

Acta Universitatis Lodziensis

FOLIA HISTORICA

115/2024

**Studia i szkice z dziejów Polski
i powszechnych XVII-XX wieku**



Acta
Universitatis
Lodziensis

FOLIA HISTORICA

115/2024



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Acta
Universitatis
Lodziensis

FOLIA HISTORICA

115/2024

**Studia i szkice z dziejów Polski
i powszechnych XVII-XX wieku**

pod redakcją
Zbigniewa Anusika

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**
Łódź 2024

 **C O P E**
Member since 2018
JM13704

Redakcja naukowa / Editorial Board

Zbigniew Anusik, Dariusz Jeziorny, Małgorzata Karkocha

Rada Programowa / Scientific Council

Neal Ascherson (Londyn), *Michel Balard* (Paryż), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa/Londyn)
Małgorzata Dąbrowska (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Pasquale Fornaro* (Mesyna), *Mario Gallina* (Turyn)
Albin Głowacki (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Fiona Haarer* (Londyn)
José Antonio Montero Jiménez (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Ewald Kislinger* (Wiedeń), *Johannes Koder* (Wiedeń), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Elisabeth Malamut* (Marsylia), *Wiesław Puś* (Łódź), *Nguyen Van Sang* (Da Nang), *Władysława W. Sokyrska* (Sumy)
Oleksandr Trygub (Mikołajów)

Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume

Zbigniew Anusik

Redaktor inicjujący / Initializing Editor

Katarzyna Smyczek

Redaktor językowy / Language Editor

Jolanta Dybala

Opracowanie redakcyjne i adiustacja / Editorial Work and Adjustment

Małgorzata Karkocha

Projekt layoutu i skład / Layout Design and Typesetting

Małgorzata Karkocha

Tomasz Pietras

Korekta techniczna / Technical Correction

Leonora Gralka

Projekt okładki / Cover Design

Agencja Komunikacji Marketingowej efektoro.pl

Zdjęcie wykorzystane na okładce: <https://commons.wikimedia.org>

© Copyright by Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

ISSN 0208-6050

e-ISSN 2450-6990

Uniwersytet Łódzki zawiesił umowy o współpracy z uczelniami rosyjskimi i białoruskimi w związku z agresją Federacji Rosyjskiej, wspieranej przez Republikę Białorusi, na Ukrainę

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11450.24.0.Z

Ark. druk. 12,5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Słowo wstępne

W kolejnym tomie serii wydawniczej „Folia Historica” prezentujemy zbiór dziewięciu artykułów, które są rezultatem studiów, w zdecydowanej większości młodych, badaczy z Polski i z Ukrainy. Ich macierzyste jednostki to Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Wrocławski, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki oraz Wołyński Narodowy Uniwersytet Ukrainy im. Łesi Ukrainki w Łucku. Jedna autorka jest już samodzielnym pracownikiem naukowym, jeden autor legitymuje się stopniem doktora nauk humanistycznych, sześcioro autorów przygotowuje swoje rozprawy doktorskie, a najmłodsza autorka jest absolwentką studiów pierwszego stopnia. Cztery spośród przygotowanych przez nich tekstów poświęcone zostały dziejom powszechnym, dwa podejmują problematykę styku pomiędzy historią Polski a historią powszechną, a trzy są pracami z zakresu dziejów ojczystych. Autorzy poszczególnych opracowań poruszają się w przestrzeni czasowej od połowy XVII w. do czasów nam współczesnych. Należy przy tym podkreślić, że podejmują oni z reguły zagadnienia nieznane, dotychczas słabo zbadane i nieposiadające większego odzwierciedlenia w historiografii polskiej. Można więc śmiało wyrazić nadzieję, że przynajmniej jakaś część tych studiów stanowi zapowiedź przygotowania w przyszłości szerszych opracowań monograficznych.

Całość prezentowanego tomu ma układ chronologiczny. Najodleglejszych czasowo problemów dotyczy artykuł **Marii Muchy**, która zajęła się szczegółowym omówieniem treści instrukcji królewskiej z dnia 7 lipca 1656 r. dla posłów mających reprezentować w Wilnie Rzeczpospolitą w czasie rokowań z wysłannikami cara Aleksego Michajłowicza. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że rozważania Autorki wykraczają daleko poza analizowany dokument. W tekście tym znajdujemy bowiem również szereg informacji dotyczących sytuacji wewnętrznej

państwa polsko-litewskiego w połowie lat pięćdziesiątych XVII w., jego ówczesnej polityki zagranicznej, jak i relacji polsko-moskiewskich w czasie toczonej od 1654 r. wojny.

Artykuł **Weroniki Paszek** wprowadza nas w zagadnienia dotyczące opinii wyrażanych przez polskich podróżników odwiedzających Wenecję na przełomie XVIII i XIX w. na temat ustroju Republiki św. Marka. W zachowanych relacjach z podróży polscy peregrynanci opisywali różne instytucje i organy państwa weneckiego, często porównując je z ich odpowiednikami w państwie polsko-litewskim. Dostrzegali pojawiające się oznaki kryzysu kupieckiej republiki i zastanawiali się nad przyczynami jej upadku. Czasami doszukiwali się również podobieństw w postępowaniu weneckich i polskich elit, które czynili odpowiedzialnymi za zniknięcie obu państw z mapy politycznej Europy.

Milana Sribniak przygotowała z kolei tekst poświęcony repatriacji jeńców ukraińskich z terenów Austrii i Węgier po I wojnie światowej, zwracając szczególną uwagę na działające w tych krajach misje wojskowe i sanitarne Ukraińskiej Republiki Ludowej. W artykule omówiono rolę tych misji w wyznaczaniu tras ewakuacyjnych, prowadzeniu negocjacji dyplomatycznych z rządami innych państw w sprawie tranzytu repatriantów, tworzeniu punktów tranzytowych (stacji) oraz w organizowaniu pomocy medycznej i materialnej dla wracających do ojczyzny jeńców. W tekście tym podkreślono również fakt, że ukraińscy dyplomaci i członkowie misji wojskowych i sanitarnych napotykali w Austrii i na Węgrzech szereg trudności, co w konsekwencji sprawiło, że pomimo podejmowanych wysiłków, nie udało się im zrealizować planu repatriacji ukraińskich jeńców wojennych na masową skalę.

Dominik Ławski poświęcił swój artykuł przedstawieniu stosunku Wielkiej Brytanii do kwestii uznania niepodległości Albanii w 1921 r. Obok zasadniczego wątku, jakim jest omówienie postawy dyplomacji brytyjskiej wobec tej kwestii, rozważania Autora koncentrują się na wydarzeniach w Albanii w czasie I wojny światowej i przebiegu konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie nie podjęto ostatecznej decyzji dotyczącej przyszłości tego kraju. W omawianym tu tekście znajdziemy również informacje dotyczące sytuacji wewnętrznej w Albanii oraz zmieniającej się na korzyść Albańczyków sytuacji międzynarodowej, co w konsekwencji skutkowało uznaniem niepodległości ich państwa.

Artykuł **Oleha Stetsyshyna** przynosi z kolei szereg informacji o służbie Polaków i przedstawicieli innych narodowości, którzy urodzili się na terenie dzisiejszej Polski, w Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, czyli siłach zbrojnych Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Oddziały te w latach 1918–1919 walczyły wraz z wojskiem polskim o Galicję Wschodnią, a w połowie 1919 r. przeniosły się na Ukrainę Naddnieprzańską, kontrolowaną przez Ukraińską Republikę Ludową, gdzie pro-

wadziły walki z Rosjanami. Autor przeprowadził rozległą kwerendę źródłową, która pozwoliła mu podjąć próbę wyodrębnienia zbiorowości znanych z imienia i nazwiska żołnierzy Ukraińskiej Armii Galicyjskiej polskiego pochodzenia, ustalenia przyczyn, które skłoniły ich do podjęcia służby w tej formacji, jak też opisanie ich dalszych losów.

Agata Dąbrowska jest autorką artykułu zatytułowanego *Radbruch czy Kelsen? Rozwiązanie dylematu ukarania zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze z perspektywy filozoficznoprawnej i historycznej*. Jest to interdyscyplinarne studium podejmujące problem dyskursu dotyczącego podstaw prawnych osądzania i skazywania zbrodniarzy wojennych w procesach norymberskich. Istotną część tego tekstu stanowi problem prawa natury jako przesłanki ideologii demokratycznej zestawiony z mniej spopularyzowaną koncepcją Hansa Kelsena dotyczącą wykładni zasady *lex retro non agit*. Zdaniem Autorki, zaproponowane przez nią ujęcie problemu stanowić może punkt wyjścia do poważnego dyskursu między przedstawicielami nauk prawnych, filozofami i historykami.

Jakub Kuliś przygotował natomiast tekst poświęcony roli Józefa Tejchmy w czasie kryzysu grudniowego w 1970 r. W artykule dokonano analizy działań podejmowanych w tym czasie przez Tejchmę, sekretarza Komitetu Centralnego i członka Biura Politycznego PZPR. Autor podjął próbę opisanie znaczenia jego ówczesnych poczynań oraz prezentowanych poglądów. Zwraca uwagę na dążenie Józefa Tejchmy do szybkiego zakończenia starć z udziałem milicji i wojska oraz do zminimalizowania liczby ofiar wśród uczestników protestów. Omawia także jego postawę wobec strajku łódzkich włóknienek w lutym 1971 r.

W opracowaniu autorstwa **Adriana Gendery** podjęto próbę przedstawienia życia codziennego mieszkańców województwa leszczyńskiego w latach 1980–1989. Podstawę źródłową tego tekstu stanowią listy czytelników publikowane na łamach tygodnika „Panorama Leszczyńska”. Wyłania się z nich dość ponury obraz społeczeństwa funkcjonującego w czasach głębokiego kryzysu gospodarczego. W nadsyłanej do redakcji „Panoramy Leszczyńskiej” korespondencji przeważają kwestie natury socjalnej, narzekania na brak towarów w sklepach i opieszałość w działaniach, a czasami wręcz nieudolność lokalnych władz. Nie brakuje też donosów dotyczących marnotrawstwa, nieposzanowania wspólnej własności i różnego rodzaju patologii.


Svitlana Kravchenko jest z kolei autorką zamykającego tom tekstu pt. *Polityka wschodnia Polski: tradycje prometejskie i wyzwania współczesności w ramach Grupy Wyszehradzkiej*. W artykule tym dokonano analizy głównych zasad i idei polityki wschodniej Polski. Przedstawiono też ewolucję tych idei na przestrzeni XX i na początku XXI w. Ukazano też wpływ, jaki na idee polityki Polski na Wschodzie

wywarło powstanie Grupy Wyszehradzkiej. W tekście scharakteryzowano zmiany zasad ruchu prometejskiego i polskiej polityki wschodniej, które dokonały się w wyniku zmiany mapy politycznej Europy po II wojnie światowej. Przedstawiono także współczesne zasady i przesłanki polityki wschodniej Polski oraz wpływ, jaki na tę politykę wywarło utworzenie Grupy Wyszehradzkiej oraz projektu Partnerstwa Wschodniego. Zwrócono też uwagę na rolę takich polskich czasopism, jak „Biuletyn Polsko-Ukraiński” i „Kultura” w rozpowszechnianiu idei dialogu i współpracy między sąsiadującymi narodami. Podkreślono wreszcie coraz większą aktualność i nośność idei polskiego prometeizmu w kontekście agresji Rosji na Ukrainę i groźbę wybuchu kolejnej wojny światowej.

Jako redaktor tomu pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że wszyscy zainteresowani historią znajdą tu dla siebie oryginalne i ciekawe materiały. Niech więc ta, skrótowa z konieczności prezentacja wielowątkowej i różnorodnej zawartości tomu stanie się skuteczną zachętą do przestudiowania go w całości.

Zbigniew Anusik


Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

Notka o autorze

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych PAN.

Zainteresowania badawcze: historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1799), elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.

 zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

Maria Mucha

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-5867-6404>

Instrukcja królewska z 7 lipca 1656 r. dla posłów na rokowania w Wilnie na tle sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w połowie lat pięćdziesiątych wieku XVII

Summary

Royal Instruction of 7 July 1656 for Deputies for Negotiations in Vilnius on the Background of the Geopolitical Situation of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the mid-1650s

The article is dedicated to the Polish-Russian relations in the mid-1650s. It focuses on the analysis of the instructions issued by the royal chancellery on 7 July 1656 and passed on to deputies going to Vilnius for negotiations. The aim of this article is to confront the content of the instruction with the political situation of the Polish-Lithuanian Commonwealth and to understand to what extent the demands of the Crown-Lithuanian side were possible to be met by the Russian State.

Keywords: Polish-Russian diplomatic relations, parliamentary instruction, John Casimir Vasa, Alexey Mikhailovich, peace negotiations, armistice, truce in Niemieży

Streszczenie

Tematem artykułu są stosunki polsko-rosyjskie w połowie lat pięćdziesiątych XVII w. Praca koncentruje się na analizie instrukcji wydanej przez kancelarię królewską w dniu 7 lipca 1656 r. i przekazanej posłom udającym się na rokowania do Wilna. Celem opracowania jest skonfrontowanie treści instrukcji z ówczesną sytuacją polityczną Rzeczypospolitej Obojga Narodów i odpowiedź na pytanie, na ile żądania strony koronno-litewskiej były możliwe do spełnienia przez Państwo Moskiewskie.

Słowa kluczowe: relacje dyplomatyczne polsko-rosyjskie, instrukcja poselska, Jan Kazimierz Waza, Aleksey Michajłowicz, rokowania pokojowe, rozejm/zawieszenie broni, rozejm w Niemieży

Celem artykułu jest analiza instrukcji poselskiej z dnia 7 lipca 1656 r. na tle stosunków Korony i Litwy z Państwem Moskiewskim ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w połowie lat pięćdziesiątych XVII w. Ze względu na specyfikę niniejszej pracy ograniczę się jedynie do przedstawienia położenia państwa polskiego w latach 1654–1656. Szerzej temat sytuacji polityczno-militarnej Korony i Litwy w pierwszej połowie panowania Jana Kazimierza Wazy z powodzeniem podejmowali chociażby: Ludwik Kubala¹, Zbigniew Wójcik², Henryk Wisner³, Jan Wimmer⁴, Janusz Kaczmarczyk⁵, Tomasz Ciesielski⁶, Tadeusz Nowak⁷, Janusz Dąbrowski⁸ czy A.B. Pernal⁹. Wśród zagranicznych historyków warto wymienić takich autorów jak: Adolfas Šapoka¹⁰, Gienadij Saganowicz¹¹, Andrej Kotliarčuk¹² oraz Antanas Tyla¹³.

¹ L. Kubala, *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów 1913; idem, *Wojna brandenburska i najazd Rakocznego w roku 1656 i 1657*, Lwów 1917.

² Z. Wójcik, *Stosunki polityczne polsko-austriackie w drugiej połowie XVII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1983, t. XXXVIII, nr 4, s. 469–477; idem, *Wstęp*, [w:] *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. idem, Warszawa 1985; idem, *Dzikie pola w ogniu*, Warszawa 1960; idem, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.

³ J. Wimmer, *Wojsko i finanse Rzeczypospolitej w czasie wojny ze Szwecją 1655–1660*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. J. Brodal, Warszawa 1973, s. 37–100.

⁴ H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648–1655*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. XIII, s. [53]–109.

⁵ J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 157–202; idem, *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka*, Kraków 2007.

⁶ T. Ciesielski, *Od Batochu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię 1652–1653*, Zabrze 2007, s. 266–270.

⁷ T. Nowak, *Geneza agresji szwedzkiej*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. I (Rozprawy), red. K. Lepszy, Warszawa 1957, s. 83–137.

⁸ J. Dąbrowski, *Próby rozwiązania problemu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Społeczeństwo. Almanach Historii Społecznej” 2007, t. VII, s. [143]–160.

⁹ A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010.

¹⁰ A. Šapoka, *1655 metų Kėdainių sutartis, arba Švedai Lietuvoje 1655–1656 metais*, Wilno 1990.

¹¹ G. Saganovič, *Historia Białorusi: od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przekł. H. Łaszkiewicz, Lublin 2001; idem, *Nevādomaā vājna: 1654–1667*, Mińsk 1995.

¹² A. Kotliarčuk, *In the Shadows of Poland and Russia: The Grand Duchy of Lithuania and Sweden in the European Crisis of the mid-17th Century*, [rozprawa doktorska napisana na Södertörn University w 2006 r.], s. 185–252.

¹³ A. Tyla, *Kėdainių unijos opozicija (1655–1656 m.)*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos darbai” 1979, Serija A, t. II, s. 67–84; idem, *Sukilimas Lietuvoje priešvedų okupaciją 1656 m.*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos darbai” 1976, Serija A, t. IV(LVII), s. 61–72.

W 1654 r. car Aleksy Michajłowicz, wykorzystując osłabienie militarne i polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zdecydował o zerwaniu pokoju podpisanego w 1634 r. nad rzeką Polanówką i wznowił działania militarne przeciwko państwu polskiemu. Sytuacja Korony i Litwy nie sprzyjała zdecydowanemu przeciwstawieniu się nowemu wrogowi przede wszystkim z powodu złego stanu polskiej armii, osłabionej niedawno zakończonymi walkami przeciwko Kozakom dowodzonym przez hetmana Bohdana Chmielnickiego¹⁴.

Ambicje terytorialne Państwa Moskiewskiego koncentrowały się na odzyskaniu przekazanych Rzeczypospolitej w 1634 r. ziem: smoleńskiej, czernihowskiej i siewierskiej. Zaangażowanie się Rosji w roku 1654 w toczący się na Ukrainie konflikt i podjęcie przez nią dalszych działań dyplomatycznych, których skutkiem było podpisanie przez hetmana kozackiego Bohdana Chmielnickiego i pełnomocnika cara Wasyla Buturlina ugody perejaślowskiej, stały się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny między Rzeczpospolitą a Rosją¹⁵. Sojusz Moskwy i Czehrynia zawarty 18 stycznia 1654 r. wymusił na stanach sejmujących koronno-litewskich przeformułowanie dotychczasowej polityki zagranicznej¹⁶.

¹⁴ Więcej o stosunkach polsko-kozackich w latach 1648–1656, *vide*: A.B. Pernal, *op. cit.*, *passim*.

¹⁵ J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 212; K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna: wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Połomia 2004, s. 18–19, 35. Nieco wcześniej, w grudniu 1653 r., po niedających ostatecznego rozstrzygnięcia licznych, choć niewielkich starciach polsko-tatarsko-kozackich, strona królewska i krymska uzgodniły pod Żwańcem warunki przyszłego porozumienia. Dzięki układowi z Tatarami Rzeczpospolita miała nadzieję na szybką rozprawę z siłami kozackimi, pozbawionymi wsparcia z Konstantynopola i Bakczysaraju. Wraz z początkiem roku 1654 okazało się jednak, że działania zmierzające do zbudowania przymierza polsko-tatarskiego przeciwko Kozakom nie były wystarczające, by móc efektywnie przeciwstawić się nowemu sojusznikowi Czehrynia. *Vide*: B. Baranowski, *Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej...*, s. 453–468; T. Ciesielski, *op. cit.*, s. 266–270; Z. Wójcik, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku (1648–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II (1572–1795), red. idem, Warszawa 1982, s. 196–199.

¹⁶ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III (1647–1656), przekł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 407; L. Kubala, *Wojna moskiewska r. 1654–1655*, Warszawa 1910, s. 48; Z. Wójcik, *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejaślawiu*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, R. LXI, nr 3, s. 81; V. Horobets, *Ukraïns’ka zovnišná politika pislá Pereášlava: strategični cili ta taktični vidstupi drugoi polovini 1655 r.* [Ukraińska polityka zagraniczna po Perejaślawiu: cele strategiczne i taktyczne w drugiej połowie 1655 roku], „Ukrajinskyj Istorycznyj Žurnal” 2000, nr 1, s. 33.

Między 11 lutego a 28 marca 1654 r. w Warszawie odbywał się sejm zwyczajny¹⁷. W trudnej sytuacji polityczno-wojskowej Rzeczypospolitej priorytetem było uregulowanie zaległych i uchwalenie nowych podatków na cele wojenne. W czasie obrad skupiono się jednak głównie na działaniach przeciwko Kozakom, nie podejmując szerzej kwestii zagrożenia moskiewskiego i konieczności wzmocnienia fortyfikacji we wschodniej części Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szlachta zebrana w Warszawie miała informacje o niebezpieczeństwie ze strony Kremla, wszak już w połowie lutego 1654 r. z najnowszymi wiadomościami o rosyjskich planach przybył wysłany wcześniej do Moskwy podstoli ciechanowski Jan Karol Młocki. Poseł dostarczył wieści, iż wojna z Rosją zdaje się być nieunikniona¹⁸. Jednak rosnąca w siłę opozycja królewska, która w trakcie obrad sejmu uzyskała większość w izbie poselskiej, uzależniła zgodę na obronę przed atakiem moskiewskim, tj. wzmocnienie fortyfikacji smoleńskich, od rozdania przez Jana Kazimierza wakansów na stanowiskach hetmańskich. Stany sejmujące odrzuciły jednocześnie propozycję Janusza Radziwiłła sojuszu polsko-kozackiego przeciw agresji rosyjskiej. Polskie elity polityczne skoncentrowane były przede wszystkim na problemie kozackim, zdając się nie dostrzegać realnego zagrożenia ze strony Rosji¹⁹.

Bezspornie zawarcie 18 stycznia 1654 r. ugody w Perejasławiu między Kozakami a przedstawicielami władzy carskiej stanowiło punkt zwrotny zarówno w relacjach polsko-kozackich, jak i polsko-rosyjskich. Nowy sojusz na wschodnim teatrze działań wojennych istotnie wpłynął na geopolityczny kształt Europy Środkowo-Wschodniej w połowie XVII w. i przyniósł daleko idące konsekwencje polityczne²⁰. Decyzja o podjęciu współpracy z Bohdanem Chmielnickim była taktycznym suk-

¹⁷ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 408; *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021, s. 159–160; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszewski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. I, Wrocław 2000, s. 166.

¹⁸ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 408; L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 91–100; J.S. Dąbrowski, *Przed „Potopem”. Senatorowie koronni wobec Kozaczyzny i Ukrainy w latach 1654–1655*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2003, z. 130, s. 90.

¹⁹ L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 101–120; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszewski, *op. cit.*, s. 166–198; J.S. Dąbrowski, *Przed „Potopem”. Senatorowie...*, s. 88–93; H. Wisner, *op. cit.*, s. 91–92; T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXX, Wrocław 1987, s. 208–215.

²⁰ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 37; M. Nagielski, *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim o dominację w Europie Środkowo-Wschodniej w XVI–XVII w.*, „Sensus Historiae” 2013, t. XI, z. 2, s. 107; W. Gazin, *Litov'ka elita miż Šveciėū, Moskovs'kou deržavou, Pol'seū ta Kozac'kou Ukraīnou v seredini 50-h rr. XVII st.* [*Elita litewska między Szwecją, Państwem Moskiewskim, Polską a kozacką Ukrainą w połowie lat 50. XVII wieku*], „Ukraina Lithuanica: Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego” 2009, t. I, s. 107.

cesem Kremla. Moskwa, dzięki dodatkowym siłom militarnym z Ukrainy, mogła liczyć na korzystne rozstrzygnięcie planowanej wojny z Rzeczpospolitą. Odzyskanie terenów utraconych na mocy pokoju polanowskiego, a także uzyskanie dostępu do Morza Bałtyckiego było priorytetem w polityce Kremla po 1634 r. i oznaczało wzmocnienie pozycji państwa Romanowów względem takich państw, jak Szwecja czy Turcja²¹.

Moskwie już w pierwszych miesiącach wojny udało się zdobyć najważniejsze twierdze litewskie, tj. Dorohobuż, Nowel, Białą, Połock, Mścisław. Dobrej passy armii cara Aleksego Michajłowicza nie przerwało nawet trzykrotne zwycięstwo sił polskich pod Orszą²². Powodzenie Rosjan było zauważalne nie tylko na polu bitwy, ale także w polityce wobec ludności zamieszkującej sporne tereny. Szczególnie na początku wojny prawosławna szlachta i chłopstwo, z obawy przed konfiskatą majątków, przysięgali na wierność carowi²³. Z jednej strony była to odpowiedź na ukazy dworu moskiewskiego wydane jeszcze wiosną 1654 r., kierowane do całej ludności Rzeczypospolitej, szczególnie tej wyznania wschodniego, by przeciwstawić się „wrogom Świętej Cerkwi Wschodniej obrządku greckiego”²⁴, zatem miała ona wymiar czysto religijny. Z drugiej strony władze Kremla odwoływały się nie tylko do wartości moralnych i obyczajowych ludności lokalnej, ale także do kwestii czysto polityczno-ekonomicznych, obiecując w zamian za przysięgę wierności Aleksemu Michajłowiczowi hojne nagrody i awanse społeczne. Warto tu przywołać postać horodniczego mozyrskiego Jurija Krasowskiego, burmistrza Połocka Iwana Michnowicza czy szlachcica mohylewskiego Konstantego Pokłońskiego, który po przejściu na służbę carską został mianowany pułkownikiem, a samo miasto Mohylew po decyzji o kapitulacji otrzymało gwarancję utrzymania swoich praw

²¹ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 37; O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006, s. 191; W. Gazin, *op. cit.*, s. 107; V. Horobets, *op. cit.*, s. 33–36.

²² K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 40–56; L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 215–225; S. Sołowjow, *Rosja za panowania Aleksego Michajłowicza 1648–1657*, Oświęcim 2012, s. 95; E. Kotlubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Oświęcim 2019, s. 137–139; M. Gawlik, *Projekt unii polsko-rosyjskiej w drugiej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1909, t. XXIII, s. 3; W. Gazin, *op. cit.*, s. 108; A. Rachuba, *Pokłoński Konstanty Waclaw*, [w:] *PSB*, t. XXVII, Wrocław 1982–1983, s. 234–235.

²³ S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 94; J. Wojciechowski, *Obraz Rosji w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku*, Katowice 2020, s. 163, [maszynopis pracy doktorskiej obronionej w Uniwersytecie Śląskim. Praca dostępna jest na stronie: https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/19252/1/Wojciechowski_Obraz_Rosji_w_Rzeczypospolitej.pdf – dostęp: 20 VII 2023].

²⁴ S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 94; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 163; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 191.

samorządowych i przywileje handlowe²⁵. Działania zbrojne trwały do początku zimy, kiedy to poddała się twierdza Witebsk i ważyły się losy Starego Bychowa²⁶. Bezspornie jednak najważniejszym osiągnięciem militarnym Rosjan, które zaważyło także na dalszych starciach polsko-moskiewskich, było zdobycie 29 września Smoleńska, kluczowej twierdzy na wschodnich terenach Rzeczypospolitej²⁷. Opanowanie tego obszaru pozwalało Rosjanom, w następnej kolejności, na działania w kierunku Morza Bałtyckiego i dalszą ofensywę na tereny Wielkiego Księstwa, bowiem zgodnie z opinią Siergieja Płatonowa: „[Smoleńsk] Można go było nazwać także kluczem Litwy, ponieważ kto nim władał, posiadał możliwość ekspansji na obszary zachodniej Dźwiny i górnego Dniepru, jeśli celem była ekspansja Litwy”²⁸.

Zdobycie Smoleńska było bez wątpienia największym sukcesem armii carskiej w 1654 r., gdyż utorowało jej drogę do Wilna²⁹. Analiza walk prowadzonych w pierwszych miesiącach wojny polsko-rosyjskiej przemawia na korzyść sił moskiewskich, które po zdobyciu kluczowych twierdz litewskich i ziem białoruskich po rzekę Berezynę zyskały niezwykle silną pozycję polityczną wobec Polski, dodatkowo osłabionej konfliktami wewnętrznymi i brakiem spójności pośród najważniejszych dowódców wojskowych. Wojska rosyjskie po udanej kampanii w Wielkim Księstwie Litewskim wycofały się na leża zimowe, co w Rzeczypospolitej uznano za szansę na odzyskanie zagarniętych przez armię carską terytoriów. Ofensywa wojsk koronno-litewskich rozpoczęta jeszcze w listopadzie i grudniu 1654 r. na Ukrainie i Białorusi była jednak skazana na niepowodzenie przy braku odpowiedniego wyposażenia sprzętowego, rozdźwięku w wojsku i nieprzygotowaniu żołnierzy

²⁵ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 64, 130; E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 139–140; S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 94–96; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 163; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 191–193; A. Rachuba, *op. cit.*, s. 234–235.

²⁶ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 124–126; E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 139–140; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 202–203.

²⁷ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 71; L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 233–236; E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 139; P. Kroll, *Obrona Smoleńska w 1654 r.*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 170; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 201; M. Nagielski, *op. cit.*, s. 107; idem, *Rywalizacja polsko-rosyjska w dobie potopu w kontekście wojny obu państw ze Szwecją w latach 1656–1661*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana” 2014, nr 1, s. 100; T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 208–215.

²⁸ Cyt. za: D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001, s. 9–13; K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 77, 79; P. Kroll, *op. cit.*, s. 151; M. Nagielski, *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim...*, s. 108; W. Gazin, *op. cit.*, s. 108.

²⁹ K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 65, 79; P. Kroll, *op. cit.*, s. 170; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 3; M. Nagielski, *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim...*, s. 108; idem, *Rywalizacja polsko-rosyjska...*, s. 100; W. Gazin, *op. cit.*, s. 108.

do walki o tej porze roku³⁰. Kampania wojsk litewskich w pierwszych miesiącach 1655 r., mimo lokalnych sukcesów (odbito chociażby Orszę, Dubrownę, Czau-sy, Horki i Krzyczew), zakończyła się fiaskiem³¹. Z powodu trudnych warunków pogodowych, panującego głodu, a także zbliżających się z odsieczą sił kozackich Bohdana Chmielnickiego i Iwana Zołotarenki nie zdołano wykorzystać sprzyjających okoliczności, jakimi był odwrót na miesiące zimowe sił moskiewskich z terenów Wielkiego Księstwa i pozostawienie w nowo zdobytych twierdzach jedynie niewielkiej liczby rosyjskich żołnierzy. Niepowodzeniem zakończyły się próby zdobycia Witebska, Newla i leżącej nieopodal Połocka Dzisny, a także Starego Bychowa oraz Mohylewa, którego oblężenie trwało aż do maja 1655 r.³²

Wraz z początkiem wiosny armia rosyjska wznowiła na szeroką skalę działania zbrojne, koncentrując się na marszu w kierunku stolicy Wielkiego Księstwa i zdobyciu terenów położonych nad rzeką Dźwiną. Ze względu na niewielką liczbę żołnierzy litewskich stacjonujących na tym kierunku i znaną powszechnie niechęć księcia Jakuba Kettlera do walki wspólnie z siłami Rzeczypospolitej przeciwko Rosji, car miał nadzieję na szybką i pomyślną ofensywę w polskich Inflantach, zdobycie Dyneburga i sprawne przejście do Kurlandii i Żmudzi³³. Walki o twierdzę nad Dźwiną przybrały jednak inny obrót, niż się spodziewano. Dowódca moskiewski Aleksij Ordin-Naszcokin, ze względu na niewielką liczbę własnych wojsk, nie przeprowadził zdecydowanego ataku na oddziały litewskie broniące miasta. Ponadto poniósł porażkę w starciu z siłami oboźnego Samuela Komorowskiego i został zmuszony do przerwania blokady i wycofania się do Rzeżycy³⁴. Mimo zwycięstwa pod

³⁰ Y. Fedoruk, *Vilens'kij dogovir 1656 roku: Shidnoëvropijs'ka kriza i Ukraïna v seredini XVII stolittâ* [Traktat wileński z 1656 r. Kryzys wschodnioeuropejski i Ukraina w połowie XVII wieku], Kijów 2011, s. 324; K. Bobiatyński, *op. cit.*, s. 137–138; L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 239; K. Bobiatyński, *Kampania zimowo-wiosenna wojsk Janusza Radziwiłła 1654–1655*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna...*, s. 173–198; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 248; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 202–204; A. Przyboś, *Gosiewski Wincenty Aleksander*, [w:] *PSB*, t. VIII, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 343–347; T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 208–215.

³¹ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 141–148, 184; idem, *Kampania zimowo-wiosenna...*, s. 173–198; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 207.

³² K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 141–148, 153–191; idem, *Kampania zimowo-wiosenna...*, s. 173–198; L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 224; E. Kotlubaj, *op. cit.*, s. 136–140; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 3; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 193–198, 200, 204–207; M. Nagielski, *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim...*, s. 108; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 343–347; T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 208–215.

³³ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 183–193; M. Nagielski, *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim...*, s. 108; idem, *Rywalizacja polsko-rosyjska...*, s. 100; W. Gazin, *op. cit.*, s. 108.

³⁴ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 196–197; W. Gazin, *op. cit.*, s. 109.

Dyneburgiem w maju 1655 r. oddziały litewskie nie miały przewagi militarnej nad siłami wroga. Bez powodzenia zakończyły się działania zbrojne prowadzone w rejonie witebskim i mohylewskim, a także próby pokonania wojsk rosyjskich pod Mińskiem. Oddziały litewskie nie zdołały również osłonić drogi ku stolicy Wielkiego Księstwa, która w początkach lipca 1655 r. znalazła się w bezpośrednim niebezpieczeństwie ze strony połączonych sił moskiewsko-kozackich³⁵. Sytuację w Polsce uważnie obserwowali w tym czasie Szwedzi, zaniepokojeni aktywnością polityczno-militarną Rosjan nad Dźwiną. Obecność armii carskiej w Kurlandii i polskich Inflantach stwarzała zagrożenie dla interesów państwa Karola X Gustawa Wittelsbacha, oznaczała bowiem możliwość wkroczenia oddziałów moskiewskich na terytoria szwedzkie i zajęcia Rygi.

W Warszawie, co najmniej od 1648 r., liczone się z możliwością agresji ze strony Szwecji, która po wygranej wojnie trzydziestoletniej chciała rozszerzyć swoje wpływy na nadbałtyckie tereny Rzeczypospolitej³⁶. Liczne porażki wojsk koronnych w starciu z siłami kozackimi w latach 1652–1653, ożywiona działalność opozycji wobec Jana Kazimierza Wazy, a przede wszystkim kolejne osłabienie państwa polskiego, jakim bez wątpienia był atak oddziałów rosyjskich na Litwę w maju 1654 r., sprzyjały militarnym planom Karola Gustawa. Najazd wojsk szwedzkich na Rzeczpospolitą Oboga Narodów w lipcu 1655 r. był przyczyną zmiany układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej³⁷. Rosja, która w połowie XVII w. liczyła na zdobycie pozycji hegemonia w tej części Europy, znalazła się w równie niebezpiecznej sytuacji, co wroga jej do tej pory Rzeczpospolita. Moskwa, chcąc kontynuować realizację swoich planów polityczno-gospodarczych w północnej części Wielkiego Księstwa Litewskiego, musiałaby zbrojnie przeciwstawić się Szwedom. Oznaczałoby to, iż zarówno Kreml, jak i Warszawa prowadziłyby wojnę na dwa fronty. Biorąc pod uwagę potencjał wojskowy obu państw, takie rozwiązanie było wysoce ryzykowne. Utrzymanie dotychczasowej pozycji, chociażby militarnej, w Kurlandii i Inflantach

³⁵ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 196–206; W. Gazin, *op. cit.*, s. 109.

³⁶ W. Gazin, *Litovs'kij činnik u vijs'kovo-političnomu protistoānni miž Pol'seū ta Moskovs'koū deržavoū u 1654–1667 rr.* [Czynnik litewski w konfrontacji wojskowo-politycznej między Polską a Państwem Moskiewskim w latach 1654–1667], „Ukraina Lithuanica: Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego” 2013, t. II, s. 163; idem, *Litovs'ka elita...*, s. 109; V. Horobets, *op. cit.*, s. 34–36. Więcej o stosunkach polsko-szwedzkich, *vide*: T. Nowak, *op. cit.*, s. 83–137; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 54–57; L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 1–70; E. Kotlubaj, *op. cit.*, s. 141–148.

³⁷ L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 70; H. Wisner, *Rok 1655 w Litwie: pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. XXVI, s. 84; Z. Wójcik, *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. LXVII, nr 1, s. 33.

polских zmusiło Rosjan do ustosunkowania się do agresji szwedzkiej na Rzeczpospolitą, a także podjęcia kroków ku poprawie stosunków z Warszawą. Położenie, w jakim znalazło się Wielkie Księstwo Litewskie w pierwszych dniach sierpnia 1655 r., było katastrofalne. Armia rosyjska zbliżała się do Wilna, a siły litewsko-koronne nie miały nadziei na powstrzymanie moskiewskiej agresji³⁸.

Trzeci z kolei w XVII stuleciu konflikt zbrojny między Rzeczpospolitą a Moskwą toczył się równoległe z trwającą wówczas drugą wojną północną, w której zarówno dla cara Aleksego Michajłowicza, jak i króla Jana Kazimierza zagrożeniem była luterska Szwecja. Najazd wojsk Karola X Gustawa Wittelsbacha na Litwę wymusił na Polakach i Rosjanach rewizję dotychczasowych stosunków dyplomatycznych i istotnie wpłynął na geopolitykę obu zwaśnionych dotychczas państw³⁹. Zaledwie kilka dni po wkroczeniu oddziałów szwedzkich na terytorium państwa polskiego wojewoda poznański Krzysztof Opaliński i wojewoda kaliski Andrzej Karol Grudziński, w imieniu szlachty obu województw, podpisali pod Ujściem akt kapitulacji i uznali zwierzchność króla Karola X Gustawa⁴⁰. W tych okolicznościach wśród polskiej elity, wrogo nastawionej do współpracy z monarchą z Północy, pojawiła się myśl o potrzebie porozumienia z carem Aleksym Michajłowiczem⁴¹.

Dnia 3 sierpnia 1655 r. biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz wysłał do dowódców rosyjskich i samego Aleksego Michajłowicza korespondencję z prośbą o wstrzymanie walk i propozycją podjęcia negocjacji⁴². Dwa dni później podobnie postąpili: hetman wielki litewski Janusz Radziwiłł, hetman polny litewski Wincenty Korwin Gosiewski oraz około 20 oficerów Wielkiego Księstwa⁴³. Bez wątpienia był to potrzebny i ważny krok polskich elit, pragnących jak najszybciej zakończyć tragiczny w skutkach konflikt z Rosją. Warto jednak podkreślić, że zwrócenie się do Aleksego Michajłowicza i dygnitarzy moskiewskich z propozycją zawieszenia

³⁸ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 132–133; K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 215; W. Gazin, *Litov'ska elita...*, s. 108–109; T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 208–215.

³⁹ Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 177, 204; T. Nowak, *op. cit.*, s. 87; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 80; D. Makiła, *Wojna północna (1655–1660) jako casus wczesnonowoczesnej geopolityki*, „Studia Maritima” 2016, t. XXIX, s. 84; S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 113–114; L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 70.

⁴⁰ M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 132–133; W. Gazin, *Litov'ska elita...*, s. 109; A. Kamieński, *Kuliszy kapitulacji wielkopolskiego pospolitego ruszenia pod Ujściem w 1655 roku*, „Klio” 2017, t. XLIII, nr 4, s. 65. Więcej na temat aktu kapitulacji podpisanego pod Ujściem: L. Kubala, *Wojna szwedzka...*, s. 70–93.

⁴¹ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 215; W. Gazin, *Litov'ska elita...*, s. 108–109.

⁴² K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 215; W. Gazin, *Litov'ska elita...*, s. 110.

⁴³ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 215; W. Gazin, *Litov'ska elita...*, s. 110; A. Przyboś, *op. cit.*, s. 343–347.

bronii i rozpoczęcia rozmów pokojowych w chwili, gdy oddziały pod wodzą samego cara były kilka mil do Wilna, a siły Trubeckiego i Szeremietiewa zbliżyły się do Połocka, nie mogło spotkać się z aprobatą ze strony Kremla⁴⁴. Porażki wojsk litewskich poniesione latem 1655 r. motywowały Rosjan do kontynuowania ofensywy przeciwko Rzeczypospolitej i zdobycia stolicy Wielkiego Księstwa. Po pomyślnych dla Moskwy działaniach zbrojnych z jesieni 1654 r. i wiosny 1655 r. wycofanie się z planu ataku na Wilno było niemożliwe⁴⁵. Propozycja polskich dygnitarzy spotkała się zatem z odmową, co więcej, strona moskiewska zażądała od strony polskiej bezwarunkowej kapitulacji⁴⁶.

Sytuacja uległa jednak zmianie, gdy 8 sierpnia oddziały kniazia Jakowa Kudenietowicza Czerkaskiego wkroczyły do stolicy Wielkiego Księstwa. Była to ostateczna porażka Rzeczypospolitej w wojnie ze wschodnim sąsiadem i ostatnie istotne starcie zbrojne obu wojsk w 1655 r.⁴⁷ Dopiero po zajęciu Wilna Moskwa była gotowa do podjęcia negocjacji z Rzeczpospolitą. Mając na uwadze trudne położenie geopolityczne państwa polskiego, Rosja oczekiwała, że Rzeczpospolita będzie zmuszona przyjąć nawet bardzo niekorzystne warunki pokoju. Kreml rozpoczął zintensyfikowaną akcję ukierunkowaną na pozyskanie wpływów wśród litewskiej elity i naklonienie jej do złożenia przysięgi na wierność carowi. Plan Moskwy zakładał, że przejście części dostojników Rzeczypospolitej Obojga Narodów na stronę Rosji osłabi pozycję Szwedów, którzy, ku niezadowoleniu Kremla, wyraźnie zyskiwali poparcie wśród opozycji królewskiej i środowisk protestanckich w Polsce⁴⁸. Ewentualny sojusz między Rzeczpospolitą a Szwecją byłby niekorzystny dla Rosjan, oznaczałby bowiem osłabienie pozycji Państwa Moskiewskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wincenty Gosiewski prowadził aktywną politykę w celu poprawy stosunków z Kremlenem i jeszcze latem 1655 r. spotkał się z posłem Wasylem Nikitowiczem Lichariewem, któremu zaproponował zawieszenie

⁴⁴ W. Gazin, *Litovs'ka elita...*, s. 110.

⁴⁵ O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 209.

⁴⁶ K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 215; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 209; Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 386–387; W. Gazin, *Litovs'ka elita...*, s. 110; A. Rachuba, *Wincenty Korwin Gosiewski*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. M. Nagielski, Warszawa 1995, s. 486–487.

⁴⁷ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 446; S.F. Medeksza z Prószyca, *Dyariusz drogi mej do Cara moskiewskiego z Kiejdan pod Wilno i Wakę; roku 1655 dnia 8 września wyjechałem z Kiejdan*, [w:] idem, *Księga pamiątnicza wydarzeń zaszłych na Litwie 1654–1668*, Kraków 1875, s. 3; M. Jemiołowski, *op. cit.*, s. 133; K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna...*, s. 217; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 248; O. Łatyszonek, *op. cit.*, s. 209; E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 142; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 3–4; T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 208–215; idem, *Medeksza Stefan Franciszek*, [w:] *PSB*, t. XX, Wrocław 1975, s. 368–370.

⁴⁸ W. Gazin, *Litovs'kij činnik...*, s. 162–163, 167; idem, *Litovs'ka elita...*, s. 110–111.

bronii oraz podjęcie wspólnych negocjacji pokojowych. Hetman polny litewski był zdecydowanym przeciwnikiem porozumienia ze Szwecją i rozwiązanie trudnej dla Rzeczypospolitej sytuacji widział we współpracy militarnej z Rosją. Na podstawie relacji pisarza polnego litewskiego Samuela Węśławskiego można przypuszczać, że hetman jako pierwszy wystąpił z propozycją objęcia tronu polskiego po śmierci Jana Kazimierza przez Aleksego Michajłowicza. Warto zatem podkreślić, że takie rozwiązanie, przyjęte jako warunek rozejmu między obu krajami jesienią 1656 r., było inicjatywą strony litewskiej, nie zaś rosyjskiej⁴⁹. Należy w tym miejscu dodać, że nie jest jasne, kto był autorem wspomnianej propozycji. Jak wiadomo, w październiku 1655 r. król Jan Kazimierz udał się na Śląsk, zaś W.K. Gosiewski po zdobyciu przez Rosjan Wilna wyruszył na Żmudź⁵⁰. Nie dysponujemy wystarczającą ilością źródeł, które pozwoliłyby jednoznacznie stwierdzić, że to polski monarcha był autorem pomysłu elekcji *vivente rege* cara A. Michajłowicza. Trudno jednak przypuszczać, by zaufany współpracownik króla Jana Kazimierza, jakim bez wątplenia był hetman polny litewski Wincenty Gosiewski, zaproponował stronie rosyjskiej owo rozwiązanie bez uprzedniej aprobaty ze strony polskiego monarchy. Mimo braku stosownych źródeł, które potwierdziłyby autorstwo pomysłu elekcji *vivente rege* cara na króla, z pewnością wiadomo, że temat wyboru Aleksego Michajłowicza pojawił się jeszcze w 1655 r. i został po raz pierwszy podjęty przez stronę koronno-litewską.

Ze względu na tymczasowe uwięzienie hetmana polnego przez Janusza Radziwiłła dalsze rozmowy Moskwa kontynuowała z wojewodą witebskim Pawłem Janem Sapiehą. Po uzgodnieniach z litewskim dygnitarzem, wysłannik Rtyszczew przekazał carowi list od wojewody z prośbą o wstrzymanie działań wojennych, wyznaczenie posłów na przyszłe rokowania, ochronę majątków szlachty polskiej na ziemiach zajętych przez armię moskiewską i powstrzymanie wypraw kozackich na wschodnie połacie Rzeczypospolitej⁵¹.

⁴⁹ S. Węśławski, *Victor et victus Vincentius Corvinus Gosiewski*, Wilno 1691, s. 13; Z. Wójcik, *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959, s. 25–26; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 248–249; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 28–30. *Victor et victus Vincentius Corvinus Gosiewski* autorstwa Samuela Węśławskiego, dworzanina królewskiego i adiutanta hetmana polnego litewskiego W.K. Gosiewskiego, ukazało się drukiem w Wilnie w 1691 r. S. Węśławski w *Victor et victus...* napisanym w 1664 r. dotyka spraw polityczno-wojskowych, które były związane z działalnością hetmana polnego litewskiego W.K. Gosiewskiego.

⁵⁰ J. Wimmer, *Polska–Szwecja. Konflikty zbrojne w XVI–XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 111; A. Rachuba, *Wincenty Korwin Gosiewski...*, s. 486–487.

⁵¹ S.F. Medeksza z Prószcza, *op. cit.*, s. 13–15; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 191–215; E. Kotlubaj, *op. cit.*, s. 184; J.S. Dąbrowski, *Polskie elity wobec Szwecji w przededniu potopu*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 81–100; T. Wasilewski, *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe*

Wraz z początkiem września 1655 r. z misją dyplomatyczną do Moskwy udał się Stefan Franciszek Medeksza, współpracownik Wincentego Gosiewskiego. Posłaniec przekazał bojarom korespondencję od hetmana polnego, w której dowódca zwrócił się do Aleksego Michajłowicza z propozycją podjęcia rokowań pokojowych i zakończenia trwającego konfliktu. Stefan F. Medeksza prócz dostarczenia listu odbył także rozmowy z przedstawicielami carskiej elity, m.in. z Jakowem Kudenietowiczem Czerkaskim, Nikitą Iwanowiczem Odojewskim, Fiedorem Michajłowiczem Chryszczewem czy Borysem Aleksejewiczem Repinem⁵². Działania dyplomatyczne hetmańskiego posłańca były korzystne dla Rzeczypospolitej, a zadanie mu powierzone zostało w pełni zrealizowane. Stefan F. Medeksza, za pośrednictwem kniazia Li-chariewa, otrzymał wiadomość, w której Aleksy Michajłowicz z aprobatą odniósł się do propozycji W.K. Gosiewskiego i wyraził zgodę na podjęcie negocjacji pokojowych. W trakcie spotkania z bojarzem Aleksandrem Stefanowiczem Darowem uzgodniono termin i miejsce przyszłych pertraktacji⁵³. Poselstwo S.F. Medekszy do Rosji jesienią 1655 r. było pomyślne i stanowiło pierwszy krok ku poprawie relacji między obu krajami. Mimo trwającej wojny i znacznie słabszej pozycji militarnej Korony i Litwy, obecność polskiego wysłannika na Kremlu została odebrana pozytywnie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że podczas licznych spotkań między S.F. Medekszą a przedstawicielami moskiewskiej elity nie doszło do znanych z późniejszych poselstw polskich do Rosji sporów i polemik utrudniających efektywne rozmowy. Żadna ze stron nie obwiniała się o rozpoczęcie konfliktu zbrojnego ani nie zarzucała sobie nawzajem złej woli. Analizując kontakty dyplomatyczne Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim między 1654 a 1667 r., poselstwo S.F. Medekszy było jednym z niewielu, które zakończyły się sukcesem. Wśród polskiej szlachty i magnaterii poglądy W.K. Gosiewskiego podzielali m.in.: wojewoda witebski Paweł Jan Sapieha, wojewoda nowogródzki Piotr Kazimierz Wiażewicz, marszałek wielki litewski Krzysztof Zawisza, wojewoda brzesko-litewski Maksymilian Brzozowski i wojewoda mściśławski Hrehory Drucki Horski⁵⁴. Ich prośby kierowane

motywy, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1973, t. XVIII, s. 134–138; D. Milewski, *Między Moskwą a Szwecją: Jan Leszczyński i Janusz Radziwiłł o stanie państwa i sposobach jego ratowania w latach 1654–1655*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 184.

⁵² S.F. Medeksza z Prószcza, *op. cit.*, s. 3, 13–21; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 29; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 248–249; W. Gazin, *Litov’ska elita...*, s. 112; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 6.

⁵³ S.F. Medeksza z Prószcza, *op. cit.*, s. 19–20; J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 249.

⁵⁴ J.S. Dąbrowski, *Polskie elity wobec Szwecji...*, s. 81–100; A. Rachuba, *Paweł Sapieha wobec Szwecji i Jana Kazimierza (IX 1655 – II 1656)*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, nr 11, s. 81–100; K. Kossarzewski, *Szlachta litewska wobec panowania szwedzkiego i moskiewskiego w okresie załamania Rzeczypospolitej przełomu 1655 i 1656 roku*, [w:] *Z dziejów stosunków*

do Aleksego Michajłowicza skupiały się na zaprzestaniu walk, rozpoczęciu negocjacji i zgodzie na powrót szlachty litewskiej do swoich majątków. Nie przewidywały jednak uznania zwierzchnictwa cara rosyjskiego, co proponował W. Gosiewski⁵⁵.

W konflikcie między Rzeczpospolitą, Rosją i Szwecją swoje stanowisko zajęło również Cesarstwo. Wzrost znaczenia protestanckiej Szwecji w Europie Środkowo-Wschodniej był bowiem bezpośrednim zagrożeniem dla interesów Wiednia, osłabionego działaniami prowadzonymi w czasie wojny trzydziestoletniej. Choć cesarz Ferdynand III Habsburg nie odpowiedział jednoznacznie na propozycję króla Jana Kazimierza w sprawie elekcji i objęcia tronu polskiego po jego śmierci w zamian za pomoc militarną, dwór wiedeński nie odrzucał innych form pomocy Rzeczypospolitej. Habsburgowie obawiali się zaangażowania militarnego przeciw Szwecji na ziemiach polskich, wszak mogłoby to skutkować wojną z Francją, wierną sojuszniczką Sztokholmu i wrogiem Wiednia. W tej sytuacji rola mediatora, którą na prośbę Jana Kazimierza przyjął Ferdynand III, dała Cesarstwu możliwość wpływu na wynik wojny polsko-szwedzkiej i polsko-rosyjskiej, bez konieczności ryzykowania własnym bezpieczeństwem⁵⁶. W grudniu 1655 r. do stolicy Rosji zostali wysłani posłowie cesarscy, kapelan nadworny Allegrett Allegretti i Teodor Lonbach, z prośbą o zgodę na mediację w sporze polsko-rosyjskim⁵⁷. Car Aleksy Michajłowicz w korespondencji do Ferdynanda III z początku 1656 r., dostarczonej za pośrednictwem sekretarza Bogdanowa, zaaprobował pomysł austriackiego pośrednictwa podczas rozmów z Rzeczpospolitą⁵⁸.

Na naradzie króla Jana Kazimierza z senatorami w Krośnie, w styczniu 1656 r., oficjalnie wyrażono chęć zawarcia pokoju z Rosją. W lutym Korona i Litwa wysłały poselstwo do Moskwy, a w rozmowach z okolniczym Chitrym i kanclerzem Ałmazem Iwanowiczem stronę królewską reprezentował marszałek orszański Piotr

Rzeczypospolitej..., s. 277–303; W. Tomkiewicz, *Brzozowski Maksymilian*, [w:] *PSB*, t. III, Kraków 1937, s. 66; A. Rachuba, *Sapieha Paweł Jan*, [w:] *PSB*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 138–148; A. Codello, *Galiński Piotr*, [w:] *PSB*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 226–227; L.A. Wierzbicki, *Zawisza Krzysztof*, [w:] *Marszałkowie sejmów Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Słownik biograficzny polskiego parlamentaryzmu*, t. I, Warszawa 2021, s. 475–477.

⁵⁵ W. Gazin, *Litovs'ka elita...*, s. 114–116.

⁵⁶ L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 29; Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 205.

⁵⁷ Dwa egzemplarze listów wierzytelnych wystawionych przez cesarza Ferdynanda III dla posłów: Alegretta de Alegrettisa i Jana Teodora Lonbacha, udających się do Moskwy, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Koronne Warszawskie [dalej: AKW], Dz. Rosyjski, sygn. 55c, nr 54, s. 3, 6; Z. Wójcik, *Dyplomacja polska...*, s. 205.

⁵⁸ Kopia pism wymieniona między carem Aleksiejem Michajłowiczem a cesarzem Ferdynandem III, 6 I 1656 i 28 III 1656, AGAD, AKW, Dz. Rosyjski, sygn. 55c, nr 75; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 30.

Galiński. Gdy car ponownie wyraził zgodę na przerwanie działań zbrojnych i podjęcie rozmów pokojowych, uzgodniono szczegóły przyszłych negocjacji. Ustalono, że miejscem zjazdu pełnomocnych posłów będzie Wilno, w którym obie strony zjawią się pod koniec lipca 1656 r. Porozumiano się również w sprawie współpracy militarnej przeciwko wojskom szwedzkim, a także potwierdzono, iż żadna ze stron nie zawrze rozejmu z królem Karolem Gustawem bez wiedzy tej drugiej. Na koniec ustalono, że żaden majątek szlachty litewskiej znajdujący się na ziemiach zajętych przez armię carską nie będzie grabiony przez oddziały moskiewskie⁵⁹.

W skład koronno-litewskiej komisji wyznaczonej do pertraktacji z Moskwą weszli: wojewoda płocki Jan Kazimierz Krasiniński, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego Krzysztof Zawisza, nominat biskup wileński Jan Karol Zawisza, referendarz Wielkiego Księstwa Litewskiego Cyprian Paweł Brzostowski oraz starosta grabowiecki i korytnicki Stanisław Sarbiewski⁶⁰. W rozmowach z Rosją miał uczestniczyć także hetman wielki litewski Paweł Jan Sapieha (nominowany na to stanowisko w marcu 1655 r.)⁶¹. Ostatecznie P.J. Sapieha nigdy nie dotarł na pertraktacje do Wilna, a jego rezygnacja była spowodowana najpewniej problemami ze zdrowiem⁶².

Stronę rosyjską reprezentowali: wojewoda astrachański Nikita Iwanowicz Odojewski, gubernator riazański Iwan Iwanowicz Łobanow-Rostowski, bojar Gierasim Semenowicz Dochturow, bojar Jefimow Jiriewow, a także gubernator pskowski Fedir Nikitowicz Odojewski, z powodu rychłej śmierci zastąpiony później przez Wasyla Aleksandrowicza Chogłokowa⁶³.

W dniu 7 lipca 1656 r. kancelaria królewska w Warszawie wydała instrukcję dla posłów udających się na rozmowy pokojowe do Wilna⁶⁴. Dokument szczegółowo określał cele misji dyplomatycznej, kompetencje wysłanników, a także wyznaczał granice ustępstw, na jakie jest się w stanie zgodzić Rzeczpospolita. W pierwszej kolejności posłowie zostali zobowiązani do zapewnienia komisarzy rosyjskich o szczerych intencjach króla Jana Kazimierza w sprawie porozumienia i zakończenia toczącego się między obu krajami konfliktu. W instrukcji opowiedziano się

⁵⁹ L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 30–31; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 7–9.

⁶⁰ Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 329; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 32; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 11.

⁶¹ *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 43; A. Rachuba, *Sapieha Paweł Jan...*, s. 138–148.

⁶² Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 329; A. Rachuba, *Sapieha Paweł Jan...*, s. 138–148.

⁶³ Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 327–328; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁴ Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza danej posłom na rozmowy z Moskwą, Warszawa 7 VII 1656, AGAD, AKW, Dz. Rosyjski, sygn. 55c, nr 13, s. 2; Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 329.

za poprawą stosunków między Warszawą a Moskwą, podkreślając, iż wojna przyniosła obu stronom niezwykle straty, szczególnie ludzkie. Nie pominięto jednak dokładnego wymienia krzywd, których zdaniem Koroniarzy i Litwinów Rzeczpospolita doznała z rąk rosyjskich. Stanowczo potępiono rozpoczęcie przez Kreml działań zbrojnych i podkreślono wysiłki dyplomacji królewskiej podejmowane od 1654 r. w celu uspokojenia sytuacji wojennej i doprowadzenia do obopólnej zgody. Zaakcentowano, iż żadna z polskich inicjatyw zażegnania sporu nie spotkała się z odpowiedzią strony rosyjskiej⁶⁵.

W instrukcji zarzucono Rosji niedotrzymanie postanowień pokojowych podpisanych w 1634 r. nad rzeką Polanówką. Jako główną przyczynę pogorszenia relacji polsko-moskiewskich wskazano złamanie punktu mówiącego o nienaruszalności granic obu krajów. Z tego powodu Rzeczpospolita domagała się od Państwa Moskiewskiego zwrotu wszystkich ziem zagarniętych od początku wojny, tj. od 1654 r. Strona polska była wyraźnie niechętna jakimkolwiek ustępstwom w sprawach terytorialnych, dlatego król wyraził zgodę na rezygnację jedynie z powiatu starodubowskiego. Teren ten był co prawda częścią ważnej strategicznie ziemi smoleńskiej, jednak nie posiadał znaczących fortyfikacji i szlaków handlowych. Propozycja strony polskiej zdecydowanie nie spełniała oczekiwań Moskwy, która żądała oddania całego województwa smoleńskiego. W przypadku nalegań komisarzy rosyjskich, posłowie mogli posunąć się tylko do rezygnacji z terenów po rzekę Iwatę⁶⁶. W sprawie tytułu księcia smoleńskiego przedstawiciele Korony i Litwy nie dostali zgody na jakiegokolwiek ustępstwa. Mieli stanowczo odmówić, gdyby wysłannicy carscy domagali się od Jana Kazimierza zrzeczenia się praw do niego⁶⁷.

Instrukcja poruszyła także kwestię współpracy polsko-rosyjskiej przeciwko Szwecji. Zaproponowano, by ofensywa moskiewska została przeprowadzona z terenów Ingrii. Rzeczpospolita gotowa była zobowiązać się do niepodejmowania samodzielnych rozmów z królem Karolem X Gustawem Wittelsbachem i niezawierania jakiegokolwiek rozejmu bez wiedzy i zgody Państwa Moskiewskiego. Gdyby jednak szwedzki monarcha wyraził chęć podjęcia rokowań pokojowych z którąś ze stron, to mogły się one odbyć tylko przy pełnej aprobacie Warszawy i Kremla⁶⁸.

W dokumencie poruszono również temat Kozaczyzny, niezwykle istotny z punktu widzenia stosunków politycznych polsko-moskiewskich. Posłowie zostali zobowiązani, by w trakcie negocjacji zaakcentować niezadowolenie Korony i Litwy

⁶⁵ Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 2–4.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 5. Dokładne położenie na mapie rzeki Iwaty jest trudne do ustalenia. W instrukcji doprecyzowano, że chodzi o przywrócenie granic Rzeczypospolitej Obojga Narodów z czasów panowania króla Zygmunta III Wazy, przed odzyskaniem Smoleńska, tj. przed 1609 r.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 4–5.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 6–7.

z powodu braku sprzeciwu Rosji wobec działań hetmana Bohdana Chmielnickiego, którego oddziały regularnie najeżdżały południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej⁶⁹. Strona królewska domagała się zwrotu ziem ukraińskich i powrotu Kozaczyzny pod zwierzchnictwo państwa polskiego. Jan Kazimierz w instrukcji na negocjacje z Moskwą wyraził chęć podjęcia rokowań z Bohdanem Chmielnickim i poprawy wzajemnych stosunków. Monarcha zadeklarował również realizację zawartej przed siedmioma laty ugody zborowskiej. Gdyby jednak strona kozacka opowiadała się za pozostaniem pod protekcją rosyjską bądź car Aleksy Michajłowicz utrudniał zainteresowanym zerwanie postanowień ugody perejasławskiej, wówczas król winien zostać o tym poinformowany. Co się tyczy relacji z Chanatem Krymskim, Koroną i Litwą, złączone od 1654 r. sojuszem z Tatarami, podtrzymały wolę dalszej współpracy. W przypadku ofensywy zbrojnej Krymu przeciwko Moskwie Polska zadeklarowała neutralność. Jeśli to Rosja byłaby stroną atakującą, Rzeczpospolita zobowiązała się do potępienia tych działań i zerwania jakichkolwiek stosunków z carem Aleksym Michajłowiczem⁷⁰.

W instrukcji Jan Kazimierz wyraził zgodę na uwolnienie przetrzymywanych rosyjskich więźniów i spodziewał się podobnego ruchu ze strony cara. W końcowej części dokumentu zaapelowano do posłów, by nie dopuścili do przeciągania rozmów i dopilnowali uzgodnienia najistotniejszych z perspektywy Rzeczypospolitej spraw, tj. podpisania porozumienia, przywrócenia granic sprzed 1654 r., a także współdziałania wojskowego przeciwko agresji szwedzkiej. Co ważne, mimo obietnicy zawieszenia broni strona rosyjska wciąż prowadziła działania zbrojne na wschodnich terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z tego powodu w instrukcji znalazło się także stanowcze żądanie Jana Kazimierza, domagającego się od Moskwy natychmiastowego przerwania walk przez wojska rosyjskie⁷¹.

Dokument wydany 7 lipca 1656 r. w kancelarii królewskiej i przekazany posłom udającym się na rokowania z Rosją zawierał punkty, których realizacja była dla strony polskiej *condicio sine qua non* do zawarcia pokoju z Państwem Moskiewskim. Interesujący wydaje się fakt, że w instrukcji nie znalazły się jakiegokolwiek wytyczne dotyczące przyszłej elekcji i koronacji cara Aleksego Michajłowicza na króla⁷². Brak wytycznych budzi zdziwienie, szczególnie w świetle informacji, że temat ten był poruszony podczas spotkań przedstawicieli obu dyplomacji latem 1656 r.⁷³

⁶⁹ *Ibidem*, s. 7; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 9–11.

⁷⁰ Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 7–8; Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 330–331; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 32; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 9–11.

⁷¹ Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 6–7; Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 330–331; L. Kubala, *Wojna brandenburska...*, s. 32; M. Gawlik, *op. cit.*, s. 9–11.

⁷² Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 2–8.

⁷³ Y. Fedoruk, *op. cit.*, s. 323, 329–331, 348–349.

Jak podaje Y. Fedoruk, już wiosną 1656 r. trwały rozmowy między reprezentantami Rosji i Litwy dotyczące wyboru cara na króla Polski⁷⁴. Z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić również, że sprawa ta została poruszona podczas oficjalnej wizyty posła Piotra Galińskiego w Moskwie, w kwietniu 1656 r. Najpewniej rozmawiano o tym także podczas spotkania zorganizowanego przez Jana Kazimierza Krasieńskiego, wojewodę płockiego i późniejszego przewodniczącego koronno-litewskiej komisji negocjacyjnej. W czerwcu w posiadłości pod Warszawą, w obecności ambasadora rosyjskiego Fiodora Żukowa oraz trzech członków przyszłego poselstwa do Niemieży: wspomnianego wojewody płockiego J.K. Krasieńskiego, biskupa wileńskiego Jana Zawiszy i referendarza Cypriana Pawła Brzostowskiego, dyskutowano o obsadzeniu tronu polskiego przez przedstawiciela dynastii Romanowów. W trakcie oficjalnego bankietu wojewoda płocki miał także wznieść toast za syna carskiego Aleksego Aleksiejewicza⁷⁵.

Dokonując analizy instrukcji poselskiej wydanej 7 lipca 1656 r., należy przede wszystkim podkreślić, iż Rzeczpospolita Obojga Narodów była bez wątpienia zbyt słaba politycznie i militarnie, by oczekiwać, że Moskwa zgodzi się na spełnienie wszystkich warunków pokoju zaproponowanych przez polskich posłów negocjujących w Niemieży. Co prawda, można domniemywać, iż punkty zapisane w instrukcji były maksymalistycznymi żądaniami strony polskiej, z których stopniowo będzie można rezygnować, jednak, biorąc pod uwagę położenie polityczno-wojskowe Rzeczypospolitej w przeddzień rokowań niemiejskich, taka taktyka dyplomatyczna wydaje się dalece nieprzemysłana. Latem 1656 r. w rękach Rosjan znajdowała się większość terytoriów Wielkiego Księstwa wraz z Wilnem⁷⁶. W tej sytuacji wysłannicy A. Michajłowicza stanowczo nie chcieli zgodzić się na zwrot Rzeczypospolitej terenów zdobytych przez wojska rosyjskie od początku wojny, tj. od 1654 r. Dla Kremla priorytetem było przywrócenie w granice Państwa Moskiewskiego wszystkich ziem utraconych na mocy pokoju znad Polanówki, pozbawienie Korony i Litwy wpływów w basenie Morza Bałtyckiego oraz wzmocnienie swojej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej. Dla Warszawy istotne było nie tylko zbrojne przeciwstawienie się wojskom z Północy i obrona niezależności państwa, ale także ochrona interesów polityczno-gospodarczych nad Morzem Bałtyckim, gdzie Szwecja odgrywała stopniowo coraz większą rolę. Wspólnym wrogiem obu państw była zatem Szwecja. Pozostałe czynniki, tj. sprawy terytorialne, w szczególności spory na Smoleńszczyźnie, kwestie wyznaniowe, relacje z Turcją czy stosunki

⁷⁴ *Ibidem*, s. 342.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 342–349.

⁷⁶ Więcej o działaniach wojennych prowadzonych w latach 1654–1656, *vide*: L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 207–238, 267–291; S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 90–120.

z Kozaczyzną, pozostawały odmienne dla obu krajów⁷⁷. Rosja nie była zmuszona do obrony swojej suwerenności, a także nie zagrażały jej jakiegokolwiek niebezpieczeństwa ze strony państw Zachodu. Choć istotnie niedopuszczenie do zajęcia terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kurlandii i polskich Inflant przez Szwedów było strategicznym celem dla Rosjan, to współdziałanie wojskowe z Rzeczpospolitą nie służyło ochronie interesów obu państw. Zgoda na podjęcie negocjacji między Warszawą a Kremlem była elementem działań dyplomatycznych Moskwy skupionych na realizacji hegemonistycznych planów cara Aleksego Michajłowicza. W chwili podpisania rozejmu w Niemieży, jesienią 1656 r., Rosjanie nie tylko zatrzymywali wszystkie tereny opanowane przez wojska carskie w latach 1654–1656, ale także zyskali sojusznika do działań militarnych przeciwko Szwecji oraz otrzymali obietnicę, iż moskiewski monarcha zostanie władcą wrogiej dotychczas Rzeczypospolitej⁷⁸. Biorąc pod uwagę sojusz podpisany z Kozakami w styczniu 1654 r.⁷⁹ oraz wsparcie militarne oddziałów koronno-litewskich przeciwko armii Karola Gustawa, Aleksy Michajłowicz znajdował się w bardzo korzystnym położeniu, dzięki któremu mógł realizować swoje cele polityczno-gospodarcze. Car zdawał sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji państwa polskiego i konsekwentnie nie wyrażał zgody na zwrot Rzeczypospolitej terytoriów opanowanych od początku wojny, tj. od 1654 r. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie zakończyło się zwycięstwem dyplomatycznym Moskwy.

Wyrażna niechęć Warszawy do rezygnacji z większej części terytoriów niżeli powiat starodubowski, a co najwyżej całe województwo smoleńskie, była odzwierciedleniem taktyki stosowanej przez ówczesną dyplomację, nie tylko koronno-litewską. Przedstawienie Rosjanom maksymalnych żądań i ewentualna, stopniowa rezygnacja z kolejnych propozycji były zatem elementem, przyjętych wówczas za zwyczaj, działań dyplomatycznych. Warto jednak podkreślić, że spełnienie oczekiwań strony polskiej przez Kreml było całkowicie niemożliwe. W chwili powstania dokumentu, zatem latem 1656 r., w rękach moskiewskich znajdowała się większość terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego wraz z Wilnem, a siły rosyjskie były bliskie przejęcia kontroli nad całym handlem prowadzonym przez Dźwinę⁸⁰. Porażki w starciu z oddziałami carskimi w latach 1654–1655 oraz liczne niepowodzenia w walkach z siłami króla Karola Gustawa pozbawiały Koronę i Litwę silnej pozycji negocjacyjnej w rozmowach pokojowych z Rosją⁸¹. Z treści instrukcji wynika, że

⁷⁷ Z. Wójcik, *Traktat andruszowski...*, s. 26, 31.

⁷⁸ Punkty między Janem Kazimierzem a Aleksym Michajłowiczem, 20 X 1656, AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dz. II, sygn. 1320, s. 1–2.

⁷⁹ J. Kaczmarczyk, *Bohdan chmielnicki...*, s. 212.

⁸⁰ Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 5.

⁸¹ Więcej o działaniach wojennych prowadzonych w latach 1654–1656, *vide*: L. Kubala, *Wojna moskiewska...*, s. 207–238, 267–291; S. Sołowjow, *op. cit.*, s. 90–120. Zagadnienie

dla strony koronno-litewskiej punktem wyjścia do dyskusji było utrzymanie prawie wszystkich terytoriów sprzed wybuchu wojny z Moskwą w 1654 r., rozbicie sojuszu między Kremlen a Czechryniem oraz pozyskanie wschodniego sąsiada jako sojusznika wojskowego przeciw agresji ze strony sił Karola Gustawa⁸². Dokument przekazany posłom udającym się na negocjacje do Niemieży nie przewidywał znaczących ustępstw wobec Państwa Moskiewskiego, które pozwoliłyby zbudować trwałą sojusz przeciwko rosnącemu zagrożeniu z Północy. Treść instrukcji dowodzi, że w Rzeczypospolitej miano nadzieję na rychłe powstrzymanie szwedzkiej agresji z pomocą sił rosyjskich, nie rozwiązując innych, równie istotnych problemów w polityce zagranicznej państwa polskiego. W instrukcji nie znalazły się propozycje, które pozwoliłyby zakończyć spór między Warszawą i Kremlen. Stanowcza postawa Jana Kazimierza wobec zwrotu spornych terenów, a także brak propozycji rozwiązania konfliktów przygranicznych, szczególnie widocznych na Smoleńszczyźnie, wskazuje na brak gotowości strony koronno-litewskiej do zawarcia trwałego porozumienia z Moskwą⁸³. W innym razie należałoby się spodziewać realnych rozwiązań w sprawie nowego kształtu granicy między Rzeczpospolitą a Rosją. Koncepcja objęcia tronu polskiego przez Aleksego Michajłowicza miała najpewniej zachęcić Moskwę do rychłego zaangażowania się Kremla w działania zbrojne przeciwko Szwecji, a jednocześnie pozwolić zachować wszystkie ziemie wchodzące w skład Korony i Litwy przed 1654 r.⁸⁴ Wydaje się, że propozycja złożona przez hetmana polnego koncentrowała się na rozwiązaniu dwóch problemów, tj. na utrzymaniu granic państwa polskiego z roku 1634 i zapewnieniu następcy tronu po śmierci bezdzietnego Jana Kazimierza Wazy. Brak zapisów dotyczących elekcji *vivente rege* w instrukcji wskazuje, iż koncepcja koronacji cara na króla Polski od początku nie była brana na poważnie przez dygnitarzy koronno-litewskich i samego Jana Kazimierza⁸⁵.

Instrukcja poselska z całą pewnością nie odzwierciedlała realnego położenia geopolitycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów i nie spełniała oczekiwań Rosji, w tym czasie jedyne go partnera do skutecznego współdziałania militarnego przeciw Szwecji i państwa, w którego rękach jesienią 1656 r. znajdowała się większość terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brak propozycji rozejmowych oraz zwłoka posłów polskich w przekazaniu stronie moskiewskiej pisemnej deklaracji zgody Jana Kazimierza na elekcję i koronację Aleksego Michajłowicza wydłużyły

tzw. zdrady Janusza Radziwiłła porusza: T. Wasilewski, *Zdrada Janusza Radziwiłła...*, s. 125–147.

⁸² Kopia instrukcji króla Jana Kazimierza..., s. 5–7.

⁸³ *Ibidem*, s. 2–8.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*.

proces negocjacji między obu państwami. Sama instrukcja, choć obszerna i zawierająca wiele szczegółowych żądań wobec Państwa Moskiewskiego, była dowodem na brak realizmu politycznego polskich elit politycznych i działanie skupione na rozwiązywaniu pojedynczych problemów. Z pewnością brakowało wśród decydentów koronno-litewskich podejścia horyzontalnego, pozwalającego skutecznie rozgrywać interesy państw sąsiednich przy jednoczesnym zachowaniu niezależności i odrębności państwa polskiego⁸⁶.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Koronne Warszawskie [AKW], Dz. Rosyjski, sygn. 55c, nr 13; 55c, nr 54; 55c, nr 75

Archiwum Radziwiłłów, Dz. II [AR II], sygn. 1320

Źródła drukowane

Jemiołowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000.

Medeksza z Prószcza S.F., *Dyariusz drogi mej do Cara moskiewskiego z Kiejdan pod Wilno i Wagę; roku 1655 dnia 8 września wyjechałem z Kiejdan*, [w:] S.F. Medeksza z Prószcza, *Księga pamiętnicza wydarzeń zaszybych na Litwie 1654–1668*, Kraków 1875, s. 13–28.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. III (1647–1656), przekł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Węśławski S., *Victor et victus Vincentius Corvinus Gosiewski*, Wilno 1691.

Opracowania

Baranowski B., *Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. I (Rozprawy), red. K. Lepszy, Warszawa 1957, s. 453–491.

Bobiatyński K., *Kampania zimowo-wiosenna wojsk Janusza Radziwiłła 1654–1655*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 173–199.

⁸⁶ *Ibidem*.

- Bobiatyński K., *Od Smoleńska do Wilna: wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Połomia 2004.
- Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1793)*, red. L. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021.
- Ciesielski T., *Od Batohu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię 1652–1653*, Zabrze 2007.
- Codello A., *Galiński Piotr*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 226–227.
- Dąbrowski J.S., *Polskie elity wobec Szwecji w przededniu potopu*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 81–105.
- Dąbrowski J., *Próby rozwiązania problemu kozackiego w latach 1648–1672 przez polskie elity polityczne*, „Społeczeństwo. Almanach Historii Społecznej” 2007, t. VII, s. [143]–160.
- Dąbrowski J.S., *Przed „Potopem”. Senatorowie koronni wobec Kozaczyzny i Ukrainy w latach 1654–1655*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2003, z. 130, s. [87]–102.
- Fedoruk Y., *Vilens'kij dogovir 1656 roku: Shidnoévropijs'ka kriza i Ukraïna v seredini XVII stolittá* [Traktat wileński z 1656 r. Kryzys wschodnioeuropejski i Ukraina w połowie XVII wieku], Kijów 2011.
- Gawlik M., *Projekt unii polsko-rosyjskiej w drugiej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1909, t. XXIII, s. [3]–50.
- Gazin W., *Litovs'ka elita miż Šveciëtú, Moskovs'kou deržavouú, Pol'seú ta Kozac'kou Ukraïnouú v seredini 50-h rr. XVII st.* [Elita litewska między Szwecją, Państwem Moskiewskim, Polską a kozacką Ukrainą w połowie lat 50. XVII wieku], „Ukraina Lithuanica: Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego” 2009, t. I, s. 106–120. <https://doi.org/10.15407/ul2009.01.106>
- Gazin W., *Litovs'kij činnik u vijs'kovo-političnomu protistoánni miż Pol'seú ta Moskovs'kou deržavouú u 1654–1667 rr.* [Czynnik litewski w konfrontacji wojskowo-politycznej między Polską a Państwem Moskiewskim w latach 1654–1667], „Ukraina Lithuanica: Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego” 2013, t. II, s. 162–176. <https://doi.org/10.15407/ul2013.02.162>
- Horobets V., *Ukraïns'ka zovnišná politika pišlá Pereáslava: strategični cili ta taktični vïdstupi drugoi polovini 1655 r.* [Ukraïnska polityka zagraniczna po Perejaślawiu: cele strategiczne i taktyczne w drugiej połowie 1655 roku], „Ukrajinskyi Istorycznyj Žurnal” 2000, nr 1, s. 32–44.
- Kaczmarczyk J., *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Kaczmarczyk J., *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka*, Kraków 2007.

- Kamiński A., *Kulisy kapitulacji wielkopolskiego pospolitego ruszenia pod Ujściem w 1655 roku*, „Klio” 2017, t. XLIII, nr 4, s. 47–68. <https://doi.org/10.12775/KLIO.2017.044>
- Kossarzecki K., *Szlachta litewska wobec panowania szwedzkiego i moskiewskiego w okresie załamania Rzeczypospolitej przełomu 1655 i 1656 roku*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2007, s. 277–303.
- Kotliarčuk A., *In the Shadows of Poland and Russia: The Grand Duchy of Lithuania and Sweden in the European Crisis of the mid-17th Century*, [rozprawa doktorska napisana na Södertörn University w 2006 r.].
- Kotlubaj E., *Życie Janusza Radziwiłła*, Oświęcim 2019.
- Kroll P., *Obrona Smoleńska w 1654 r.*, [w:] *Staropolska sztuka wojenna XVI–XVII wieku*, red. M. Nagielski, Warszawa 2002, s. 151–173.
- Kubala L., *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego w roku 1656 i 1657*, Lwów 1917.
- Kubala L., *Wojna moskiewska r. 1654–1655*, Warszawa 1910.
- Kubala L., *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów 1913.
- Kupisz D., *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001.
- Łatyszonek O., *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006.
- Makiłła D., *Wojna północna (1655–1660) jako casus wczesnonowożytnej geopolityki*, „Studia Maritima” 2016, t. XXIX, s. [83]–113.
- Milewski D., *Między Moskwą a Szwecją: Jan Leszczyński i Janusz Radziwiłł o stanie państwa i sposobach jego ratowania w latach 1654–1655*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. [169]–191.
- Nagielski M., *Rywalizacja polsko-rosyjska w dobie potopu w kontekście wojny obu państw ze Szwecją w latach 1656–1661*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana” 2014, nr 1, s. 98–117.
- Nagielski M., *Rywalizacja Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim o dominację w Europie Środkowo-Wschodniej w XVI–XVII w.*, „Sensus Historiae” 2013, t. XI, z. 2, s. 87–115.
- Nowak T., *Geneza agresji szwedzkiej*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. I (Rozprawy), red. K. Lepszy, Warszawa 1957, s. 83–137.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. I, Wrocław 2000.
- Pernal A.B., *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010.
- Przyboś A., *Gosiewski Wincenty Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 343–347.
- Rachuba A., *Paweł Sapieha wobec Szwecji i Jana Kazimierza (IX 1655 – II 1656)*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, nr 11, s. 81–107.

- Rachuba A., *Pokłowski Konstanty Waclaw*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982–1983, s. 234–235.
- Rachuba A., *Sapieha Paweł Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 138–148.
- Rachuba A., *Wincenty Korwin Gosiewski*, [w:] *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, red. M. Nagielski, Warszawa 1995, s. 481–492.
- Saganovič G., *Historia Białorusi: od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przekł. H. Łaszewicz, Lublin 2001.
- Saganovič G., *Nevàdomaâ vajna: 1654–1667*, Mińsk 1995.
- Sołowjow S., *Rosja za panowania Aleksego Michajłowicza 1648–1657*, Oświęcim 2012.
- Šapoka A., *1655 metų Kedainių sutartis, arba Švedai Lietuvoje 1655–1656 metais*, Wilno 1990.
- Tomkiewicz W., *Brzozowski Maksymilian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 66.
- Tyla A., *Kėdainių unijos opozicija (1655–1656 m.)*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos darbai” 1979, Serija A, t. II, s. 67–84.
- Tyla A., *Sukilimas Lietuvoje priešvedų okupaciją 1656 m.*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos darbai” 1976, Serija A, t. IV(LVII), s. 61–72.
- Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Wasilewski T., *Medeksa Stefan Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 368–370.
- Wasilewski T., *Radziwiłł Janusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 208–215.
- Wasilewski T., *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1973, t. XVIII, s. [125]–147.
- Wierzbicki L.A., *Zawisza Krzysztof*, [w:] *Marszałkowie sejmów Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Słownik biograficzny polskiego parlamentaryzmu*, t. I, Warszawa 2021, s. 475–477.
- Wimmer J., *Polska–Szwecja. Konflikty zbrojne w XVI–XVII wieku*, Oświęcim 2013.
- Wimmer J., *Wojsko i finanse Rzeczypospolitej w czasie wojny ze Szwecją 1655–1660*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. J. Brodal, Warszawa 1973, s. 37–100.
- Wisner H., *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648–1655*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. XIII, s. [53]–109.
- Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.
- Wisner H., *Rok 1655 w Litwie: pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1981, t. XXVI, s. [83]–103.

- Wojciechowski J., *Obraz Rosji w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku*, Katowice 2020, [maszynopis pracy doktorskiej obronionej w Uniwersytecie Śląskim], https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/19252/1/Wojciechowski_Obraz_Rosji_w_Rzeczypospolitej.pdf (dostęp: 20 VII 2023).
- Wójcik Z., *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku (1648–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II (1572–1795), red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 163–331.
- Wójcik Z., *Dzikie pola w ogniu*, Warszawa 1960.
- Wójcik Z., *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejastawiu*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, R. LXI, nr 3, s. [76]–109.
- Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.
- Wójcik Z., *Stosunki polityczne polsko-austriackie w drugiej połowie XVII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1983, t. XXXVIII, nr 4, s. 469–477.
- Wójcik Z., *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959.
- Wójcik Z., *Wstęp*, [w:] *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. Z. Wójcik, Warszawa 1985, s. 5–31.
- Wójcik Z., *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. LXVII, nr 1, s. [25]–57.
-

Notka o autorce

Mgr Maria Mucha – doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania badawcze: historia Polski XVI–XVIII w., polityka zagraniczna Rzeczypospolitej czasów polskich Wazów i Jana III Sobieskiego, wojny polsko-rosyjskie w XVII w., działalność sejmów w Rzeczypospolitej w XVII w., genealogia wpływowych rodów magnackich XVII w., historia powszechna XVII i XVIII w.



maria.mucha@edu.uni.lodz.pl

Weronika Paszek

Uniwersytet Śląski w Katowicach /
University of Silesia in Katowice



<https://orcid.org/0009-0006-7187-5965>

Ustrój Republiki Weneckiej oczami polskich podróżników na przełomie XVIII i XIX wieku

Summary

The Political System of the Venetian Republic Through the Eyes of Polish Travellers at the Turn of the 18th and 19th Centuries

This article presents the perception of the political system of the Venetian Republic as seen by Polish travellers at the turn of the 18th and 19th centuries. In their travel accounts, peregrinates described the various organs of government, often comparing them with their counterparts in Poland, or expressing a desire to introduce similar solutions in the Polish-Lithuanian Commonwealth. They often depicted the behaviour of the Venetian nobility and sought after reasons for the declining power of the city and the fall of the Republic, by which they also repeatedly referred to the situation in their homeland.

Keywords: Republic of Venice, political system, authority, travel, diaries

Streszczenie

Artykuł przedstawia postrzeganie ustroju Republiki Weneckiej przez polskich podróżników na przełomie XVIII i XIX w. W relacjach z podróży peregrynanci opisywali poszczególne organy władzy, często porównując je z ich odpowiednikami na ziemiach polskich, bądź wyrażali chęć wprowadzenia podobnych rozwiązań w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Opisywano także zachowania szlachty oraz doszukiwano się przyczyn słabnącej potęgi miasta i upadku Republiki Weneckiej, co także wielokrotnie nawiązywało do sytuacji w ojczyźnie pamiętnikarzy.

Słowa kluczowe: Republika Wenecka, ustrój, władza, podróże, pamiętniki



Obowiązkowym punktem podróży po Półwyspie Apenińskim była Wenecja. Podróżnych przyciągało nie tylko malownicze położenie miasta, ale także republikański ustrój. Cieszył się on szczególnym zainteresowaniem Polaków ze względu na wiele podobieństw sejmików funkcjonujących w Rzeczypospolitej do weneckich rad. Peregrynanci komentowali działalność poszczególnych organów władzy wykonawczej, ustawodawczej, sędowniczej, a także utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa w mieście, niezwykle ceniąc rozwiązania stosowane w Wenecji. Zainteresowanie budziła w Polakach także konstytucja, uznawana za najlepszą na świecie, która określała podstawy sprawowania władzy¹.

Wenecja była w centrum zainteresowania polskich peregrynantów także wcześniej, zazwyczaj opisywana tuż po Rzymie, który zajmował najwięcej miejsca w dziurach. Na pierwszy plan relacji wysuwał się jej ustrój, który uchodził za idealny. Podziwiane były silne rządy oraz niezależna polityka miasta, przedstawiana przez pamiętnikarzy jako jeden z cudów świata². Zachwyty nad ustrojem Wenecji miały także oddawać słusność ustroju Rzeczypospolitej – obydwie niekiedy nazywane były nawet siostrzanymi. Podziwiano sposób wybierania doży i urzędników, funkcjonowania rad, wojska, handlu. Zachwalano możliwość uczestniczenia w życiu politycznym osób z różnych stanów oraz sprawowania przez nie urzędów. Natomiast

¹ Ustrój i rozwiązania prawne Republiki Weneckiej budziły zainteresowanie Polaków już od XVI w. Wielu postulowało przyjęcie konkretnych rozwiązań w Rzeczypospolitej. Zwracanie uwagi na rozwiązania ustrojowe podczas podróży wynikało z tradycji *Grand Tour* oraz instrukcji podróżniczych, które nakazywały przywiązywanie szczególnej wagi do elementów mogących przynieść korzyść w życiu politycznym po powrocie do kraju. T. Chynczewska-Hennel, *Najjaśniejsza o Najjaśniejszej. Rzeczpospolita w weneckiej literaturze historycznej XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, t. L, s. 191–203; K. Koranyj, *La costituzione di Venezia nel pensiero politico della Polonia*, [w:] *Italia, Venezia e Polonia, Tra Umanesimo e rinascimento*, red. M. Brahmer, Wrocław 1967, s. 206–214; S. Kot, *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947, s. 18–21; idem, *Wenecja w oczach Polaków na przestrzeni dziejów*, [w:] *Polska złotego wieku a Europa*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrzył H. Barycz, Warszawa 1987, s. 307–322; M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2009, s. 59; B. Popiołek, *Peregrynacje edukacyjne i poznawcze w źródłach czasów saskich*, [w:] *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014, s. 60.

² Wenecja przyciągała podróżnych ze względu na swoje położenie geograficzne, była zazwyczaj pierwszym włoskim miastem odwiedzanym przez Polaków. Stanowiła centrum kultury, sztuki, a także nauki, dzięki położonej nieopodal Padwie, w której znajdował się popularny wśród Polaków uniwersytet. M. Wrześniak, *Włochy w relacjach polskich podróżników z XVI i XVII wieku*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 2005, R. XII, nr 1, s. 148–150; S. Kot, *Wenecja w oczach Polaków...*, s. 307–322; M.E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 59–60.

negatywne komentarze zamieszczali podróżnicy, którzy nie popierali modelu republikańskiego w Rzeczypospolitej, postulując silną władzę monarszą, której nie było w Wenecji³.

Także upadek Republiki Weneckiej był porównywany przez peregrynantów do rozbiorów Rzeczypospolitej. Komentarze odnośnie do złej sytuacji Najjaśniejszej umieszczał w swoim dziuryszu Julian Ursyn Niemcewicz, który spisywał swoje relacje po przejściu Wenecji przez Habsburgów. Do zmian terytorialnych nawiązywał Stanisław Dunin-Borkowski czy Waleria Tarnowska, którzy odwiedzili Półwysep Apeniński po zmianach terytorialnych, jakie miały miejsce w wyniku wojen rewolucyjnych i napoleońskich. Polscy pamiętnikarze zwracali także uwagę na sytuację ludności w tej nowej rzeczywistości politycznej. Tarnowska notowała w pamiętniku: „W narodzie tym odczuwamy «swoich»: nienawidzi on swych opresorów, a przede wszystkim swych współbraci – zdrajców. Lecz jest na tyle szczęśliwy w swym nieszczęściu, że mówi jeszcze o nadziei [...]”⁴.

Temat podróży do Italii był wielokrotnie poruszany w literaturze, jednakże zagadnienie postrzegania ustroju Wenecji przez polskich podróżników nie zostało wyczerpane⁵. Aby je zbadać, poddałam szczegółowej analizie dziurysze osiemnastowiecznych

³ T. Chynczewska-Hennel, *op. cit.*, s. 191–193; I. Drąszcz, *Grancie Włoch w oczach polskich podróżników w XVI i XVII wieku*, „Res Historica” 2008, nr 26, s. 31–32; K. Koranyj, *loc. cit.*

⁴ W. Tarnowska, *Moje podróże*, przekł. M. Chwałek-Oczkowska, Tarnobrzeg 2019, s. 37; D. Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2011, s. 260–264; J. Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 169–186.

⁵ Temat peregrynacji do Włoch, w tym do Wenecji, był wielokrotnie poruszany przez licznych autorów, jednakże spojrzenie na ustrój Rzeczypospolitej Weneckiej oczami Polaków nie było w nich wyraźnie wyszczególnione. Cf. W. Tarnowska, *op. cit.*, s. 37; D. Rolnik, *op. cit.*, s. 260–264; J. Czubaty, *op. cit.*, s. 169–186; M.E. Kowalczyk, „O różności powierzchniowej mieszkańców ziemi”, czyli rasy ludzkie w ujęciu geografów polskich XVIII w., [w:] *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. F. Wolański, Toruń 2007, s. 296–307; eadem, *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „Italica Wratislaviensia” 2014, nr 5, s. 317–337; A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984; idem, *Odkrywanie Europy: podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998; idem, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980; *Polski „Grand Tour”...*; H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991; eadem, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987; eadem, *Dawne dzienniki podróży – dokument „świadomości urbanistycznej”*, [w:] *Inter Italicum. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 268–272; M. Wrześniak, *Italiam! Italiam!*, [w:] *ibidem*, s. 11–22; eadem, *Sztuka Florencji w oczach polskich podróżników do Włoch w XVI–XVIII wieku*, [w:] *ibidem*, s. 173–192;

podróżników: Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej⁶, Franciszka Ksawerego Bohusza⁷, Kazimierza Kogonowickiego⁸, Juliana Ursyna Niemcewicza⁹,

eadem, *Stanisława Staszica krytyczne uwagi na temat Włoch, Włochów i włoskiej sztuki w italskiej drodze widzianych (1790–1791)*, [w:] *Obrazy sztuki w literaturze i sztuce*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin 2007, s. 211–222; eadem, „*Miasta włoskie co przedniejsze*”, czyli o trasie zwiedzania staropolskich podróżników do Italii (XVI–XVIII wiek), [w:] *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 283–308; eadem, *Włochy w relacjach...*, s. 147–173.

- ⁶ T.K. Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, oprac. B. Rok, Wrocław 2002, s. 7–28; B. Rok, *Życie rodzinne Teofilii z Radziwiłłów Morawskiej*, [w:] „*Honestas et turpitudine*”. *Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, M. Kupczewska, K. Łopatecki, J. Urwanowicz, Białystok 2019, s. 625–638; M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji...*, s. 320–321; M. Mikołajczyk, *Prawa państw europejskich kobiecym okiem widziane. Uwagi Teofilii Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej w diariuszu podróży z lat 1773–1774*, „*Z Dziejów Prawa*” 2019, t. XII(XX), s. 203–226; M. Wyrzykowska, *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Diariusza podróży zagranicę” Teofilii Konstancji z Radziwiłłów Generalowej Ignacowej Morawskiej w latach 1773–1774*, „*Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego*” 2011, t. VI, nr 4(22), s. 21–41; B. Rok, *Staropolski obraz świata Teofilii Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, [w:] *Per mulierem... kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Ziemnicka, Warszawa 2012, s. 175–192; idem, *Życie towarzyskie Teofilii z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 639–650; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005, s. 89.
- ⁷ F. Wolański, *Wstęp*, [w:] F.K. Bohusz, *Dzienniki podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014, *Peregrinationes Sarmatorum*, t. III, s. VII–XVIII; P. Kurzyński, *Anglia w diariuszu podróży po Europie Franciszka Ksawerego Bohusza z lat 1777–1778*, „*Meritum*” 2018, t. X, s. 79–101; O. Krykowski, *Archeologia mowy. Język jako świadectwo dziejów Litwy w rozprawie Franciszka Ksawerego Bohusza „O początkach narodu i języka litewskiego”*, [w:] *Pod znakiem orła i pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, K. Geben, Wilno 2021, s. 139–157; M. Mikołajczyk, *Franciszka Ksawerego Bohusza uwagi o prawie sądowym w podróżach po Europie poczynione*, „*Z Dziejów Prawa*” 2018, t. XI(XIX), nr 2, s. 61–101; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 67–68.
- ⁸ K. Kogonowicki, *Droga rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościńca nazad powracającego*, ks. Kazimierza Kogonowickiego nauk wyzwolonych i filozofii doktora, Warszawa 1783; M. Wrześniak, *Kazimierz Kogonowicki o sztuce – „Droga Rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościńca nazad powróconego”*, „*Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*” 2010, R. XVII, nr 1, s. 173–200.
- ⁹ J. Dihm, *Wstęp*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, oprac. Z. Lewinówna, J. Dihm, Warszawa 1957, s. 5–30; Z. Skwarczyński, „*Podróże napowietrzne*” *Juliana*

Augusta Fryderyka Moszyńskiego¹⁰, Katarzyny Platerowej¹¹, Stanisława Staszica¹² oraz Stanisława Dunin-Borkowskiego¹³.

Opisy funkcjonowania Rzeczypospolitej Weneckiej polscy peregrynanci rozpoczęli zazwyczaj od prezentacji najważniejszych urzędów w państwie, często podając przy tej okazji burzliwą historię miasta. W diariuszach były umieszczane dane statystyczne, co wiązało się z rozwojem statystyki opisowej oraz arytmetyki politycznej. Szczegółowe opisy miast miały przyczynić się do lepszego zrozumienia ich funkcjonowania, na co szczególną uwagę zwracali Kazimierz Kogonowicki oraz Stanisław Dunin-Borkowski, którzy w swoich pamiętnikach przytaczali wiele szczegółowych informacji statystycznych¹⁴.

Ursyna Niemcewicz, „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature” 1965, t. XXI, s. 70–79; A. Łysiak-Łątkowska, *Wezuwiusz i Etna w relacjach Stanisława Kostki Potockiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Stanisława Staszica*, „Almanach Historyczny” 2022, t. XXIV, s. 49–68.

¹⁰ A.F. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch 1784–1786*, oprac. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 7–37; M. Wyrzykowska, *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Dziennika podróży do Francji i Włoch w latach 1784–1786” Augusta Moszyńskiego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2012, t. VII, nr 1(23), s. 19–43; J. Łukaszewicz, *La Padova di August Fryderyk Moszyński*, „Italica Wratislaviensia” 2021, t. XII, n. 1, s. 123–140; M. Dąbrowska, *Miejsca wspólne? Włochy oczami architektów polskich i rosyjskich (August Fryderyk Moszyński i Nikołaj Lwow)*, „Studia Interkulturowe” 2014, nr 8, s. 88–104; P. Wydziałkowska, *Epidemia jako kategoria społeczna i prywatna w wybranych relacjach z podróży polskich podróżników XVIII wieku*, [w:] *Acta Uroboroi. W kręgu epidemii*, red. M. Dąsał, Wrocław 2018, s. 124–134; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 82; M. Partyka, *Pierwiastek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, [w:] *Polski „Grand Tour”...*, s. 120.

¹¹ K. Platerowa, *Moja podróż do Włoch, dziennik z lat 1785–1786*, oprac. M.E. Kowalczyk, Łomianki 2013, s. 7–56; M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji...*, s. 320–337; D. Mucha, *O wspaniałości włoskiej rzeźby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, [w:] *Inter Italicum...*, s. 133–151.

¹² S. Staszic, *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1815*, oprac. C. Leśniewski, Kraków 1931; M. Uliński, *Stanisław Staszic – człowiek nauki*, „Studia Humanistyczne” 2005, t. III, s. 9–16; J. Jadacki, *O poglądach filozoficznych Stanisława Staszica*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2005, t. LXVIII, s. 28–38; W. Zawadzki, *Stanisław Staszic. Szkic biograficzny*, Lwów 1860; M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 82; M. Partyka, *op. cit.*, s. 121.

¹³ S. Dunin-Borkowski, *Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*, oprac. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa 2018.

¹⁴ Stanisław Dunin-Borkowski umieścił w swoim dziele podsumowanie statystyczne, w którym opisał ustrój Republiki Weneckiej przed jej upadkiem w 1797 r. W kolejnych rozdziałach przybliżył funkcjonowanie poszczególnych organów władzy. Zaznaczył, że podawane przez niego informacje bazowały na opracowaniu Marca Antonie’a Laugier’a *Compendio*

Polscy peregrynanci często zachwalali ustrój Wenecji. August Fryderyk Moszyński stwierdzał w pamiętniku, iż inne państwa mogłyby ją naśladować. Nie opisał on jednakże poszczególnych urzędów oraz ich funkcjonowania, a poświęcił miejsce na rozważania nad trwałością ustrojów: monarchii oraz republik, a także ich znaczenia w ówczesnym świecie:

Byłoby bardzo pożądane, aby inne państwa zechciały stosować zasady jego rządu, który mimo niejakich niedoskonałości wydaje się najlepszy ze wszystkich [...]. Największe republiki przeszłości liczą się bardzo niewiele w systemie politycznym dzisiejszej Europy. Utrzymują się jeszcze tylko dlatego, że tamten system nie zakorzenił się dotąd i nie został ogólnie przyjęty, ale nastąpi dzień, gdy jedna albo pięć potężnych monarchii połknie i podzieli w końcu wszystko, co nie przyjmie ich systemu rządzenia. Monarchie te korzystać będą ze swoich podbojów do czasu gdy rewolucje [...] nie doprowadzą do ich upadku¹⁵.

Często w pamiętniku Moszyńskiego znajdujemy wzmianki, iż w Wenecji nie wypada wypowiadać się o rządzie i polityce, co dotyczyło zwłaszcza cudzoziemców. Mimo to podróżnik niejednokrotnie wspominał o idealnej formie zarządzania, którą chciałby wprowadzić także w swojej ojczyźnie¹⁶.

Intrygującym aspektem funkcjonowania Republiki Weneckiej była rozbudowana biurokracja. Wspominał o tym Franciszek Ksawery Bohusz. Peregrynant zauważył także, iż legitymizacja władzy w Wenecji opierała się na boskim paradygmacie, gdyż rząd podkreślał swą podległość świętemu Markowi, patronowi miasta. Jego wizerunek był prezentowany na monetach, ponieważ panujący doża nie miał prawa umieszczania swojego popiersia czy herbu, a jedynie był wymieniany z imienia w otoku wybijanego numizmatu¹⁷. Imię świętego nosiły najważniejsze punkty w mieście. Także mieszkańcy byli bardzo przywiązani do swojego patrona, za przykład Franciszek Ksawery Bohusz podał Chorwatów, którzy służyli w weneckim wojsku: „oni mnie zapewniali, że samemu św. Markowi służą i za honor, i za dziedzictwo jego do ostatniej kropli krwi bić się gotowi, czego by pewnie nie uczynili dla Wenecjanów, których oni za tchórzów mają”¹⁸. Peregrynant stwierdzał, iż pośród zwykłych, niewykształconych ludzi wiara ta była jeszcze mocniejsza.

della storia repubblica di Venezia del sig. Abbate Laugier: diviso in quattro partii: con alcuni discorsi preliminari, ed una tavola cronologica in fine della storia medesima, opublikowanym w Wenecji w 1776 r. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 36; K. Kogonowicki, *op. cit.*, s. 42–61; S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 220–233.

¹⁵ A.F. Moszyński, *op. cit.*, s. 570–571.

¹⁶ *Ibidem*, s. 584; M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji...*, s. 327.

¹⁷ S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 227.

¹⁸ F.K. Bohusz, *Dzienniki podróży...*, s. 186.

Wiele osób zwracało uwagę na funkcjonowanie rządu weneckiego, który opierał się przede wszystkim na szlachcie. Franciszek Ksawery Bohusz zanotował, ile rodzin szlacheckich jest w mieście oraz wskazał, że ich szlachectwo zapisane było w specjalnej księdze. Osoby wywodzące się bowiem z rodów szlacheckich, które ukończyły 23. rok życia, mogły zasiadać w Wielkiej Radzie i decydować o losach Republiki. Decyzje podejmowano poprzez tajne głosowania. Bohusz dostrzegł w tym podobieństwo z Rzeczpospolitą: „większością głosów decydują sekretnie, bo przez kulki, jest toż samo u nas sejm walny, a to właściwie rada reprezentuje cały naród”¹⁹. Również Teofila Konstancja Morawska zwróciła uwagę na sposób rządzenia. Pamiętnikarka zanotowała, że choć każdy rozkaz był desygnowany imieniem doży, nie podejmował on decyzji. Odbywało się to poprzez głosowanie większościowe, za pomocą kolorowych kul. Roznosili je i zbierali mali chłopcy, co miało zapewnić jego tajność. Morawska podkreśliła, iż władza doży była bardzo ograniczona i miała ściśle wyznaczone ramy²⁰. Także Bohusz odnotował, że urząd doży był tylko funkcją reprezentacyjną i nie posiadał realnej władzy, która spoczywała w rękach rad i senatu. Najważniejszym urzędnikiem był natomiast kanclerz wielki. Bohusz pisał, iż to właśnie on reprezentował Wenecję w sprawach zagranicznych²¹. Stanisław Staszic zamieścił uwagę, iż władza należała wyłącznie do najbogatszej arystokracji²². Jedynie Stanisław Dunin-Borkowski poinformował, iż niegdyś władza doży była o wiele większa, w pewnych momentach dziedziczna. Po panowaniu Henryka Dandolo została ograniczona do funkcji reprezentacyjnych. Ciekawa uwaga poczyniona przez peregrynanta dotyczyła sposobu pisania i odbierania korespondencji. Doża nie mógł sam czytać listów zaadresowanych do siebie, były one otwierane i odczytywane w obecności radców. Ponadto doża nie mógł zrzec się urzędu, odwołać go mogła jedynie Rada Dziesięciu²³. O ogromnej roli tej rady wspominał także Julian Ursyn Niemcewicz, który stwierdzał, iż funkcjonowanie rządu opiera się właśnie na niej²⁴.

Innym podobieństwem pomiędzy Wenecją a Rzeczpospolitą były starania o publiczne urzędy. Bohusz porównywał je do sejmików, które doskonale znał ze swojego kraju. Zarówno w Republice, jak i na ziemiach polskich osoba ubiegająca się o stanowisko przybywała na sejmiki elekcyjne wraz ze swoją klientelą:

¹⁹ *Ibidem*, s. 189–191.

²⁰ T.K. Morawska, *op. cit.*, s. 130–131; K. Koranyj, *loc. cit.*; M. Mikołajczyk, *Prawa państw europejskich...*, s. 207–210.

²¹ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 190–191; W. Szyszkowski, *Wenecja. Dzieje Republiki 726–1797*, Toruń 1994, s. 76–80, 95–96, 106–117.

²² Taki sam system rządów opartych na arystokracji Staszic dostrzegł także w Padwie. S. Staszic, *op. cit.*, s. 45–47.

²³ S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 227.

²⁴ J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 173.

Wtenczas widzieć szlachtę, na kształt polskich naszych, o chorążostwo lub podkomorstwo na sejmiku starających się, otoczoną mnóstwem przyjaciół i pospólstwa (na pokazanie, że są ludowi mili) wpośród wiatatów, okrzyków przychodzących na plac św. Marka i o większość kresek intrygujących²⁵.

Bohusz opisywał, że w Republice funkcjonował senat, który składał się z 60 osób wybieranych przez Wielką Radę²⁶. Natomiast spośród nich wyłaniana była Mała Rada, która pełniła funkcje administracyjne. Podróżnik wzmiankował, że członkowie Rady Dziesięciu byli odpowiedzialni za egzekucję prawa, zawieranie traktatów oraz wypowiedzanie wojen. Spośród nich wybierani byli inkwizytorowie. Bohusz zanotował, iż na ich wspomnienie „drży każdy Wenecjanin”²⁷, co pokazywało brutalność rządów i egzekwowania prawa w Republice. Wspomniani urzędnicy rozpatrywali bowiem doniesienia i tajne raporty, przy czym za swoje postępowanie nie odpowiadali przed nikim, a ich praca w większości była tajna. Od ich wyroków nie można się było odwoływać. Jednakże Franciszek Ksawery Bohusz stwierdzał, że były to osoby roztropne, które całe życie służyły Republice. Donosy umieszczone były w otwartych paszczach lwów, zwanych *bocca di leone*, które znajdowały się w Pałacu Dożów. Teofila Konstancja Morawska skonstratowała, że paszcze lwów umieszczone przed poszczególnymi salami niezwykle szpecą wnętrza pałacu. Dodała, że miały do nich trafiać supliki, pisma oraz donosy, które były następnie przekazywane odpowiednim urzędnikom²⁸. Także Katarzyna Platerowa odnotowała obecność *bocca do leone*. Jej zdaniem donosy miały dotyczyć działalności rad czy senatorów, a skrzynki na anonimowe doniesienia miały ustrzec państwo przed nieuczciwymi urzędnikami²⁹. Komentował to także Julian Ursyn Niemcewicz: „Zasępił mnie ten czyn gwałtowności³⁰, równie jak i więzienia dei Pombi i otwarte paszcze lwów, pochłaniające tajne doniesienia. Biada mieszkańcom, biada rządowi, który na nich bezpieczeństwo swe zakłada”³¹. Ciekawą informację o Palazzo Ducale

²⁵ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 189–191.

²⁶ *Ibidem*, s. 189–190.

²⁷ *Ibidem*, s. 190.

²⁸ T.K. Morawska, *op. cit.*, s. 124–125; M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji...*, s. 327.

²⁹ Przy główce lwa był umieszczony napis: „Potajemne doniesienia na każdego, kto będzie zatajać pozyskiwane korzyści i usługi, lub będzie z takimi osobami w zмовie, by ukryć uzyskane z tego tytułu rzeczywiste dochody”. K. Platerowa, *op. cit.*, s. 75–76.

³⁰ Julian Ursyn Niemcewicz był świadkiem wypędzenia z miasta jednego z weneckich szlachciców, co uznał za rodzaj ostracyzmu. J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 175.

³¹ *Ibidem*.

zawarł w swoich notatkach Stanisław Staszic, który zauważył, iż w tak istotnym miejscu dla funkcjonowania miasta nie stacjonują strażę³².

O inkwizytorach i strachu przed nimi wspominał także August Fryderyk Moszyński, podkreślając ich wysoką rangę w społeczeństwie oraz posłuch, jaki posiadają. Peregrynant podkreślał, że pojawienie się inkwizytora wystarczało, by uspokoić zamieszki oraz wystąpienia w mieście³³. Wspominał on także o braku ich odpowiedzialności karnej przed jakąkolwiek osobą bądź urzędem, co sprawiało, że pozostawali bezkarni. Moszyński stwierdzał, iż był to rodzaj despotyzmu³⁴.

Kazimierz Kogonowicki rozpoczął swój opis funkcjonowania weneckich urzędów od przedstawienia obserwacji dotyczących wyglądu doży i senatorów podczas uroczystości, kiedy mogli oni ubrać się wykwintnie w bogato zdobione płaszcze, gdyż na co dzień musieli ograniczyć się do czarnych barw³⁵. Na ubiór poszczególnych polityków uwagę zwracała Katarzyna Platerowa, pisząc, że ich płaszcze różniły się w zależności od przynależności do konkretnej rady. Swoje obserwacje poczyniła, przypatrując się obradom senatu weneckiego, podczas których wybierano nowych członków Wielkiej Rady oraz admirała Arsenau. Dla zagranicznych gości było przeznaczone specjalne miejsce w sali, a uczestnicy obrad objaśniali przybyłym zaistniałe sytuacje prawne³⁶.

Na funkcjonowanie rządu weneckiego zwracał uwagę Julian Ursyn Niemcewicz, który wspominał miasto przed jego upadkiem. Podkreślał jednak, że nie działał on prawidłowo, wielokrotnie oskarżany o despotyzm i oligarchiczne poczynania. Peregrynant komentował: „Senat, bardziej zajęty, jak nieograniczoną władzę swą zatrzymać niż jak ją zabezpieczyć od coraz bardziej wzrastającej potęgi sąsiadów, dochody swe, siły morskie i ziemskie zaniedbawszy zupełnie, spuścił się na losów wole”³⁷. Zanotował, że zachowano dawne zwyczaje, ubiory, funkcjonowanie poszczególnych organów władzy, jednakże potęgą miasta upadła. Oceniając sytuację Republiki Weneckiej z perspektywy czasu, dostrzegał podobieństwa pomiędzy

³² Takie samo spostrzeżenie Staszic odnotował podczas zwiedzania Arsenau, gdzie nad liczbą żołnierzy przeważała liczba pracujących tam robotników. W innym fragmencie dziennika pisał: „Cały kraj wenecki zastałem bez żołnierza”. Komentarze odnośnie do małej liczebności armii umieszczał także podczas zwiedzania Padwy, która pozostawała pod jurysdykcją Wenecji. W dzienniku nie znajdujemy jednakże opinii na temat funkcjonowania rządów Najjaśniejszej. S. Staszic, *op. cit.*, s. 45–47.

³³ A.F. Moszyński, *op. cit.*, s. 568–569.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ K. Kogonowicki, *op. cit.*, s. 48–50.

³⁶ K. Platerowa, *op. cit.*, s. 79–80.

³⁷ J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 173.

jej upadkiem a rozbiorami Rzeczypospolitej, zwracając uwagę na egoistyczne podejście elity rządzącej oraz brak odpowiednich reform³⁸.

Elementem funkcjonowania miasta, na który polscy podróżnicy zwracali uwagę, było sądownictwo oraz sposób wymierzania kar. W Wenecji było ono podporządkowane Radzie Czterdziestu. Jej działanie przybliżył Franciszek Ksawery Bohusz. Podał on także interesujące przykłady weneckiego prawa³⁹. Zaobserwował, że kary śmierci były wymierzone na placu świętego Marka, pomiędzy kolumnami świętych Marka i Teodora⁴⁰. Miało to wzbudzić większy strach społeczeństwa przed łamaniem prawa, którego przestrzegania bardzo pilnowano⁴¹.

Również Moszyński porównywał sposoby egzekwowania przestrzegania prawa oraz ich wpływ na porządek panujący w mieście. Zestawiał ze sobą Genuę, Neapol, Rzym oraz Wenecję, stwierdzając, że w tej ostatniej znacznie bardziej przestrzegano się prawa, zdarza się tam mniej morderstw, ponieważ kary są bardzo skrupulatnie egzekwowane, czego nie można było powiedzieć o innych włoskich miastach. Podkreślał, że policja w Wenecji działała szybko i sprawnie⁴².

Na funkcjonowanie Wenecji bezpośredni wpływ miało zachowanie szlachty, jej tradycje oraz zwyczaje. Franciszek Ksawery Bohusz opisywał jej postępowanie. Była ona bardzo bogata, przez co nie dbała o dalszy rozwój miasta, któremu groził upadek. Peregrynant komentował:

Zbogaceni przez handel handlem wzgardzili, uboższym zostawiwszy to staranie, sami znacznie na sądzie pokupowawszy dobra, z nich i w nich niesłychanym przepychem i zbytkiem żyją. Pałace z nich niektóre są droższe za królewskie, handel potrzebujący zawsze znacznych awansów, a w ręku uboższych mieszczan zostawiony naturalnie upadać i zmniejszać się musi⁴³.

Pamiętnikarz podkreślał, że zbyt duży zbytek grozi upadkiem, gdyż osoby należące do najbogatszej arystokracji nie będą patrzyły się na dobro ogółu, a jedynie na własne zyski.

Negatywnie o wpływie zachowania mieszkańców miasta na los Wenecji wypowiadał się Julian Ursyn Niemcewicz. W spisywanym po latach pamiętniku wspominał spotkanie z celnikami, którzy wystraszyli się jego towarzysza podróży,

³⁸ D. Rolnik, *op. cit.*, s. 330.

³⁹ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 190.

⁴⁰ S. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, s. 191.

⁴¹ F.K. Bohusz, *op. cit.*, s. 188.

⁴² *Ibidem*, s. 594–596.

⁴³ *Ibidem*, s. 192.

ubranego w austriacki mundur: „Biada – pomyślałem – krajowi takiemu, niedługa niepodległość jego, gdy jeden mieszkaniec przeważnego sąsiedzkiego państwa taki postrach sprawuje”⁴⁴. Pisząc o negatywnych zachowaniach Wenecjan, Niemcewicz mógł odnosić się do sytuacji Rzeczypospolitej, w której zaborcy także wzbudzali strach, wskazując na wewnętrzne przyczyny słabości swojej ojczyzny⁴⁵. Także Stanisław Staszic w mieszkańcach upatrywał przyczyny upadku Najjaśniejszej, jednakże zwracał uwagę na niewielką populację Rzeczypospolitej Weneckiej⁴⁶.

Wenecja była miejscem niezwykle interesującym oraz niepowtarzalnym. Przyciągała swoim unikatowym położeniem pośrodku laguny, ale także specyficzną formą rządów, która była szeroko opisywana w pamiętnikach polskich peregrynantów. Ich notatki na ten temat były szczegółowe, zawierały ciekawe przemyślenia, a także porównania konkretnych form ustrojowych do porządku politycznego, jaki panował w Rzeczypospolitej. Widoczne były także chęci wprowadzenia poszczególnych rozwiązań ustrojowo-prawnych w ojczyźnie podróżników. Na podstawie pamiętników możemy także zaobserwować różnice w kwestiach, na które nacisk kładli ich autorzy: kobiety zazwyczaj skupiały się na powierzchownych cechach stroju, szerzej komentując zachowanie się arystokracji, ubiór czy utrzymanie bezpieczeństwa w mieście. W męskich pamiętnikach przeważał suchy przekaz dużej liczby informacji na temat funkcjonowania poszczególnych rad składających się na wenecki rząd.

Bibliografia / Bibliography

Źródła drukowane

- Bohusz F.K., *Dzienniki podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014, *Peregrinationes Sarmatorum*, t. III.
- Dunin-Borkowski S., *Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*, oprac. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa 2018.
- Kogonowicki K., *Droga rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościńca nazad powracającego*, ks. Kazimierza Kogonowickiego nauk wyzwolonych i filozofii doktora, Warszawa 1783.
- Morawska T.K., *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, oprac. B. Rok, Wrocław 2002.

⁴⁴ J.U. Niemcewicz, *op. cit.*, s. 172.

⁴⁵ D. Rolnik, *op. cit.*, s. 330, 370–373.

⁴⁶ S. Staszic, *op. cit.*, s. 45.

- Moszyński A.F., *Dziennik podróży do Francji i Włoch 1784–1786*, oprac. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970.
- Niemcewicz J.U., *Pamiętniki czasów moich*, t. I, oprac. Z. Lewinówna, J. Dihm, Warszawa 1957.
- Platerowa K., *Moja podróż do Włoch, dziennik z lat 1785–1786*, oprac. M.E. Kowalczyk, Łomianki 2013.
- Staszic S., *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1815*, oprac. C. Leśniewski, Kraków 1931.
- Tarnowska W., *Moje podróże*, przekł. M. Chwałek-Oczkowska, Tarnobrzeg 2019.

Opracowania

- Chynczewska-Hennel T., *Najjaśniejsza o Najjaśniejszej. Rzeczpospolita w weneckiej literaturze historycznej XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, t. L, s. 191–203.
- Czubaty J., *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.
- Dąbrowska M., *Miejsca wspólne? Włochy oczami architektów polskich i rosyjskich (August Fryderyk Moszyński i Nikołaj Lwow)*, „Studia Interkulturowe” 2014, nr 8, s. 88–104.
- Dihm J., *Wstęp*, [w:] J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, oprac. Z. Lewinówna, J. Dihm, Warszawa 1957, s. 5–30.
- Drąszcz I., *Grancie Włoch w oczach polskich podróżników w XVI i XVII wieku*, „Res Historica” 2008, nr 26, s. 31–41.
- Dziechcińska H., *Dawne dzienniki podróży – dokument „świadomości urbanistycznej”*, [w:] *Inter Italicum. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 268–272.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Dziechcińska H., *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987.
- Jadacki J., *O poglądach filozoficznych Stanisława Staszica*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2005, t. LXVIII, s. 28–38.
- Koranyj K., *La costituzione di Venezia nel pensiero politico della Polonia*, [w:] *Italia, Venezia e Polonia, Tra Umanesimo e rinascimento*, red. M. Brahmer, Wrocław 1967, s. 206–214.
- Kot S., *Venezia vista dai Polacchi nel corso dei secoli*, Venezia 1947.
- Kot S., *Wenecja w oczach Polaków na przestrzeni dziejów*, [w:] *Polska złotego wieku a Europa*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrzył H. Barycz, Warszawa 1987, s. 307–322.

- Kowalczyk M.E., „*O różności powierzchniowej mieszkańców ziemi*”, czyli rasy ludzkie w ujęciu geografów polskich XVIII w., [w:] *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. F. Wołański, Toruń 2007, s. 296–307.
- Kowalczyk M.E., *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznych i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005.
- Kowalczyk M.E., *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „*Italica Wratislaviensia*” 2014, nr 5, s. 317–337. <https://doi.org/10.15804/IW.2014.05.15>
- Kowalczyk M.E., *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2009.
- Kryskowski O., *Archeologia mowy. Język jako świadectwo dziejów Litwy w rozprawie Franciszka Ksawerego Bohusza „O początkach narodu i języka litewskiego”*, [w:] *Pod znakiem orła i pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego*, red. I. Fedorowicz, M. Dawlewicz, K. Geben, Wilno 2021, s. 139–157.
- Kurzyński P., *Anglia w diariuszu podróży po Europie Franciszka Ksawerego Bohusza z lat 1777–1778*, „*Meritum*” 2018, t. X, s. 79–101.
- Łukaszewicz J., *La Padova di August Fryderyk Moszyński*, „*Italica Wratislaviensia*” 2021, t. XII, n. 1, s. 123–140. <https://doi.org/10.15804/IW.2021.12.1.07>
- Łysiak-Łątkowska A., *Wezuwiusz i Etna w relacjach Stanisława Kostki Potockiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Stanisława Staszica*, „*Almanach Historyczny*” 2022, t. XXIV, s. 49–68.
- Mączak A., *Odkrywanie Europy: podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.
- Mikołajczyk M., *Franciszka Ksawerego Bohusza uwagi o prawie sądowym w podróżach po Europie poczynione*, „*Z Dziejów Prawa*” 2018, t. XI(XIX), nr 2, s. 61–101.
- Mikołajczyk M., *Prawa państw europejskich kobiecym okiem widziane. Uwagi Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej w diariuszu podróży z lat 1773–1774*, „*Z Dziejów Prawa*” 2019, t. XII(XX), s. 203–226. <https://doi.org/10.31261/ZDP.2019.20.13>
- Mucha D., *O wspaniałości włoskiej rzeźby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, [w:] *Inter Italicum. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 133–151.
- Partyka M., *Pierwiastek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, [w:] *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 109–130.
- Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014.
- Popiołek B., *Peregrynacje edukacyjne i poznawcze w źródłach czasów saskich*, [w:] *Polski „Grand Tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 45–64.

- Rok B., *Staropolski obraz świata Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, [w:] *Per mulierem... kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Ziemnicka, Warszawa 2012, s. 175–192.
- Rok B., *Życie rodzinne Teofilii z Radziwiłłów Morawskiej*, [w:] „*Honestas et turpitude*”. *Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, M. Kupczewska, K. Łopatecki, J. Urwanowicz, Białystok 2019, s. 625–638.
- Rok B., *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 639–650.
- Rolnik D., *Portret szlachty czasów stanisławowskich epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2011.
- Skwarczyński Z., „*Podróże napowietrzne*” Juliana Ursyna Niemcewicza, „*Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature*” 1965, t. XXI, s. 70–79.
- Szyszkowski W., *Wenecja. Dzieje Republiki 726–1797*, Toruń 1994.
- Uliński M., *Stanisław Staszic – człowiek nauki*, „*Studia Humanistyczne*” 2005, t. III, s. 9–16.
- Wolański F., *Wstęp*, [w:] F.K. Bohusz, *Dzienniki podróży*, wstęp i oprac. F. Wolański, Kraków–Wrocław 2014, *Peregrinationes Sarmatorum*, t. III, s. VII–XVIII.
- Wrześniak M., *Italiam! Italiam!*, [w:] *Inter italicum. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 11–22.
- Wrześniak M., *Kazimierz Kognowicki o sztuce – „Droga Rzymska z nawrotem do swojej ojczyzny nie bez gościnnca nazad powróconego”*, „*Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*” 2010, R. XVII, nr 1, s. 173–200.
- Wrześniak M., „*Miasta włoskie co przedniejsze*”, czyli o trasie zwiedzania staropolskich podróżników do Italii (XVI–XVIII wiek), [w:] *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Szczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 283–308.
- Wrześniak M., *Stanisława Staszica krytyczne uwagi na temat Włoch, Włochów i włoskiej sztuki w italskiej drodze widzianych (1790–1791)*, [w:] *Obrazy sztuki w literaturze i sztuce*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin 2007, s. 211–222.
- Wrześniak M., *Sztuka Florencji w oczach polskich podróżników do Włoch w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Inter italicum. Sztuka i historia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 173–192.
- Wrześniak M., *Włochy w relacjach polskich podróżników z XVI i XVII wieku*, „*Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*” 2005, R. XII, nr 1, s. 147–173.
- Wydziałkowska P., *Epidemia jako kategoria społeczna i prywatna w wybranych relacjach z podróży polskich podróżników XVIII wieku*, [w:] *Acta Uroboroi. W kręgu epidemii*, red. M. Dąsał, Wrocław 2018, s. 124–134.

Wyrzykowska M., *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Diariusza podróży zagranicę” Teofili Konstancji z Radziwiłłów Generalowej Ignacowej Morawskiej w latach 1773–1774*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2011, t. VI, nr 4(22), s. 21–41.

Wyrzykowska M., *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Dziennika podróży do Francji i Włoch w latach 1784–1786” Augusta Moszyńskiego*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2012, t. VII, nr 1(23), s. 19–43.

Zawadzki W., *Stanisław Staszic. Szkic biograficzny*, Lwów 1860.

Notka o autorce

Weronika Paszek – studentka historii drugiego stopnia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W 2022 r. zakończyła studia licencjackie obroną pracy dyplomowej pt. *Relacje polskich dam podróżujących do Italii na przełomie XVIII i XIX wieku*. W tym samym roku podjęła studia magisterskie na Uniwersytecie Śląskim.

Zainteresowania naukowe: historia kobiet na przełomie XVIII i XIX w., podróżowanie do Italii oraz przemiany w niej zachodzące w tym okresie.



werapaszek@onet.eu

Milana Sribniak

Instytut Historii Powszechnej Narodowej Akademii Nauk Ukrainy /
World History Institute at the National Academy of Sciences of Ukraine

 <https://orcid.org/0000-0003-1353-3001>

Ukraińska Wojskowo-Sanitarna Misja w Austrii i na Węgrzech w latach 1918–1919 (na podstawie materiałów Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Zarządzania Ukrainy)*

Summary

Ukrainian Military and Sanitary Mission in Austria and Hungary in 1918–1919 (Based on the Materials from the Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine)

Repatriation of Ukrainian prisoners of war from the territories of Austria and Hungary after World War I is a unique phenomenon of Central-Eastern European history that sheds new light on the geopolitics, military vicissitude, and destinies of hundreds of thousands of people at that time. Ukrainian state, diplomatic, and humanitarian institutions – particularly Ukrainian military and sanitary missions of the Ukrainian People’s Republic (UPR) in Austria, Hungary, and other countries played a key role in implementing the repatriation process of Ukrainians from Central Powers camps. The article describes the specifics of activity and importance of UPR military and sanitary missions on the territory of the former Austro-Hungarian Empire which performed various functions in diplomatic and humanitarian fields. In particular, the author highlights the missions’ role in determining evacuation routes, diplomatic negotiations with foreign governments for repatriates’ transit, establishing the midpoints (stanytsia), and organizing medical and

* Artykuł powstał dzięki stypendium Rządu RP dla Młodych Naukowców przy Studium Europy Wschodniej.

humanitarian aid. This was done based on invaluable archival documents of the Central State Archives of Supreme Authorities and Government of Ukraine.

An important research aspect is also the specifics of the mission's activity in Austria and Hungary (led by Andrii Okopenko), members' scope of duties, specific features of their cooperation with other institutions (in particular, with the diplomatic missions of the West Ukrainian People's Republic). The author focused on researching the challenges that appeared in the course of repatriation of the Ukrainian prisoners of war, as well as the impact of geopolitical events which constrained the effective implementation of mass repatriation. In this research, the characteristic features of humanitarian assistance to repatriates (providing nutrition, medical and financial aid, organizing cultural and educational activities) at midpoints in Austria and Hungary were analyzed (particularly based on the example of Vienna, the main transit point for repatriation of the Ukrainian prisoners of war). The activity of military and sanitary missions in the times of the Ukrainian State and the UPR allowed to organize full-scale humanitarian assistance to Ukrainian prisoners of war after World War I in the light of the difficult geopolitical situation and shortage of resources.

Keywords: Ukrainian prisoners of war, military and sanitary mission, midpoint, Ukrainian People's Republic, Austria, Hungary

Streszczenie

Repatriacja jeńców żołnierzy ukraińskich z terenów Austrii i Węgier po I wojnie światowej do dziś przyciąga uwagę badaczy historii Europy Środkowo-Wschodniej i rzuca dodatkowe światło na ówczesną geopolitykę, koleje wojenne i losy setek tysięcy ludzi. Ukraińskie organizacje państwowe, dyplomatyczne i humanitarne – w szczególności misje wojskowe i sanitarne Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) w Austrii, na Węgrzech i w innych krajach – odegrały kluczową rolę w ustaleniu przebiegu procesu repatriacji Ukraińców z obozów państw centralnych. Artykuł ukazuje specyfikę działalności i znaczenie misji wojskowo-sanitarnych URL na terenach byłego Cesarstwa Austro-Węgierskiego, które pełniły szereg funkcji dyplomatycznych i humanitarnych. W szczególności przez pryzmat cennych dokumentów archiwalnych Centralnego Archiwum Państwowego Wyższych Organów Władzy i Zarządzania Ukrainy autorce udało się uwypuklić rolę misji w wyznaczaniu tras ewakuacyjnych, prowadzeniu negocjacji dyplomatycznych z rządami innych państw w sprawie tranzytu repatriantów, tworzeniu punktów tranzytowych (stacji) oraz organizowaniu udzielania pomocy medycznej i materialnej.

Ważnym aspektem opracowania była analiza specyfiki działalności misji w Austrii i na Węgrzech (kierowanej przez Andrija Okopenko), zakresu obowiązków ich członków, charakteru współpracy z innymi instytucjami (w szczególności misje dyplomatyczne Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej). Autorka skupiła się na badaniu wyzwania, jakie pojawiły się w procesie repatriacji jeńców Ukraińców, a także wpływu na ten proces wydarzeń geopolitycznych, które uniemożliwiły skuteczną realizację masowej repatriacji. W pracy przeanalizowano specyfikę opieki nad repatriantami (zaopatrzenie w żywność,

zapewnienie im pomocy medycznej i materialnej, a także prowadzenie działalności kulturalnej i oświatowej) w punktach tranzytowych na terenie Austrii i Węgier (zwłaszcza na przykładzie Wiednia – głównego punktu tranzytowego repatriacji jeńców Ukraińców). Działalność misji wojskowo-sanitarnych w czasach Państwa Ukraińskiego i URL umożliwiła zorganizowanie zakrojonej na szeroką skalę pomocy humanitarnej dla jeńców Ukraińców po zakończeniu I wojny światowej w warunkach trudnej sytuacji geopolitycznej i braku zasobów.

Słowa kluczowe: jeńcy ukraińscy, misja wojskowo-sanitarna, punkt tranzytowy, Ukraińska Republika Ludowa, Austria, Węgry

Wstęp

Pierwsza wojna światowa i jej konsekwencje stały się potężnym katalizatorem radykalnej zmiany architektury politycznej Europy Środkowej i Wschodniej, a ponadto rozpoczęły proces tworzenia się ukraińskiej państwowości. Oddzieleni granicami i armiami dwóch przeciwstawnych imperiów – rosyjskiego i austro-węgierskiego – Ukraińcy musieli walczyć ze sobą w krwawej światowej konfrontacji, umierając i odnosząc rany podczas działań wojennych lub trafiając do niewoli. Już od początku I wojny światowej wzięto do niewoli tysiące żołnierzy ukraińskich z armii cesarskiej, dla których utworzono rozległą sieć obozów na terenach państw centralnych. Rządy tych ostatnich uznały za celowe przeprowadzenie ich separacji z przyczyn narodowych, a następnie rozpoczęcie w ich środowisku pracy mającej na celu pobudzenie u jeńców sentymentu narodowego. Kolejnym etapem było zaszczerpienie w nich aspiracji państwowych, które miały doprowadzić do osłabienia i defragmentacji Imperium Rosyjskiego.

Pragnienie odrodzenia narodowego było szczególnie widoczne w obozach ukraińskich jeńców wojennych w 1917 r., po upadku Imperium Rosyjskiego. W pełni skorzystali z tego również Ukraińcy, tworząc swój parlament – Ukraińską Radę Centralną. Oprócz wielu pilnych kwestii politycznych, wojskowych i ekonomicznych przed ukraińskimi działaczami państwowymi stała sprawa udzielenia pomocy humanitarnej jeńcom Ukraińcom i organizacji ich repatriacji.

Możliwość pełnego uwolnienia jeńców ukraińskich z niemieckich i austriackich obozów pojawiła się w 1918 r. za rządów Hetmanatu Pawła Skoropadskiego (znanego również jako Państwo Ukraińskie). Rozpoczęcie procesu ich repatriacji z terenów Austro-Węgier stało się ważnym i odpowiedzialnym zadaniem dla dyplomacji młodego Państwa Ukraińskiego, które od momentu podpisania traktatu pokojowego w Brześciu miało z Wiedniem stosunki sojusznicze. Ustalenia tego

traktatu (zwłaszcza artykuł 6) dały podstawy prawne do powrotu do domu dziesięciu tysięcy jeńców Ukraińców (byłych żołnierzy armii carskiej), jacy byli rozmieszczeni w obozie Freistadt, jak również w dziesiątkach innych, wielonarodowych obozach. Ze względu na znaczną liczbę jeńców ukraińskich, którzy przebywali na terytorium Austrii, zorganizowanie ich repatriacji wymagało wielu wysiłków, a także wydatków finansowych.

W celu przyspieszenia procesu uwolnienia jeńców ukraińskich z obozów i przewiezienia ich na Ukrainę już na początku lipca 1918 r. rząd hetmański sankcjonował powołanie specjalnej instytucji wojskowo-dyplomatycznej – Ukraińskiej Komisji Wojskowo-Sanitarnej ds. Jeńców w Austro-Węgrzech, która podlegała pod ministerstwo wojskowe Państwa Ukraińskiego. W 1919 r. kontynuowała swoją pracę jako Ukraińska Misja Wojskowo-Sanitarna, pełniąc swoje funkcje już w charakterze przedstawicielstwa wojskowo-dyplomatycznego Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL). Zakres chronologiczny prowadzonych w tym artykule badań ogranicza się do tego okresu, ponieważ wtedy właśnie wspomniana misja działała najbardziej skutecznie, natomiast rok 1920 przyniósł skrócenie jej funkcjonowania.

Działalność ukraińskich misji wojskowo-sanitarnych była w dużej mierze uwarunkowana sytuacją polityczną Ukrainy. W 1919 r. Dyrektoriat URL stanął przed kilkoma skomplikowanymi wyzwaniami wojskowo-politycznymi, którym należało sprostać, by uniknąć egzystencjalnego zagrożenia dla istnienia suwerennego państwa ukraińskiego. W 1919 r. Ukraina stała się areną konfrontacji Armii Ochotniczej A. Denikina z wojskami bolszewickimi. Kolejne ataki wroga na kilku frontach, wraz z krytyczną sytuacją armii URL (w związku z epidemią tyfusu, brakiem leków, przejściem na stronę czerwonej Moskwy pozostałości Ukraińskiej Armii Halickiej itp.), doprowadziły do tragicznego w swych konsekwencjach wycofania się ukraińskich sił i ich zamknięcia w tzw. trójkącie śmierci. Brak jakiegokolwiek wsparcia ze strony ententy i jej sojuszników również negatywnie oddziaływał na sytuację wewnętrzną w URL.

Ta tragiczna sytuacja znacznie wpłynęła na skuteczność działań ukraińskich misji wojskowo-sanitarnych, które były zmuszone do pracy w warunkach ograniczonego finansowania, a także uwzględnienia szeregu wprowadzonych przez ententę obostrzeń dotyczących procesu repatriacji jeńców Ukraińców. Musiały również mierzyć się ze wzmocnieniem działalności agentów bolszewickich w środowisku repatriantów. Jednak, pomimo trudnych okoliczności, ukraińska misja wojskowo-sanitarna w Austrii i na Węgrzech odegrała ważną rolę w polepszeniu warunków pobytu jeńców Ukraińców w obozach i prowadzeniu wśród nich działalności kulturalno-edukacyjnej, a także zapewnieniu repatriacji znacznej ich liczby.

Ogład historiograficzny

Jednym z pierwszych badaczy, który podjął temat ukraińskich misji wojskowo-sanitarnych w Europie, był W. Trembicki. W swoich artykułach podał on fakty dotyczące ich składu osobowego i finansowania¹. Opracowanie naukowe specyfiki funkcjonowania ukraińskich misji wojskowo-sanitarnych działających na terenach państw środkowoeuropejskich w latach 1918–1920 powstało dzięki wysiłkom naukowców ukraińskich w kontekście ich badań nad historią ukraińskiej służby dyplomatycznej².

Stricte zagadnieniu repatriacji jeńców Ukraińców było poświęconych kilka publikacji I. Sribniaka, dzięki czemu zebrano dodatkowe informacje o specyfice tego procesu³. Repatriacja jeńców i internowanych żołnierzy Ukraińców stanowiła za interesowanie naukowe także W. Sołowjowej, która w ramach swojego tematu badawczego – działalność przedstawicielstw dyplomatycznych ukraińskich rządów narodowych w latach 1917–1921 – skupiła się również na ich wysiłkach zmierzających do zabezpieczenia konsularnego i zorganizowania przewiezienia wspomnianych kategorii żołnierzy na Ukrainę⁴.

¹ V. Trembitskyi, *Vseukrainske Tovarystvo Chervonoho Khresta 1918–1923*, „Visti kombatanta” [Toronto–New York] 1972, ch. 4, s. 16–21; idem, *Sanitarno-medychna sprava v Ukraini (lystopad 1917 – berezen 1918)*, „Visti kombatanta” [Toronto–New York] 1975, ch. 2, s. 16–25.

² D. Viedieniev, *Riatuiuchy z polonu spivvitchyznykiv: Z istorii vijskovo-sanitarnykh misij Ukrainskoi Narodnoi Respubliki*, „Nichna stolytsia” 1996, vyp. 3(3), s. 6; D. Viedieniev, D. Burim, *Dmytro Doroshenko i «sprava Sevriuka»*, „Naukovi zapysky: Zbirnyk prats molodykh vchenykh ta aspirantiv. Instytut ukraińskoi arkhieohrafii ta dzhereloznavstva im. M.S. Hrushevskoho NAN Ukrainy” 1997, t. II, s. 434–448; D.V. Viedieniev, D.V. Budkov, *Yunist ukraińskoi dyplomatii. Stanovlennia zovnishnopolitychnoi sluzhby Ukrainy v 1917–1923 rokakh*, Kyiv 2006.

³ I. Sribniak, *Poloneni ukraintsi v Avstro-Uhorschyni ta Nimechchyni (1914–1920 rr.)*, Kyiv 1999, s. 159–203; idem, *Repatriatsijna diialnist ukraintskykh dyplomatychnykh i vijskovo-sanitarnykh ustanov u Yevropi v 1918 r.*, „Studii z arkhivnoi spravy ta dokumentoznavstva” 1999, t. V, s. 259–263; idem, *Ukrainska Derzhava na mizhnarodnij areni: z dosvidu diialnosti voiennoi dyplomatii v 1918 r.*, „Hetmanskyj almanakh” 2003, ch. 2, s. 94–100; idem, *Diialnist Dyrektorii UNR z repatriatsii polonenykh voiakiv-ukraintsiiv z tereniv yevropejskykh krain (vijskovo-politychnyj aspekt)*, „Kamianets-Podilskyj – ostannia stolytsia Ukrainskoi Narodnoi Respubliki: Materialy Vseukrainskoi naukovoii konferentsii Kamianets-Podilskyj” 2009, s. 184–192.

⁴ V. Solovjova, *Ukrainska dyplomatiia u krainakh tsentralnoi Yevropy 1917–1920 rr.*, Donetsk 2004; eadem, *Dyplomatychna diialnist ukraintskykh natsionalnykh uriadiv 1917–1921 rr.*, Kyiv–Donetsk 2006.

Poszczególne aspekty procesu repatriacyjnego Ukraińców zostały przeanalizowane w kontekście badania specyfiki działalności przedstawicielstwa dyplomatycznego URL na Węgrzech⁵. Wartość naukowa tej monografii wzrosła dzięki załączeniu do niej znacznej liczby cennych dokumentów, zwłaszcza korespondencji czołowych dyplomatów ukraińskich, jak również kierowników i współpracowników misji wojskowo-sanitarnych.

W szerszym kontekście tematyka ta była opracowywana również przez innych badaczy, których prace znacząco poszerzyły naszą wiedzę na temat repatriacji jeńców żołnierzy ukraińskich na finalnym etapie I wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu⁶. Opracowanie naukowe różnych aspektów procesu repatriacyjnego jeńców Ukraińców trwa ostatnimi laty, co niewątpliwie świadczy o perspektywiczności tego tematu badawczego⁷.

Austria

Od razu po stworzeniu Komisji Wojskowo-Sanitarnej ds. Jeńców w Austro-Węgrzech (UKWSwAW) ustalono również jej skład personalny: przewodniczącym został starszyna wojskowy (pułkownik) Mykoła Czechowski, członkami zaś dr Andrij Okopenko (starszy lekarz, asystent przewodniczącego), porucznik Dmytro Gorbenko (młodszy lekarz) i porucznik Wasyl Bajłow (starszy referent i tłumacz)⁸. W sierpniu 1918 r. na prowadzenie działalności bieżącej Komisji do

⁵ I. Matiash, Yu. Mushka, *Diialnist Nadzvychajnoi dyplomatychnoi misii UNR v Uhorschyni: istoriia, spohady, arkhivni dokumenty*, Kyiv 2005.

⁶ Eorundem, «Z oboviazku hromadianyna... musyte tse vykonaty» (dzherela do istorii ukraińskoi dyplomatii), „Pamiatky” 2005, t. V, s. 234–236.

⁷ L. Zhvanko, *Evakuatsiia ta sotsialnyj zakhyst ukraińskyykh vijskovopolonennykh doby druhoho Hetmanatu (traven–hruden 1918 r.)*, „Visnyk Kharkivskoho politekhnichnoho instytutu” 1999, vyp. XX, s. 16–27; idem, *Sotsialni vymiry Ukrainskoi Derzhavy*, Kharkiv 2007; I. Datskiv, *Dyplomatiia Ukrainskyykh derzhavnykh utvoren u zakhysti natsionalnykh interesiv 1917–1923 rr.*, Ternopil 2009; L. Zhvanko, *Ukraińskie voennoplennnye v gosudarstvax Chetvyortogo Soyuzha: problemy vozvrashheniya domoj (1918 god)*, „Pervaya mirovaya vojna, Versalskaya sistema i sovremennost: sbornik statej” 2014, s. 94–103; V.M. Vlasenko, *Formuvannia mizhvoiennoi ukraińskoi politychnoi emibratsii v Yuhoslavii (persha khvyliia)*, „Naukovi pratsi istorychnoho fakultetu Zaporizkoho natsionalnoho universytetu” 2014, vyp. XXXIX, s. 119–125.

⁸ M. Sribniak, «Mizh tym sprava dopomohy polonenyim ne zhde...»: *orhanizatsiia repatriatsii voiakiv-ukraintsiv z tereniv Tsentralnykh derzhav, 1918–1919 rr. (istoriografichno-dzhere-loznavchyy obliad)*, „Istorychnyj meridian: naukovyj zbirnyk Chernivetskoho natsionalnoho universytetu. Spetsialnist «Istoriiia»” 2019, vyp. 28–29, s. 169–179; eadem, *Actions of Ukrainian Diplomacy on the Organization of Ukrainian Prisoners' of War Repatriation*

dyspozycji jej przewodniczącego z rachunków Ministerstwa Wojskowego asygnowano 300 000 koron austriackich⁹.

Jednym z pierwszych wydanych dokumentów (10 sierpnia 1918 r.) była instrukcja, którą podpisał dowódca Kwatery Głównej Ministerstwa Wojskowego Państwa Ukraińskiego, generalny znaczkowy Oleksij Gałkin oraz kierownik Komisji ds. Jeńców Hryhorij Syrotenko. W dokumencie zostały wyznaczone główne zadania Komisji – „przyspieszenie wymiany jeńców i pomoc państwu jeńcom obywatelom ukraińskim w ich powrocie do ojczystego kraju”, jak również zorganizowanie „możliwie natychmiastowego wysłania jeńców na Ukrainę”¹⁰. Członkowie UKWSwAW mieli wizytować mieszane (wielonarodowe) obozy jenieckie w celu zapoznania się ze stanem ich mieszkańców – etnicznych Ukraińców, ustalić ich liczbę oraz zorganizować udzielenie im pomocy medyczno-sanitarnej i materialnej. Jednocześnie Komisja miała opracować konkretne propozycje dotyczące podniesienia jakości żywienia jeńców ukraińskich i poluzowania reżimu ich pobytu w obozach, jak również ubiegać się o zwiększenie dziennego zarobku mieszkańców obozu i nawiązanie stałej komunikacji jeńców z ich rodzinami w Ukrainie oraz przekazać ich sprawy do rozpatrzenia władzom Austro-Węgier, współpracując przy tym z Ambasadą URL w Wiedniu. Wreszcie, Komisja miała także dołożyć wszelkich starań do stworzenia punktów etapowych dla zebrania jeńców i określenia tras ich przewiezienia¹¹.

Przed dłuższy czas wizytę w Wiedniu odkładano z kilku przyczyn, wobec czego UKWSwAW przybyła tam dopiero w połowie października 1918 r. Od 15 października wykonanie obowiązków przewodniczącego Komisji powierzono otamanowi dr. A. Okopence¹², zamiast M. Czechowskiego do Wiednia oddelegowano rotmistrza Wasyla Bajłowa¹³. Komisja natychmiast, nie tracąc czasu, zaczęła przygotowania do repatriacji jeńców ukraińskich z terytorium Austro-Węgier, mając nadzieję zorganizować w pierwszej kolejności powrót do domu tych spośród nich, którzy przebywali w niewoli od 1914–1915 r. Dzięki jej wysiłkom w ciągu drugiej połowy października wysłano dwa eszelony, którymi na Ukrainę wyjechało 1600 jeńców, przeważnie inwalidów¹⁴.

Process from the Territories of Germany and Austro-Hungary (1918–1919), „Facta Simo-
nidis” 2021, № 2(14), s. 217–228.

⁹ Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie (Centralnyj derzavnyj arkhiv vyshchykh orhaniv vłady ta upravlinnia Ukrainy, Kyiv) [dalej: CDAWO Ukrainy], f. 3192, op. 1, spr. 1, ark. 37.

¹⁰ *Ibidem*, spr. 12, ark. 3.

¹¹ *Ibidem*, f. 3696, op. 2, spr. 305, ark. 1.

¹² *Ibidem*, ark. 1–2zw.

¹³ *Ibidem*, f. 3192, op. 1, spr. 6, ark. 15.

¹⁴ L. Zhvanko, *Ukrainskie voennoplennyje...*, s. 99.

Dalsza działalność Komisji była znacznie utrudniona przez próżnię władzy, która zaistniała w Austro-Węgrzech przez kolaps instytucji imperialnych, który już w 1918 r. skończył się ich likwidacją, po czym w granicach byłej monarchii powstały niezależne państwa, w tym Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL). Pragnąc ułatwić jeńcom powrót do domu, ZURL oddelegowała do Wiednia własną misję wojsko-sanitarną na czele z pułkownikiem Wołodymyrem Sikewiczem. Dzięki niej (wspólnie z miejscowym konsulem ZURL) w austriackiej stolicy założono Ukraińską Stację Zbiorczą. W ten sposób powracający z niewoli uzyskali możliwość krótkoterminowego (kilkudniowego) pobytu w Wiedniu, otrzymując trzy posiłki dziennie, pomoc medyczną i wsparcie konsularne. Ważnym było również to, że z usług stacji mogli skorzystać nie tylko Galicjanie, ale i obywatele URL (tylko w okresie od listopada do grudnia w stacji udzielono pomocy ponad 35 000 jeńców ukraińskich z różnych regionów Naddnieprza i Naddniestrza)¹⁵.

Powołanie Stacji Zbiorczej w Wiedniu było tym bardziej istotne, że wówczas znaczna liczba jeńców Ukraińców, korzystając z okazji, jaką stwarzała próżnia władzy w granicach Austro-Węgier, zaczęła masowo opuszczać obozy z nadzieją dotarcia do granic ukraińskich. Okazało się, że UKWSwAW nie była gotowa na taki rozwój wydarzeń, co więcej Państwo Ukraińskie Pawła Skoropadskiego wtedy szybko zbliżało się do upadku (grudzień 1918 r.), zastąpione przez Ukraińską Republikę Ludową na czele z Dyrektoriatem.

Zmiany polityczne, które nastąpiły w Ukrainie, pociągnęły za sobą przekształcenie Komisji w Ukraińską Misję Wojskowo-Sanitarną w Austrii (UMWSwA), która jednocześnie rozciągnęła swoją działalność na wszystkie tereny byłego imperium. W celu zapewnienia środków na jej działalność w końcu grudnia 1918 r. – na początku stycznia 1919 r. z funduszy Ministerstwa Wojskowego URL asygnowano 1 mln koron austriackich¹⁶. Andrij Okopenko, nie tracąc czasu, przeprowadził negocjacje z przedstawicielami rządów Austrii, Niemiec, Czech i Rumunii, aby wyjaśnić gotowość tych państw do wsparcia procesu repatriacji ukraińskich jeńców wojennych. Zarazem Okopenko zbadał możliwości odbycia przez repatriantów, zwłaszcza tych, którzy potrzebowali pomocy medycznej, leczenia w szpitalach specjalistycznych¹⁷.

Przewodniczący Komisji aktywnie kontaktował się w różnych sprawach urzędowych z Misją Wojskowo-Sanitarną ZURL, która przebywała w Wiedniu, a także konkurował z Ukraińską Misją Wojskowo-Sanitarną w Berlinie, chcąc przewieźć jeńców Ukraińców z obozów w Niemczech i wykorzystać w tym celu ukraińskie stacje „przejściowe” w stolicach państw Europy Środkowej. Znaczna liczba jeń-

¹⁵ CDAWO Ukrainy, f. 1035, op. 1, spr. 87, ark. 2.

¹⁶ *Ibidem*, f. 3192, op. 1, spr. 6, ark. 16.

¹⁷ *Ibidem*, spr. 12, ark. 3; V. Trembitskyi, *Sanitarно-медицна справа...*

ców Ukraińców przybywała do Wiednia także z Serbii. Aktualny stan spraw, z jakimi musiał liczyć się A. Okopenko, był taki, że codziennie do Wiednia samodzielnie przyjeżdżało 20–25 uwolnionych z niewoli Ukraińców, którzy tymczasowo rozmieszczali się w Stancy Zbiorczej. Po tym jak ogólna ich liczba osiągnęła 200–400 osób, misja zorganizowała do ich wywiezienia osobny eszelon. W ten sposób tylko w marcu 1919 r. na Ukrainę repatriowano około 1200 jeńców ukraińskich¹⁸.

Dzięki wysiłkom A. Okopenki Wiedeń już w marcu 1919 r. został głównym punktem tranzytowym repatriacji Ukraińców z terenów kilku krajów. Zaslugi A. Okopenki w sprawie organizacji procesu repatriacji jeńców ukraińskich zostały docenione przez Dyrektoriat URL. Od maja 1919 r. został on powołany na stanowisko przewodniczącego Misji Wojskowo-Sanitarnej w Austrii i w nowo utworzonych krajach bałkańskich (w granicach byłej monarchii austro-węgierskiej), a nieco później także na stanowisko prezesa centralnego zarządu Ukraińskich Misji Wojskowo-Sanitarnych w sprawach Repatriacji Jeńców Ukraińskich oraz przewodniczącego Centrali Ukraińskiego (Wszchukraińskiego) Czerwonego Krzyża za granicą¹⁹. W skład Misji wówczas (oprócz A. Okopenki) wchodził: Oleksandr Maritzak (radca), dr M. Jaśkiewicz (przewodniczący służby lekarskiej), chorąży Kłym Czajka i sotnik Myhailo Kyrycja (członek), Olga Jaworska-Pawłowska i Nina Tabakar (sekretarki)²⁰.

W strukturze organizacyjnej Misji (jak i jej filii) zostały powołane oddziały: wiedeński, czeski, węgierski, tyrolski i rumuński²¹. Oprócz tego został założony oddział jugosłowiański, wreszcie zaplanowano stworzenie oddziału włoskiego (do czego otaman A. Okopenko i major Hryhorij Kossak zostali upoważnieni na mocy decyzji Sekretariatu Państwowego ZURL)²². Na polecenie A. Okopenki członkowie Misji kierowali poszczególnymi oddziałami: węgierskim – pułkownik W. Sikewicz, czeskim – dr D. Gorbenko²³. Oddział serbski (przewodniczący dr Dmytro Werbenec) został powołany wspólnie z ambasadą ZURL, ale nie uzyskał oficjalnego uznania ze strony rządu Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców i musiał pracować przy Misji Wojskowo-Sanitarnej Republiki Czechosłowackiej²⁴.

W celu skutecznego zarządzania wszystkimi filiami Misji powołano tzw. Centralę UMWSwA w składzie przewodniczącego, sekretarza, lekarzy starszego i młodszego oraz dwóch członków. Nie zważając na swoje codzienne zajęcia, członkowie

¹⁸ CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 6, ark. 17, 25, 29.

¹⁹ *Ibidem*, ark. 2–3.

²⁰ *Ibidem*, spr. 12, ark. 1.

²¹ V. Trembitskyi, *Sanitarno-medychna sprava...*, s. 29–32.

²² CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 6, ark. 29.

²³ *Ibidem*, spr. 12, ark. 2 (*Poiasniuiucha zapyska do koshtorysu Ukrainskoi vijskovo-sanitarnoi misii dlia sprav polonenykh v Avstro-Uhorschyni*).

²⁴ *Ibidem*, ark. 4.

Centrali Misji znaleźli czas i możliwości, by sporządzić „dokładny alfabetyczny rejestr wszystkich zmarłych w niewoli ze wszystkimi stosownymi datami”. Miało to ułatwić Ministerstwu Wojskowemu URL przygotowanie odpowiedzi na tysiące zapytań o los poszczególnych jeńców Ukraińców (w rejestrze znalazło się 35 000 wpisów – kartek)²⁵.

Jak już zaznaczono, w sprawach repatriacji jeńców przedstawiciel ZURL w Budapeszcie, major Jarosław Biberowicz, blisko współpracował z przedstawicielstwami dyplomatycznymi ZURL w Wiedniu, zwłaszcza wspólnie opiekując się Stacją Zbiorczą. Ta była utrzymywana przez ambasadę ZURL, natomiast UMWSwA prowadziła w niej „wszystkie sprawy sanitarne”, a także ponosiła wszystkie koszty utrzymania odrębnego oddziału dla jeńców z Naddnieprza. Napływ jeńców naddnieprzan znacznie się zwiększył w maju 1919 r., co skłoniło A. Okopenka 1 czerwca tego roku do podporządkowania stancji swojemu zarządowi. W celu zagwarantowania w niej porządku została powołana uzbrojona straż, zaspokajaniem potrzeb powracających zajmował się personel stancji, powoływany przez przewodniczącego Misji²⁶. Było to świadectwem pełnego zaufania rządu URL do A. Okopenki²⁷, który potrafił w należyty sposób zorganizować działalność UMWSwA.

Na początku czerwca 1919 r. w stancji przebywało 70 chorych i 50 wymagających leczenia ambulatoryjnego, kolejnych 650 byłych jeńców znajdowało się w różnych szpitalach Wiednia (ogólnie dzięki pomocy Misji ponad 1000 jeńców otrzymało kwalifikowaną pomoc lekarską)²⁸. Misja zorganizowała i utrzymywała niewielki lazaret ze schroniskiem dla chorych żołnierzy ukraińskich, którzy otrzymywali regularne wyżywienie (ogólnie wydano 6635 zestawów żywniowych)²⁹. Latem w stancji codziennie przebywało średnio około 700 osób (ich liczba ciągle zmieniała się). Wyżywienie otrzymywali dzięki pomocy materialnej Międzynarodowego Czerwonego Krzyża³⁰.

Wyżywienie w szpitalach wiedeńskich było niewystarczające, co wynikało z trudnej sytuacji gospodarczej powojennej Austrii³¹. Misja udzielała niezbędnej pomocy żywniowej również wszystkim potrzebującym Ukraińcom, którzy tutaj

²⁵ *Ibidem*, ark. 7.

²⁶ *Ibidem*, ark. 4–5.

²⁷ *Ibidem*, ark. 5.

²⁸ *Ibidem*, spr. 6, ark. 24.

²⁹ *Ibidem*, spr. 12, ark. 5.

³⁰ *Ibidem*, f. 1075, op. 2, spr. 203, ark. 3.

³¹ D. Jeziorny, *Austria kanclerza Karla Rennera (1918–1920) w raportach polskich dyplomatów i wojskowych*, [w:] *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku. Polityka – kultura – gospodarka*, red. A. Kisztełińska-Węgrzyńska, K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 67–83; J. Kozeński, *Austria 1918–1968: dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970.

odbywali leczenie. W ten sposób pod opieką Misji przebywało około 1300 żołnierzy, w związku z czym „wszystkie zasoby żywnościowe Misji już zostały wyczerpane”³². Misja, wysyłając powracających do domu, wydawała im niewielkie zasiłki pieniężne na wyżywienie w drodze, opłacała leczenie w sytuacjach wyjątkowych, pomagała z przejazdem poszczególnym osobom, kiedy przez dłuższy czas nie było transportu do domu³³.

Tak znaczny zakres działalności prowadzonej przez UMWSwA skutkował wyczerpaniem niemal wszystkich przyznanych jej środków. W okresie od marca do maja 1919 r. na wsparcie i transportowanie repatriantów Misja wydała 1 mln koron austriackich. Zwłoka rządu URL w przekazaniu nowego pakietu finansowego przeznaczonego na działalność Misji zmusiła A. Okopenkę do zwrócenia się do obydwu ambasad (ZURL i URL) z prośbą o udzielenie mu kredytu. Kredyt ten uzyskał (odpowiednio: 80 000 i 30 000 koron austriackich)³⁴.

W czerwcu 1919 r. sytuacja z repatriantami nadzwyczajnie skomplikowała się: w stancyi przebywało wówczas 930 żołnierzy, oprócz tego jeszcze ponad 500 osób odbywało leczenie w kilku szpitalach. Wszystkie środki będące do dyspozycji Misji zostały wydane i stanęła ona przed dylematem – albo skierować wszystkich powracających do Polski (która na pewno odmówiłaby pomocy w tranzycie przez swoje terytorium), albo przenieść ich do Republiki Czechosłowackiej, tworząc tam dla repatriantów obóz specjalny (stancję). W dniu 23 czerwca 1919 r. UMWSwA zawiadomiła listem ministra MSZ URL o krytycznej sytuacji z repatriantami, która „komplikuje się codziennie”. Ze względu na brak środków materialnych Misja ubiegała się u ministra spraw zagranicznych URL Wołodymyra Temnyckiego o przedłużenie finansowania jej działalności przez udzielenie A. Okopence akredytywy³⁵.

Wszystkie pilne problemy związane z wyposażeniem Misji zostały jednak wkrótce rozwiązane, co pozwoliło w pełni kontynuować jej pracę i dostarczyć stancyi i jej tymczasowym mieszkańcom to, co niezbędne. Zatem nadal miała ona znaczenie jako główna komórka procesu repatriacyjnego jeńców ukraińskich. Największą trudność dla UMWSwA stanowiła logistyka przewozów repatriantów, bowiem rządy krajów tranzytowych niekiedy zakazywały przejazdu wiozących ich pociągów wskutek szybkich i nieprzewidywalnych zmian zachodzących na arenie międzynarodowej.

³² CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 12, ark. 6.

³³ *Ibidem*, ark. 10.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, ark. 3.

Węgry

Misja Wojskowo-Sanitarna otamana dr. A. Okopenki rozszerzała swoją działalność również na tereny Węgier, gdzie przebywała znaczna liczba jeńców Ukraińców, którzy oczekiwali na swój szybki powrót do domu. Do pierwszych kontaktów z węgierskimi urzędnikami doszło z inicjatywy oficjalnych przedstawicieli ZURL 14–15 listopada 1918 r., kiedy w Budapeszcie została przeprowadzona narada, na której był obecny również A. Okopenko. Jednym ze skutków tego spotkania było uznanie przez rząd węgierski pełnomocnictw Ukraińskiej Komisji Wojskowo-Sanitarnej w Austro-Węgrzech i udzielenie jej pozwolenia na organizację i tranzyt przez terytorium Węgier jeńców ukraińskich. Oprócz tego zawarto porozumienie dotyczące założenia w Budapeszcie Stancji Zbiorczej ZURL, która zaczęła swoją pracę już pod koniec listopada tego roku w gmachu byłego węgierskiego lazaretu³⁶.

Na tym etapie A. Okopence brakowało oddanych sprawie, doświadczonych urzędników, zdolnych organizować proces repatriacji. Chorąży Gzel, tymczasowo powołany na stanowisko przedstawiciela Misji w Budapeszcie, był zupełnie nieprzygotowany do realizacji powierzonych mu zadań, które stały przed ukraińską dyplomacją wojskową na Węgrzech. Praktycznie sam odsunął się od pracy – „żadnych książek [ksiąg kasowych – przyp. M.S.] nie prowadził i żadnej statystyki”, oczekując na swój wyjazd do Kijowa³⁷. Możliwość radykalnej poprawy sytuacji pojawiła się w lutym 1919 r., kiedy na podstawie rozkazu Kwatery Głównej Ministerstwa Wojskowego URL do Budapesztu przybył pułkownik W. Sikewicz, upoważniony do wykonywania obowiązków przewodniczącego Misji Wojskowo-Sanitarnej URL³⁸. Miał on uzgadniać swoją działalność z A. Okopenką, który sankcjonował tę nominację (nakaz nr 548, od 22 lutego 1919 r.)³⁹.

Wołodymyr Sikewicz od pierwszych dni pobytu w Budapeszcie energicznie zabrał się do pracy i już 27 lutego 1919 r. odwiedził stanicę „Maria-Waleria” (komentant porucznik Ostap Gamerski, lekarz Danyło Lalkiw), przeznaczoną do przyjęcia repatriantów Ukraińców. Przebywało w niej wówczas 65 ukraińskich żołnierzy powracających z niemieckiej i włoskiej niewoli. Prawie wszyscy oni byli wyczerpani psychicznie i fizycznie, wielu z nich przeszło tyfus i malarię⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, ark. 1.

³⁷ *Ibidem*, spr. 6, ark. 16.

³⁸ *Ibidem*, spr. 4, ark. 2.

³⁹ I. Matiash, Yu. Mushka, *Diialnist Nadzvychajnoi dyplomatychnoi...*, s. 33.

⁴⁰ CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 4, ark. 1 (*Nakazy misii v spravakh polonenykh v Uhorschyni*).

Planowano wysłać ich na Ukrainę trasą Ławoczna–Stryj–Tarnopol–Wołoczysk–Proskurów–Winnica⁴¹. Jednak zorganizowanie szybkiego i regularnego wyjazdu okazało się niemożliwe, co warunkowało konieczność okazania im pomocy medycznej i zagwarantowania warunków dogodnych do dłuższego pobytu na miejscu. W celu rozmieszczenia repatriantów jeden z baraków stacji został przekształcony na „ambulatorium prowizoryczne”, w którym lekarz D. Lalkiw badał ich, a w razie konieczności również leczył (w przypadku łatwego rozpoznania). Założono także otwartą komorę dezynfekcyjną (marzec 1919 r.), w której odbywała się obróbka sanitarna ich ubrań⁴².

Żołnierzy repatriantów starano się wesprzeć także w inny sposób – oddział kulturalno-oświatowy UMWSwA od czasu od czasu wysyłał do biblioteki stanicznej książki ukraińskie (m.in. *Samodzielna Ukraina, Trzy poematy T. Szewczenki, Ukrainstwo w Rosji, W noc Tarasa* oraz inne). Książki przechowywane w bibliotece w liczbie kilkudziesięciu egzemplarzy przed wyjazdem były przekazywane repatriantom w prezencie i w ten sposób trafiały na Ukrainę⁴³. Wszystko to było możliwe dzięki zorganizowaniu przez A. Okopenkę przychodów pieniężnych na potrzeby oddziału węgierskiego Misji (m.in. 6–7 marca 1919 r. w tym celu wydano 47 000 koron austriackich)⁴⁴.

Dzięki wysiłkom współpracowników Misji intensyfikował się również proces repatriacji jeńców – w ciągu pierwszego kwartału 1919 r. przez Budapeszt na Ukrainę wyjechało pięć tysięcy osób⁴⁵. Niestety, już w kwietniu praca Misji została na pewien czas wstrzymana wskutek aresztowania przez węgierską władzę radziecką jej przewodniczącego. Dopiero po interwencji w tej sprawie przewodniczącego Ukraińskiej Dyplomatycznej Misji Nadzwyczajnej na Węgrzech Mykoły Gałagana, jak również przesłaniu pism dotyczących prawdopodobnego utrudnienia procesu repatriacji jeńców węgierskich z Ukrainy udało się uwolnić W. Sikewicza z aresztu⁴⁶.

Od 10 maja 1919 r. proces powrotu jeńców do domu został znacznie utrudniony także przez to, że przedstawiciel ZURL w Budapeszcie, major J. Biberowicz (decyzją sekretariatu spraw wojskowych ZURL) likwidował miejscową Stację Zbiorczą. Zmusiły go do tego działania niektórych repatriantów „wyznaczonych do służby w stacji” (chorążego Romana Ulwańskiego, starszych dziesiętników: Zahorody, Ilji Maslujka i Olijnyka), którzy „ulegli wpływow bolszewickim i dokonali próby

⁴¹ *Ibidem*, ark. 2zw.

⁴² *Ibidem*, ark. 9.

⁴³ *Ibidem*, spr. 9, ark. 56–57 (*Sanitarnyj zvit likaria VSM Lovkova v Budapeshti, kinets brudnia 1918 – 1 hrudnia 1919 r.*).

⁴⁴ *Ibidem*, spr. 5, ark. 69–69zw.

⁴⁵ *Ibidem*, spr. 4, ark. 6zw.

⁴⁶ *Ibidem*, spr. 6, ark. 20.

zaprowadzenia porządku komunistycznego w stanicach⁴⁷. Wskutek tego repatrianci ukraińscy stracili miejsce pobytu tymczasowego w stolicy węgierskiej i byli zmuszeni „zebrać w mieście”. Uważając taki stan spraw za nienormalny, W. Sikewicz, mając do tego pewne pełnomocnictwa od ministerstwa URL, zainicjował nową Stację Zbiorczą, która była utrzymywana na koszt rządu URL⁴⁸.

Niestety, jej pracę znacznie utrudniały ówczesne wydarzenia polityczne na Węgrzech, zwłaszcza krótkoterminowe istnienie Węgierskiej Republiki Rad. Jeśli wiosną 1919 r. agitatorzy bolszewicy ograniczali się tylko do zatruwania świadomości ukraińskich repatriantów, to już w czerwcu zabrali się do otwartych działań antyukraińskich, biorąc pod kontrolę Stację Zbiorczą URL. Wskutek tego na początku 1919 r. jeńcy Ukraińcy tymczasowo znaleźli się w Budapeszcie w bardzo trudnej sytuacji, zmuszeni zapisać się do Armii Czerwonej⁴⁹. Wobec tego Misja Wojskowo-Sanitarna na Węgrzech zlikwidowała zawładniętą przez bolszewickich prowokatorów Stację Zbiorczą i doprowadziła do ponownego jej otwarcia, ale już w nowym miejscu i po przeprowadzeniu antybolszewickiej akcji propagandowej⁵⁰.

Likwidacja władzy radzieckiej na Węgrzech przyniosła kolejne utrudnienia – wskutek częściowej okupacji terytoriów węgierskich przez wojska rumuńskie repatriacja jeńców ukraińskich trasą Budapeszt–Ławoczna została całkowicie zatrzymana. Inne trasy przewożenia repatriantów, Segedyn–Bukareszt–Odessa oraz Segedyn–Pałanka–Mogilów, nie zaczęły działać wskutek tego, że władze rumuńskie obawiały się rozprzestrzeniania się bolszewizmu, ponieważ część repatriantów rzeczywiście była nadal pod jego wpływem. Nie zważając na wszystkie te trudności, współpracownicy Misji kontynuowali swoją działalność, udzielając powracającym pomocy możliwej w tych warunkach – od konsularnej do lekarskiej i materialnej⁵¹.

W ciągu 1919 r. z inicjatywy A. Okopenki do dyspozycji ukraińskich repatriantów w kilku geograficznie nieodległych od Wiednia i Budapesztu miastach europejskich (Insbruk, March-Grenk, Badwill, Lebring oraz innych) została stworzona cała sieć stanic zbiorczych i punktów przesyłki⁵². Od 1 czerwca 1919 r. do 30 kwietnia 1920 r. stacje te przyjęły 53 320 ukraińskich repatriantów, zapewniając im wyżywienie (w tym okresie wydano im 405 604 paczki żywnościowe) i ubranie (6798 sztuk koszul, płaszczy oraz innych części garderoby) oraz buty (1399 par)⁵³.

⁴⁷ *Ibidem*, op. 2, spr. 5, ark. 35.

⁴⁸ I. Matiash, Yu. Mushka, *Diialnist Nadzvychajnoi dyplomatychnoi...*, s. 34, 206–207.

⁴⁹ CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 12, ark. 1.

⁵⁰ *Ibidem*, spr. 6, ark. 23, 32zw.

⁵¹ I. Sribniak, *Poloneni ukrainsi v Avstro-Uhorschyni...*, s. 187.

⁵² CDAWO Ukrainy, f. 1075, op. 2, spr. 203, ark. 3.

⁵³ *Ibidem*.

Co więcej, od kwietnia 1919 r. UMWSwA – w imieniu Sekretariatu Państwowego ZURL – wzięła pod swoją opiekę jeńców ukraińskich we Włoszech, do sprawowania której miała być oddelegowana Misja Wojskowo-Sanitarna na czele z majorem Kossakiem⁵⁴. Jednak z powodu znacznej odległości dzielącej Włochy i Austrię oraz na skutek braku środków w Misji na czele z A. Okopenką, praktyczna realizacja tego zadania była niemożliwa; decyzja ta miała raczej znaczenie symboliczne. Ponadto we Włoszech działała już Nadzwyczajna Misja Wojskowa URL na czele z O. Sewriukiem⁵⁵, głównym zadaniem której było zorganizowanie repatriacji jeńców Ukraińców, ale brak jakichkolwiek rezultatów jej pracy nie pozwalał potencjalnym repatriantom darzyć ją zaufaniem.

Co więcej – jak czytamy w jednym ze sprawozdań UMWS – „o działalności Sewriuka nikt z powracających z Włoch nie wiedział”⁵⁶, zatem ta kategoria jeńców ukraińskich wolała opuszczać tereny włoskie na własne ryzyko, czy też zwrócić się o pomoc do polskich misji repatriacyjnych. Repatrianci z Włoch przybywali do austriackiego Linzu, gdzie odbywał się ich podział według narodowości, po czym obecni tam uppełnomocnieni przedstawiciele różnych państw wywozili swoich obywateli „własnymi pociągami [i] tylko Ukraińcy muszą upychać swoich ludzi do różnych obcych pociągów, gdzie uda się wyprosić”. Na końcu sprawozdania Misji znalazł się wniosek mówiący, że sprawa ewakuacji jeńców z Włoch jest trudna i wymaga znacznych nakładów finansowych⁵⁷.

Wnioski

Choć Komisja Wojskowo-Sanitarna Ministerstwa Wojskowego rządu hetmańskiego przybyła do Wiednia ze znacznym opóźnieniem (dopiero w połowie października 1918 r.), za sprawą wysiłków jej członków stało się możliwe wysłanie kilku eszelonów repatriacyjnych i wywiezienie na Ukrainę znacznej liczby jeńców Ukraińców, przede wszystkim inwalidów. Dokonano tego dzięki wyposażeniu Komisji w wystarczające środki finansowe i na ogół przyjazny stosunek do niej władzy austriackiej.

Jednak dalsze państwowo-polityczne wstrząsy w ówczesnych Austro-Węgrzech i Ukrainie mocno odbiły się na intensywności procesu repatriacyjnego. Dyrektoriat URL, nie zważając na wszystkie trudności, dość szybko go wznowił, wzmacniając

⁵⁴ *Ibidem*, f. 3192, op. 1, spr. 12, ark. 8.

⁵⁵ D. Viedienieiev, D. Burim, *Dmytro Doroshenko...*, s. 434–448.

⁵⁶ CDAWO Ukrainy, f. 3192, op. 1, spr. 12, ark. 8.

⁵⁷ *Ibidem*, ark. 9.

skład Misji Wojskowo-Sanitarnej oraz jej finansowanie. Misja działała w warunkach ciągłych perturbacji wojskowo-politycznych zachodzących w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (przede wszystkim dojście do władzy komunistów na Węgrzech wiosną 1919 r., a w konsekwencji – okupacja części ziem węgierskich przez wojska rumuńskie oraz inne). Wszystko to w znacznej mierze utrudniało proces przewożenia repatriantów, a niekiedy tymczasowo go zatrzymywało.

Tylko dzięki energicznym wysiłkom szefa Ukraińskiej Wojskowo-Sanitarnej Misji w Austrii A. Okopenki, kierownika jej oddziału węgierskiego W. Sikiewicza oraz innych członków Misji wszystkie trudności sukcesywnie były przezwyciężane i proces repatriacji wznawiał się. Najważniejszym elementem działalności Misji stała się organizacja stanic zbiorczych i punktów „przejściowych” będących do dyspozycji jeńców ukraińskich w oczekiwaniu na pociąg repatriacyjny do domu. Istotnym było to, że repatrianci otrzymywali niezbędną pomoc lekarską, trzy posiłki dziennie i w razie potrzeby mogli uzyskać niewielkie wsparcie materialne czy rzeczowe.

Bardzo ważnym było to, że Misja A. Okopenki aktywnie współpracowała z przedstawicielstwami dyplomatycznymi tak URL, jak i ZURL, pragnąc racjonalnie wykorzystać te zasoby materialne, jakie miała do dyspozycji. Z usług stanic zbiorczych mogli skorzystać jeńcy żołnierze Ukraińcy ze składu różnych wojsk, a ich wspólny pobyt tymczasowy pod jednym dachem w stanicach dobitnie świadczył o tym, że zasada soborności Ukrainy została zrealizowana. Zarazem obecność misji wojskowo-sanitarnych w Austrii i na Węgrzech dodatkowo świadczyła o prawomocności URL w oczach rządów krajów środkowoeuropejskich.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie (Central'nyj derzavnyj arkhiv vyshchych orhaniv vlady ta upravlinnia Ukrainy, Kyiv) [CDAWO Ukrainy]

f. 1035, op. 1, spr. 87

f. 1075, op. 2, spr. 203

f. 3192, op. 1, spr. 1, 4–6, 9, 12; op. 2, spr. 5

f. 3696, op. 2, spr. 305

Opracowania

- Datskiv I.B., *Dyplomatiia Ukrainykykh derzhavnykh utvoren u zakhysti natsionalnykh interesiv 1917–1923 rr.*, Ternopil 2009.
- Jeziorny D., *Austria kanclerza Karla Rennera (1918–1920) w raportach polskich dyplomatów i wojskowych*, [w:] *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku. Polityka – kultura – gospodarka*, red. A. Kisztełińska-Węgrzyńska, K.A. Kuczyński, Łódź 2014, s. 67–83. <https://doi.org/10.18778/7969-455-6.04>
- Kozeński J., *Austria 1918–1968: dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970.
- Matiash I., Mushka Yu., *Diiialnist Nadzvyhajnoi dyplomatychnoi misii UNR v Uhorschyni: istoriia, spohady, arkhivni dokumenty*, Kyiv 2005.
- Matiash I., Mushka Yu., «Z oboviazku hromadianyna... musyte tse vykonaty» (dzherela do istorii ukrainskoi dyplomatii), „Pamiatky” 2005, t. V, s. 234–236.
- Solovjova V.V., *Dyplomatychna diialnist ukrainskykh natsionalnykh uriadiv 1917–1921 rr.*, Kyiv–Donetsk 2006.
- Solovjova V.V., *Ukrainska dyplomatiia u krainakh tsentralnoi Yevropy 1917–1920 rr.*, Donetsk 2004.
- Sribniak I., *Diiialnist Dyrektorii UNR z repatriatsii polonenykh voiakiv-ukraintsiv z tereniv yevropejskykh krain (vijskovo-politychnyj aspekt)*, „Kamianets-Podilskij – ostannia stolytsia Ukrainkoi Narodnoi Respubliki: Materialy Vseukraïnskoi naukovoï konferentsii Kamianets-Podilskij” 2009, s. 184–192.
- Sribniak I., *Poloneni ukraintsy v Austro-Uhorschyni ta Nimechchyni (1914–1920 rr.)*, Kyiv 1999.
- Sribniak I.V., *Repatriatsijna diialnist ukrainskykh dyplomatychnykh i vijskovo-sanitarnykh ustanov u Yevropi v 1918 r.*, „Studii z arkhivnoi spravy ta dokumentoznavstva” 1999, t. V, s. 259–263.
- Sribniak I.V., *Ukrainska Derzhava na mizhnarodnij areni: z dosvidu diialnosti voiennoi dyplomatii v 1918 r.*, „Hetmanskyj almanakh” 2003, ch. 2, s. 94–100.
- Sribniak M., *Actions of Ukrainian Diplomacy on the Organization of Ukrainian Prisoners’ of War Repatriation Process from the Territories of Germany and Austro-Hungary (1918–1919)*, „Facta Simonidis” 2021, № 2(14), s. 217–228.
- Sribniak M., «Mizh tym sprava dopomohy polonenykh ne zhde...»: *orhanizatsiia repatriatsii voiakiv-ukraintsiv z tereniv Tsentralnykh derzhav, 1918–1919 rr. (istoriografichno-dzhereloznavchyy obliad)*, „Istorychnyj merydian: naukovyj zbirnyk Chernivetskoho natsionalnoho universytetu. Spetsialnist «Istoriia»” 2019, vyp. 28–29, s. 169–179.
- Trembitskyi V., *Sanitarno-medychna sprava v Ukraini (lystopad 1917 – berezen 1918)*, „Visti kombatanta” [Toronto–New York] 1975, ch. 2, s. 16–25.
- Trembitskyi V., *Vseukraïnske Tovarystvo Chervonoho Khresta 1918–1923*, „Visti kombatanta” [Toronto–New York] 1972, ch. 4, s. 16–21.

- Viedienieiev D., *Riatiuichy z polonu spivvitchyznykiv: Z istorii vijskovo-sanitarnykh misij Ukrainskoi Narodnoi Respubliki*, „Nichna stolysia” 1996, vyp. 3(3), s. 6.
- Viedienieiev D., Burim D., *Dmytro Doroshenko i «sprava Sevriuka»*, „Naukovi zapysky: Zbirnyk prats molodykh vchenykh ta aspirantiv. Instytut ukraińskiej arkeohrafii ta dzhereloznavstva im. M.S. Hrushevskeho NAN Ukrainy” 1997, t. II, s. 434–448.
- Viedienieiev D.V., Budkov D.V., *Yunist ukraińskiej dyplomatii. Stanovlennia zovnishno-politychnoi sluzhby Ukrainy v 1917–1923 rokakh*, Kyiv 2006.
- Vlasenko V.M., *Formuvannia mizhvoiennoi ukraińskiej politychnoi emibratsii v Yuhoslavii (persha khvylia)*, „Naukovi pratsi istorychnoho fakultetu Zaporizkeho natsionalnogo universytetu” 2014, vyp. XXXIX, s. 119–125.
- Zhvanko L.N., *Evakuatsiia ta sotsialnyj zakhyst ukraińskyykh vijskovopolonennykh doby drugoho Hetmanatu (traven–bruden 1918 r.)*, „Visnyk Kharkivskoho politekhnichnogo instytutu” 1999, vyp. XX, s. 16–27.
- Zhvanko L.N., *Sotsialni vymiry Ukrainskoi Derzhavy*, Kharkiv 2007.
- Zhvanko L.N., *Ukrainskie voennoplennye v gosudarstvax Chetvyortogo Soyuza: problemy vozvrashheniya domoj (1918 god)*, „Pervaya mirovaya vojna, Versalskaya sistema i sovremennost: sbornik statej” 2014, s. 94–103.
-

Notka o autorce

Mgr Milana Sribniak – historyk, doktorantka w Instytucie Historii Powszechnej Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Stypendystka Programu Rządu RP dla Młodych Naukowców Studium Europy Wschodniej (rok akademicki 2022/2023). Temat pracy doktorskiej: Repatriacja jeńców Ukraińców z Niemiec i Austrii (1918–1920).

Zainteresowania naukowe: repatriacja jeńców Ukraińców po I wojnie światowej, relacje międzynarodowe podczas i po I wojnie światowej, pobyt jeńców i internowanych w obozach niemieckich i austriackich.



sribnyak.milana@gmail.com

Oleh Stetsyshyn

Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki /
Ivan Franko National University of Lviv

 <https://orcid.org/0000-0001-7088-8728>

Żołnierze polskiego pochodzenia w służbie wojskowej Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1920)

Summary

Soldiers of Polish Descent in the Service of the Ukrainian Galician Army (1918–1920)

The article focuses on the 1918–1920 service in the Ukrainian Galician Army (UHA) of ethnic Poles and representatives of other nationalities who were born in the territory of today's Poland. UHA was the armed forces of the West Ukrainian People's Republic (Ukrainian abbreviation – ZUNR), which in the years 1918–1919 fought against the Polish army for the territory of Eastern Galicia, and from mid-1919 moved to the territory of “Great Ukraine” (the northern, central, and southern regions of Ukraine, which were controlled by another Ukrainian state – the Ukrainian People's Republic [UNR]) and fought there with the units of white and red Russians. The approach to this issue is based on archival documents, memoirs and periodicals from that period, as well as on the research conducted by contemporary scientists. The author attempts to systematize the personal data of these soldiers of Polish descent known to us, in order to determine the reasons that directed them to the West Ukrainian military service, and to investigate their further fate. This topic is still under-researched and is important for a better understanding of historical processes taking place in the past.

Keywords: Ukraine, Poland, Ukrainian-Polish relations in the 20th century, Eastern Galicia, ZUNR



Streszczenie

Tematem artykułu jest służba w latach 1918–1920 w Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (UHA) etnicznych Polaków i przedstawicieli innych narodowości, którzy urodzili się na terenach dzisiejszej Polski. Ukraińska Armia Galicyjska to siły zbrojne Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR – Zachidnoukrains’ka Narodna Respublika), które w latach 1918–1919 walczyły wraz z wojskiem polskim o terytorium Galicji Wschodniej, a od połowy 1919 r. przeniósł się na terytorium Ukrainy Naddnieprzańskiej, kontrolowane przez inne państwo ukraińskie – Ukraińską Republikę Ludową (UNR), i walczyły tam z oddziałami biało-czerwonych Rosjan. Ujęcie tej problematyki opiera się na dokumentach archiwalnych, wspomnieniach i periodykach z tego okresu, a także na badaniach współczesnych naukowców. Podejmowana jest próba usystematyzowania znanych nam danych personalnych tych żołnierzy polskiego pochodzenia, ustalenia przyczyn, które skierowały ich do zachodnioukraińskiej służby wojskowej, zbadania ich dalszych losów. Temat ten jest wciąż niedostatecznie zbadany i ma znaczenie dla lepszego zrozumienia procesów historycznych zachodzących w przeszłości.

Słowa kluczowe: Ukraina, Polska, stosunki ukraińsko-polskie w XX w., Galicja Wschodnia, ZUNR

Historia stosunków między Ukraińcami i Polakami w XX w. wciąż zawiera wiele kwestii, które nie zostały dostatecznie zbadane. Wśród nich jest stosunek ludności polskiej Galicji Wschodniej do ogłoszenia państwowości ukraińskiej w listopadzie 1918 r. W historiografii polskiej i ukraińskiej powszechnie przyjmuje się, że galicyjscy Polacy odbierali ten fakt zdecydowanie negatywnie, o czym świadczyły w szczególności listopadowe boje we Lwowie w 1918 r. i późniejsze działania bojowe wojska polskiego przeciwko armii galicyjskiej.

Jednak każda reguła ma wyjątki. W tym przypadku źródła podają, że w czasie walk z Wojskiem Polskim w zachodnioukraińskiej armii służyli także żołnierze polskiego pochodzenia.

Niestety, historiografia problematyki służby wojskowej żołnierzy polskiego pochodzenia w armii ukraińskiej praktycznie nie istnieje. Chociaż ogólnie kwestia formowania sił zbrojnych Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej stała się przedmiotem badań zarówno ukraińskich, jak i polskich naukowców. W różnym stopniu poruszali ją L. Szankowskyi¹, Z. Karpus², M. Krotofil³, M. Lytwyn⁴, G. Łukomski,

¹ L. Szankowskyi, *Ukrainska Halycka Armia: wojenno-istoryczna studia*, Lviv 1999.

² Z. Karpus, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, t. I, cz. 3, Toruń 1997.

³ M. Krotofil, *Armia Halicka w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919*, http://www.home.umk.pl/~makr/index_pliki/Wojna_polsko-ukraińska.pdf (dostęp: 5 II 2024).

⁴ M. Lytwyn, *Ukrainsko-polska wina 1918–1919 rr.*, Lviv 1998.

C. Partacz, B. Polak⁵, N. Szuminska⁶ i inni. Mogę też wspomnieć o monografii mojego autorstwa *Landsknechci Armii Halickiej*⁷ – o służbie w szeregach UHA żołnierzy pochodzenia nieukraińskiego. Jednak we wszystkich tych opracowaniach fakt obecności Polaków i osób urodzonych w Polsce w szeregach zachodnioukraińskiej armii albo nie był analizowany, albo był badany pobieżnie, chociaż temat ten jest bardzo ciekawy i zasługuje na szersze opracowanie.

Dlatego też celem niniejszego artykułu jest wypełnienie luki w tej problematyce oraz opracowanie pogłębionego studium służby wojskowej Polaków, a także przedstawienie innych narodów urodzonych na terenach współczesnej Polski w siłach zbrojnych ZUNR. Poznamy okoliczności ich wejścia do UHA, ich przybliżoną liczbę, stopnie wojskowe, specjalizację itp.

Granice chronologiczne opracowania to lata 1918–1923. Jest to okres rozpoczynający się 1 listopada 1918 r., kiedy to we Lwowie ukraińscy wojskowi i politycy proklamowali państwo ukraińskie, które później otrzymało nazwę Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, kończący się zaś 15 marca 1923 r., kiedy po decyzji Rady Ambasadorów Państw Ententy w sprawie wschodnich granic Polski przestał istnieć rząd ZUNR na uchodźstwie.

Badana jest przypadająca na ten okres służba w armii galicyjskiej osób polskiego pochodzenia, zarówno tych, którzy identyfikowali się jako Polacy, jak i tych, którzy bądź pochodzili z terenów dzisiejszej Polski, bądź zostali zidentyfikowani jako „rzykokatolicy”.

Źródła, z których korzystaliśmy w tym artykule, można podzielić na trzy grupy. Pierwsza to źródła archiwalne. Są to przede wszystkim materiały Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie, gdzie w bardzo pouczającym zasobie 2188 (Naczelnego Dowództwa Armii Galicyjskiej) znaleźć można spisy oficerów, podoficerów i żołnierzy UHA. Innym ukraińskim zbiorem archiwalnym, którego materiały również są częściowo wykorzystane, jest zespół nr 257 Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województwa Południowo-Wschodniego w latach 1918–1920, znajdujący się w zasobach Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego.

Drugą grupę stanowią źródła drukowane, w których można znaleźć dane osobowe bezpośrednich uczestników tych wydarzeń: ukraińskich, polskich, austriackich. Są to zarówno ich wspomnienia, jak i zbiory dokumentów. Trzecia grupa źródeł to materiały wydań drukowanych z wskazanego okresu.

⁵ G. Lukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.

⁶ N. Szuminska, *Stanovlennia Halytskoi armii, osoblyvosti komplektuvannia ta pidhotovky osobovoho skladu (lystopad 1918 – lystopad 1919 rr.)*, Lviv 2016, [rozprawa doktorska].

⁷ O. Stetsyshyn, *Landsknechty Halytskoi armii*, Lviv 2012.

Aby zrozumieć powody, dla których żołnierze polskiego pochodzenia wstąpili do służby wojskowej ZUNR-u, należy wziąć pod uwagę okoliczności polityczne, w jakich do tego doszło. Po proklamowaniu 1 listopada 1918 r. we Lwowie państwa ukraińskiego, które później otrzymało nazwę Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, przystąpiono do formowania jego sił zbrojnych.

Należy od razu zauważyć, że zgodnie z ustawodawstwem ZUNR tylko etniczni Ukraińcy mieli obowiązek służyć w jej siłach zbrojnych, a tym samym bronić niepodległości państwa. Czytamy o tym w szczególności w jednym z pierwszych dokumentów parlamentu ZUNR – Ukraińskiej Rady Narodowej (UNRada). W orędziu z 1 listopada 1918 r. ta władza ustawodawcza stwierdziła, że cały personel wojskowy „narodu ukraińskiego” powinien bronić młodego państwa, a także „cała ludność ukraińska zdolna do broni” powinna utworzyć jednostki bojowe na zamieszkanym przez siebie terytorium⁸.

Podkreślenie narodowości ukraińskiej rekrutów, których trzeba zmobilizować do nowo utworzonej armii galicyjskiej, widać też w regulaminie Ministerstwa Wojskowego ZUNR (Państwowego Sekretariatu Spraw Wojskowych – DSWS) z dnia 13 listopada 1918 r., który powołuje się na uchwałę UNRady z tego samego dnia. Zgodnie z tym dokumentem tylko „obywatele narodowości ukraińskiej” mieli być powołani w szeregi sił zbrojnych ZUNR⁹.

W ten sposób obywatele ZUNR pochodzenia nieukraińskiego zostali *de iure* zwolnieni z obowiązku jej ochrony. Równocześnie jednak z zadowoleniem przyjmowano wstępowanie do UHA żołnierzy innych narodowości, gdyż w armii ukraińskiej brakowało oficerów i specjalistów wojskowych (kolejarzy, lekarzy, weterynarzy itp.).

Należy zauważyć, że etnonim „Ukrainiec” w tym czasie nie był używany w sensie politycznym, ale w wąskim znaczeniu narodowym i oznaczał wyłącznie osoby narodowości ukraińskiej. W związku z tym określenia „Żydzi”, „Polacy” czy „Niemcy” były również używane tylko w odniesieniu do osób tego pochodzenia narodowego.

Jednocześnie jednak nie obowiązywał zakaz przyjmowania do wojska osób innej narodowości. Na początku formowania armii ZUNR przedstawicielowi innego narodu nie było trudno zostać ukraińskim oficerem. W archiwum pułkowym 1. Pułku Piechoty im. Księcia Lwa znajduje się rozkaz ówczesnego dowódcy pułku Mykytky z początku listopada 1918 r., który w szczególności odnosi się do byłych oficerów armii austro-węgierskiej pragnących wstąpić do armii ukraińskiej: „Jeśli ktoś chce wstąpić w nasze szeregi, niech zgłasza się na ochotnika do kancelarii pułkowej, po złożeniu ślubowania otrzyma służbę i stypendium”. Oznacza to, że

⁸ *Ukrainskyi narode*, „Dilo” 1918, cz. 250, s. 1.

⁹ *IV. Rozporiad.*, „Vistnyk Derzhavnoho sekretariatu viis'kovykh sprav” 1918, cz. 1, s. 2–3.

wolontariusz powinien jedynie zadeklarować chęć wystąpienia w obronie ZUNR, złożyć przysięgę, aby otrzymać stanowisko i wynagrodzenie¹⁰.

Istniały odrębne akty normatywne regulujące warunki poboru żołnierzy innych narodowości. Są to np. Rozkazy¹¹ Cz. I Dowództwa Żandarmerii Państwowej Ukraińskiej z dnia 6 listopada 1918 r., Tymczasowa Instrukcja¹² Sanitarna dla Komend Obwodowych z 13 listopada 1918 r. lub Obwieszczenie Rządu¹³. Dokumenty te nie zawierały jednak zakazu zatrudniania osób polskiego pochodzenia.

Personel armii galicyjskiej składał się głównie z etnicznych Ukraińców, którzy stanowili bezwzględną większość wśród szeregowców i podoficerów. Korpus oficerski był bardziej zróżnicowany pod względem narodowościowym. Oprócz oficerów ukraińskich (z Galicji, Bukowiny i Ukrainy Zadnieprzańskiej) w szeregach tej armii służyli także Niemcy, Żydzi, Czesi, Rosjanie, Włosi oraz przedstawiciele innych narodów europejskich. Byli wśród nich Polacy.

Dostępne źródła pozwalają na wyodrębnienie kilku możliwych przyczyn pojawienia się Polaków i osób polskiego pochodzenia w armii galicyjskiej.

Pierwsza to zatrudnienie. Po zakończeniu I wojny światowej i rozpadzie Austro-Węgier wielu byłych wojskowych zostało bezrobotnych. Wiemy, że wielu z nich (głównie Niemcy, Austriacy, Żydzi, Czesi i Węgrzy) znalazło zatrudnienie w armii ZUNR, która odczuwała braki kadrowe, i nadal służyli w jej szeregach.

Można przypuszczać, że z tego samego powodu część bezrobotnych polskich wojskowych wstąpiła do UHA, m.in. ci, którzy byli rodowitymi mieszkańcami obwodu tarnopolskiego lub stanisławowskiego. To terytorialne wyjaśnienie jest ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że przez ponad siedem miesięcy (od 1 listopada 1918 r., dnia proklamowania państwa ukraińskiego we Lwowie, do 14 maja 1919 r., rozpoczęcia ofensywy armii gen. Hallera) główne wydarzenia polsko-ukraińskiej wojny rozegrały się kilkadziesiąt kilometrów od tych ziem (w niektórych przypadkach nawet ponad 100 km, np. dla mieszkańców wschodniej części obwodu tarnopolskiego) i przez długi czas nic nie wskazywało na szybkie wkroczenie wojsk polskich i zmianę władzy w regionie. Biorąc to pod uwagę, żołnierze ci nie widzieli nic złego w podjęciu służby w wojsku ukraińskim.

W tym okresie ukraińskie mundury nosili m.in. medycy wojskowi Omelian Gargulinskyi, Tadei Ostrowskyi, Roman Saneckyj, inżynier wojskowy Anton

¹⁰ Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego we Lwowie (Derzhavnyj arkhiv L'vivs'koï oblasti, Lviv) [dalej: DALO], Lvivs'ke naukove tovarystvo z vyvchennia oborony L'vova ta pivdenno-skhidnykh voievodstv u 1918–1920 rr., f. 257, op. 2, spr. 1474, ark. 13.

¹¹ *Ibidem*, f. 1259, op. 1, spr. 1, ark. 5.

¹² *Tymczasowe sanitarne pouczennia*, „Vistnyk Derzhavnoho sekretariatu viis'kovykh sprav” 1918, cz. 1, s. 1.

¹³ *Uriadowe oholozennia*, „Republika” 1919, cz. 20, s. 1.

Mesnyakewicz i kilku innych. Co więcej, Mesnyakewycz był członkiem UHA przynajmniej do wiosny 1920 r. Z tego powodu w armii galicyjskiej służyło także wielu wojskowych narodowości niepolskiej, urodzonych na terenach dzisiejszej Polski. Z reguły są to Żydzi i Niemcy.

Drugim powodem służby Polaków w armii galicyjskiej jest mobilizacja, która została przeprowadzona w ZUNR i obejmowała często nie tylko Ukraińców, ale także przedstawiciele innych narodowości, np. Żydów i Polaków¹⁴. Niektóre źródła polskie opowiadają więc o fakcie rekrutacji przez władze ukraińskie obywateli ZUNR narodowości polskiej i ich oporze wobec tych działań¹⁵.

Wśród wcielonych w szeregi armii galicyjskiej w listopadzie–grudniu 1918 r. byli polscy mieszkańcy wsi Biłka Szlachecka i Biłka Królewska, położonych w okolicach Lwowa. Wiadomo, że wielu z nich służyło w batalionie czortkowskim (kureni) UHA, w skład którego wedle źródeł wchodziło na ogół wielu żołnierzy narodowości polskiej¹⁶.

W wykazach takich zmobilizowanych znalazły się także osoby, które zostały naznaczone nie narodowością, ale wyznaniem – jako rzymscy katolicy. Ostatnia kategoria nie zawsze w stu procentach oznaczała narodowość polską, ponieważ wielu rzymskich katolików było Ukraińcami, tzw. latynnikami, wśród których było też wielu członków UHA¹⁷.

Warto zauważyć, że w tamtym czasie przynależność mieszkańców Galicji do tego czy innego wyznania oznaczała w rzeczywistości przynależność do określonej grupy narodowej. Osoba wyznania mojżeszowego była z reguły Żydem, grekokatolik był Ukraińcem, a rzymski katolik Polakiem. Były oczywiście wyjątki, zwłaszcza w tym ostatnim przypadku – np. rzymscy katolicy byli też Austriakami, ale wtedy imię, nazwisko i miejsce urodzenia tej osoby mogły decydować o ustaleniu narodowości. W innych przypadkach należy zwrócić uwagę na kontekst, w jakim pojawia się dana informacja.

Trzecim powodem, dla którego polscy żołnierze wstąpili do UHA, był ukraiński patriotyzm. Przypomnijmy tu pochodzącego z Odessy atamana (majora) Petra (Kazimierza) Laskowskiego, którego niektóre źródła ukraińskie nazywają „zukunftarizowanym polskim szlachcicem” i rzymskim katolikiem¹⁸, a inne – „naddnieprzańcem”.

¹⁴ Z. Karpus, *op. cit.*, s. 59.

¹⁵ *Kościół rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918–1919. Źródła*, t. I, Lwów–Kraków 2012, s. 428, 432.

¹⁶ DALO, Lviv'ske naukowe tovarystvo z vyvchennia oborony L'vova ta pivdenno-skhidnykh voievodstv u 1918–1920 rr., f. 257, op. 1, spr. 691, ark. 9–10.

¹⁷ O. Hubczak, *Zwernimo uvahu na naszych latynnykiw*, „Dilo” 1933, cz. 225, s. 4.

¹⁸ A. Krezub, *Narys istorii ukraińsko-polskoi wjny 1918–1919*, Lviv 1933, s. 113.

czyli człowiekiem pochodzącym z Naddniepryańskiej Ukrainy¹⁹. Obydwa źródła celebrują natomiast jego ukraiński patriotyzm, bohaterstwo i poświęcenie.

Polskich żołnierzy UHA można podzielić na trzy kategorie. Przede wszystkim są to etniczni Polacy. Podobno jednym z pierwszych, którzy nałożyli na swój mundur ukraińskie odznaczenia, był nieznanymi z imienia oficer austriacki narodowości polskiej, który 3 listopada 1918 r. we Lwowie, w czasie gdy walki między Ukraińcami a Polakami już się rozpoczęły, zdecydował się wstąpić do armii państwa zachodnioukraińskiego.

Wiadomo, że służył w austriackiej komendancie wojskowej we Lwowie i wstąpił do armii galicyjskiej po przemówieniu ówczesnego byłego komendanta miasta, generała Rudolfa Pfeffera. Zwrócił się on do prawie 300 oficerów, którzy służyli pod jego dowództwem, i wezwał ich do pomocy młodemu państwu ukraińskiemu w obronie jego niepodległości.

Pfeffer tłumaczył swoje słowa faktem, że Cesarstwo Naddunajskie przestało istnieć, więc jego żołnierze zostali zwolnieni z zobowiązań wobec niego. Po kilku dyskusjach dziesięciu austriackich oficerów zgodziło się stanąć po stronie Ukraińców – czterech Niemców, trzech Węgrów, dwóch Czechów i jeden Polak²⁰.

Ukraińska gazeta „Diło” podała inne statystyki: według jej korespondenta, po przemówieniu generała zgłosił się „jeden starszy lekarz pułkowy, 1 starszy wikariusz, 1 pułkownik, 1 podpułkownik, 2 majorów, 2 podporuczników, 1 stażysta, 1 registraktykant i 2 chorążych (w tym 4 Ukraińców, 3 Niemców, 3 Czechów, 1 Polak, jeszcze jeden nieznaney narodowości)”²¹.

Źródła archiwalne i literatura pamiętnikarska dają podstawy do stwierdzenia, że w całej historii UHA służyło w jej szeregach co najmniej 10 oficerów określających się jako Polacy. Są to wspomniani już Petro Laskowski, Omelian Gargulinskyi, Anton Mesniakewycz, Roman Sanecky, Tadei Ostrowskyi, a także kapitan Tadei Girszing, porucznicy Stanisław Czepita i Wołodymyr Szafran, podporucznik Hnat (Ignacy) Kwarta, Josef Trybus. Spośród tych dziesięciu polskich oficerów siedmiu pochodziło z terenu ZUNR (sześciu z Galicji i jeden z Bukowiny), po jednym z Naddnieprza, Czech i bezpośrednio z terenów dzisiejszej Polski.

Oprócz nich w UHA służyły co najmniej trzy tuziny oficerów pochodzenia rosyjskiego, żydowskiego i niemieckiego, którzy urodzili się na terenie Polski. To jest druga kategoria polskich żołnierzy UHA, którą rozważamy. Część z nich pochodziła z Przemyśla – dziesięciu, poza tym było po dwóch przedstawicieli z Jarosławia, Sanoka i Krakowa, reszta pochodziła z 18 innych miast i wsi. Wśród

¹⁹ W. Halan, *Chrest obniu baterii smerty U.H.A.*, „Swoboda” 1933, cz. 83, s. 2.

²⁰ O. Stetsyshyn, *op. cit.*, s. 59; *Sprzymierzeniec*, „Kurjer Lwowski”, 7 XI 1918, nr 514, s. 1.

²¹ *Pereinialy wladu*, „Diło” 1918, cz. 252, s. 1.

nich można wymienić lotnika Kostiantyna Kalinina (Warszawa), dowódcę 7. Brygady Lwowskiej Alfreda Bisanza (Przemyśl), dowódcę pułku kawalerii Richarda Jarego (Rzeszów) i innych. Zaznaczam, że nie zaliczamy do tej grupy etnicznych Ukraińców, którzy również urodzili się na terenie Polski. Nie uwzględniono także cywilnych specjalistów narodowości polskiej, którzy pracowali w strukturach wojskowych UHA.

Niektórzy z nich pozostawili po sobie dobrą pamięć w powojennych wspomnieniach ukraińskich. I tak np. pochodzący z Bursztyna kapitan UHA Tadei Girszing, który był naczelnym lekarzem szpitala wojskowego w Żółkwi, został przez ukraińskich kolegów opisany jako „bardzo uczciwy i pracowity” specjalista, który zginął bezinteresownie, ratując żołnierzy ukraińskich cierpiących na tyfus²².

Niestety, jeśli chodzi o szczegółowe informacje o polskich żołnierzach UHA (imiona, nazwiska, rok i miejsce urodzenia, stopień wojskowy itp.), to dysponujemy nimi tylko w przypadku osób służących w stopniu oficerskim. Sporo informacji na ich temat zawierają różne listy oficerskie armii galicyjskiej. Za podstawowy można uznać bardzo pouczający wykaz 444 nieukraińskich funkcjonariuszy UHA, który znajduje się w Centralnym Archiwum Państwowym Wyższych Władz i Administracji Ukrainy (CDAWO) w Kijowie²³. Dane osobowe jednego z polskich oficerów, W. Szafrana, znajdują się w „Wykazi starszyn Okrug Stryi: do depezi D.S.W.S. 31.3.1919”²⁴, a także w liście szefa Stryjskiego Okręgowego Dowództwa Wojskowego (OWK) otamana W. Kotowycza wysłanym na adres DSWS w dniu 11 maja 1919 r.

Oprócz oficerów źródła dowodzą służby w armii galicyjskiej w podanym okresie Polaków – szeregowców i podoficerów. Na przykład w swoich wspomnieniach porucznik ukraińskich strzelców siczowych Hryhorij Truch wspominał pięciu polskich żołnierzy armii austriackiej, którzy 1 listopada 1918 r. wraz z żołnierzami ukraińskimi brali udział w zdobyciu władzy we Lwowie²⁵. Są też informacje o polskich żandarmach z Kołomyi, którzy wstąpili do żandarmerii ZUNR²⁶. Niestety, w obu przypadkach nie znamy żadnych danych osobowych tych osób.

²² I. Lebedovych, *Polevi dukhovnyky UHA: u 45 richchia uchasty u Vyzvol'nykh Zmahanniakh*, Winnipeg 1963, s. 95–96.

²³ Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Władz i Administracji Ukrainy w Kijowie (Central'nyj derzavnyj arkhiv vyshchykh orhaniv vłady ta upravlinnia Ukraïny, Kyiv) [dalej: CDAWO], Nachal'na komanda Ukraïn's'koho vijs'ka Zahidnoï Ukraïn's'koï narodnoï respubliky, f. 2188, op. 2, spr. 79, ark. 188–193.

²⁴ *Ibidem*, spr. 59, ark. 33–49.

²⁵ M. Hutsulak, *Pershyj lystopad 1918 roku na zakhidnykh oblastiakh Ukraïny*, Kyiv 1993, s. 90.

²⁶ *Pid praporom Zhovtnia. Dokumenty i materialy*, red. O. Karpenko, Lviv 1957, s. 111–112.

Ze źródeł czerpiemy ciekawe informacje o dowódcy 1. Brygady Kawalerii UHA, rodowitym przemyslaninie Edmundzie Szeparowyczu i jego bracie Feliksie, którzy na początku stycznia 1919 r. wstąpili do sił zbrojnych ZUNR-u. Edmund, który w czasie I wojny światowej służył w 8. Pułku Dragonów Armii Austriackiej²⁷, od 31 marca 1919 r. był referentem kawalerii w stryjskiej okręgowej komendzie wojskowej, a jego młodszy brat w wydziale lotnictwa UHA.

Później E. Szeparowycz stał się jednym z twórców jednostek kawalerii armii galicyjskiej, kierując 1. Brygadą Kawalerii, która wyróżniła się w bitwach z bolszewikami i rosyjską Białą Gwardią na terytorium Ukrainy Naddnieprzańskiej. W kwietniu 1920 r. brygada Szeparowycza wymknęła się spod kontroli bolszewików, pod którą znajdowała się wówczas UHA, i zdołała dołączyć do zjednoczonego Wojska Polskiego i armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Po wojnie E. Szeparowycz wyjechał do Wiednia i przez długi czas utrzymywał stosunki z ukraińskimi kombatantami.

Najbardziej intrygujące w życiorysach tego bojowego ukraińskiego oficera i jego brata jest jednak to, że od 12 kwietnia 1919 r. i przez następne sześć miesięcy, służąc zarazem w Armii Galicyjskiej, znajdowali się oni na listach 6. pułku ułanów Wojska Polskiego i zostali skreśleni z listy osobowej tej jednostki dopiero 18 października tego roku²⁸.

Niestety, nie znamy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Szeparowycz, będąc 31 marca referentem kawalerii w ukraińskim okręgowym dowództwie wojskowym, w ciągu dwóch tygodni zdołał zostać oficerem pułku ułanów Wojska Polskiego i jaka była tego przyczyna: zwykle kłótnie w Stryjskiej OWK, niezadowolenie z jego roli i miejsca w UHA i w efekcie dezercja czy podejmowane przez wywiad wojskowy ZUNR lub RP próby wprowadzenia swojego agenta do wrogiego obozu, czy jeszcze coś innego.

Trzecia grupa osób, których działalność rozważamy, to żołnierze UHA, którzy z wyznania byli rzymskimi katolikami, ale brak jest jednoznacznych dowodów na ich polską narodowość.

Na przykład w maju 1938 r. lwowskie gazety „Dilo” i „Słowo Narodowe” doniosły o przejściu do cerkwi greckokatolickiej 39 rzymskokatolickich mieszkańców wsi Czyżyków pod Lwowem. W tym przypadku jednak nie chodziło o etnicznych Polaków, a o tzw. latynnyków, czyli Ukraińców wyznania rzymskokatolickiego. Podczas wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 wielu rzymskich katolików ze wsi Czyżyków służyło w UHA, a niektórzy nawet zginęli na polu walki²⁹.

²⁷ *Ranglisten des Kaiserlichen und Königlichen Heeres 1918*, Wien 1918, s. 918.

²⁸ Rozkazy Ministra Spraw Wojskowych (Dziennik Rozkazów Wojskowych, Warszawa, dnia 26 kwietnia 1919 r., № 45, s. 1090–1091; Dziennik Rozkazów Wojskowych, Warszawa, dnia 26 listopada 1919 r., № 95, s. 2465).

²⁹ *Szcze pro Czyzhykiv*, „Dilo” 1938, cz. 115, s. 2.

Jeszcze jednym przykładem może być lista 46 podoficerów Złoczowskiego Okręgowego Dowództwa Wojskowego z wiosny 1919 r. Wśród nich było pięciu rzymskokatolickich desiatnykiw i starszych desiatnykiw (polski odpowiednik – kaprale i starsi kaprale) wyznania rzymskokatolickiego. Ich imiona i nazwiska nie dają podstaw, by wątpić w ich polskie pochodzenie, nawet pomimo ukrainizowanej pisowni: Mychajło Ozimina, Adalbert Łukaszewycz, Wołodysław Werbycki, Stanisław Bronikowski, Mieczysław Bednarz³⁰.

Jeszcze co najmniej 34 żołnierzy, oznaczonych w dokumentach jako rzymscy katolicy, ale bez określenia ich narodowości, służyło w składzie pierwszej kompanii rezerwowego kurenia (batalionu) saperów UHA.

Jednak analiza imion i nazwisk tych osób sugeruje, że większość z nich nie była Ukraińcami-latynnykami, ale najpewniej miała polskie pochodzenie (Anton Skibinskyi, Martyn Sawitskyi, Iwan Szczepanowskyi, Franz Lacinowskyi, Ignatius Laszczynskyi, Kazimierz Paczkowskyi itp.). Gwoli ścisłości należy zauważyć, że wśród imion i nazwisk niektórych z tych rzymskokatolickich żołnierzy są też te, które są bardziej charakterystyczne dla Ukraińców (Petro Kowal, Iwan Michałkiw, Petro Bobyk itp.)³¹.

Nie posiadamy praktycznie żadnych informacji o przebiegu służby wojskowej żołnierzy polskiego pochodzenia. O działalności bojowej możemy mieć pojęcie tylko w przypadku P. Laskowskiego, który najpierw dowodził 4. pułkiem artylerii, a następnie 4. brygadą UHA. Biorąc pod uwagę drogę bojową tej brygady, która uczestniczyła w walkach o Lwów na początku 1919 r. oraz w ofensywie czortkowskiej w czerwcu 1919 r., możemy przypuszczać, że Laskowski również brał w nich udział.

Posiadamy natomiast trochę więcej informacji na temat drogi bojowej żołnierzy, którzy nie byli etnicznymi Polakami. Jednym z najsłynniejszych z nich był pochodzący z Rzeszowa Richard Jary, który najpierw służył pod dowództwem E. Szeparowycza (ur. w Przemyślu) w 1. Brygadzie Kawalerii UHA, a następnie dowodził 2. pułkiem kawalerii, przeszedł ich szlakiem z terytorium Galicji na terytorium Ukraińskiej Republiki Ludowej, do południowej Ukrainy.

Warto również wspomnieć o lekarzu wojskowym Maurycym Judzie z Tarnowa. To jeden z najczęściej wymienianych medyków w międzywojennych wspomnieniach żołnierzy armii galicyjskiej. Do UHA wstąpił 1 listopada 1918 r., pracując jako lekarz w szpitalu wojskowym miasta Ugniw. W latach 1918–1920 doktor Juda był naczelnym lekarzem grupy bojowej „Stare Selo” 1. Korpusu Galicyjskiego

³⁰ CDAWO, Nachal'na komanda ukrain's'koho vijs'ka Zahidnoi Ukrain's'koï narodnoi respubliki, f. 2188, op. 1, spr. 146, ark. 1–47.

³¹ *Ibidem*, op. 2, spr. 1, ark. 53zw–54.

i zarządzał szpitalami na Ukrainie Naddnieprzańskiej. Zapisał się w historii UHA jako jeden z najbardziej oddanych swemu zawodowi lekarzy. To dzięki niemu zachowały się nazwiska wielu galicyjskich żołnierzy, którzy zmarli na tyfus w latach 1919–1920.

Według naszych obliczeń w armii galicyjskiej służyło co najmniej 35 oficerów w stopniu od chorążego (pierwszy stopień oficerski w UHA) do pułkownika, którzy byli Polakami (10 osób) lub przedstawicielami innych narodowości (25), urodzonymi na terenach dzisiejszej Polski. Jednocześnie źródła nie dostarczają wyczerpujących informacji o szeregowcach i podoficerach. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest to, że np. w dokumentach archiwalnych z reguły nie wskazywano narodowości żołnierza. Jeśli posłużymy się znakami wtórnymi (polskie imię, nazwisko, wyznanie rzymskokatolickie), możemy przyjąć, że w szeregach UHA służyło nawet kilkaset takich osób.

Jeśli chodzi o stosunek władz polskich do tych ludzi, to po zakończeniu działań wojennych nie był on jednoznaczny i oczywiście każdy przypadek był rozpatrywany indywidualnie. Znane są sytuacje przyjęcia do Wojska Polskiego po wojnie byłych oficerów UHA narodowości polskiej, żydowskiej i innych. W szczególności możemy wymienić nazwiska wspomnianych już S. Czepita, H. Kwarta, M. Juda i innych. Jednocześnie znany jest przynajmniej jeden przypadek, kiedy to kawalerzysta UHA nazwiskiem Zips, który w marcu 1919 r. zbiegł do armii ukraińskiej z oddziału Ułanów Polskich, w marcu 1922 r. został przez polski sąd wojskowy skazany na karę śmierci, którą później, na mocy amnestii, zmieniono na 10 lat więzienia. Jednak tak surowy wyrok to oczywiście raczej wyjątek niż reguła³².

Podsumowując, dochodzimy do wniosku, że w latach 1918–1920 siły zbrojne Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej nie były jednonarodowe i w ich szeregach walczyli nie tylko Ukraińcy, ale także przedstawiciele innych narodów.

Wśród nich były także osoby, których narodowość polską potwierdzają dokumenty archiwalne lub wspomnienia kombatantów. Dwie kolejne kategorie żołnierzy, których działalność rozważaliśmy w artykule, to osoby urodzone na terenie Polski oraz takie, których narodowość można ustalić na podstawie pobieżnych danych (polskie imię i nazwisko oraz przynależność do katolicyzmu). Ich działalność zasługuje na jeszcze baczniejszą uwagę naukowców.

Obecność tych żołnierzy w zachodnioukraińskiej armii to kolejny dowód na fakt historycznego splotu obu wspólnot narodowych (Ukraińców i Polaków), który często obala nawet te z pozoru niewzruszone narracje historyczne.

³² *Za sluzhbu v ukrainskii armii*, „Hromads'kyi visnyk” 1922, nr 21, s. 3.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego we Lwowie
(Derzhavnyj arkhiv L'vivs'koï oblasti, Lviv) [DALO]

Lvivske naukove tovarystvo z vyvchennia oborony L'vova ta pivdenno-skhidnykh voievodstv u 1918–1920 rr., f. 257 i 1259

Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Władz i Administracji Ukrainy w Kijowie
(Central'nyj derzhavnyj arkhiv vyshchych orhaniv vlady ta upravlinnia Ukraïny, Kyiv) [CDAWO]

Nachal'na komanda ukraïn's'koho vijs'ka Zahidnoï Ukraïn's'koï narodnoï respubliky, f. 2188

Źródła drukowane

Dziennik Rozkazów Wojskowych, Warszawa, dnia 26 kwietnia 1919 r., № 45.

Dziennik Rozkazów Wojskowych, Warszawa, dnia 26 listopada 1919 r., № 95.

Kościół rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918–1919. Źródła, t. I, Lwów–Kraków 2012.

Pid praporom Zhovtnia. Dokumenty i materialy, red. O. Karpenko, Lviv 1957.

Ranglisten des Kaiserlichen und Königlichen Heeres 1918, Wien 1918.

Prasa

„Dilo” 1918, 1933, 1938.

„Hromads'kyi visnyk” 1922.

„Kurjer Lwowski” 1918.

„Republika” 1919.

„Swoboda” 1933.

„Vistnyk Derzhavnoho sekretariatu viis'kovykh sprav” 1918.

Opracowania

Hutsulak M., *Pershyj lystopad 1918 roku na zachidnykh oblastiakh Ukraïny*, Kyiv 1993.

Karpus K., *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, t. I, cz. 3, Toruń 1997.

Krezub A., *Narys istorii ukraińsko-polskoi wjny 1918–1919*, Lviv 1933.

Lebedovych I., *Polevi dukhovnyky UHA: u 45 richchia uchasty u Vyzvol'nykh Zmahan- niakh*, Vinnipeg 1963.

Lukomski G., Partacz C., Polak B., *Wojna polsko-ukraińska 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994.

Lytwyn M., *Ukraińsko-polska wojna 1918–1919 rr.*, Lviv 1998.

Stetsyshyn O., *Landsknechty Halytskoi armii*, Lviv 2012.

Szankowskyi L., *Ukraińska Halycka Armia: wojenno-istoryczna studia*, Lviv 1999.

Szuminska N., *Stanovlennia Halytskoi armii, osoblyvosti komplektuvannia ta pidhotovky osobovoho skladu (lystopad 1918 – lystopad 1919 rr.)*, Lviv 2016, [rozprawa doktorska].

Netografia

Krotofil M., *Armia Halicka w wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919*, http://www.home.umk.pl/~makr/index_pliki/Wojna%20polsko-ukrai%C5%84ska.pdf (dostęp: 5 II 2024).

Notka o autorze

Mgr Oleh Stetsyshyn – doktorant Wydziału Historycznego Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.


Zainteresowania naukowe: historia Ukrainy XX w., stosunki międzynarodowe, historia wojskowości.



olehstecyshyn@gmail.com

Dominik Ławski

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi /
Museum of Independence Traditions in Łódź

 <https://orcid.org/0000-0002-0267-8363>

Dyplomacja brytyjska wobec kwestii albańskiej w 1921 roku

Summary

British Diplomacy in Relation to the Albanian Issue in 1921

Albanians gained their first independence in 1913, as a result of the decision of European powers. The Great War, as well as internal disputes among Albanian warlords, led to the collapse of sovereignty in 1914–1918. During the Paris Peace Conference, representatives of the Entente and the United States had to make a decision about the future of Albanians. This issue was not resolved in 1919 due to numerous issues. The determination of the Albanians and the favorable situation in the international scene meant that they began to expel foreign troops from their country and demand accession to the League of Nations. The article aims to present the attitude of British diplomacy towards the problem of recognizing sovereign Albania.

Keywords: British diplomacy, Albania, Adriatic issue, Balkans, Treaty of London (1915)

Streszczenie

Albańczycy swoją pierwszą niepodległość uzyskali w 1913 r., w wyniku decyzji mocarstw europejskich. Wielka Wojna, a także spory wewnętrzne albańskich watażków doprowadziły do upadku suwerenności w latach 1914–1918. Podczas konferencji pokojowej w Paryżu przedstawiciele ententy oraz Stanów Zjednoczonych musieli podjąć decyzję w sprawie przyszłości Albańczyków. Kwestia ta w 1919 r. nie została rozwiązana w związku z licznymi



zawirowaniami. Determinacja Albańczyków oraz sprzyjająca im sytuacja międzynarodowa sprawiły, iż zaczęli wyrzucać obce wojska ze swojego kraju, a także domagać się akcesu do Ligi Narodów. Artykuł ma zadanie zaprezentować postawę dyplomacji brytyjskiej wobec problemu uznania Albanii.

Słowa kluczowe: dyplomacja brytyjska, Albania, kwestia adriatycka, Bałkany, traktat londyński (1915)

Celem artykułu jest prześledzenie postawy dyplomacji brytyjskiej wobec kwestii albańskiej. Obejmuje ona zagadnienia związane z odtworzeniem państwa albańskiego po rozpadzie z okresu Wielkiej Wojny. Głównym zadaniem będzie zbadanie relacji Wielkiej Brytanii z najważniejszymi graczami areny międzynarodowej zainteresowanymi krajem Albańczyków. Postawa Foreign Office (FO) odnośnie do samych wydarzeń w Albanii zajmuje drugorzędne miejsce w niniejszej pracy. Ramy czasowe przyjęte przez autora to okres od 1920 do 1921 r. Pierwsza cezura jest końcem konferencji pokojowej w Paryżu, natomiast kłama zamykająca odnosi się do uznania Albanii *de iure* przez Wielką Brytanię. Wątpliwości czytających może budzić pierwsza data. Autor wyszedł z założenia, iż konferencja pokojowa w Paryżu obradowała nad kwestią albańską w innych okolicznościach. Zwłaszcza na uwagę zasługuje obecność dyplomacji amerykańskiej. Konferencja pokojowa miała także umocowanie jeśli chodzi o kreowanie powojennego porządku. Po zakończeniu obrad kwestia przyszłości Albanii obradowana była wieloma ścieżkami, poczynając od kolejnych konferencji postparyskich i konsultacji w ramach Konferencji Ambasadorów, przez sesje Ligi Narodów (LN), po nieformalne spotkania dyplomatów. Istotny wpływ miał także ruch narodowy w Albanii, który od 1920 r. zaczął przejmować inicjatywę i jednoczyć kolejne połacie kraju.

Podstawą źródłową artykułu jest wydawnictwo źródłowe *Documents on British Foreign Policy 1918–1939*¹. Literatura dotycząca wybranego problemu jest dość nieliczna, z czego najważniejsza pozycja pochodzi z historiografii anglosaskiej, jest to praca Nicoli Guya – *The Birth of Albania: Ethnic Nationalism, the Great Powers of World War I and the Emergence of Albanian Independence*². Równie ważna, choć licząca prawie 100 lat, jest praca Josepha Swire'a, która w przeciwieństwie do

¹ *Documents on British Foreign Policy, 1919–1939* [dalej: *DBFP*], ser. I, vol. VII–VIII, eds J.P.T. Bury, R. Butler, London 1958; vol. XII, eds J.P.T. Bury, M.E. Lambert, London 1962; vol. XVII, XIX, eds D. Dakin, M.E. Lambert, W.N. Medlicott, London 1970–1974; vol. XXII, eds D. Dakin, W.N. Medlicott, London 1980.

² N. Guy, *The Birth of Albania: Ethnic Nationalism, the Great Powers of World War I and the Emergence of Albanian Independence*, London 2019.

powyższej monografii skupia się na wydarzeniach mających miejsce w samej Albanii³. Temat ten został także podjęty przez Esilda Luku w artykule *The Diplomacy of the Great Powers Towards Albania in the Context of the "Adriatic Question"*. Autorka skoncentrowała się jednak na wydarzeniach z 1919 r., zamykając narrację w 1920 r.⁴ Z kolei Deona Cali Kalaja, autor również ważnego artykułu, poświęcił go przystąpieniu Albanii do Ligi Narodów⁵. Podobnie jest z pracą Lavdosh Ahmetaj, który zajął się tym samym problemem⁶. W polskiej literaturze najnowsze badania prowadzone są przez Tadeusza Czekalskiego, którego prace okazały się przydatne w kontekście zrozumienia kreowania się drugiego państwa albańskiego⁷. Problem przyjęcia Albanii do Ligi Narodów w polskiej literaturze przedstawił Stanisław Sierpowski w swojej monografii na temat tejże organizacji⁸. Niezwykle istotne okazały się również monografie na temat brytyjskiej polityki zagranicznej tego okresu takich polskich autorów, jak Dariusz Jeziorny⁹ czy Maria Nowak-Kiełbikowa¹⁰. Ich prace są niezwykle cenne, gdyż przedstawiają podejście FO do państw niebędących mocarstwami.

W 1913 r. Konferencja Ambasadorów w Londynie zdecydowała o utworzeniu niepodległego państwa albańskiego. Albańczycy nie byli jednak na tyle skonsolidowanym narodem, aby utrzymać jedność państwa. Barbara Jelavich skonstatawała, iż wybuch Wielkiej Wojny zastał Albanų pogrążoną w anarchii. Nim nastął konflikt albańskie klany walczyły przeciwko sobie, a część z nich chciała obalić

³ J. Swire, *Albania, the Rise of a Kingdom*, Londyn 1929.

⁴ E. Luku, *The Diplomacy of the Great Powers Towards Albania in the Context of the "Adriatic Question"*, „Mediterranean Journal of Social Sciences” 2012, vol. III, s. 289–295.

⁵ D.C. Kalaja, *The Admission of Albania in the League of Nations*, „Journal of Liberty and International Affairs” 2016, vol. I, no. 3, s. 55–68.

⁶ L. Ahmetaj, *The acceptance of Albania into the Nations League in December 17th, 1920*, „European Scientific Journal” 2014, vol. X, no. 2, s. 223–233.

⁷ Najważniejsze prace Tadeusza Czekalskiego dotyczące omawianego zagadnienia to m.in.: *Albania 1920–1939. Państwo, gospodarka, kultura*, Kraków 1996; *Between Longstanding Hostilities and Unwanted Alliances – the Crucial Aspects of Balkan Policy of Albanian State in Twentieth Century*, „SDU Faculty of Arts and Sciences Journal of Social Science. Special Issue on Balkans” 2012, s. 87–96; *Kwestia Mirdytów w relacjach albańsko-jugosłowiańskich w latach 20. XX wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Bałkany: konteksty historyczne i politologiczne: narody, mniejszości narodowe i religijne. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. dr hab. Irenie Stawowy-Kawce*, red. M. Korzeniewska-Wiszniewska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 91–101.

⁸ S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach 1919–1926*, Wrocław 2005, s. 129–131.

⁹ D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002.

¹⁰ M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska–Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975.

władze centralne, natomiast tuż po rozpoczęciu wojny książę Wilhelm zu Wied uciekł z kraju¹¹. Postanowili to wykorzystać niedawni jego protektorzy – Włochy i Austro-Węgry, które pod przykrywką dbałości o odrestaurowanie monarchii dążyły do realizacji partykularnych interesów¹². Trafną uwagę poczynił Stanisław Sierpowski, który stwierdził, iż ingerencja Włochów w Albanii – zwłaszcza proklamacja niepodległości w 1917 r. – miała na celu zabezpieczenie włoskich interesów wynikających z traktatu londyńskiego¹³.

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu kwestia albańska nie została rozstrzygnięta. Punktem wyjścia do debaty nad losami tego państwa był traktat londyński z 1915 r., w którym ententa obiecała Włochom zwierzchność nad centralną częścią kraju. Opór Belgradu przed rosnącymi wpływami Rzymu na południu, przy wsparciu prezydenta Thomasa W. Wilsona, spowodował, iż sprawa ta nie została rozwiązana. Należy także zaznaczyć, iż przyszłość Albanii wchodziła w skład tzw. kwestii adriatyckiej, z której najważniejsza w Paryżu była sprawa Fiume¹⁴.

Tymczasem w Albanii zaszły zmiany, które wpłynęły na przyszłość tego kraju. Za punkt zwrotny Nicola Guy uważa jesień 1919 r., kiedy podniosły się tam nastroje antywłoskie. Przeciwnicy ustępstw wobec Włoch, a także opozycja wewnętrzna rządu w Durazzo doprowadzili do zwołania w styczniu 1920 r. kongresu w Lushnje. Efektem tego zjazdu było powołanie alternatywnego rządu albańskiego, który na swą siedzibę wybrał Tiranę. Na czele gabinetu stanął Suleiman bey Deluina, ministrem spraw wewnętrznych i głównodowodzącym armią został Ahmet Zogu. Zdołał on doprowadzić w kwietniu do wyparcia zwolenników Essada pashy Top-taniego z północy kraju, a następnie ruszył w kierunku południowym. Głównym celem nowego, konkurencyjnego rządu było usunięcie z Albanii okupantów¹⁵.

¹¹ B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. II (*Wiek XX*), Kraków 2005, s. 117.

¹² Więcej na temat austro-węgierskiej polityki wobec Albanii: S. Ukshini, *Austro-Hungary Foreign Policy and the Independence of Albania*, „West Bohemian Historical Review” 2021, vol. XI, no. 2, s. 167–207.

¹³ S. Sierpowski, *Pakt londyński i jego realizacja na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, [w:] *Studia z historii Włoch XX wieku*, red. idem, Poznań 2012, s. 99. Traktat londyński zawarty z jednej strony przez Francję, Wielką Brytanię i Rosję oraz z drugiej przez Włochy zakładał nabytki terytorialne, które Rzym miałby pozyskać po zakończeniu wojny. Ententa zgodziła się przekazać Włochom wybrzeże dalmatyńskie wraz z pobliskimi wyspami, część Albanii, a także ewentualne ziemie osmańskie.

¹⁴ Obszernie na ten temat: D. Ławski, *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii Fiume/Rijeki podczas obrad Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 2021, z. 108, s. 165–192.

¹⁵ N. Guy, *op. cit.*, s. 208–214.

Zredukowanie sił włoskich w Albanii w 1920 r. z 20 000 do 10 000 spowodowało, iż inicjatywę przejęły wojska Ahmeta Zogu, zmuszając Włochów do obrony Valony (Vlora, alb. Vlorë). Mimo rozmów, które w imieniu Rzymu toczył dowódca tamtejszych oddziałów gen. Castoldi, nie udało się uzyskać dla Włochów satysfakcjonującego wyniku. Dopiero 2 sierpnia 1920 r. obie strony, tj. Włochy i rząd w Tiranie, podpisały zawieszeni broni. Włosi otrzymali prawo do utrzymywania garnizonu na Sasseno (Sazan, alb. Sazani), ale w zamian gwarantowali integralność Albanii w granicach z 1913 r.¹⁶ Jest to istotne wydarzenie, gdyż Włochy *de facto* dokonały uznania nowego rządu albańskiego i bez konsultacji z sojusznikami określiły granicę nowego państwa.

Polityka FO w tym czasie zmierzała konsekwentnie do uregulowania statusu Albanii ponad głowami lokalnych władz. Wynikało to z faktu, iż problem ten był umiędzynarodowiony od 1913 r., kiedy to podczas Konferencji Ambasadorów mocarstwa europejskie wzięły na swoje barki odpowiedzialność za losy nowego państwa. Po Wielkiej Wojnie Wielka Brytania dążyła do wygaszania konfliktów lokalnych, dlatego też musiała zważać na interesy Belgradu czy Aten, które były bardzo mocno zainteresowane zmianami granic na Bałkanach. Pominięcie władz lokalnych wynikało również z faktu, iż Londyn był niedoinformowany w wydarzeniach w samej Albanii, wobec tego nie widziano czynnika decyzyjnego, przedstawicielstwa, które cieszyłoby się legitymacją społeczeństwa. Inaczej było w wyżej wymienionym casusie Włoch, które zostały wręcz zmuszone do podjęcia relacji z władzami w Tiranie.

Kiedy wojska Zogu przejmowały kontrolę nad kolejnymi terenami, dyplomaci brytyjscy przy wsparciu Qui d'Orsay pracowali nad zmianą stanowiska Wilsona w kwestii albańskiej¹⁷. Należy również podkreślić, iż przyszłość Albanii była nierozłącznie związana ze sprawą adriatycką. W jej ramach priorytetowe miejsce zajmował problem Fiume. Uwidaczniała to chociażby kwietniowa konferencja w San Remo¹⁸. Sam premier David Lloyd George w rozmowach ze swoim włoskim odpowiednikiem uskarżał się na brak konkretnych informacji z Albanii. Nie mógł bowiem odpowiadać na zarzuty stawiane mu w parlamencie przez grupę albanofili pod przywództwem Aubreya Herberta dotyczące niewłaściwej polityki Wielkiej Brytanii wobec Adriatyku¹⁹.

¹⁶ *Ibidem*, s. 214–217.

¹⁷ *DBFP*, ser. I, vol. VII, d. 9, *British Secretary's Notes of an Allied Conference held at 10, Downing Street, London, S.W. 1, on Monday, February 16, 1920, at 5.15 p.m.*, s. 72–80.

¹⁸ *Ibidem*, d. 17, *Secretary's Notes of an Allied Conference held at 10, Downing Street, London, S.W. 1, on Thursday, February 19, 1920, at 4 p.m.*, s. 152–153.

¹⁹ *Ibidem*, d. 8, *British Secretary's Notes of an Allied Conference, held at 10, Downing Street, London, S.W. 1, on Monday, February 16, 1920, at 11 a.m.*, s. 60–63; Hansard, Peace

Brak rozeznania w bieżącej sytuacji uspił FO, zaś rząd w Tiranie postanowił przejąć inicjatywę w umiędzynarodowieniu kwestii własnego państwa. Rozpoczął on starania o akces do LN. FO nie zakładało poparcia dążeń Albańczyków do wejścia w skład tej organizacji, przynajmniej w tym czasie. Takie państwo, zdaniem lorda Curzona, stwarzałyby tylko dodatkowe problemy. W sytuacji, kiedy Albania była częściowo okupowana przez wojska innych państw, jej przystąpienie do LN mogłoby spowodować, iż pozostali członkowie musieliby stanąć w jej obronie, a to z kolei mogłoby doprowadzić do wojny pomiędzy członkami LN. Lord Curzon był przeciwnikiem nie tylko Albanii w LN, ale także innych małych państw. Chciał nawet wprowadzenia dolnej granicy liczby mieszkańców państw, które mogłyby ubiegać się o akces²⁰.

Pomimo zabiegów FO, 17 grudnia 1920 r. Albania została włączona w skład LN. Stały za tym głównie dwie osoby. Paradoxem może się wydawać, iż pomimo niechętnego stanowiska Curzona w stosunku do mniejszych, chwiejnych państw, które chciałyby do niej dołączyć, Albania swój akces zawdzięcza właśnie politykom brytyjskim. Przyczynili się do tego Herbert Albert Laurens Fisher oraz lord Robert Cecil, który reprezentował dominium południowoafrykańskie. Pierwszy z nich wierzył, iż małe państwa mają w sobie czynnik stabilizacyjny, bowiem ich potencjał militarny, będąc słabym, narzucał tym podmiotom politykę deeskalacji konfliktów i dbania o bezpieczeństwo²¹. Lord Cecil z kolei był entuzjastą LN. Prawdopodobnie poprzez przyjęcie Albanii chciał podnieść prestiż organizacji. Pokazałoby to, iż Konferencja Ambasadorów²² debatująca nad tym problemem nie była w stanie rozstrzygnąć kwestii przyszłości Albanii, ale udało to się nowej międzynarodowej instytucji²³. Pomysł taki przedstawiał zresztą w brytyjskim gabinecie wiosną 1920 r.²⁴

Settlement, vol. CXXV, debated on Thursday, 12 February 1920, <https://hansard.parliament.uk/Commons/1920-02-12/debates/4bb1ac4d-c755-4b71-8b18-8716db117cf3/PeaceSettlement?highlight=albania#contribution-73b72026-7fe4-427a-93a3-2eaf6c0ddb04> (dostęp: 10 VII 2023).

²⁰ N. Guy, *op. cit.*, s. 228–229.

²¹ Więcej o poglądach H.A.L. Fishera w jego pamflocie: H.A.L. Fisher, *The Value of Small States*, Oxford 1914, Oxford Pamphlets, no. 17.

²² Konferencja Ambasadorów, zwana też Radą Ambasadorów, obradowała w Paryżu. W jej skład wchodził ambasadorem Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch, a także przedstawiciel Francji. Miała ona być swego rodzaju organem wykonawczym postanowień konferencji pokojowej. Do najpilniejszych zadań należało między innymi rozstrzygnięcie sporu polsko-niemieckiego o Śląsk Cieszyński.

²³ N. Guy, *op. cit.*, s. 227–228.

²⁴ *DBFP*, ser. I, vol. VII, d. 16, *British Secretary's Notes of an Allied Conference held at 10, Downing Street, London, S.W. 1, on Thursday, February 19, 1920, at 11 a.m.*, s. 134–135.

Wszystkie te wyzwania stojące przed Wielką Brytanią trafnie podsumował w jednym ze swych artykułów Alan Sharp. Londyn musiał zaadaptować się do nowego świata. Imperia sprzed Wielkiej Wojny przestały istnieć, a na ich miejscu powstały nowe, mniejsze, narodowe państwa. Niebywale wzrosła rola Stanów Zjednoczonych, zarówno na płaszczyźnie finansów, jak i potencjału militarnego na morzu. Przed brytyjską polityką stanął więc problem roli Anglii w post-wojennym układzie sił²⁵. Za tymi wszystkimi problemami i wyzwaniami stojącymi przed FO tliła się nieuregulowana sprawa albańska.

Włączenie Albanii w struktury LN spowodowało, iż Wielka Brytania musiała wejść na drogę uznania rządu w Tiranie. Pierwszym krokiem ku temu było wysłanie tam swojego przedstawiciela w postaci konsula generalnego, który nawiązałby kontakt z tamtejszymi władzami. Został nim Harry Eyres, zobowiązany do nieudzielania jakichkolwiek zapewnień Albańczykom w imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości. Dotyczyło to zarówno uznania władz, jak i przyszłego statusu Albanii. Jego misja miała przede wszystkim na celu nawiązanie łączności z Tiraną i zebranie jak najwiarygodniejszych informacji o sytuacji w regionie²⁶.

Dnia 14 stycznia nowy ambasador Włoch w Londynie, Giacomo de Martino, odbył rozmowę z Eyre Crowem, w której przedstawił cele polityczne Włoch wobec Albanii. Powodem do niepokoju był dla niego fakt, iż Brytyjczycy wysłali tam swojego konsula generalnego. Jako nowy ambasador zapewniał, że Włochy zrzekają się roszczeń do protektoratu nad Albanią, jednakże chciały zachować tam specjalne interesy. Dla Crowe'a stało się jednak jasne, iż ten komunikat, choć oszczędny w słowach, sugerował, że Włosi zmienili taktykę, ale nie strategię. Zdaniem jego i lorda Curzona Włochy dalej chciały zachować decydujący głos w kwestii albańskiej²⁷.

W marcu z kolei de Martino przeszedł do bardziej otwartego sondażu FO w kwestii wpływów w Albanii. Stanowisko Crowe'a było jasne. Oczekiwał on konkretnych propozycji ze strony Włoch. Przede wszystkim chodziło o wypracowanie jakiejś formuły, która ubrałaby w słowa charakter i stopień wpływów włoskich w Albanii. Sam de Martino nie był jednak w stanie w tamtym momencie przedstawić jasnej wizji. Strona brytyjska starała się od razu zaznaczyć, iż formuła mówiąca o przyszłym rozbiorze, na wypadek upadku niepodległości, będzie formułą nie

²⁵ A. Sharp, *Adapting to a New World? British Foreign Policy in the 1920s*, [w:] *The Foreign Office and British Diplomacy in the Twentieth Century*, ed. G. Johnson, London–New York 2009, s. 74–87.

²⁶ *DBFP*, ser. I, vol. XII, d. 483, *Earl Curzon to Sir H. Rumbold, December 18, 1920, 6 p.m.*, s. 547.

²⁷ *Ibidem*, vol. XXII, d. 601, *Record by Sir E. Crowe of a conversation with the Italian Ambassadors, January 14, 1921*, s. 652–654.

do przyjęcia. Ambasador włoski sondował tym samym możliwość uregulowania sprawy Albanii drogą wspólnego oświadczenia mocarstw, jednakże nie spotkał się z przychylną reakcją strony brytyjskiej²⁸.

Wyjście z kłopotliwej sytuacji zdaje się, iż trafnie nakreślił w swoim memorandum Harold Nicolson. Przede wszystkim zwrócił on uwagę, iż wobec Albanii były realizowane ze strony rządu brytyjskiego trzy polityki. Pierwsza przyniosła Albańczykom niepodległość, a więc ustalenia Konferencji Ambasadorów z 1913 r. Drugi etap to traktat londyński, który niepodległość tę odbierał i przewidywał rozbiór z udziałem trzech stron: Grecji, Serbii i Włoch. Trzecia koncepcja natomiast miała przyznać Włochom protektorat. Nicolson starał się przede wszystkim odpowiedzieć, która z wytyczonych ścieżek jest do przyjęcia dla FO. W tym celu dokonał analizy nie tylko sytuacji geopolitycznej, ale wziął także pod uwagę niezwykle istotne uwarunkowania wewnętrzne²⁹.

Pierwsza strategia była wynikiem ustaleń międzynarodowych. Autor memorandum zwrócił uwagę, iż największym problemem jest kwestia mocy wiążącej ustaleń poczynionych przez mocarstwa w 1913 r. Według części dyplomatów postanowienia z 1913 r. straciły moc w związku z wybuchem wojny. Przyjęcie jednak takiej reguły Nicolson wiązał ze wspólnym oświadczeniem mocarstw, które mówiłoby jasno, iż sprawa Albanii wymaga ponownego zbadania³⁰.

Druga droga była sprzężona z pierwszą. Kierunek nadał jej traktat londyński, którego sygnatariusze zakładali rozbiór Albanii. Zdaniem Nicolsona traktat ten był niemożliwy do wprowadzenia w życie. Powoływał się on w swoim memorandum na artykuł 7 traktatu, gdzie zapisano, iż podział kraju, a konkretnie przekazanie jego północnej części Serbii, zaś południowej Grecji, dokonany zostanie w przypadku nabytków włoskich w Dalmacji i środkowej Albanii. Także i w części odnoszącej się do Włoch Nicolson widział wartość zdezaktualizowaną. Wynikało to w prostej linii z ewakuacji wojsk włoskich z Valony (Vlora, alb. Vlorë). *De facto* więc Włosi pozbawili się realnej możliwości przejęcia kontroli nad tymi terenami. Autor zaznaczał także, iż ewakuacja odbyła się dobrowolnie, a więc siła potencjalnego nacisku dyplomatycznego wyraźnie osłabła³¹.

²⁸ *Ibidem*, d. 603, *Record by Sir E. Crowe of a conversation with the Italian Ambassadors, March 9, 1921*, s. 655–656.

²⁹ *Ibidem*, d. 609, *Memorandum prepared in the Foreign Office by Mr. Nicolson regarding to the present position and future policy, April 14, 1921*, s. 666–671.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*. Warto nadmienić, że już w 1919 r. Włosi pozbawili się możliwości wykonania postanowień traktatu londyńskiego. Od samego początku przeciwny wykonaniu obietnic poczynionych przez ententę w kierunku Włoch był prezydent Wilson, który wielokrotnie zaznaczał, iż Stany Zjednoczone nie były sygnatariuszem traktatu londyńskiego, a więc jego

Ostatnia możliwość była brana pod uwagę na konferencji paryskiej. Ona z kolei zakładała, iż Rzym otrzymał prawo do protektoratu nad całą Albanią. Została jednakże porzucona przez premiera Giovaniego Giolittiego w jego oświadczeniu z czerwca 1920 r. Wskazywał on na fakt, iż Albania została przyjęta do LN. Opinia publiczna mogłaby więc wyrazić stanowczy sprzeciw wobec narzucania protektoratu państwu członkowskiemu³².

Przyszła potencjalna polityka wobec Albanii według Nicolsona miała wyglądać w następujący sposób. Wielka Brytania powinna zagwarantować Albanii „sprawiedliwy” start. Polityk przypuszczał, iż rząd w tym kraju, mimo dzielnej walki z Włochami i wyparcia ich z Valony, może upaść w wyniku waśni plemiennych. Wobec tego Rząd Jego Królewskiej Mości nie powinien brać na siebie jakichkolwiek dodatkowych zobowiązań. Problem ustalenia granic tego kraju należało rozwiązać, wzorując się na ich kształcie z 1913 r., przy czym Nicolson zalecał korekty na każdym odcinku, na południu na korzyść Greków, zaś na północy w sposób mający zaspokoić część pretensji Belgradu³³.

Pozostawał jeszcze ostatni problem. Chodziło o włoskie interesy, które również zostały rozważone jako liczący się element polityki wobec Albanii. Najważniejszym było zdaniem Nicolsona, aby nie dopuścić do zrealizowania celów strategicznych Włoch w tym rejonie. Odnosiło się to do ewentualnego zdobycia przyczółku w Valonie, co mogłoby grozić destabilizacją Bałkanów. Aby temu przeciwdziałać, należało zgodzić się na wszelkie możliwe przedsięwzięcia handlowe Rzymu w Albanii. Przyszły status państwa powinien, w opinii tego polityka, zostać ustalony na Konferencji Ambasadorów. Należało tym samym przedłożyć Włochom takie podejście, które pozbawiłoby ich złudzeń co do szansy na rozwiązanie tej kwestii inną drogą³⁴.

Zarówno lord Curzon, jak i Crowe byli podobnego zdania. Szef FO kategorycznie podkreślił, iż nie ma zamiaru brać w imieniu Wielkiej Brytanii jakichkolwiek zobowiązań co do zabezpieczenia statusu niepodległości Albanii. Z drugiej jednak strony, choć nie zamierzał czynnie angażować się w przyszłości w sprawy albańskie, stwierdził, iż nie dopuści do uznania „szczególnego” interesu Włoch w tym kraju. Jego zdaniem ewakuacja Włochów pokazała, iż nie są w stanie dłużej się tam utrzymać,

zapisy nie są dla niego wiążące. Delegacja włoska w dodatku, w swych żądaniach wykraczała poza ramy ustalone w umowie z 1915 r., domagając się przy tym dodatkowych nabytków w postaci Fiume. W związku z wysoce roszczeniową postawą przedstawicieli Włoch traktat londyński przestał być podstawą do dalszych negocjacji w sprawie włoskich nabytków terytorialnych. Więcej na ten temat: D. Ławski, *op. cit.*

³² DBFP, ser. I, vol. XXII, d. 609, *Memorandum prepared in the Foreign Office by Mr. Nicolson regarding to the present position and future policy, April 14, 1921*, s. 666–671.

³³ *Ibidem.*

³⁴ *Ibidem.*

próby pozostania groziły tylko kolejnym konfliktem. Los Albanii powinien zostać powierzony Konferencji Ambasadorów³⁵.

Na stanowisko lorda Curzona mógł wpłynąć również raport o stanie wewnętrznym Albanii, który został przesłany przez konsula w Durazzo (Durrësi, alb. Durrës). Był to cenny zasób informacji pochodzący ze źródła będącego u boku rządu, a tego brakowało dyplomacji brytyjskiej w poprzednim roku. Przede wszystkim wskazywał na fakt, iż rząd albański ma moc decyzyjną w terenie w odniesieniu do obszarów kontrolowanych przez siły rządowe. Nie tylko zaprzestano walk plemiennych (wyjątek stanowiły niektóre rejony północnych gór), ale także udawano się ściągać podatki. Rząd ten poszedł nawet dalej, bowiem starał się utrzymać dodatni bilans budżetowy, pomimo bardzo dużych nakładów na edukację. Zdaniem Eyresa był to fakt godny zauważenia. Jeśli chodzi o siły odśrodkowe, to nie widział on większego niebezpieczeństwa, bowiem essadyści zostali wyeliminowani przez zabicie ich lidera. Co do kwestii różnic religijnych, wyjście z tej sytuacji widział pozytywnie. Jego zdaniem muzułmanie byli nastawieni ugodowo wobec chrześcijan. Z kolei ci drudzy zadowoliliby się faktem zabezpieczenia ich interesów w postaci równego rozdysponowania mandatów poselskich pomiędzy obie strony, czego rząd albański nie odrzucał. Pod spokojem administracyjnym kryła się jednak pewna pułapka. Brytyjski konsul zwracał uwagę, iż Albańczycy nie posiadają wykwalifikowanych kadr do sprawowania wysokich stanowisk administracyjnych, co może stanowić problem w przyszłości. Zaznaczał również, iż informacje te mają pokrycie jedynie w stosunku do części centralnej, nie był on w stanie ustalić stanu faktycznego na północy w Scutari (Szkodra, alb. Shkodër) i na południu³⁶.

Dnia 20 kwietnia szef FO oświadczył włoskiemu ambasadorowi, iż przyszłość Albanii powinna być rozstrzygnięta na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów. Tym samym nadzieje Włochów na szybkie i korzystne rozstrzygnięcie sprawy rozwiewały się, bowiem ich propozycje wspólnego oświadczenia zostały przez lorda Curzona kategorycznie odrzucone³⁷. Jednakże nie tylko Wielka Brytania była stroną, która posiadałaby zdolność do zabrania głosu w tej sprawie, nasuwało się pytanie o stanowisko Francji. W tym celu lord Hardinge miał porozmawiać z sekretarzem generalnym Phillipem Barthelotem. Z informacji, które uzyskał Crowe w rozmowie z de Martino, wynikało, iż Francuzi byli wstępnie gotowi, aby zgodzić się na rozwiązanie zaproponowane przez Włochy³⁸.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, vol. XXII, d. 604, *Mr. Eyres to Earl Curzon received April 1, 1921, Durazzo March 18, 1921*, s. 656–662.

³⁷ *Ibidem*, d. 610, *Earl Curzon to the Italian Ambassador, April 20, 1921*, s. 671–672.

³⁸ *Ibidem*, d. 611, *Earl Curzon to Lord Hardinge, April 20, 1921*, s. 672–673.

Tymczasem także Albańczycy próbowali realizować własne interesy w Londynie. Na początku marca Tirana za pomocą kanałów dyplomatycznych w Paryżu próbowała uzyskać uznanie swojego rządu *de iure*, zarówno przez stronę francuską, jak i brytyjską. FO pozostawało jednak konsekwentne i nie czyniło dalszych kroków w stronę uznania rządu albańskiego. Wieści o zabiegach Tirany bardzo szybko dotarły do włoskiego ministerstwa. Radca stanu ambasady Włoch próbował nakłonić Nicolsona, aby wpłynął na FO celem rozstrzygnięcia spornej kwestii na drodze wymiany not dyplomatycznych. Tym razem argumentem włoskim były nastroje opinii publicznej. Zarówno Albańczycy, jak i Włosi napotykali na nieprzejednaną postawę Wielkiej Brytanii³⁹. Co więcej, lord Curzon skutecznie przeciwdziałał wszelkim próbom wmanewrowania Londynu w opowiedzenie się za uznaniem Albanii. Sytuacja taka miała miejsce odnośnie do przemówienia jednego z albańskich regentów⁴⁰, który przed Izbą Deputowanych stwierdził, iż skoro Albania jest członkiem LN, uznana została tym samym za państwo niepodległe. Zdania na ten temat były w FO podzielone. Szef Wydziału Centralnego Charles Tufton stwierdził, iż technicznie strona albańska ma rację. Podobnie uważał drugi radca prawny Herbert W. Malkin. Lord Curzon oraz Crowe byli innego zdania. Państwo to nie miało wytyczonych granic, a więc jego uznanie groziło niebezpiecznymi konsekwencjami. Należało zatem wytyczyć granice Albanii i dopiero później przystąpić do procedury formalnego uznania tego kraju⁴¹.

Na początku czerwca do FO dotarły wiadomości, iż istnieje możliwość przekazania sprawy Albanii Konferencji Ambasadorów. Francuzi wyrazili zgodę po tym, kiedy w pierw uczynili to Włosi⁴². Dnia 14 czerwca lord Curzon przesłał ambasadorowi w Paryżu lordowi Hardinge'owi memorandum nakreślające stanowisko dyplomacji brytyjskiej na temat granic Albanii. Był to ogólny zarys zasad rektyfikacji granicy z 1913 r., gdyż to ona stanowiła punkt odniesienia. W kwestii granicy południowej wskazywał na dwie podstawowe determinanty zmierzające do dokonania zmian. Były to układ Tittoni–Venizelos i kwestie etniczne. Zdaniem lorda Curzona wyżej wspomniane porozumienie zapewniało ludności greckiej przynależność do Grecji. Przypominał, iż w 1914 r. ludność z okolic Argyrocastro (Gjirokastra, alb. Gjirokastër) i Chimary (alb. Himarë) zbuntowała się przeciw przynależności do państwa albańskiego. W dodatku granica ta została już wstępnie zaakceptowana

³⁹ *Ibidem*, d. 612, *Record by Mr. Nicolson of a conversation with the Italian Councillor, April 23, 1921*, s. 673–674.

⁴⁰ Albania formalnie dalej pozostawała królestwem. W imieniu władzy monarszej rządziła czteroosobowa Rada Regencyjna, złożona z dwóch przedstawicieli wyznawców islamu oraz dwóch chrześcijan.

⁴¹ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 618, *Earl Curzon to Mr. Eyres, May 20, 1921*, s. 681.

⁴² *Ibidem*, d. 639, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, June 30, 1921*, s. 691.

podczas obrad konferencji pokojowej przez wszystkich ekspertów. Jedynie w przypadku Koritzy (Korcza, alb. Korçë) dochodziły względy ekonomiczno-strategiczne, chodziło głównie o zapewnienie najkrótszej drogi z greckiej Macedonii do wybrzeża w okolicach Santa Quaranty (Saranda, alb. Sarandë)⁴³.

Co do granicy albańsko-serbskiej, za główny czynnik korekty lord Curzon przyjął te same względy co wobec Koritzy. Wynikało to przede wszystkim z charakteru tamtejszych ziem. Wskazywał, iż pastwiska plemienne i ziemie, przez które przepędzane było bydło, powinny być w jednym sektorze gospodarczym. Nie chodziło o zaspokojenie potrzeb gospodarczych, ale wyeliminowanie zarzewia przyszłego konfliktu, do którego mogłyby się przyczynić roszczenia plemion albańskich. Do tego należało, jego zdaniem, dołożyć jeszcze przebieg granicy w trudno dostępnych terenach. Przewidywał również zabezpieczenie poszczególnych punktów strategicznych. Belgrad otrzymałby nabytki w postaci 10 km przesunięcia granicy na południowy wschód w rejonie Podgoricy, co miało w zamyśle lorda Curzona przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa. Podobnie byłoby z obszarem na zachód od miasta Prisen. Strona jugosłowiańska miałaby także zapewnioną swobodę żeglugi na rzece Voyanna (Wjosa, alb. Vjosa). Drogi we wschodniej Albanii znalazłyby się w granicach jednego państwa, tak aby nie powstawały problemy komunikacyjne. Wszelkie zmiany granicy Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (Królestwo SHS) z Albanią były niewielkimi korektami. Lord Curzon zdawał sobie jednak sprawę, iż Serbowie nie zrezygnują ze swoich roszczeń tak łatwo, a były one śmielsze niż propozycje zmian wysuwane przez Londyn⁴⁴.

Dnia 23 czerwca Konferencja Ambasadorów przeszła do dyskusji na temat granic Albanii. Strona brytyjska zaproponowała powołanie komitetu ekspertów, który zająłby się szczegółowym opracowaniem dostępnego materiału bądź, w razie potrzeby, udał się na miejsce w celu przeprowadzenia śledztwa. Realizacja takiego rozwiązania została odroczone z powodu działań włoskiego ambasadora, który nie chciał przystąpić do rozmów bez instrukcji rządu. Lord Hardinge zwracał uwagę na potrzebę jak najszybszego powołania komisji technicznej. Problemem byli Albańczycy, którzy chcieli skierować swoją sprawę do Rady LN. To z kolei mogłoby doprowadzić tylko do zamieszania i pozbawienia mocarstw decydującego głosu. Jednakże 25 czerwca Rada LN, pomimo głośnych sprzeciwów delegata albańskiego, zadecydowała, iż nie będzie zajmować się kwestią tych granic, gdyż podjęła się już tego Konferencja Ambasadorów⁴⁵.

⁴³ *Ibidem*, d. 632, *Earl Curzon to Lord Hardinge, June 14, 1921*, s. 693–694.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 695–696.

⁴⁵ *Ibidem*, d. 636, *Lord Hardinge to Earl Curzon, June 23, 1921*, s. 700; d. 637, *Lord Hardinge to Earl Curzon, June 24, 1921*, s. 700–702.

Na posiedzeniu 29 czerwca włoski ambasador Lelio Bonin-Longare zgodził się na powołanie komitetu, ale prosił, aby nie zbierał się do momentu, gdy nie dostanie instrukcji od swojego rządu. Jednocześnie złożył wniosek, aby ambasadorowie podjęli decyzję co do kwestii statusu specjalnych interesów Włoch w Albanii⁴⁶. W tej sprawie Włosi czynili zabiegi również w Londynie za pomocą noty skierowanej do lorda Curzona. Ten jednak trzymał się twardej linii w stosunku do włoskiej polityki. Przekazał lordowi Hardingowi instrukcje, które wyraźnie mówiły, iż stanowisko FO jest niezmiennie w kwestii włoskich przywilejów. Włoskiemu ambasadorowi w Paryżu odczytano, iż Wielka Brytania, która sama nie wysuwała specjalnych roszczeń w stosunku do Albanii, nie była gotowa do uznania szczególnych interesów innego państwa⁴⁷.

Było to oświadczenie bardzo istotne, bowiem Włosi nie tylko podjęli działania w Londynie, ale jednocześnie negocjowali bezpośrednio z Albańczykami. Jeśli chodzi o rokowania z Tiraną, Włosi chcieli przede wszystkim uzyskać prawo do użytkowania portu w Valonie, w postaci budowy warsztatu dla marynarki wojennej. Chcieli również korzystać z wyspy Saseno na mocy wieloletniej dzierżawy. Oprócz aspektów militarnych w grę wchodziły również sprawy ekonomiczne, od partycypowania w zyskach czerpanych z lasów po korzyści z szybów naftowych w okolicach Valony. Kwestie gospodarcze Tirana akceptowała, jednakże problemy pojawiały się w odniesieniu do wyspy Saseno, co do której Albańczycy godzili się jedynie na tymczasową okupację celem dalszego ewakuowania się z niej Włochów⁴⁸. Sprawy z pozoru niepowiązane z interesami Wielkiej Brytanii miały przełożenie na stosunki Londyn–Rzym. Włoskim ambicjom ekonomicznym zaczęły bowiem zagrażać, w ich mniemaniu, działania brytyjskich syndykatów, które nabyły prawa do tytoniu w Albanii, ale także ruchy *Anglo-Persian Company*, która spoglądała na albańskie zasoby naftowe. Z tym z kolei związana jest kwestia tronu albańskiego. Włosi obawiali się, iż kandydatem na króla zostać może książę Atholl, który zaprzyjaźniony był z majorem Wallacem Barnesem, przedstawicielem jednej z wyżej wymienionych firm⁴⁹.

Jeśli chodzi o kandydaturę do tronu, to faktycznie propozycję jego objęcia złożył księciu Athollowi. FO nie miało pełnego rozeznania w tej sprawie, ale słusznie oceniało, iż są to raczej zamiary dość odległe i nierealne. Sam książę Atholl zapewnił lorda Curzona, iż nie ma żadnych interesów w Albanii. Po latach potwierdziła

⁴⁶ *Ibidem*, d. 638, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, June 29, 1921*, s. 702.

⁴⁷ *Ibidem*, d. 639, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, June 30, 1921*, s. 703.

⁴⁸ *Ibidem*, d. 614, *Mr. Eyres to Earl Curzon, May 2, 1921*, s. 675–676.

⁴⁹ *Ibidem*, d. 634, *Record by Sir E. Crowe of a conversation with Italian Ambassador, June 22, 1921*, s. 698–699.

te doniesienia jego żona, pisząc w swoich wspomnieniach, iż nie był on poważnie zainteresowany propozycją albańską. Mimo wszystko obudziło to czujność włoskiej dyplomacji, która postanowiła zbadać sprawę w Londynie⁵⁰. Należy również zaznaczyć, iż wymienianych było w tym czasie także wielu innych kandydatów do tronu albańskiego. Wiosną delegacja Tirany sondowała możliwość objęcia władzy przez rumuńskiego księcia Mikołaja, jednakże i te zabiegi spełzły na niczym⁵¹.

Tymczasem w Paryżu zapanował impas, który dla Wielkiej Brytanii przejawiał się szczególnie we współpracy włosko-francuskiej. Londyn nie zamierzał tracić dobrych relacji z Rzymem kosztem zapewnienia Albanii pełnej suwerenności. W dodatku FO nie dopuściłoby do ewentualnego zbliżenia Włochów z Francuzami przeciwko Wielkiej Brytanii. Swoje stanowisko lord Curzon przedstawił ambasadorowi w Rzymie Georgowi Buchananowi, któremu radził, aby podjął wszelkie kroki zmierzające do ocieplenia wzajemnych relacji z Rzymem na tle stosunku do Albanii. Przede wszystkim dyplomacja brytyjska nie chciała się zgodzić na propozycje włoskie, gdyż to miało swoje implikacje związane z przyjęciem Albanii do LN. Jasnym było dla lorda Curzona, iż wszelkie porozumienie zawarte ponad głowami Albańczyków doprowadzi do ich interwencji w Genewie. To z kolei przyczyni się do kolejnego zamętu i odłożenia ostatecznych rozstrzygnięć. Szef FO dokładał do swej analizy jeszcze jeden problem – sąsiadów Albanii. Naiwnym byłoby twierdzić, iż zapewnienie szczególnych interesów włoskich nie spotkałoby się z reakcją Królestwa SHS czy Grecji⁵².

Współpraca włosko-francuska objawiała się podczas obrad przede wszystkim w akceptowaniu wzajemnych propozycji dotyczących umocnienia własnej pozycji w Albanii. Jules Laroche, ekspert francuski, oczywiście zgadzał się na przyznanie Włochom specjalnego statusu w Albanii, ale w zamian oczekiwał poparcia w sprawie budowy kolei Scutari-Drin, co zapewniłoby łączność ziem Królestwa SHS i skróciło czas podróży pomiędzy poszczególnymi ziemiami. Dodatkowo kolej ta byłaby ekonomicznie podporządkowana Francji. Harold Temperley, członek komisji ds. granic z ramienia rządu brytyjskiego, zauważył również, że współpraca francusko-włoska dotyczyła granicy Albanii. Choć Laroche wykazywał gotowość do korekt granicy z 1913 r., chodziło mu przede wszystkim o pas graniczny z Królestwem SHS, wykluczał bowiem korekty na południu⁵³.

⁵⁰ *Ibidem*; K.M. Stewart-Murray, *Working partnership. Being the lives of John George, 8th Duke of Atholl, and of his wife, Katharine Marjory Ramsay*, London 1958, s. 121–122.

⁵¹ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 606, *Sir H. Dering to Earl Curzon, April 6, 1921*, s. 663–665.

⁵² *Ibidem*, d. 641, *The Marquess Curzon of Kedleston to Sir G. Buchanan, July 4, 1921*, s. 704–705.

⁵³ *Ibidem*, d. 650, *Sir M. Cheetham to the Marquess Curzon of Kedleston, July 14, 1921*, s. 713–718.

Kooperacja włosko-francuska była problemem nie tylko dla Londynu. Minister spraw zagranicznych Włoch Pietro Tomasi della Torretta zdawał sobie sprawę, iż Włochy mogą stanąć w obliczu wyboru którejś ze stron w powojennej rozgrywce mocarstw. Przede wszystkim zwracał uwagę na rozbieżne zdania Wielkiej Brytanii i Francji w kwestii Górnego Śląska. Idealnym rozwiązaniem byłaby współpraca wszystkich trzech europejskich mocarstw, jednakże w momencie gdyby doszło do poważniejszego rozłamu, planował przede wszystkim udzielić wsparcia stronie, która pomogłaby Rzymowi w realizacji jego interesów. Byłaby to więc swego rodzaju powtórka z 1915 r. Wtedy to Włochy dokonały wyboru jednego z dwóch walczących bloków. Dla Torretty najwygodniejszym kandydatem do roli partnera była Wielka Brytania, mimo iż w danym momencie lord Curzon nie chciał zgodzić się na włoskie plany wobec Albanii. Minister spraw zagranicznych Włoch nie analizował bowiem sytuacji bieżącej jedynie przez pryzmat kwestii albańskiej, ale myślał kategoriami włoskich interesów w basenie Morza Śródziemnego, a na tym polu, jego zdaniem, istniała szansa na współpracę brytyjsko-włoską⁵⁴.

Ostatecznie jednak karta górnośląska nie mogła zostać wykorzystana przez włoską dyplomację. Mimo różnic zdań w tej kwestii między Lloydem George'em a Aristidem Briandem, obie strony dążyły do porozumienia, które udało się osiągnąć w październiku⁵⁵. Dyplomacja włoska w tych rozmowach była wyraźnie zdystansowana i starała się nie zabierać decydującego głosu. Przede wszystkim chciano sprawiać wrażenie, iż dla Rzymu najważniejsze jest porozumienie między mocarstwami, jednakże wysyłano delikatne sygnały do Lloyd'a George'a, świadczące o przychylności Włoch dla brytyjskich koncepcji wobec sporu niemiecko-polskiego⁵⁶. Przy tej okazji Ivonoe Bonomi próbował sondować, jakie stanowisko zajmie Wielka Brytania w kwestii Saseno. Na nic się jednak to zdało, bowiem premier brytyjski zbył swojego włoskiego kolegę górnolotnymi frazesami o potrzebie wiary we współdziałanie mocarstw, a w kwestii jakichkolwiek umów pisemnych nie chciał on ich chwilowo zawierać, gdyż mogłyby doprowadzić do kolejnych perturbacji⁵⁷.

⁵⁴ *I documenti diplomatici italiani, Sesta Serie: 1918–1922*, vol. VIII (4 luglio 1921 – 25 febbraio 1922), ed. R. Grispo, Roma 2017 [dalej: DDI], d. 59, *Il Ministro degli Esteri, Torretta, all'Ambasciatore a Londra, De Martino, 27 luglio 1921*, s. 50–51.

⁵⁵ P. Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*, Poznań 1982, s. 196–197.

⁵⁶ DBFP, ser. I, vol. XV, d. 93, *British Secretary's Notes of an Allied Conference held at the Quai d'Orsay, Paris, on Tuesday, August 9, 1921, at 4 p.m.*, s. 639–648; d. 98, *Notes of a meeting between the British and Italian Prime Ministers held at the Hôtel Crillon, Paris, on August 11, 1921, at 4.45 p.m.*, s. 692–693.

⁵⁷ *Ibidem*, d. 100, *Notes of a Conversation between the British and Italian Prime Ministers and Foreign Ministers at Dinner, at the Hôtel Crillon, Paris, on Thursday, August 11, 1921, at 8.15 p.m.*, s. 694–695.

Co się tyczy problemu granic, to pogłębiał go jeszcze jeden fakt. Włosi proponując Konferencji Ambasadorów granicę z 1913 r., chcieli zatrzymać dla siebie Saseno, co było zmianą ustaleń sprzed Wielkiej Wojny. Temperley, próbując przełamać impas, zapytał wprost delegację albańską, jak wyglądała sprawa Saseno z ich perspektywy. Wiedział bowiem o układzie z Valony z 1 sierpnia 1920 r. Eshref Frasher i jasno zadeklarował, że w świetle stanowiska rządu w Tiranie granice z 1913 r. obejmują także Saseno⁵⁸.

Dla Rzymu z kolei kwestia Saseno była sprawą priorytetową. Włosi nie brali na poważnie zagrożenia ze strony jugosłowiańskiej na Morzu Adriatyckim. Takie zagrożenie w ich oczach nie istniało. Zabezpieczenie tego basenu poprzez kontrolę Cieśniny Otranto miało polegać na działaniu prewencyjnym na wypadek wojny z którymś z mocarstw będącym zdolnym do blokady Morza Adriatyckiego i tym samym unieruchomienia floty włoskiej w tym rejonie. W związku z tym, iż kontrola Valony pozostawała w tym momencie dla Rzymu jedynie w sferze marzeń, ostatnią nadzieją na zdobycze terytorialne było właśnie Saseno. Miał to być posterunek, z którego mogliby Włosi kontrolować nadadriatyckie wybrzeże Albanii. Należy jednak zaznaczyć, iż nie był to czynnik decydujący o zdobyciu przewagi w Cieśninie Otranto. Pozostawała nadal kwestia Korfu, z którego można było również kontrolować ten rejon. Aby wyspa ta straciła swój częściowy potencjał, Włosi dążyli do kontroli wybrzeża naprzeciwko Korfu przez Albańczyków⁵⁹.

Lord Curzon był zdeterminowany w obronie swoich założeń. W związku z napływającymi informacjami o impasie w obradach paryskich, przesłał do Milne'a Cheethama szczegółowe instrukcje w sprawie Saseno. Były one jeszcze bardziej stanowcze niż poprzednie dyrektywy. Zarówno Cheetham, jak i Temperley mieli przypomnieć Francuzom i Włochom, iż w sprawie granicy albańsko-greckiej Rada Najwyższa konferencji pokojowej zadecydowała 13 stycznia 1920 r., iż linia przyjęta w układzie Tittoni–Venizelos może obowiązywać. Jeśli chodzi o Saseno, to lord Curzon sięgnął do 1913 r. i szczegółów ustaleń na temat przyszłości tej wyspy. W świetle jego argumentacji była ona jedną z wysp jońskich, do której rościła sobie prawo Grecja, jednakże mocarstwa poszły na kompromis pod wpływem stanowiska Włoch i przydzieliły ją Albanii. W związku z tym szef FO polecił Cheethamowi, aby przekazał te uwagi Włochom i dał im możliwość wyboru. Jeśli Rzym

⁵⁸ *Ibidem*, vol. XXII, d. 650, *Sir M. Cheetham to the Marquess Curzon of Kedleston, July 14, 1921*, s. 713–718.

⁵⁹ *DDI*, d. 135, *Il Capo di Stato Maggiore della Marina, De Lorenzi, Al Ministro degli Esteri, Torretta, 22 agosto 1921*, s. 106–107.

kwestionował albański tytuł do Saseno, do którego sam się przyczynił, wyspa ta powinna przypaść Grekom⁶⁰.

Latem 1921 r. Konferencja Ambasadorów nie zdołała poczynić już żadnych ustaleń. Sprawy rozbiły się nie tylko o kwestie graniczne, ale także o problem formalny, czy gremium to ma rozpatrywać także przyszły status Albanii. Lord Curzon stał na stanowisku, że ambasadorzy mają przede wszystkim zająć się granicami, zaś status zostanie określony przez LN. Naprzeciw stanowisku brytyjskiemu stanął po raz kolejny tandem francusko-włoski. Spór ten miał swoje podłoże w uchwale konferencji z 29 czerwca, która formalnie przyzwalała komisji ekspertów zająć się granicami oraz statusem kraju. Cheetham próbował przekonać Laroche'a i Bonin-Longare'a do zmiany stanowiska i przyjęcia opcji brytyjskiej, ale bezskutecznie⁶¹.

W sierpniu Konferencja Ambasadorów miała zaplanowaną przerwę w obradach, nie dotyczyło to jednak komisji technicznej. Cheetham ostrzegwał szefa FO, iż doprowadzi to do tego, że kwestia granic Albanii będzie postawiona przed LN bez żadnych ustaleń ze strony ambasadorów w Paryżu. W telegramie do lorda Curzona zalecał, aby wystosować publiczne oświadczenie mówiące o nieprzejednanej postawie Wielkiej Brytanii wobec kwestii albańskiej. Taki krok w tej sytuacji pogłębiłby tylko obstrukcję w obradach komisji⁶².

Wobec impasu i groźby oddania sprawy granic Lidze, lord Curzon postanowił zmodyfikować swoje stanowisko i poczynić pewne ustępstwa w kierunku przede wszystkim Włoch. Zdawał sobie sprawę, iż propozycje Cheethama nie poprawią sytuacji rokowań⁶³. Brytyjski dyplomata prawdopodobnie źle odczytał strategię i cele swojego przełożonego. Opór w tej sprawie leżałby w interesie Wielkiej Brytanii tylko wtedy, gdyby zależało jej na spełnieniu oczekiwań samych Albańczyków, choć te nie były do końca jasne. Lord Curzon, walcząc o rozpatrzenie granic Albanii w kontekście ustaleń z 1913 r. i zajęcia się tylko tym tematem przez Konferencję Ambasadorów, chciał uzyskać uspokojenie całej sytuacji w regionie. Uznanie praw Włochów do Saseno i zajęcie się kwestią ich przywilejów w Albanii doprowadzić mogło, jak już zostało wcześniej wspomniane, do kontrakcji ze strony Albanii, Grecji i Królestwa SHS. Przekazanie kwestii statusu państwa albańskiego do LN

⁶⁰ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 652, *The Marquess Curzon of Kedleston to Sir M. Cheetham, July 16, 1921*, s. 719–720.

⁶¹ *Ibidem*, d. 657, *Sir M. Cheetham to the Marquess Curzon of Kedleston, July 25, 1921*, s. 726–728.

⁶² *Ibidem*, d. 658, *Sir M. Cheetham to the Marquess Curzon of Kedleston, July 27, 1921*, s. 728–729.

⁶³ *Ibidem*, d. 659, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, July 28, 1921*, s. 729.

dla Curzona z góry oznaczało odebranie jakichkolwiek praw Włochom. Z drugiej jednak strony, wobec braku konkretnych ustaleń ze strony Konferencji Ambasadorów, stawało mocarstwa w złym świetle. Pokazywało to bowiem, iż nie mogą one dojść do porozumienia między sobą. Taki obrót spraw mógł doprowadzić do podjęcia dyskusji nad granicami na forum LN. To groziłoby konsekwencjami zapowiadającymi dalszy brak ustaleń i kolejne dyskusje, tym razem z udziałem Królestwa SHS i Grecji, które były bardzo zdeterminowane w walce o swoją rację stanu.

Nowe dyrektywy lorda Curzona zostały wypracowane na podstawie doniesień z obrad komisji technicznej do spraw granic. Szef FO postanowił je dostosować do stanowiska francusko-włoskiego, które było przychylnie brytyjskim propozycjom dotyczącym granicy północnej i wschodniej, ale nie akceptowało wizji zmian na południu. Wobec tego propozycje i argumentacja były następujące. Zważywszy na fakt, iż Albania z pewnością nie znajdzie się już pod protektorem Włoch, możliwe byłoby, aby Grecja nie otrzymała regionu Koritza, który to budził największą wątpliwości. W pierwotnych założeniach transfer tej ziemi w ręce Greków miał im zapewnić większe możliwości strategiczne w razie sąsiedowania z włoską Albanią, bowiem łączyłby Santa Quarantę z Macedonią. Jednakże w nowych okolicznościach niezależna Albania nie stanowiła w rozważaniach Curzona zagrożenia dla Aten. Podobnie sytuacja miała się do regionu Argyrocastro i Chimarry. Tamtejsza ludność żyła od 2 lat pod rządami albańskimi i według informacji posiadanych przez Londyn nie przejawiała dążeń odśrodkowych. Wobec problemu wyspy Sase-no brytyjski minister znalazł najprostsze rozwiązanie. Temperley miał doprowadzić do tego, aby wzmianka o niej nie znalazła się w sprawozdaniu końcowym. Jeśli jednak nie dałoby się tego uniknąć, kwestia ta powinna zostać uregulowana na drodze bilateralnych rozmów Rzymu z Tiraną⁶⁴.

Rada LN, która obradowała od 30 sierpnia do 3 września, została zapoznana jedynie z raportem komisji technicznej, lecz ten nie był zatwierdzony przez Konferencję Ambasadorów. Albanii miała zostać przywrócona granica z 1913 r., z niewielkimi korektami na granicy z Królestwem SHS, na co nalegała dyplomacja brytyjska. Jak już zostało wspomniane powyżej, na południu Londyn, pod wpływem oporu francusko-włoskiego, zrezygnował z walki o przekazanie Argyrocastro i Koritzy Grekom. To z kolei spotkało się z reakcją dyplomacji greckiej. Jeszcze przed wypracowaniem raportu Grecy zabiegali u Temperleya, aby przekonał swój rząd do przywrócenia progreckiej polityki, powołując się na odwieczne przyjazne relacje angielsko-greckie. Nie przyniosło to jednak rezultatu. Po rozpatrzeniu przez Radę,

⁶⁴ *Ibidem*, d. 664, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, August 17, 1921*, s. 732–734.

sprawa ta miała trafić do Zgromadzenia LN. Dyplomacja brytyjska w Genewie obawiała się, że wobec zwłoki Grecy postanowią podjąć radykalne kroki⁶⁵.

FO miało poważne podstawy, aby zakładać realność konfliktu na granicy albańsko-greckiej. Od wiosny docierały do Londynu niepokojące wieści z południowej Albanii. Były to dość mgliste i nieprecyzyjne informacje, bowiem ani lord Granville w Atenach, ani Eyres w Durazzo nie byli w stanie stwierdzić stanu faktycznego. Jednakże z raportów tych pracownicy FO mogli wnioskować jedno – każda ze stron gotowa jest bronić racji stanu na spornym terenie. Szczególnie prasa grecka podgrzewała atmosferę, donosząc o rzekomych prześladowaniach religijnych Greków w Argyrocastro⁶⁶.

Nim Zgromadzenie LN⁶⁷ podjęło kwestię albańską, 25 sierpnia de Martino przedstawił lordowi Curzonowi formułę dotyczącą Albanii. Niewątpliwie stanowiła ona postęp w negocjacjach brytyjsko-włoskich. Ambasador Włoch wspominał o niej od wiosny 1921 r. Jednakże do tego momentu nie był w stanie przedstawić FO żadnej konkretnej propozycji, co tylko przedłużało rozważania o kwestii albańskiej. Należy jednak podkreślić, iż de Martino był bardzo zdeterminowany, aby jak najszybciej dojść do porozumienia. Problem natomiast leżał w Rzymie i w zmianie gabinetu rządowego.

Dnia 1 września de Martino podjął rozmowę z Crowem w sprawie przyszłego statusu Albanii. Naciskał on na stałego podsekretarza stanu, aby dyplomacja brytyjska uczyniła krok w kierunku utrzymania dobrych relacji z Włochami. Chodziło o jakikolwiek gest, który oznaczałby akceptację interesów włoskich w Albanii. Rozmowa ta ujawniła, jak bardzo Włochom zależało na zabezpieczeniu interesów w regionie wschodniego Adriatyku. W rozmowie tej de Martino uciekał się już do starych sztuczek włoskiej dyplomacji, czyli odnoszenia się do traktatu londyńskiego, szczególnie kiedy przechodził do kwestii Saseno. Jego stanowisko w sprawie tej wyspy można uznać za groźby. Zakomunikował bowiem, że Włosi i tak na wyspie

⁶⁵ *Ibidem*, d. 654, *Memorandum by Major Temperley of an interview with M. Frangoulis, a member of the Greek Delegation, July 20, 1921*, s. 721–722; d. 665, *Foreign Office to the Cabinet, August 25, 1921*, s. 734–735; d. 668, *Mr. London to the Marquess Curzon of Kedleston, September 2, 1921*, s. 742.

⁶⁶ *Ibidem*, d. 608, *Lord Granville to Earl Curzon, April 12, 1921*, s. 666; d. 616, *Lord Granville to Earl Curzon, May 6, 1921*, s. 678; d. 617, *Mr. Eyres to Earl Curzon, May 10, 1921*, s. 679–681.

⁶⁷ Do kompetencji Zgromadzenia LN należały m.in. rozpatrywanie kwestii nowych członków organizacji czy wybór członków Rady. Sam statut LN dość rozlegle ujmował zakres kompetencji, jakie mogło rozważać Zgromadzenie; w artykule 3 stwierdzono, że Zgromadzenie zajmuje się wszelkimi sprawami dotyczącymi pokoju powszechnego.

zostaną. Swoją postawę motywował faktem, iż centralna Albania, a w tym i Saseno, zgodnie ze zobowiązaniami sojuszników z 1915 r. miały przyspaść Włochom. Crowe przede wszystkim starał się nie pogarszać już i tak napiętych relacji z Rzymem. Próbował wytłumaczyć swojemu rozmówcy, iż traktat londyński, do którego tak żarliwie włoska dyplomacja się odwoływała, jest już nieaktualny, a jeśli nawet, to należy uwzględnić w tej sprawie Królestwo SHS i Grecję⁶⁸. Jeśli chodzi o włoskie interesy w Albanii, to w tym przypadku powoływał się na artykuły 10 i 11 paktu LN. Strona włoska cały czas zwracała uwagę, że oprócz zabezpieczenia swoich interesów chce również stać na straży integralności Albanii. Zasugerował jedynie, iż w przyszłości LN mogłaby opracować sposób samodzielnej interwencji Włoch w razie konieczności. Włosi uważali, iż upadek Albanii stanowi zagrożenie bezpieczeństwa wschodniego wybrzeża Półwyspu Apenińskiego. Jako kontrpropozycję Crowe wysunął kwestię ewentualnego rozbrojenia wybrzeża albańskiego. Zdawał sobie sprawę, iż jego propozycje nie są w stanie zadowolić strony włoskiej, jednakże miał on w tym momencie skrupowane ręce. Dyplomacji brytyjskiej brakowało alternatywnych rozwiązań, które pozwoliłyby usatysfakcjonować Włochy i obronić własną linię polityki albańskiej⁶⁹.

Zdaje się, iż dyplomacja włoska nie do końca rozumiała stanowisko Wielkiej Brytanii bądź też nie chciała zrozumieć. Londyn nie zamierzał walczyć z Włochami na Adriatyku, bowiem, jak już zostało wspomniane wielokrotnie, nie był to dla niego region priorytetowy. Obecność spółek brytyjskich w Albanii w tym czasie nie wpływała znacząco na relacje włosko-brytyjskie. Stanowisko Londynu w sprawie odrzucenia włoskich roszczeń do jakiejś formy kontroli i zabezpieczenia integralności Albanii i swoich interesów wynikało z innych pobudek. Rząd brytyjski w sprawie uznania Albanii zastanawiał się nie nad tym, czy uznać ten rząd w Tiranie i państwo w ogóle. Jak trafnie zauważył Temperley w swoim memorandum, niepodległość tego kraju została ustanowiona *ipso facto* przez przyjęcie do LN. Sprawa rozbijała się z perspektywy Londynu o formę uznania: czy zostanie to uczynione w osobnych deklaracjach, czy też Konferencja Ambasadorów wystosuje wspólną notę w imieniu zainteresowanych mocarstw⁷⁰.

⁶⁸ Artykuł 7 traktatu londyńskiego przewidywał rozbiór Albanii, wówczas gdy Włosi otrzymają nabytki w Istrii, Trentino, Dalmacji wraz z wyspami, a także środkową Albanie. Crowe, powołując się na ten artykuł, albo celowo szantażował swojego rozmówcę, albo nie do końca orientował się w szczegółach tej umowy. W 1921 r. sprawa Dalmacji została już *de facto* przesądzona i wiadomym było, iż Rzym nie otrzyma tych nabytków. Tym samym w świetle artykułu 7 Włosi mogli zgłosić protest wobec propozycji rozbioru Albanii.

⁶⁹ DBFP, ser. I, vol. XXII, d. 667, *Record by Sir E. Crowe of a conversation with the Italian Ambassador, September 1, 1921*, s. 736–741.

⁷⁰ DBFP, ser. I, vol. XXII, d. 665, *Foreign Office to the Cabinet, August 25, 1921*, s. 734–735.

Brak zrozumienia ze strony włoskiej mógł wynikać z zaproszenia lorda Curzona, które wysunął w kwietniu. Zawarł w nim sformułowanie, w którym proponował, aby Konferencja Ambasadorów zajęła się kwestią granic i formą ich uznania. Jak zostało zaznaczone wyżej, FO zastanawiało się nad formą wcielenia w życie decyzji o uznaniu, nie zaś formą uznania niepodległości, rozumianą jako zakres suwerenności tego państwa⁷¹. Jednocześnie Brytyjczycy w rozmowach z Włochami sprawiali wrażenie zainteresowanych określeniem włoskich interesów, nie wykluczano bowiem ich definitywnie. Kwestia ta rozbijała się przede wszystkim o brak konkretnych propozycji ze strony Rzymu. Lord Curzon nie chciał również, aby Włosi i zagwarantowanie ich specjalnych interesów wykraczało poza granice możliwości przyjęcia rozwiązań przez opinię międzynarodową. Jeśli więc chodzi o stronę brytyjską, dopuszczała zabezpieczenie interesów włoskich w sposób pośredni, jaki proponował np. Crowe w rozmowie z de Martino 1 września.

Dochodziły do tego również kwestie personalne. Jak stwierdził włoski ambasador w jednym ze swoich raportów do ministra Torretta, najbardziej nieprzejednany wśród jego partnerów w rozmowach był brytyjski podsekretarz i to na nim ciążyła wina za brak brytyjsko-włoskiego porozumienia w sprawie Albanii. Zdaniem de Martino problemem był brak współpracy między FO a premierem Lloydem Georgem, którego oceniał pozytywnie w kontekście kwestii albańskiej. Włoski ambasador ubolewał wręcz, iż szef rządu Wielkiej Brytanii bardziej zaabsorbowany był w tym czasie problemami w Irlandii. Sądził bowiem, iż ich wzajemna sympatia mogłaby przyczynić się do przełamania impasu⁷².

Obok Crowe'a dyplomacja włoska podobnie oceniała brytyjskiego konsula w Durazzo. Ten z kolei miał przyczyniać się do zwalczania interesów Rzymu w Albanii. Jak trafnie zauważał Torretta, Eyres pełnił głównie funkcję informatora FO. Natomiast według kapitana Fortunato Castoldiego wchodził on w aktywne pole uprawiania szeroko zakrojonych działań politycznych. Włoski minister zwracał szczególną uwagę na poczynania konsula w kwestii Saseno. Obok niego wymieniał jeszcze Barnesę. Ten z kolei miał szkodzić włoskim interesom gospodarczym, które odnosiły się przede wszystkim do sektora tytoniowego. Włoski minister rozważał w tym czasie przeniesienie interesów Kompanii Handlowej Wschodu z Czarnogóry do Albanii⁷³.

⁷¹ *Ibidem*, d. 647, *The Marquess Curzon of the Kedleston to Sir M. Cheetham, July 12, 1921*, s. 709.

⁷² DDI, d. 73, *Il delegato nella Commissione Riparazioni a Parigi, Salvago Raggi, al Ministro degli Esteri, Torretta, 30 luglio 1921*, s. 58–60; d. 166, *L'Ambasciatore a Londra, De Martino, al Ministro degli Esteri, Torretta, 2 settembre 1921*, s. 136–137; d. 214, *L'Ambasciatore a Londra, De Martino, al Ministro degli Esteri, Torretta, 16 settembre 1921*, s. 183–184.

⁷³ *Ibidem*, d. 172, *Il Ministro degli Esteri, Torretta, all'Ambasciatore a Londra, De Martino, 4 settembre 1921*, s. 141; d. 291, *Il Ministro a Durazzo, Castoldi, al Ministro della Esteri,*

Jak już zostało zasygnalizowane kilka akapitów wyżej, Grecy również chcieli walczyć o swoje interesy. Zwrot w polityce brytyjskiej oznaczał dla nich porażkę, dlatego też FO obawiało się, iż Ateny mogą spróbować postawić opinię międzynarodową przed faktem dokonanym. Pod koniec sierpnia napływały wiadomości, jakoby rząd w Atenach prowadził przygotowania do zamachu stanu w południowej Albanii, na wzór przewrotu w Fiume⁷⁴. Podobnie jak wiosną tak i tym razem informacje o sytuacji na odcinku albańsko-greckim były niejednoznaczne. Mimo to Londyn musiał brać pod uwagę niebezpieczeństwo takiego zajścia⁷⁵.

Pomysłem brytyjskim na to, aby choć częściowo uspokoić Greków, był traktat mniejszościowy. Latem Londyn miał dwie opcje w sprawie mniejszości na terenie Albanii. Konferencja Ambasadorów mogła wziąć tę sprawę na swoje barki i taka umowa zostałaby zawarta pomiędzy mocarstwami sprzymierzonymi a Albanią. Drugie rozwiązanie polegało na oddaniu całego zagadnienia pod jurysdykcję LN, co też się stało. Lord Curzon stanowczo odrzucił pierwszą możliwość, nie chcąc brać na siebie kolejnego problemu, który mógłby przeciągać rozwiązanie kwestii albańskiej, tym bardziej, że Tirana zadeklarowała wobec Ligi chęć podpisania zobowiązań dotyczących mniejszości⁷⁶. W dniu 22 września Albania wywiązała się ze swej obietnicy i podpisała deklarację mniejszościową. Zapewniała ona prawa polityczne wszystkim wyznaniom i grupom etnicznym, a każdy spór z członkiem LN na tym tle miał być rozwiązywany przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej⁷⁷.

Brytyjczycy ostrzegali również Greków, iż każdy przewrót w południowej Albanii będzie źle odebrany przez Konferencję Ambasadorów i będzie wiązany z polityką Aten. Rząd grecki zapewniał lorda Granville'a, iż nie jest zamieszany w żadne ośrodkowe przedsięwzięcia skierowane przeciwko Tiranie i pod wpływem nacisku zaręczał, że nie przystąpi do takich działań⁷⁸. Dla lorda Curzona stanowisko greckie w kontekście chrześcijańskiej ludności na południu Albanii było kluczowe.

Torretta, 9 ottobre 1921, s. 253; d. 300, Il Ministro degli Esteri, Torretta, all'Ambasciatore a Londra, De Martino, 11 ottobre, 1921, s. 260–261.

⁷⁴ DBFP, ser. I, vol. XXII, d. 666, *Lord Granville to the Marquess Curzon of Kedleston, August 29, 1921, s. 735–736.*

⁷⁵ *Ibidem*, d. 670, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Granville, September 3, 1921, s. 743; d. 671, Lord Granville to the Marquess Curzon of Kedleston, September 3, 1921, s. 743–744.*

⁷⁶ *Ibidem*, d. 655, *Sir M. Cheetham to the Marquess Curzon of Kedleston, July 22, 1921, s. 723.*

⁷⁷ H. Temperley, *The Second Year of the League. A Study of the Second Assembly of the League of Nations*, London 1922, s. 75–77.

⁷⁸ DBFP, ser. I, vol. XXII, d. 677, *Lord Granville to the Marquess Curzon of Kedleston, September 7, 1921, s. 748–749.*

Oceniał on bowiem, iż bez wsparcia i inspiracji z zewnątrz żaden ruch w tamtym regionie nie będzie w stanie odegrać kluczowej roli⁷⁹.

Do działań natomiast przeszedł Belgrad. We wschodniej Albanii sytuacja zaostrzała się już od lipca. Wtedy to Eyres donosił o ożywionej działalności Marka Joni, który próbował podburzyć plemię Mirditów przeciwko władzy w Tiranie, mimo że była ona w pełni respektowana przez ten lud⁸⁰. Swoją interes miał w tym oczywiście Belgrad. Jak zauważa Joseph Swire, jednym z celów Królestwa SHS było doprowadzenie do podziałów wewnątrz Albanii, aby wykazać przed Europą, iż Albańczycy są niezdolni do sprawowania własnych rządów. To z kolei usprawiedliwiałoby serbską obecność na spornych terenach⁸¹. Działalność mirdickiego rebelianta sponsorowana była przez Belgrad, o czym brytyjski konsul doskonale wiedział. Ponadto Królestwo SHS udzieliło mu wsparcia w postaci kilku oficerów. Rebelię mirdicką Eyres oceniał jako niegroźną, dopóki czynnie nie zaangażowałby się w całą sprawę rząd jugosłowiański. Do szybkiego działania przeszedł natomiast rząd albański. Próbował uspokoić sytuację na wschodzie, a w sierpniu podjął akcję wyrzucenia wojsk serbskich z rejonu Dibry. To z kolei okazało się porażką, gdyż pomimo wyparcia wroga wojska jugosłowiańskie po kilku dniach powróciły. FO próbowało wymóc na Królestwie SHS powstrzymanie działań zbrojnych, jednakże bezskutecznie. Dnia 18 września wojska jugosłowiańskie przekroczyły Drin i posuwały się na południe⁸².

Kwestia albańska nieuchronnie więc zmierzała do zainteresowania się nią przez LN. Racji stanu próbował bronić Frasheri, apelując do opinii międzynarodowej o powstrzymanie agresji Królestwa SHS. Albańczycy ponadto odwoływali się od decyzji Rady z czerwca. Za wszelką cenę chcieli, aby to LN, a nie Konferencja Ambasadorów rozpatrzyła kwestię granic. Jednocześnie Serbowie próbowali się bronić przed albańskimi zarzutami i grali kartą mirdicką, jakoby plemię to chciało się odseparować ze względów religijnych. Swoich sił próbował też Joni, apelując do LN o uznanie Republiki Mirdickiej w duchu samostanowienia narodów⁸³.

Zgromadzenie jednak było cały czas odwlekane przez stronę włoską, liczącą, iż uda się namówić Brytyjczyków do zmiany stanowiska. W kwestii albańskiej interweniował także Lloyd George, który choć nie był zainteresowany bezpośrednio

⁷⁹ *Ibidem*, d. 683, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Granville, September 12, 1921*, s. 754–755.

⁸⁰ *Ibidem*, d. 644, *Mr. Eyres to the Marquess Curzon of Kedleston, July 7, 1921*, s. 706–707.

⁸¹ J. Swire, *op. cit.*, s. 332.

⁸² *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 644, *Mr. Eyres to the Marquess Curzon of Kedleston, July 7, 1921*, s. 706–707; d. 689, *Mr. Strang to the Marquess Curzon of Kedleston, September 18, 1921*, s. 760–761; J. Swire, *op. cit.*, s. 354–357.

⁸³ H. Temperley, *op. cit.*, s. 143–147; J. Swire, *op. cit.*, s. 334.

tym regionem, polecił Crowe'owi oraz Allenowi Leeperowi, aby sprawili, żeby Włosi w rozmowach z FO czuli choćby częściowe poparcie. Chodziło przede wszystkim o to, aby nie nastawiać włoskiej opinii publicznej przeciwko Wielkiej Brytanii, a także aby rząd włoski nabrał pozytywnego nastawienia przed spodziewaną rozmową w kwestii wschodniej⁸⁴. W marcu 1921 r. Rzym uregulował swoje stosunki z Ankarą, uznając roszczenia terytorialne kemalistów w zamian za korzyści ekonomiczne. Podobny krok wykonała również Francja. W Turcji pozostawała więc Wielka Brytania wraz z Grecją⁸⁵. W owym okresie Londynowi zależało, aby Włosi nie zajęli pozycji prokemalistowskiej, gdyż na mocy układu z marca 1921 r. otrzymywali koncesje gospodarcze w Turcji. FO zabiegało, aby dyplomacja włoska dołączyła do prób powstrzymania tureckiej polityki zmierzającej do eksterminacji chrześcijan⁸⁶.

W tym samym czasie lord Curzon polecił Coleridge'owi Kennardowi zakomunikować w Rzymie, iż Albania jako suwerenne państwo ma prawo zwrócić się do LN o rozpatrzenie problemów związanych z jej państwowością. Należało przede wszystkim przekonać Włochów do jak najszybszego przedstawienia Zgromadzeniu ustaleń komitetu technicznego w sprawie granic. To z kolei umożliwiłoby rozładowanie napięcia na granicach Albanii⁸⁷. Szef FO nie widział przeszkód, aby Zgromadzenie podjęło kwestię terytorialną. Chodziło tylko i wyłącznie o to, aby gremium to zapoznało się z decyzją mocarstw, która *de facto* była powszechnie znana, brakowało jedynie oficjalnej, wspólnej deklaracji⁸⁸.

Aby wyjść z impasu, lord Curzon zaproponował, by koncepcja złożona włoskiemu ambasadorowi 17 września chroniła interesy Włoch w Albanii. Ogłoszonoby, iż Albania jest suwerennym państwem, jednakże pogwałcenie jej granic stanowić może naruszenie bezpieczeństwa Włoch. W tym celu powstała formuła pośrednio gwarantująca Rzymowi prawo do ochrony tego kraju. Skonstruowana została ze

⁸⁴ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 679, *Sir E. Grigg to Sir E. Crowe, September 9, 1921*, s. 752.

⁸⁵ T. Wituch, *Od Trypolisu do Lozanny. Polityka wobec Turcji i Bliskiego Wschodu w latach 1912–1922*, Warszawa 1986, s. 234–235.

⁸⁶ *DBFP*, ser. I, vol. XVII, d. 372, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. Kennard, August 31, 1921*, s. 377. Poprzez eksterminację chrześcijan Foreign Office rozumiało tzw. ludobójstwo Ormian, które choć rozpoczęło się jeszcze przed I wojną światową, to jego największa fala przetoczyła się w latach 1915–1917. Walki toczone pomiędzy Turkami a nowopowstałym państwem ormiańskim po Wielkiej Wojnie stwarzały zagrożenie ponownej eksterminacji chrześcijan w tamtym regionie.

⁸⁷ *Ibidem*, vol. XXII, d. 682, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. Kennard, September 12, 1921*, s. 753–754.

⁸⁸ *Ibidem*, d. 686, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. London, September 15, 1921*, s. 757.

specjalnej preambuły, mówiącej o tym, iż destabilizacja suwerenności Albanii jest zagrożeniem dla Włoch, a także z czterech artykułów:

1. W przypadku gdy Albania nie może zachować integralności terytorialnej, może zwrócić się do Rady LN o pomoc zewnętrzną;
2. Rządy reprezentowane na Konferencji Ambasadorów zobowiązują się, że w takim przypadku polecą swoim przedstawicielom w Radzie, aby przywrócenie granic terytorialnych Albanii zostało powierzone Włochom;
3. Jeżeli zagrożenie dla integralności lub niezależności Albanii wyniknie bądź z powodu agresji zewnętrznej, bądź z jakiegokolwiek innej przyczyny i jeżeli Albania nie będzie mogła w rozsądnym czasie odwołać się do procedury przewidzianej w artykule 1, wówczas powyższe rządy zwrócą się do Rady LN. Jeżeli Rada uzna, że interwencja jest usprawiedliwiona, rządy te udzielą swoim przedstawicielom takich samych instrukcji, jak przewidziane w artykule 2 niniejszej umowy;
4. Jeżeli Rada LN zdecyduje większością głosów, że nie może skutecznie interweniować, rządy reprezentowane na Konferencji Ambasadorów ponownie rozpatrzą tę kwestię⁸⁹.

W tej formule szef brytyjskiej dyplomacji pokładał duże nadzieje i był przekonany, iż jest to droga do wyjścia z impasu⁹⁰.

Buchanan informował lorda Curzona, iż propozycje brytyjskie zostały ciepło przyjęte przez włoskiego ministra. Jednakże Włosi prosili o kolejne ustępstwa. W myśl propozycji Torretty do przedstawionej formuły miały zostać dodane dwa uzupełnienia. W artykule 4, w którym była mowa o odrzuceniu przez Radę LN interwencji i ponownym skierowaniu sprawy do Konferencji Ambasadorów, miał zostać powtórzony tekst z preambuły dotyczący bezpieczeństwa strategicznego Włoch. Tym samym Włosi chcieli związać w takim wypadku decyzje Konferencji Ambasadorów z włoską racją stanu. Torretta proponował również dodanie piątego artykułu, w którym stwierdzano, iż mocarstwa sprzymierzone nie dopuszczą do powstania w Albanii systemu gospodarczego sprzecznego z interesami Włoch⁹¹.

Co do uzupełnienia artykułu 4, szef FO nie widział większych przeszkód. Nie chciał jednak dopuścić, aby w proponowanej formule znalazł się piąty artykuł

⁸⁹ *Ibidem*, d. 687, *The Marquess Curzon of Kedleston to the Italian Ambassador, September 17, 1921*, s. 757–758.

⁹⁰ *Ibidem*, d. 697, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. London, September 23, 1921*, s. 767.

⁹¹ *Ibidem*, d. 694, *Lord Granville to the Marquess Curzon of Kedleston, September 21, 1921*, s. 764–765.

wysunięty przez stronę włoską. W rozumieniu lorda Curzona stwarzałaby on Włochom prawo do interpretacji jakoby Albania była ich wyłączną strefą wpływów. Dlatego też proponował, aby w artykule 3 uzupełnić sformułowanie dotyczące zagrożenia niezależności Albanii o zagrożenie niezależności terytorialnej, a także ekonomicznej⁹².

Kiedy w Londynie wydawało się, że porozumienie w kwestii albańskiej jest bliskie, bowiem formuła była dopracowywana, zaś sprawa granic została zaakceptowana latem, pojawiły się kolejne komplikacje. Najpierw do FO dotarła informacja o francuskim pomysle dotyczącym rozwiązania sporu o Saseno. Zakładał on, iż Rzym otrzymałby prawo do okupacji wyspy, w momencie kiedy inne państwo dokonałoby agresji na Albanię. Dla lorda Curzona był to problem bilateralnych stosunków między Włochami a Albaniami i za wszelką cenę nie chciał się angażować w ten spór, aby nie przedłużać rokowań⁹³. Z kolei 28 września na posiedzeniu Konferencji Ambasadorów Bonin-Longare wyraził akceptację dla brytyjskiej formuły z uwzględnionymi poprawkami, jednakże zgłosił zastrzeżenia co do granicy albańsko-jugosłowiańskiej, chcąc ją utrzymać w całości w ramach ustaleń z 1913 r. Odrzucił tym samym propozycje FO na temat rektyfikacji w rejonie Kastrati, Dibry i Prisrenu⁹⁴.

Dla strony brytyjskiej było to spore zaskoczenie. Zgoda i wystosowanie formuły spełniającej włoskie roszczenia wobec Albanii zostały podjęte pod wpływem ustaleń dotyczących granicy. Takie podejście przynajmniej przyświecało lordowi Curzonowi⁹⁵. On sam podchodził negatywnie do włoskich pretensji, jednakże Temperley podczas obrad komitetu technicznego zasugerował Carlo Galliemu kompromisowe rozwiązanie, obszary Prisren i Dibra przypadłyby Królestwu SHS, zaś Kastrati pozostałoby przy Albanii. Jednakże nie było to przyzwolenie na dokonanie takiej korekty. Temperley nie posiadał upoważnień do wysuwania tego typu propozycji. Było to oceniane jako zbyt pochopna decyzja, bowiem Crowe liczył, iż przy twardym stanowisku Wielkiej Brytanii Włosi ustąpią i zgodzą się na rektyfikację granicy albańsko-jugosłowiańskiej w odniesieniu do wszystkich sugerowanych obszarów. Włosi z kolei interpretowali to jako zgodę Temperleya, a to doprowadziło do dalszej zwłoki w podjęciu decyzji⁹⁶.

⁹² *Ibidem*, d. 699, *The Marquess Curzon of Kedleston to Sir G. Buchanan*, September 24, 1921, s. 771.

⁹³ *Ibidem*, d. 700, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge*, September 24, 1921, s. 771.

⁹⁴ *Ibidem*, d. 703, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston*, September 28, 1921, s. 774–775.

⁹⁵ *Ibidem*, d. 706, *The Marquess Curzon of Kedleston to Sir G. Buchanan*, September 30, 1921, s. 777.

⁹⁶ *Ibidem*, d. 707, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston*, September 30, 1921, s. 777–778.

Buchanan nalegał na Torrettę, aby Włosi wyrazili stanowczo swoje stanowisko. Konferencja Ambasadorów miała dać jasny komunikat LN do 3 października. Tak się jednak nie stało⁹⁷. Dnia 3 października Zgromadzenie LN podjęło kwestię albańską. Przyjęto dwie rezolucje, które wysunął Robert Cecil. Pierwsza była potwierdzeniem stanu faktycznego, a mianowicie kwestia granic Albanii należała do Konferencji Ambasadorów i jej wszystkie postanowienia w tej sprawie miały być akceptowane. Chodziło o to, aby Albańczycy nie zwrócili się do LN z odwołaniem od decyzji mocarstw. Istotną rolę miała też druga propozycja Cecila. Ta z kolei zakładała powołanie komisji, która nadzorowałaby wprowadzenie w życie postanowień Konferencji, a także miałyby prawo do wyznaczania obserwatorów. Obie rezolucje zostały przyjęte zarówno przez Zgromadzenie, jak i przez Radę. Przy zgłaszaniu swoich rezolucji Cecil w dosadny sposób wyraził swoje zdanie o działaniu Konferencji Ambasadorów w kwestii albańskiej. Opóźnienie w podjęciu tej decyzji nazywał wręcz zbrodnią wobec pokoju na Bałkanach. Przyjęte uchwały można by uznać za gest, który bronił interesów mocarstw, jednakże działania Cecila należy ocenić inaczej. Zdawał on sobie sprawę zarówno z napiętej sytuacji na granicach Albanii, jak i z faktu, że mocarstwa zaakceptowały przywrócenie jej granic z 1913 r. Brakowało jedynie zwińczenia tego porozumienia. Uchwały prawdopodobnie miały wywrzeć nacisk i doprowadzić do przerwania impasu na Konferencji Ambasadorów⁹⁸.

Przełamanie nie nastąpiło natychmiastowo. Lord Curzon próbował bronić stanowiska Wielkiej Brytanii i odrzucał włoskie propozycje rektyfikacji w rejonie Kastrati. Należy zaznaczyć, iż była to dla niego sprawa honorowa. Region ten, jak już wcześniej wspomniano wielokrotnie, nie miał dużego znaczenia. Szef FO jednakże podkreślał w odpowiedziach do swoich pracowników, iż strona brytyjska poczyniła i tak duże ustępstwa w stosunku do Włoch, zgadzając się, aby kwestia południowej granicy przebiegała z korzyścią dla Albanii. Liczył poza tym, iż Rzym nie będzie zdeterminowany w walce o jeszcze jedną rektyfikację i tym samym na tej płaszczyźnie FO odnotuje mały sukces⁹⁹.

Rzym również był zdeterminowany. Galli próbował nakłonić lorda Hardinge'a, aby ten raz jeszcze zwrócił się do lorda Curzona z prośbą o ponowne rozważenie cesji w rejonie Kastrati. Włosi byli jednak gotowi odstąpić od swoich oczekiwań, jak to argumentował włoski ambasador, aby zachować twarz. Zaproponował

⁹⁷ *Ibidem*, d. 708, *Sir G. Buchanan to the Marquess Curzon of Kedleston, October 1, 1921*, s. 778–779.

⁹⁸ H. Temperley, *op. cit.*, s. 147–152.

⁹⁹ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 716, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. Kennard, October 5, 1921*, s. 784; d. 728, *The Marquess of Kedleston to Sir M. Cheetham, October 14, 1921*, s. 794–795.

załączenie formuły dotyczącej tego regionu, która mówiłaby, iż Albańczycy mieliby prawo do przekraczania ziem należących do Królestwa SHS, ale tylko w odniesieniu do tego konkretnego scedowanego terytorium. Londyn jednak pozostawał dalej nieugięty¹⁰⁰.

W dniu 5 listopada, po kilku miesiącach debat nad kwestią albańską, Konferencja Ambasadorów podjęła w końcu decyzję w sprawie granic. Zdawano sobie sprawę, iż Królestwo SHS i Grecja będą przeciwni takim rozstrzygnięciom. Postanowiono więc, aby ustalenia te zostały notyfikowane w Atenach, Belgradzie i Tiranie¹⁰¹. To z kolei otworzyło drogę Wielkiej Brytanii do uznania *de iure* rządu w Tiranie, co uczyniono 9 listopada¹⁰². W protokole odnoszącym się do granic potwierdzono te wytoczone w 1913 r. Zgodnie z brytyjskimi sugestiami w rejonie Scutari miała zostać przeprowadzona korekta w celu ochrony Podgoricy, przyjęto natomiast włoską sugestję. Dodano, aby Albańczycy z tego regionu mieli swobodę poruszania się, chodziło głównie o interesy plemion pasterskich. Ponadto, rektyfikacja obejmowała region Dibry, ziemie uprzednio poza Albanią miały zostać jej przyznane. To samo dotyczyło terenów na zachodnim skraju Jeziora Ochrydzkiego¹⁰³.

Wilson Harris, autor *An Account of the Second Assembly of the League of Nations*, stwierdził, że LN, choć nie osiągnęła spektakularnego sukcesu w sprawie albańskiej, zmusiła Konferencję Ambasadorów do szybkiego działania¹⁰⁴. Podobnego zdania był Temperley, uważał bowiem, iż mocarstwa poczuły się dotknięte presją Zgromadzenia LN¹⁰⁵. Niewątpliwie podjęcie decyzji w Genewie 3 października oddziaływało na ambasadorów debatujących w Paryżu. Należy jednak zauważyć, że przełom nastąpił dopiero miesiąc później. Wydarzenia ze Szwajcarii nie były więc jedyną determinantą podjęcia działań przez Konferencję Ambasadorów. Istotną rolę w przyspieszeniu określenia granic i uznania rządu w Tiranie odegrały też wydarzenia z Albanii.

Napięta sytuacja na granicach albańsko-greckiej i albańsko-jugosłowiańskiej nie wygasła, a wręcz przybierała na sile. Lord Curzon był wyraźnie zaniepokojony doniesieniami Eyresa o wydarzeniach w południowej Albanii. Informował lorda

¹⁰⁰ *Ibidem*, d. 733, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, October 24, 1921*, s. 800–801.

¹⁰¹ *Ibidem*, d. 741, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, November 5, 1921*, s. 805–806.

¹⁰² *Ibidem*, d. 742, *The Marquess Curzon of Kedleston to Mr. Eyres, November 7, 1921*, s. 807.

¹⁰³ *Ibidem*, d. 744, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, November 9, 1921*, s. 808–809.

¹⁰⁴ W. Harris, *An Account of the Second Assembly of the League of Nations*, Geneva 1921, s. 20–21.

¹⁰⁵ H. Temperley, *op. cit.*, s. 147–152.

Hardinge'a o konieczności podjęcia ostatecznych decyzji w sprawie albańskiej¹⁰⁶. Jednocześnie bowiem swoją ofensywę kontynuowało Królestwo SHS. Dnia 2 listopada Eyres informował FO, iż wojska jugosłowiańskie poczyniły znaczne postępy i zajęły Oroshi we wschodniej Albanii. W dodatku oddziały albańskie były na wyczerpaniu. Brakowało szczególnie amunicji¹⁰⁷.

Ustalenie granic i notyfikacja ustaleń Konferencji Ambasadorów zainteresowanym rządowi otwierały drogę do wzmocnienia nacisków na Belgrad, aby wycofał swoje wojska z obcego terytorium. Już 7 listopada premier Lloyd George stwierdził, że działania jugosłowiańskie są naruszeniem pokoju, a to z kolei musi prowadzić do zajęcia się tą sprawą przez Radę LN. Powinna ona rozpatrzyć 16 artykuł Paktu, w razie odmowy ewakuacji wojsk Królestwa SHS¹⁰⁸. Skrajne stanowisko w tej sprawie reprezentował Cecil, który wysunął pomysł, aby w razie odmowy ewakuacji przez Belgrad, przeprowadzić blokadę Królestwa SHS, zarówno na morzu, jak i na lądzie, odcinając ten kraj od zaopatrzenia. Sankcje te przeprowadzone wspólnie z Grecją, Rumunią i Włochami byłyby jego zdaniem najskuteczniejszym środkiem nacisku na Belgrad. Jednakże FO z lordem Curzonem na czele odrzucało taką możliwość. Starano się przede wszystkim drogą mediacji i nacisku dyplomatycznego wyegzekwować postanowienia mocarstw¹⁰⁹.

Dnia 16 listopada z inicjatywy premiera brytyjskiego zebrała się Rada LN, która wezwała Belgrad do ewakuacji swoich sił z terytorium albańskiego. Padły przy tym oskarżenia, iż Królestwo SHS inspiruje separatyzmy wewnątrz Albanii, czego najlepszym przykładem była działalność Joniego. Jednocześnie Konferencja Ambasadorów podjęła decyzję o utworzeniu strefy neutralnej na granicy albańsko-jugosłowiańskiej. W dniu 19 listopada z kolei Rada LN potwierdziła te decyzje i wydała instrukcje komisji badawczej. Ta miała zająć się nadzorowaniem ewakuacji strefy neutralnej i dopilnować, aby społeczności lokalne nie były podżegane do działań ofensywnych. Ewakuacja sił powinna się zakończyć do 10 grudnia, jednakże po staraniach Królestwa SHS termin ten został przesunięty o 10 dni¹¹⁰.

¹⁰⁶ *DBFP*, ser. I, vol. XXII, d. 731, *Mr. Eyres to the Marquess Curzon of Kedleston, October 18, 1921*, s. 797–798; d. 734, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Granville, October 28, 1921*, s. 801; d. 737, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, November 2, 1921*, s. 803.

¹⁰⁷ *Ibidem*, d. 739, *Mr. Eyres to the Marquess Curzon of Kedleston, November 4, 1921*, s. 804.

¹⁰⁸ *Ibidem*, d. 743, *The Marquess Curzon of Kedleston to Lord Hardinge, November 7, 1921*, s. 807–808.

¹⁰⁹ *Ibidem*, d. 749, *Sir W. Tyrell to Lord Cecil, November 12, 1921*, s. 814–816.

¹¹⁰ *Ibidem*, d. 758, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, November 18, 1921*, s. 821–822; d. 765, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, December 2, 1921*, s. 828.

Choć ewakuacja wojsk jugosłowiańskich przebiegała z oporami, na początku 1922 r. mocarstwa mogły stwierdzić, iż pomimo koncentracji tych sił na granicy strefy neutralnej, udało się osiągnąć cel¹¹¹. Dnia 18 stycznia po raz pierwszy zebrała się albańska komisja graniczna. Miała ona przybyć do Scutari do 15 lutego. W jej kompetencjach leżała nie tylko delimitacja granicy albańsko-jugosłowiańskiej, ale także tej z Grecją. Komisja badawcza raportowała bowiem, iż pewien jej odcinek nie został uregulowany przed wojną. Konferencja Ambasadorów z kolei doprowadziła do rozszerzenia strefy neutralnej na granicy z Królestwem SHS i utworzyła analogiczną przy granicy z Grecją¹¹². Wraz z rozpoczęciem prac komisji granicznej, kwestia albańska została w większej części rozwiązana.

Konkludując, postawa brytyjska w 1921 r. ewoluowała w kierunku zaspokojenia włoskich interesów, czego punktem kulminacyjnym była zgoda Londynu na formułę zapewniającą szczególne interesy Rzymu w Albanii. Transformacja podejścia lorda Curzona i FO była determinowana przez kilka czynników. Przede wszystkim przez pierwsze półrocze szef brytyjskiej dyplomacji chciał zrealizować założoną przez siebie politykę wobec kwestii albańskiej. Zakładała ona powrót Albanii do granic z 1913 r., z uwzględnieniem układu Tittoni–Venizelos, który modyfikowałby granice na korzyść Grecji. Granice z 1913 r. miały być jedynie punktem wyjścia do dalszych rozważań na temat przyszłości Albanii. Curzon chciał też zapewnić Albanii całkowitą suwerenność jako członkowi LN. Wobec nieprzejednanej postawy Włoch, mających wsparcie francuskie, a także ożywionej debaty na forum Ligi, Londyn postanowił zgodzić się na propozycje wysuwane przez Torrettę i de Martino.

Ostatecznie więc zaakceptowano granicę Albanii z roku 1913, z niewielkimi zmianami na północy. Ponadto, dyplomacja brytyjska wyraziła zgodę na zabezpieczenie włoskich interesów w Albanii, sprzęgając je z LN. Należy stanowczo podkreślić, iż odejście od polityki wyjściowej z 1921 r. nie oznaczało słabości Wielkiej Brytanii. Londyn nie miał tam żadnych konkretnych interesów. Próba przeforsowania własnych koncepcji mogła oznaczać tylko i wyłącznie ochłodzenie relacji brytyjsko-włoskich, do czego obie strony nie chciały doprowadzić. Dalsze przedłużanie rokowań w kwestii albańskiej i brak rozstrzygnięcia ugruntowały tylko chaos powstały w tamtym rejonie po zakończeniu Wielkiej Wojny. Lord Curzon, rezygnując ze swoich pomysłów uporządkowania sprawy Albanii, wybrał próbę wyciszenia sporu w tej kwestii i uregulowanie w jak najszybszy sposób statusu, a także granic tego państwa. Celem było zminimalizowanie ryzyka wybuchu wojny na południowo-wschodnim wybrzeżu Adriatyku.

¹¹¹ *Ibidem*, d. 772, *Mr. London to the Marquess Curzon of Kedleston, January 11, 1922*, s. 835.

¹¹² *Ibidem*, d. 776, *Lord Granville to the Marquess Curzon of Kedleston, January 18, 1922*, s. 838; d. 777, *Lord Hardinge to the Marquess Curzon of Kedleston, February 1, 1922*, s. 838–839.

Sprawa albańska dalej stanowiła nieodłączny element relacji brytyjsko-włoskich, a także, choć w dużo już mniejszym stopniu, brytyjsko-greckich. Poza tymi relacjami Albania nie była przedmiotem poważnych rozważań. Oczywiście w kontekście utrzymania pokoju na Bałkanach wydarzenia na terenach tego kraju były istotne. Jednakże samo państwo nie było przedmiotem szczególnego zainteresowania FO. Inaczej było w przypadku prywatnych przedsięwzięć i osób, które zamierzały realizować tam interesy ekonomiczne.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

I documenti diplomatici italiani, Sesta Serie: 1918–1922, vol. VIII (4 luglio 1921 – 25 febbraio 1922), ed. R. Grispo, Roma 2017.

Documents on British Foreign Policy, 1919–1939, ser. I, vol. VII–VIII, eds J.P.T. Bury, R. Butler, London 1958.

Documents on British Foreign Policy, 1919–1939, ser. I, vol. XII, eds J.P.T. Bury, M.E. Lambert, London 1962.

Documents on British Foreign Policy, 1919–1939, ser. I, vol. XVII, eds D. Dakin, M.E. Lambert, W.N. Medlicott, London 1970.

Documents on British Foreign Policy, 1919–1939, ser. I, vol. XIX, eds D. Dakin, M.E. Lambert, W.N. Medlicott, London 1974.

Documents on British Foreign Policy, 1919–1939, ser. I, vol. XXII, eds D. Dakin, W.N. Medlicott, London 1980.

Hansard, Peace Settlement, vol. CXXV, debated on Thursday, 12 February 1920, <https://hansard.parliament.uk/Commons/1920-02-12/debates/4bb1ac4d-c755-4b71-8b18-8716db117cf3/PeaceSettlement?highlight=albania#contribution-73b72026-7fe4-427a-93a3-2eaf6c0ddb04> (dostęp: 10 VII 2023).

Stewart-Murray K.M., *Working partnership. Being the lives of John George, 8th Duke of Atholl, and of his wife, Katharine Marjory Ramsay*, London 1958.

Opracowania

Ahmetaj L., *The acceptance of Albania into the Nations League in December 17th, 1920*, „European Scientific Journal” 2014, vol. X, no. 2, s. 223–233.

Czekalski T., *Albania 1920–1939. Państwo, gospodarka, kultura*, Kraków 1996.

Czekalski T., *Between Longstanding Hostilities and Unwanted Alliances – the Crucial Aspects of Balkan Policy of Albanian State in Twentieth Century*, „SDU Faculty of Arts and Sciences. Journal of Social Science. Special Issue on Balkans” 2012, s. 87–96.

- Czekalski T., *Kwestia Mirdytów w relacjach albańsko-jugosłowiańskich w latach 20. XX wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Balkany: konteksty historyczne i politologiczne: narody, mniejszości narodowe i religijne. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. dr hab. Irenie Stawowy-Kawce*, red. M. Korzeniewska-Wiszniowska, A. Kastory, R. Woźnica, Kraków 2019, s. 91–101.
- Fisher H.A.L., *The Value of Small States*, Oxford 1914, Oxford Pamphlets, no. 17.
- Guy N., *The Birth of Albania: Ethnic Nationalism, the Great Powers of World War I and the Emergence of Albanian Independence*, London 2019.
- Harris W., *An Account of the Second Assembly of the League of Nations*, Geneva 1921.
- Jelavich B., *Historia Balkanów*, t. II (*Wiek XX*), Kraków 2005.
- Jeziorny D., *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002.
- Kalaja D.C., *The Admission of Albania in the League of Nations*, „Journal of Liberty and International Affairs” 2016, vol. I, no. 3, s. 55–68.
- Kraszewski P., *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*, Poznań 1982.
- Luku E., *The Diplomacy of the Great Powers Towards Albania in the Context of the “Adriatic Question”*, „Mediterranean Journal of Social Sciences” 2012, vol. III, s. 289–295.
- Ławski D., *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii Fiume/Rijeki podczas obrad Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2021, z. 108, s. 165–192. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.108.08>
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska–Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975.
- Sharp A., *Adapting to a New World? British Foreign Policy in the 1920s*, [w:] *The Foreign Office and British Diplomacy in the Twentieth Century*, ed. G. Johnson, London–New York 2009, s. 74–87.
- Sierpowski S., *Liga Narodów w latach 1919–1926*, Wrocław 2005.
- Sierpowski S., *Pakt londyński i jego realizacja na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, [w:] *Studia z historii Włoch XX wieku*, red. S. Sierpowski, Poznań 2012, s. 95–123.
- Swire J., *Albania, the Rise of a Kingdom*, Londyn 1929.
- Temperley H., *The Second Year of the League. A Study of the Second Assembly of the League of Nations*, London 1922.
- Ukshini S., *Austro-Hungary Foreign Policy and the Independence of Albania*, „West Bohemian Historical Review” 2021, vol. XI, no. 2, s. 167–207.
- Wituch T., *Od Trypolisu do Lozanny. Polityka Włoch wobec Turcji i Bliskiego Wschodu w latach 1912–1922*, Warszawa 1986.

Notka o autorze

Mgr Dominik Ławski – absolwent studiów historycznych na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Adiunkt w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Zainteresowania naukowe: historia stosunków międzynarodowych, dyplomacja brytyjska, okupacja niemiecka Polski 1939–1945.



d.lawski@muzeumtradycji.pl

Agata Dąbrowska

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0001-9708-0657>

Radbruch czy Kelsen? Rozwiązanie dylematu ukarania zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze z perspektywy filozoficznoprawnej i historycznej*

Summary

Radbruch vs. Kelsen? Solving the Dilemma of Punishing Nazi Criminals at Nuremberg from the Perspective of Legal Philosophy and History

The problem of prosecuting war criminals falls within the sphere of interest of both lawyers and historians. Proposed interdisciplinary research aims to compare both points of view, presented in two aspects. The first aspect concerns dilemmas of the Nuremberg trials and the legal basis for the conviction of war criminals from legal-philosophical and historical perspectives. The second aspect refers to the analysis of the formula created by Gustav Radbruch adapted in the doctrine, along with juxtaposing it with its counterpart proposed by Hans Kelsen, which refers to the interpretation of the *lex retro non agit* principle. The crucial element of the article is the analysis of those aforementioned approaches in social and legal contexts. The comparison of the commonly known Radbruch's formula with the less popular concept of Hans Kelsen paves the way for discussion between lawyers, philosophers, and historians.

Keywords: Radbruch's formula, Hans Kelsen, *Lex retro non agit*, legal philosophy, The Nuremberg trials, transitional justice

* Artykuł powstał w ramach realizacji Studenckiego Grantu Badawczego Uniwersytetu Łódzkiego otrzymanego w 2020 r. Opiekunem naukowym projektu była dr Monika Zalewska, której bardzo dziękuję za wsparcie okazane na każdym etapie jego realizacji.

Streszczenie

Problematyka osądu zbrodniarzy wojennych znajduje się w obszarze zainteresowań prawników, ale także historyków. Zaproponowane interdyscyplinarne badania mają na celu porównanie tych perspektyw pod dwoma względami. Pierwszy aspekt dotyczy dylematów związanych z procesami norymberskimi i podstawami skazywania zbrodniarzy wojennych w ujęciu filozoficznoprawnym i historycznym. Drugi aspekt – *stricte* filozoficznoprawny – obejmuje analizę przyjęcia formuły Gustava Radbrucha przez doktrynę oraz zestawienie jej z mniej spopularyzowaną koncepcją Hansa Kelsena dotyczącą wykładni zasady *lex retro non agit*. Takie ujęcie problemu otwiera nowe pole do dyskursu między prawnikami, filozofami a historykami.

Słowa kluczowe: formuła Gustava Radbrucha, Hans Kelsen, *lex retro non agit*, filozofia prawa, procesy norymberskie, sprawiedliwość tranzycyjna

Wstęp

Problematyka osądu zbrodniarzy wojennych znajduje się w obszarze zainteresowań nie tylko prawników, ale także historyków¹. Zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej wywołały wiele problemów także dla znawców prawa – w szczególności dotyczących odpowiedzialności za ich dokonanie. Niniejsza praca ma na celu zestawienie dwóch stanowisk filozoficznoprawnych odnoszących się do rozliczania zbrodni nazistowskich – formuły Gustava Radbrucha oraz poglądów Hansa Kelsena. Rozważania będą jednak oparte nie tylko na dziełach z zakresu filozofii prawa, ale także z dziedziny historii i prawa międzynarodowego, co jest wynikiem interdyscyplinarnego charakteru zagadnienia.

Przedmiotem niniejszej pracy będą stanowiska dwóch wybitnych prawników. Pierwszym z nich jest Gustav Radbruch – niemiecki filozof prawa, twórca koncepcji prawa opartej na sprawiedliwości, celowości i bezpieczeństwie prawnym, a także niemiecki minister sprawiedliwości okresu weimarskiego; drugim zaś Hans Kelsen – austriacki teoretyk prawa i twórca normatywizmu, autor m.in. *Czystej*

¹ Osądowi trybunału w Norymberdze podlegały trzy rodzaje zbrodni – przeciwko ludzkości, przeciwko pokojowi oraz zbrodnie wojenne. Podejmowano wtedy także pierwsze próby definiowania zbrodni ludobójstwa, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Zbrodnie podlegające jurysdykcji trybunału norymberskiego zostały określone w jego statucie. Są to niewątpliwie czyny o największym ciężarze moralnym, można do nich zaliczyć m.in. dręczenie lub wywiezienie do pracy przymusowej ludności cywilnej, rozmyślne i bezcelowe burzenie miast, osad i wsi, morderstwo, eksterminację i nieludzkie traktowanie ludności cywilnej, wszczęcie lub prowadzenie wojny z pogwałceniem traktatów międzynarodowych.

teorii prawa. Zostanie zatem dokonana analiza przyjęcia formuły stworzonej przez Gustava Radbrucha przez doktrynę oraz zestawienie jej z alternatywną propozycją Hansa Kelsena – dotyczącą wykładni zasady *lex retro non agit*. Opisane wyżej poglądy zostaną przeanalizowane w kontekście społeczno-prawnym, podjęta zostanie również próba krytycznego zestawienia obu rozwiązań, także z uwzględnieniem ich skutków oraz sposobu przyjęcia obu stanowisk w nauce i orzecznictwie. Pomoże to w usystematyzowaniu stanowisk dotyczących tzw. *hard* lub *not so easy cases*². Artykuł może stanowić próbę odpowiedzi na pytanie: Po co prawnikom filozofia prawa?³, ale też podejmować inne zagadnienie, a mianowicie: Po co historykom prawo i filozofia prawa?

Choć artykuł skupia się na zagadnieniach historycznych, jego celem jest zilustrowanie pewnych ponadczasowych koncepcji prawnych. Element uniwersalistyczny może się wydawać pominięty, jednak założeniem projektu jest połączenie perspektyw historycznej i prawnej. Takie podejście pozwoli na odnalezienie pośród dwóch argumentacji odnoszących się do problemów historycznych pewnych prawd i sposobów rozumowania, które wciąż zachowują aktualność. W przypadku Kelsena zostały one osiągnięte dzięki mistrzowskiej prawniczej biegłości, natomiast w teorii Radbrucha ogromne znaczenie miało stosowanie zabiegów retorycznych, w których ujęta została jego formuła. Miało to wpływ na to, jakie miejsce zajęły oba stanowiska w świadomości filozofów prawa i historyków. Obecnie wydaje się to być bardzo ważnym tematem do rozważań. W obliczu licznych współczesnych wojen i kryzysów prawnicy oraz historycy muszą mierzyć się z zagadnieniami niesprawiedliwego prawa. Niniejsze rozważania mają na celu przedstawienie dwóch ujęć tego problemu, a także ukazanie adaptacji każdego z nich w kulturze prawnej. Być może przeprowadzone rozważania pozwolą odpowiedzieć na zadane w tytule pytanie: Radbruch czy Kelsen? Aby tego dokonać, w pierwszej części pracy zostaną przedstawione wątki prawnomiędzynarodowe oraz historyczne, przybliżona zostanie także geneza oraz funkcjonowanie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze (MTW). W dalszej części zostaną zaprezentowane i zestawione stanowiska Gustava Radbrucha oraz Hansa Kelsena wraz z prawno-społecznymi skutkami ich przyjęcia.

² M. Barczewski *et al.*, *Fascynujące ścieżki filozofii prawa 2*, red. J. Zajadło, K. Zeidler, Warszawa 2021, s. 11–22; J. Crowe, *Not-so-Easy Cases*, „Statute Law Review” 2019, vol. XL, no. 1, s. 79–80.

³ *Vide*: J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.

Geneza i historia problemu

Jednym z ważnych dla dalszych rozważań pojęć będzie zagadnienie sprawiedliwości tranzytywnej/transformacyjnej (ang. *transitional justice*). Choć na skutek transformacji ustrojowych lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. pojęcie to zaczęło nabierać nowego znaczenia, na potrzeby niniejszej pracy należy przyjąć podstawowe historyczne rozumienie⁴. Sprawiedliwość tranzytywna będzie zatem odnoszona przede wszystkim do pierwotnych dylematów odpowiedzialności prawnokarnej i procesów rozliczania systemów totalitarnych – w niniejszej pracy nazistowskich Niemiec. Należy pamiętać, że przemiany społeczno-polityczne, zwłaszcza tak wyraziste jak te, które nastąpiły w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej, wywołują potrzebę oceny – a nieraz także osądzenia – minionego reżimu.

Trzecia Rzesza jest przypadkiem szczególnym. Powołana do życia po I wojnie światowej Republika Weimarska była krajem, którego rządy opierały się na konstytucji z 11 sierpnia 1919 r. Wprowadzała ona nowoczesny ustroj republikański i demokratyczny. Liczne przemiany ustrojowe mające miejsce w pierwszym roku rządów Adolfa Hitlera doprowadziły do upadku zasad konstytucyjnych i wprowadzenia nowego reżimu, który cechował się właściwie nieograniczoną władzą kanclerza i rządu Rzeszy⁵. Możemy zatem zauważyć, że w III Rzeszy, obok przemian społeczno-politycznych, duże znaczenie miały także przemiany natury prawnej. Doprowadziły one w dalszej kolejności do II wojny światowej, następnie zaś wywołały potrzebę wypracowania modelu sprawiedliwości tranzytywnej. Duże znaczenie miały tutaj wydarzenia rozgrywające się w sferze prawa międzynarodowego. Znalazły one swój finał m.in. przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.

Należy w tym miejscu zauważyć, że procesy norymberskie były tylko jednym z elementów dążenia do osądzenia zbrodni nazistowskich – w poszczególnych państwach zainteresowanych karaniem zbrodniarzy III Rzeszy były powoływane

⁴ T. Snarski, *Sprawiedliwość transformacyjna, filozofia prawa i rozliczanie przeszłości przez demokratyczne państwo prawa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, t. II, nr 16, s. 216.

⁵ Z punktu widzenia przemian ustrojowych największe znaczenie miała ustawa z 24 III 1933 r. Doprowadziła ona do destrukcji ustroju konstytucyjnego, znacząco zmieniając legislacyjne kompetencje rządu Rzeszy i kanclerza oraz marginalizując rolę parlamentu. *Vide: Gesetz zur Behebung der Not von Volk und Reich („Ermächtigungsgesetz”) vom 24. März 1933*, <http://www.verfassungen.de/de33-45/ermaechtigungsgesetz33.htm> (dostęp: 27 XI 2021); W. Wichert, *Ustawa o pełnomocnictwach (Ermächtigungsgesetz) z 23 marca 1933 roku jako katalizator budowy państwa wodzowskiego w Niemczech*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 3959, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 2019, t. XLI, nr 4, s. 22.

specjalne sądy. Na wyróżnienie zasługuje tutaj przede wszystkim Trybunał Tokijski, przed którym od maja 1946 r. do listopada 1948 r. toczył się zbliżony do norymberskiego proces⁶.

Po zakończeniu II wojny światowej społeczność międzynarodowa mierzyła się z wieloma problemami. Już w 1941 r. Winston Churchill zauważył, że świat był świadkiem „zbrodni bez nazwy”⁷. Wymagało to niespotykanej wcześniej mobilizacji, która miała doprowadzić do rozstrzygnięcia najbardziej palących kwestii – odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. W celu uzyskania pełniejszego obrazu tego zagadnienia warto w tym miejscu przyrzeć się wcześniejszym rozważaniom nad międzynarodowym prawem karnym. Już tragedia I wojny światowej zapoczątkowała wśród prawników badania dotyczące konsekwencji łamania prawa międzynarodowego. Rozważania nad odpowiedzialnością za jego pogwałcenie stały się przyczynkiem do określenia pojęcia zbrodni prawa międzynarodowego, a także pojęcia ludobójstwa⁸.

Niejednokrotnie w okresie międzywojennym podejmowano kolejne próby definiowania typów zbrodni prawa międzynarodowego. W kontekście zbrodni nazistowskich na pierwszy plan wysuwa się pojęcie zbrodni ludobójstwa. W zakresie tworzenia tego pojęcia na szczególną uwagę zasługują działania Rafała Lemkina⁹. Swoją aktywność w dziedzinie prawa międzynarodowego rozpoczął on jeszcze przed II wojną światową. Podczas V Międzynarodowej Konferencji Biura Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie postulował przyjęcie konwencji wiążącej wiele państw, która do katalogu *delicta iuris gentium* włączałaby eksterminację grup ludzkich. Do opisu nowego typu zbrodni międzynarodowej używano wówczas określeń „akt barbarzyństwa” i „wandalizm”¹⁰.

Czasy dwudziestolecia międzywojennego nie sprzyjały jednak pracom kodyfikacyjnym w tym zakresie. Sytuacja polityczna w Europie stawała się coraz bardziej napięta, szczególnie po 1933 r., kiedy władzę w Niemczech przejęła NSDAP. Kryzys

⁶ M.D. Biddiss, *Dziedzictwo procesu norymberskiego z perspektywy historii*, Poznań 2003, Wykłady IH UAM w Poznaniu, t. VII, s. 11. Zakres tematyczny pracy nie obejmuje zbrodni dokonywanych przez inne państwa Osi, jednak nie należy zapominać, że został powołany także Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu, tzw. Trybunał Tokijski, którego jurysdykcji podlegali przywódcy polityczni i wojskowi Japonii.

⁷ W. Churchill, *Winston S. Churchill: His Complete Speeches 1897–1963*, ed. R.R. James, vol. VI, New York 1974, s. 6473.

⁸ *Materiały norymberskie. Umowa, statut, akt oskarżenia, wyrok, radzieckie wotum*, oprac. i zaopatrzyli wstępem J. Sawicki, T. Cyprian, Warszawa 1948, s. 13–15.

⁹ K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych „ad hoc”*, Warszawa 2010, s. 11.

¹⁰ *Ibidem*, s. 12.

ekonomiczny przyczynił się do radykalizacji nastrojów. Należy tutaj nadmienić, że w okresie międzywojennym większość krajów europejskich była rządzona w sposób autorytarny, na tym tle wyróżniały się jednak kraje totalitarne. Zaliczamy do nich nazistowskie Niemcy, faszystowskie Włochy oraz komunistyczny Związek Sowiecki. Coraz bardziej widoczne stawały się symptomy nadchodzącego globalnego konfliktu, który swój finał dla prawników – przynajmniej częściowo – odnalazł przed trybunałem w Norymberdze.

Należy w tym miejscu dodać, że pojęcie ludobójstwa zostało użyte po raz pierwszy właśnie w akcie oskarżenia przedstawionym podczas procesów norymberskich. Można uznać, że był to przełomowy moment z punktu widzenia prawa – w szczególności międzynarodowego prawa karnego. Słowo *genocide* powstało przez połączenie greckiego słowa *genos*, oznaczającego „rasę” lub „plemię”, oraz *cide* – z łaciny „zabijanie”¹¹. W materiałach norymberskich zbrodnia ludobójstwa została określona w następujący sposób:

Uprawiali oni rozmyślnie i systematyczne ludobójstwo, to znaczy eksterminację grup rasowych i narodowych stosowaną przeciw cywilnej ludności niektórych okupowanych terytoriów. Zmierzała ona do wytępienia niektórych ras lub klas ludnościowych oraz grup rasowych i religijnych, zwłaszcza Żydów, Polaków, Cyganów i innych¹².

Procesy norymberskie były doniosłe przede wszystkim z dwóch względów: po pierwsze stanowiły symboliczne zakończenie tragicznego etapu historii, jakim była II wojna światowa; po drugie stały się podstawą do tworzenia międzynarodowego sądownictwa karnego. Należy zauważyć, że przed II wojną światową nie istniała idea indywidualnej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne¹³. Regulacje prawnomiędzynarodowe, które zostały przyjęte za podstawę funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, wyraźnie zmierzały do potępiania wojny agresywnej, wprowadzały także możliwość ponoszenia zindywidualizowanej odpowiedzialności za działania w ramach aparatu państwowego. Trybunał norymberski stał się prekursorem międzynarodowego sądownictwa karnego, wzorem dla międzynarodowych trybunałów karnych *ad hoc* oraz Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK).

Powstanie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze zostało oparte przede wszystkim na umowie o Międzynarodowym Trybunale Wojskowym

¹¹ A.D. Rotfeld, *Lemkin Rafał*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, t. IV (*Prawo międzynarodowe publiczne*), red. D. Pyć, J. Symonides, Warszawa 2014, s. 209.

¹² K. Wierczyńska, *op. cit.*, s. 13.

¹³ M.D. Biddiss, *op. cit.*, s. 10.

z 8 sierpnia 1945 r., zawartej w Londynie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Związek Sowiecki i Francję¹⁴. Główne cele oraz zasady funkcjonowania MTW określił jego statut¹⁵. Warto zauważyć, że artykuł 1 *in fine* statutu stwierdzał, że MTW został powołany „dla sprawiedliwego i szybkiego osądzenia i ukarania głównych przestępców wojennych państw Osi w Europie”¹⁶. To statut określał grupy przestępstw, za które sprawcy mieli ponieść osobistą odpowiedzialność – według artykułu 6 miały to być zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. Odpowiedzialność obejmowała także sprawców kierowniczych, organizujących, podżegaczy i pomocników, którzy brali udział w wypełnieniu niniejszych przestępstw¹⁷.

Z perspektywy dalszych rozważań doniosła jest także treść artykułu 8 statutu:

Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub swego przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności, lecz może być uważana za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości¹⁸.

Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki w opracowaniu materiałów z procesu norymberskiego wydanym w 1948 r. zauważyli, że podczas tworzenia zasad funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Wojskowego uwidocznili się wiele wątpliwości. Do najważniejszych zaliczały się: problematyka karania zbrodniarzy wojennych za czyny dokonane niezależnie od granic czasowych, szerokie uprawnienia sędziów przy wyrokowaniu, możliwość orzeczenia przez trybunał każdej kary (łącznie z karą śmierci), a także problematyka działania w imieniu państwa bądź w wykonaniu rozkazu¹⁹.

Akt oskarżenia przedstawiony podczas procesów norymberskich był skierowany przez Stany Zjednoczone Ameryki, Republikę Francuską, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii oraz Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich przeciwko dwudziestu czterem oskarżonym pochodzenia niemieckiego (wśród nich znaleźli się najbardziej wpływowi niemieccy politycy i wojskowi,

¹⁴ M. Stankiewicz, *Zasady odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym*, „Studia Prawnoustrojowe” 2006, nr 6, s. 146.

¹⁵ P. Machcewicz, *Droga do Norymbergi. Geneza sądowych rozliczeń ze zbrodniami III Rzeszy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1(25), s. 106.

¹⁶ *Materiały norymberskie...*, s. 53.

¹⁷ *Ibidem*, s. 55.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 29.

m.in. Rudolf Hess, Hermann Goering, Joachim von Ribbentrop, Karl Doenitz, Hans Frank) indywidualnie lub jako członkom już rozwiązanych organizacji, wśród których wymieniono NSDAP, rząd Rzeszy i Gestapo²⁰. Akt składał się z czterech rozdziałów poświęconych kolejno: udziałowi w spisku mającym na celu popełnianie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości; planowaniu, przygotowaniu, wszczęciu i prowadzeniu wojen naruszających prawo międzynarodowe; zbrodniom wojennym; zbrodniom przeciwko ludzkości. Każdy z czynów został dokładnie scharakteryzowany w akcie oskarżenia. Po przeprowadzeniu rozległego postępowania dowodowego 31 września i 1 października 1946 r. ogłoszono wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego²¹.

Wyrok zawierał wnikliwy, chronologiczny opis wydarzeń, które nastąpiły w Niemczech po I wojnie światowej i stanowiły genezę rozwoju nazizmu oraz II wojny światowej, a także przedstawiał poszczególne etapy przebiegu przedmiotowego konfliktu. Następnie wskazywał najważniejsze traktaty międzynarodowe, które zostały pogwałcone wywołaniem wojny napastniczej, m.in. konwencje haskie z 1899 r. i 1907 r., traktat wersalski z 1919 r., pakt Brianda–Kellogga z 1928 r. Wśród traktatów został wymieniony także statut trybunału z 1945 r. jako utrwalający obowiązujące prawo międzynarodowe oraz ustalający normy procesowe postępowania przed trybunałem.

W części odnoszącej się do statutu poruszono kwestię problemu retroaktywności prawa, która miała się stać podstawą ukarania sprawców zbrodni. Zwrócono jednak uwagę na fakt, że wywołanie wojny napastniczej jest działaniem jednoznacznie bezprawnym, a także lekceważeniem traktatów. Konkluzją trybunału w tym zakresie było stwierdzenie, że „Sumienie świata byłoby bardziej urażone, gdyby sprawca takiego czynu nie był ukarany niż w wypadku, gdy sprawca poniesie karę”²².

Dalsza część wyroku poświęcona indywidualnej odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych nie będzie przedmiotem niniejszego artykułu. Przedstawienie najważniejszych faktów historycznych oraz zreferowanie pewnych okoliczności i norm zostało jednak uznane za konieczne ze względu na tematykę rozważań. Umożliwia ono przejście do analizy zakresów teoretycznoprawnych i filozoficzno-prawnych związanych z zasygnalizowanymi powyżej wątpliwościami, które pojawiły się w odniesieniu do procesów norymberskich.

²⁰ *Ibidem*, s. 65–139.

²¹ J.J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2009, s. 492–493.

²² *Materiały norymberskie...*, s. 195.

Debata Radbruch–Kelsen²³

Problematyka ponoszenia odpowiedzialności za zbrodnie popełniane w czasie II wojny światowej była przedmiotem powojennych rozważań G. Radbrucha, H. Kelsena, a także innych wybitnych prawników i filozofów. Znaczenie tej dyskusji dla rozwoju myśli filozoficznoprawnej jest ogromne, ale należy zauważyć, że wpłynęła ona również na rozwój innych dziedzin prawa – prawa międzynarodowego, prawa karnego oraz prawa konstytucyjnego. Dla filozofii prawa niewątpliwie bardzo duże znaczenie miała debata Herberta Harta z Lonem L. Fullerem, która po części ukształtowała najważniejsze dzieła obu prawników²⁴.

Niniejsza część artykułu ma na celu opisanie i zestawienie ze sobą poglądów G. Radbrucha i H. Kelsena oraz ich pokłosa. Radbruch zasłynął swoimi powojennymi pracami, które stały się z pewnością bardziej rozpoznawalne niż jego tezy zaprezentowane w dwudziestoleciu międzywojennym. Stanowisko Kelsena w kwestii rozliczeń zbrodni II wojny światowej jest natomiast elementem jego teorii prawa międzynarodowego, pozostaje jednak w cieniu słynnej *Czystej teorii prawa*.

Jak wspomniano, powojenne prace Radbrucha należą do kanonu filozofii prawa. Znamienne są tutaj przede wszystkim trzy teksty autora – *Pięć minut filozofii prawa*²⁵, *Ustawa i prawo*²⁶, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*²⁷. Radbruch zawarł w nich poglądy filozoficznoprawne określane współcześnie jako formuła Radbrucha²⁸. W filozofii prawa wyróżniane są obecnie trzy zasadnicze tezy tej formuły:

1. O braku mocy obowiązującej ustaw o niedających się znieść sprzecznościach z wymogami sprawiedliwości (*Unerträglichkeitsthese*);

²³ Określenie nawiązuje do artykułu: F. Haldemann, *Gustav Radbruch vs. Hans Kelsen: A Debate on Nazi Law*, „Ratio Jurisprudence” 2005, vol. XVIII, no. 2, s. 163.

²⁴ Z uwagi na tematykę pracy kwestia argumentów merytorycznych debaty Hart–Fuller pozostaje na dalszym planie. Należy jednak podkreślić, że miała ona ogromne znaczenie dla rozwoju oraz ugruntowania pewnych koncepcji w teorii i filozofii prawa. Została zapoczątkowana jako dyskusja nad pracami Radbrucha i dotyczyła relacji prawa i moralności oraz sporu między pozytywistami a iusnaturalistami. *Vide*: T. Snarski, *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Gdańsk 2018.

²⁵ G. Radbruch, *Pięć minut filozofii prawa*, [w:] idem, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 241–243.

²⁶ Idem, *Ustawa i prawo*, przekł. J. Zajadło, „Lus et Lex” 2002, nr 1, s. 157–163.

²⁷ Idem, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] idem, *Filozofia prawa...*, s. 244–254.

²⁸ J. Zajadło, *Radbruch*, Sopot 2016, Horyzonty Filozofii Prawa, t. I; M. Barczewski *et al.*, *op. cit.*; J. Woleński, *O formule Radbrucha*, „Principia” 2015, t. LXI–LXII, s. 5–18.

2. O odmowie charakteru prawnego „normom obleczonej w szaty prawa” (*Verleugnungsthese*)²⁹;
3. O bezbronności prawników wobec rażąco niesprawiedliwych norm (*Wehrlosigkeitsthese*).

Prezentacji powyższych tez można dokonać, posługując się słowami Radbrucha.

Teza I

Konflikt między sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym dałby się rozstrzygnąć w ten sposób, że prawo stanowione, gwarantowane przez ustawy i władzę, zachowałoby prymat nawet mimo niecelowości i niesprawiedliwej treści – z wyjątkiem sytuacji, kiedy ustawa w stopniu tak nieznośnym przeczy sprawiedliwości, że ta ostatnia musi ostatecznie przeważyć nad „prawem niesprawiedliwym”³⁰.

Teza II

Prawnicy i obywatele muszą sobie w swojej świadomości głęboko zakotować, że możliwe są prawa przechodzące wszelką miarę niesprawiedliwości i szkodliwości społecznej, prawa, którym należy odmówić nie tylko mocy obowiązywania, lecz także wszelkiego charakteru prawnego³¹.

Teza III

Dla żołnierza rozkaz znaczy rozkaz. Prawnik zaś powiada: prawo znaczy prawo. [...] Takie właśnie rozumienie prawa i jego obowiązywania, zwane pozytywistycznym, przyczyniło się do tego, że zarówno prawnicy, jak i zwykły lud stali się całkowicie bezbronni wobec praw stanowionych samowolnie, praw nieludzkich i zbrodniczych³².

Całość formuły nadal wywołuje wśród komentatorów filozofii Radbrucha dyskusję na temat zmiany w poglądach filozofa, którą spowodowała tragedia wojny. Trzecia teza – choć najbardziej kontrowersyjna – spowodowała znaczne ożywienie wśród współczesnych Radbruchowi filozofów prawa i wywołała ogólnoswiatową dyskusję nad stosunkiem prawników do prawa zbrodniczego³³. Należy jednak

²⁹ J. Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001, s. 111.

³⁰ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie...*, s. 250.

³¹ Idem, *Pięć minut...*, s. 242–243.

³² *Ibidem*, s. 241.

³³ Największe znaczenie, także dla rozwoju myśli pozytywistycznej, miała wspomniana już debata między Herbertem Hartem a Lonem L. Fullerem.

zaznaczyć, że Radbruch niewłaściwie obwinił pozytywistów za tragedię zbrodniczego prawa. Można zauważyć, że przed II wojną światową w swoich pracach prezentował pozytywistyczny paradygmat, dodatkowo, Kelsen, którego stanowisko zostanie zaprezentowane jako drugie, również był pozytywistą. Obaj prawnicy nie byli zwolennikami formalizmu, a to właśnie w tym paradygmacie należałoby upatrywać jednej z przyczyn analizowanego stanu rzeczy.

Należy wskazać, że Radbruch w swych przedwojennych pracach, z których najważniejszą jest *Filozofia prawa* z 1932 r.³⁴, wykazywał pozytywistyczne poglądy. W okresie międzywojennym najważniejszym elementem filozofii prawa Radbrucha była filozofia wartości³⁵. Wskazywała ona, że idea prawa składa się z trzech elementów – sprawiedliwości, celowości i pewności prawa³⁶. Także w okresie powojennym, prezentując swoje poglądy i występujące między elementami składowymi idei prawa antynomie, Radbruch nie rezygnował z nadawania bezpieczeństwu prawnemu pierwszoplanowej roli³⁷. Trudno zatem uznać, że powojenne poglądy Radbrucha były prawonaturalne³⁸.

Kwestia zmiany poglądów Radbrucha pozostaje jednak drugorzędna wobec sedna jego powojennych rozważań³⁹. Były one poświęcone w dużej mierze przemianom prawa, jakie zachodziły w Niemczech w czasach nazistowskich, i przyjmowanym wobec nich postawom. Znamienną ilustracją przemysłów Radbrucha jest jego krótki tekst *Pięć minut filozofii prawa*⁴⁰, w którym każda minuta porusza problemy związane z obowiązywaniem prawa, jego przestrzeganiem i wartościami. Radbruch w mistrzowski (choć bliższy retoryce polityki niż prawa) sposób punktuje największe przewinienia okresu nazistowskiego.

W trzeciej minucie Radbruch stwierdza: „Jeśli ustawy świadomie zaprzeczają sprawiedliwości, np. arbitralnie przyznają i odbierają ludziom ich prawa, to nie obowiązują, naród nie jest zobowiązany do ich przestrzegania, a prawnicy również powinni zdobyć się na odwagę odmówienia im charakteru prawa”⁴¹. Takie spoj-

³⁴ G. Radbruch, *Filozofia prawa...*

³⁵ J. Zajadło, *Radbruch...*, s. 138 i n.

³⁶ U. Kosieleńska-Grabowska, *Idea sprawiedliwości u Gustawa Radbrucha*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej: praca zbiorowa*, red. B. Wojciechowski, M.J. Golecki, Toruń 2008, s. 77–78.

³⁷ *Ibidem*, s. 82–96.

³⁸ Mimo że takie postrzeganie powojennych prac Radbrucha zostało spopularyzowane przez L.L. Fullera.

³⁹ Tej problematyce poświęcono wiele prac dotyczących filozofii Radbrucha. Ich syntezy dokonał J. Zajadło, *Formuła Radbrucha...*, s. 277–283.

⁴⁰ G. Radbruch, *Fünf Minuten Rechtsphilosophie*, [w:] idem, *Gesamtausgabe*, Bd. III (*Rechtsphilosophie III*), Heidelberg 1990, s. 78–79.

⁴¹ J. Zajadło, *Radbruch...*, s. 14.

rzenie na obowiązywanie ustaw „despotycznych, okrutnych i przestępczych”⁴², jak nazywa je Radbruch, daje podstawę do rozważania problemu odpowiedzialności osób wpływających na kształt prawa oraz wykonujących owe ustawy.

Krótkie powojenne teksty Radbrucha przedstawiają jego stanowisko odnośnie do prawa wojennego. Trudno jednak stworzyć z nich kompletną wizję rozliczenia zbrodniarzy wojennych. W trzeciej tezie formuły Radbruch w jasny sposób ocenia bierność wobec prawa rażąco niesprawiedliwego. Choć można zauważyć, że pozytywizm został w tym kontekście niesłusznie obciążony winą za kształt prawa nazistowskiego, jest to uwaga ponadczasowa, wskazująca na zagrożenia, jakie mogą nieść za sobą pewne postawy wobec prawa.

Podsumowując, stanowisko Radbrucha było po wojnie wykorzystywane zarówno w doktrynie, jak i w niemieckim orzecznictwie. Stało się nawet pewnego rodzaju symbolem niezgody na istnienie prawa zbrodniczego. Stanowisko Kelsena, choć odnoszące się do tych samych problemów i proponujące równie ciekawe rozwiązania, nie odegrało tak istotnej roli dla nauki prawa. Warto zatem przyjrzeć się poglądom Kelsena, a dzięki temu uzyskać punkt odniesienia przydatny podczas dalszych rozważań.

Hans Kelsen przedstawił swoje spojrzenie na kwestię odpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie przede wszystkim w swoich artykułach. Spośród najważniejszych z nich należy wymienić teksty *The Rule Against Ex Post Facto Laws and the Prosecution of the Axis War Criminals*⁴³ oraz *Will the Judgement in the Nuremberg Trial Constitute a Precedent in International Law?*⁴⁴ Kelsen dokonał w nich oceny rozwiązań zaproponowanych, a następnie wcielonych w życie w czasie procesów norymberskich. Warto w tym kontekście zauważyć, że Kelsen jest postrzegany jako jeden z najwybitniejszych teoretyków prawa. Jego *Czysta teoria prawa* to wybitne dzieło stworzone w duchu pozytywizmu prawniczego⁴⁵. Drugim polem zainteresowania Kelsena była teoria prawa międzynarodowego⁴⁶, i to ten zakres jego twórczości, w szczególności wspomniane wyżej artykuły, będzie stanowił podstawę dalszych rozważań.

⁴² G. Radbruch, *Fünf Minuten...*; J. Zajadło, *Radbruch...*, s. 13.

⁴³ H. Kelsen, *The Rule Against Ex Post Facto Laws and the Prosecution of the Axis War Criminals*, <https://digital.library.cornell.edu/catalog/nur02047> (dostęp: 1 XII 2021).

⁴⁴ Idem, *Will the Judgement in the Nuremberg Trial Constitute a Precedent in International Law?*, „The International Law Quarterly” 1947, vol. I, no. 2, s. 153–171.

⁴⁵ Idem, *Czysta teoria prawa*, red. nauk. i wstęp A. Bosiacki, Warszawa 2014.

⁴⁶ M. Gracia-Salmones Rovira, *Not Just Pure Theory: Hans Kelsen (1881–1973) and International Criminal Law*, „SSRN Electronic Journal” 2019, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3471796 (dostęp: 5 XII 2021); T. Widłak, *Teoria i filozofia prawa międzynarodowego Hansa Kelsena*, Gdańsk 2018.

Kelsen postrzegał prawo międzynarodowe jako niemal pierwotny porządek prawny, cechujący się wysokim stopniem decentralizacji i dopiero kształtujący się⁴⁷. Był zwolennikiem tworzenia międzynarodowych sądów mających rozstrzygać o odpowiedzialności państw, ale także odpowiedzialności indywidualnej za zbrodnie popełniane w sferze prawa międzynarodowego⁴⁸. Według Kelsena odpowiedzialność ponoszona przez państwa powinna być realizowana poprzez stosowanie represaliów lub wojny⁴⁹, jednak to odpowiedzialność indywidualna ponoszona przez przywódców państw i zbrodniczych organizacji jest szczególnie istotna w kontekście rozważań nad problemem Norymbergi.

Kelsen, w przeciwieństwie do Radbrucha, stworzył wyrafinowaną konstrukcję uzasadniającą odpowiedzialność jednostek za popełniane zbrodnie. Głównym problemem dla prawników była w tym obszarze zasada zakazu retroaktywnego działania prawa. Jest to naczelną zasadą prawną mającą na celu ochronę uzasadnionych interesów podmiotów prawa. To właśnie jej Kelsen poświęcił wiele uwagi. Warto zauważyć, że w formule Radbrucha problem retroaktywnego działania prawa może się wydawać kwestią przemilczaną. Najbardziej doniosłym wnioskiem wyprowadzonym przez Kelsena w podsumowaniu artykułu *The Rule Against Ex Post Facto Laws and the Prosecution of the Axis War Criminals* jest stwierdzenie: „But it may be not superfluous to use as a supplementary argument, the idea that nobody has a right to take advantage of a principle of justice which he himself does not respect”⁵⁰.

Takie stanowisko Kelsena sprowadzało się właściwie do rozszerzenia już istniejącej odpowiedzialności moralnej za czyny jednoznacznie niemoralne – czy, jak chciałby Radbruch, rażąco niesprawiedliwe – na bezwzględną odpowiedzialność prawną⁵¹. Poprzez uniemożliwienie skorzystania z mechanizmu obrony przed niesprawiedliwością w postaci zakazu retroaktywności prawa Kelsen zmierzał do ustanowienia odpowiedzialności indywidualnej osób odpowiedzialnych za zbrodnie obarczone największym i niezaprzeczalnym ciężarem moralnym⁵². Ten interesujący zabieg myślowy jest w swej istocie zbliżony do formuły Radbrucha. Podobieństwo wynika z tego, że Radbruch, odmawiając obowiązku podporządkowania się prawu, a w skrajnych sytuacjach pozbawiając normy rażąco niesprawiedliwe charakteru

⁴⁷ H. Kelsen, *Czysta teoria...*, s. 452.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 452–454.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 449–453.

⁵⁰ H. Kelsen, *The Rule Against...*, s. 11.

⁵¹ Idem, *Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals*, „California Law Review” 1943, vol. XXXI, no. 5, s. 544.

⁵² *Ibidem*, s. 549–550.

prawa, również dążył do tego, by odpowiedzialni za zbrodnie nie mogli powołać się we własnej obronie na wysoce niemoralne prawo.

Zarówno Kelsen, jak i Radbruch odnoszą się w swych teoriach do sytuacji skrajnych, naruszających rudymentarne poczucie sprawiedliwości. Dokonywane przez nazistów akty były przecież jednoznacznie niemoralne i przeczyły sprawiedliwości. Każdy z filozofów wybrał jednak inną – przedstawioną powyżej – drogę do osiągnięcia sprawiedliwości. Warto się zastanowić, na czym polegały odmienności ich poglądów. Radbruch opowiadał się za pozbawieniem niesprawiedliwego prawa przymiotu obowiązywania, a w wypadku rażącej niesprawiedliwości – nawet bytu prawa. Trudno jednak postawić granicę między sytuacją stosowania pierwszej tezy (odmówienie obowiązywania) a sytuacją stosowania drugiej tezy jego formuły (odmowa charakteru prawnego). Rozwiązanie zaproponowane przez Kelsena odnosi się natomiast do podważenia zasadności uznania bezwarunkowego charakteru zasady *lex retro non agit*. Kelsen nie zgadza się z Radbruchem i nie pozwala na pozbawienie zbrodniczych norm charakteru prawa. W jego teorii popełnianie wysoce niemoralnych czynów nie zasługuje na ochronę prawną, którą w normalnych warunkach zapewnia zasada nieretroaktywności prawa.

Pokłosie

Procesy norymberskie stanowiły zaczątek międzynarodowego systemu sądownictwa karnego, jednak nie spełniły oczekiwań Kelsena. W artykule z 1947 r. podsumowuje on swoje poglądy dotyczące funkcjonowania trybunału norymberskiego. Ponownie warto przytoczyć jeden z najważniejszych historycznych wniosków Kelsena:

What real impairs the authority of the judgement is that principle of individual criminal responsibility for the violation of rules of international law prohibiting war has not been established as a general principle of law, but as a rule applicable only to vanquished states by the victors⁵³.

W swoich rozważaniach Kelsen zwraca także uwagę na nieprawidłowości organizacji procesu. Można wysnuć wniosek, że w jego opinii wyrok trybunału w Norymberdze stanowił jedynie formę represji zwycięzców na zwyciężonych⁵⁴. Kelsen zauważa, że w składzie sędziowskim nie pojawili się przedstawiciele państw

⁵³ H. Kelsen, *Will the Judgement...*, s. 170.

⁵⁴ *Vide*: M.D. Biddiss, *op. cit.*, s. 18–19.

neutralnych, a także iż wypracowane koncepcje nie zostały wprowadzone do Karty Narodów Zjednoczonych⁵⁵. Wskazuje następnie, że faktyczne rozwiązania zastosowane w Norymberdze nie spełniły nadziei na dalszy rozwój prawa międzynarodowego uwzględniającego także odpowiedzialność indywidualną jednostek za popełniane zbrodnie międzynarodowe. Trudno się nie zgodzić z taką konstatacją w odniesieniu do procesów norymberskich. Mechanizmy zapoczątkowane już po I wojnie światowej – wskazane w pierwszej części artykułu – nie zostały w pełni zrealizowane. Przyczyną tego był ustanowiony i zrealizowany w Norymberdze model sądenia zbrodniarzy. Wpłynęło to na zahamowanie rozwoju międzynarodowego sądownictwa karnego. Należy jednak pamiętać, że procesy norymberskie stanowiły jeden z pierwszych kroków na drodze do powstania MTK.

Choć wyjaśnienie przyjęte przez trybunał norymberski znacząco odbiega od przedstawionych filozoficznoprawnych i teoretycznych konstrukcji, można zauważyć, że jest ono bliższe rozwiązaniu zaproponowanemu przez Kelsena. Dostrzeżenie problematyki retroaktywności prawa i potrzeba odniesienia się do niej są punktami stycznymi tych rozwiązań. Mimo to w ostatecznym kształcie oba rozwiązania znacząco się różnią – trybunał opiera wyrok na nieprzestrzeganiu istniejących zobowiązań międzynarodowych, a Kelsen na podważeniu bezwarunkowego charakteru zasady *lex retro non agit*. Zaproponowana przez Radbrucha formuła, choć zdaje się dostrzegać ten problem, pomija go i koncentruje rozważania na sferze obowiązywania i charakteru prawnego norm. Warto się zatem zastanowić, dlaczego to formuła Radbrucha została spopularyzowana w społeczeństwie, a także rozważyć, jakie jest pokłosie stanowisk obu prawników. Niewątpliwie jedną z przyczyn skali rozpowszechnienia formuły Radbrucha jest jej adaptacja do doktryny prawa przez debatę Hart–Fuller. Całość debaty została szeroko omówiona w literaturze⁵⁶, dlatego jej merytoryczny aspekt nie będzie przedmiotem rozważań w niniejszym artykule. Należy jednak zauważyć, że jest to jedna z najbardziej znanych debat prawniczych w historii. Niewątpliwie doprowadziła ona do spopularyzowania formuły Radbrucha w środowisku prawników, gdyż właśnie ta koncepcja stanowiła przyczynek do debaty. Fuller i Hart przedstawiali na łamach „Harvard Law Review”, jak i w swoich późniejszych dziełach (w *Moralności prawa* Fullera oraz *Pojęciu prawa* Harta) znacznie bardziej rozbudowane rozważania, w szczególności dotyczące relacji prawa i moralności. Prezentując dwa odmienne paradygmaty – prawnaturalny i pozytywistyczny – dokonali przede wszystkim krytycznej analizy powojennych prac Radbrucha, przez co wprowadzili je do powszechnej świadomości prawników.

⁵⁵ H. Kelsen, *Will the Judgement...*, s. 170.

⁵⁶ J. Zajadło, *Formuła Radbrucha...*, s. 316–378.

Ta sama debata wpłynęła na ugruntowanie w środowisku prawniczym stereotypu przyczynienia się pozytywizmu prawniczego do tragedii II wojny światowej⁵⁷. Wspomniana trzecia teza formuły Radbrucha jest jej najbardziej kontrowersyjną częścią. Należy podkreślić, że w społeczeństwie niemieckim okresu dwudziestolecia międzywojennego zaistniało wiele czynników, które doprowadziły do tryumfu prawa nazistowskiego, niczym do Frommowskiej *Ucieczki od wolności*. Do przyczyn tej sytuacji można zaliczyć: przegraną w I wojnie światowej, która wywołała dotkliwe represje wobec państwa niemieckiego; kryzys gospodarczy; rosnące bezrobocie; niepokoje społeczne. Obarczenie pozytywizmu winą za „bezbronność prawników” jest oczywiście nieścisłością. Należałoby raczej odnieść opisane zarzuty do krytyki bezrefleksyjnego formalizmu prawników.

Warto także podkreślić, że krytyka Radbrucha sprowadza się do negatywnej oceny stosowania prawa, a nie do pozytywistycznego paradygmatu. Radbruch jako pozytywista sam byłby adresatem tego zarzutu. W tym zakresie można więc doszukiwać się winy szczególnie w podatności na indoktrynację narodowo-socjalistyczną w społeczeństwie niemieckim, także wśród sędziów. Niosła ona za sobą określoną postawę, którą można nazwać formalistyczną. Nie oznacza to w żadnym razie, że pozytywizm jako określona postawa wobec prawa pozbawił prawników narzędzi sprzeciwu wobec niesprawiedliwego prawa czy że – jak twierdził Radbruch – stali się oni bezbronni wobec zbrodniczego prawa⁵⁸.

Choć formuła Radbrucha nie miała pierwszorzędного znaczenia w rozstrzygnięciu o odpowiedzialności zbrodniarzy nazistowskich, to jej powojenne losy zasługują na szczególną uwagę. W powojennych Niemczech echa formuły Radbrucha były zauważalne w kontekście polityki historycznej państwa. Zarówno rozliczenie zbrodni nazistowskich, jak i okresu NRD wymagało odwołania się do problemu relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości tranzytywnej. Najślynniejszym przykładem zastosowania formuły Radbrucha jako podstawy odpowiedzialności za popełnione zbrodnie są tzw. procesy strzelców przy murze berlińskim (niem. *Mauerschützenprozesse*).

Podział Niemiec będący skutkiem II wojny światowej położył na historii tego państwa kolejny tragiczny cień. Próby przekroczenia niemiecko-niemieckiej granicy niejednokrotnie kończyły się śmiercią osób uciekających z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zjednoczenie Niemiec, będące następstwem upadku muru berlińskiego, wywołało w Republice Federalnej Niemiec potrzebę kolejnego już rozliczenia krwawej przeszłości⁵⁹. Sytuacja wewnętrzna państwa była wówczas

⁵⁷ *Ibidem*, s. 212.

⁵⁸ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie...*; idem, *Fünf Minuten...*; J. Zajadło, *Radbruch...*, s. 13.

⁵⁹ Warto zauważyć, że do tego momentu nie mogło dojść do rozliczenia zbrodni poprzedniego okresu, czyli II wojny światowej.

bardzo skomplikowana. Sędziowie, których zadaniem było doprowadzenie do prawidłowego rozliczenia przeszłości, stawali przed dylematami, które dotyczyły poruszanych już zagadnień – retroaktywności prawa oraz relacji prawa i moralności⁶⁰. Choć na tym gruncie przyjmowano różne sposoby prawnego rozwiązania problemu odpowiedzialności tranzytywnej, to szczególnie duże znaczenie odegrało odwoływanie się do formuły Radbrucha. Jak zauważa J. Zajadło, mimo że w niektórych przypadkach rozwiązanie proponowane przez Radbrucha nie było przywoływane wprost, to zastosowanie miały analogiczne sposoby argumentowania. Jako przykład można podać odwołanie do rdzenia czy jądra prawa, które nie może być łamane żadnym aktem prawnym⁶¹.

Warto podkreślić, że dylemat dotyczący analizowanego procesu był rozważany zarówno przez Federalny Trybunał Konstytucyjny, jak i Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC). Wydane w tych sprawach wyroki stanowiły najbardziej doniosły przykład zastosowania koncepcji Radbrucha. W konstatacji ETPC dotyczącej wyroku z 22 marca 2001 r. uznano, że w celu wyłączenia bezprawności działań zbrodniczych nie można powoływać się na przepis naruszający prawa człowieka. ETPC wskazał, że poprawna interpretacja prawa ma na celu realizację zasad konstytucyjnych i zobowiązań międzynarodowych, a jednocześnie utrzymanie w mocy wyroków Federalnego Trybunału Konstytucyjnego⁶².

Jednym z czynników wpływających na dużą popularność tez Radbrucha jest ich powszechna akceptacja w okresie powojennym, także podczas rozpatrywania problemów strzelców przy murze berlińskim wspomnianych powyżej⁶³. Wpływa to na postrzeganie formuły Radbrucha – nawet współcześnie – jako konstrukcji pozwalającej na uzupełnienie globalnego systemu ochrony praw człowieka⁶⁴, którego ważnym elementem jest obecnie Międzynarodowy Trybunał Karny.

Po dokonaniu analizy przedstawionych stanowisk i przyjrzeniu się ich pokłosiu w nauce oraz orzecznictwie można zadać pytanie: Dlaczego formuła Radbrucha została spopularyzowana w znacznie większym stopniu niż propozycja Kelsena? Jakie czynniki wpłynęły na fakt, że to powojenne prace Radbrucha są najczęściej przywoływane w kontekście sprawiedliwości tranzytywnej?

⁶⁰ J. Zajadło, *Odpowiedzialność za mur. Procesy strzelców przy murze berlińskim*, Gdańsk 2003, s. 125.

⁶¹ *Ibidem*, s. 124–125.

⁶² M.A. Nowicki, *Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom – wyrok ETPC z dnia 22 marca 2001 r.; skargi nr 34044/96, 35532/97 i 44801/98*, [w:] *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2004*, oprac. idem, Kraków–Zakamycze 2005, s. 754.

⁶³ M. Lubertowicz, *Lex iniustissima non est lex. Formuła Gustava Radbrucha jako alternatywa dla Międzynarodowego Systemu Ochrony Praw Człowieka*, „*Studia Erasmiana Wratislaviensia*” 2010, z. 4, s. 368.

⁶⁴ *Vide: ibidem*.

Podsumowanie

Porównując stanowiska Radbrucha i Kelsena, można zauważyć kilka podobieństw. Obaj prawnicy byli zwolennikami indywidualnej odpowiedzialności za popełniane zbrodnie. Przedstawione przez nich rozumowania miały zbieżny cel – było nim zapobieżenie sytuacji, w której oskarżony mógłby zasłaniać się prawem w wypadku wystąpienia rażącej niesprawiedliwości. Zarówno Kelsen, jak i Radbruch nie godzili się na to, by prawo było obojętne wobec zbrodni naruszających rudymen tarne poczucie sprawiedliwości.

Jak przedstawiono w niniejszej pracy, rozliczenie zbrodni nazistowskich mogło mieć, mimo zbieżnego celu i podobnych wartości, różne sposoby realizacji. Pierwszym z nich jest oparcie odpowiedzialności zbrodniarzy na podstawach prawnomiędzynarodowych. To rozwiązanie zostało zaaprobowane przez trybunał norymberski. Przyjętą tam podstawą odpowiedzialności skazanych były obowiązujące akty prawa międzynarodowego, m.in. pakt Brianda–Kellogga. Drugą – tym razem filozoficznoprawną – propozycją była formuła Radbrucha podważająca obowiązywanie lub prawny charakter norm. Stanowisko trzecie – teoretycznoprawne – to rozwiązanie zaproponowane przez Kelsena, które podważało bezwzględny charakter zasady nieretroaktywności prawa. Wszystkie trzy rozwiązania prezentują odmienne podejście do sprawiedliwości tranzytywnej i sposobu jej realizacji.

Odnosząc się bezpośrednio do tytułu niniejszej pracy, kto miał rację – Radbruch czy Kelsen? Niestety, odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Wśród przedstawicieli filozofii prawa opinie są podzielone. Szczególne uwarunkowania historyczne Niemiec wpłynęły na popularyzację i lepszą adaptację formuły Radbrucha w orzecznictwie niemieckich sądów. Miały na to wpływ tragiczne wydarzenia powojenne i konflikt na granicy niemiecko-niemieckiej. Była to także koncepcja ujęta w bardzo przystępny, a jednocześnie kontrowersyjny figurę retoryczną, co sprzyjało – i nadal sprzyja – czynieniu z niej osi wielu prawniczych i filozoficznych dyskusji. Rozwiązanie zaproponowane przez Kelsena, silnie zakorzenione w pozytywizmie, jest rozwiązaniem bardziej wyrafinowanym, prawniczym i uporządkowanym. Formuła Radbrucha pozostawia pewną metodologiczną lukę, która może stanowić podstawę do nadużyć i jest przyczyną krytyki tej koncepcji.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

- Churchill W., *Winston S. Churchill: His Complete Speeches 1897–1963*, ed. R.R. James, vol. VI, New York 1974.
- Kelsen H., *Collective and Individual Responsibility in International Law with Particular Regard to the Punishment of War Criminals*, „California Law Review” 1943, vol. XXXI, no. 5, s. 530–571. <https://doi.org/10.2307/3477207>
- Kelsen H., *Czysta teoria prawa*, red. nauk. i wstęp A. Bosiacki, Warszawa 2014.
- Kelsen H., *Will the Judgement in the Nuremberg Trial Constitute a Precedent in International Law?*, „The International Law Quarterly” 1947, vol. I, no. 2, s. 153–171.
- Radbruch G., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.
- Radbruch G., *Fünf Minuten Rechtsphilosophie*, [w:] G. Radbruch, *Gesamtausgabe*, Bd. III (*Rechtsphilosophie III*), Heidelberg 1990, s. 78–79.
- Radbruch G., *Pięć minut filozofii prawa*, [w:] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 241–243.
- Radbruch G., *Ustawa i prawo*, przekł. J. Zajadło, „Lus et Lex” 2002, nr 1 (Przedruki), s. 157–163.
- Radbruch G., *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 244–254.

Opracowania

- Barczewski M. et al., *Fascynujące Ścieżki Filozofii Prawa 2*, red. J. Zajadło, K. Zeidler, Warszawa 2021.
- Biddiss M.D., *Dziedzictwo procesu norymberskiego z perspektywy historii*, Poznań 2003, Wykłady IH UAM w Poznaniu, t. VII.
- Crowe J., *Not-so-Easy Cases*, „Statute Law Review” 2019, vol. XL, no. 1, s. 79–82. <https://doi.org/10.1093/slr/hmy027>
- Haldemann F., *Gustav Radbruch vs. Hans Kelsen: A Debate on Nazi Law*, „Ratio Juris-prudence” 2005, vol. XVIII, no. 2, s. 162–178. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9337.2005.00293.x>
- Heydecker J.J., Leeb J., *Proces w Norymberdze*, Warszawa 2009.
- Kosielińska-Grabowska U., *Idea sprawiedliwości u Gustawa Radbrucha*, [w:] *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficznoprawnej: praca zbiorowa*, red. B. Wojciechowski, M.J. Golecki, Toruń 2008, s. 75–96.

- Lubertowicz M., *Lex iniustissima non est lex. Formuła Gustava Radbrucha jako alternatywa dla Międzynarodowego Systemu Ochrony Praw Człowieka*, „Studia Erasmania Wratislaviensia” 2010, z. 4, s. 316–378.
- Machcewicz P., *Droga do Norymbergi. Geneza sądowych rozliczeń ze zbrodniami III Rzeszy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1(25), s. 79–111.
- Materiały norymberskie. Umowa, statut, akt oskarżenia, wyrok, radzieckie wotum*, oprac. i zaopatrzyli wstępem J. Sawicki, T. Cyprian, Warszawa 1948.
- Rotfeld A.D., *Lemkin Rafał*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, t. IV (*Prawo międzynarodowe publiczne*), red. D. Pyć, J. Symonides, Warszawa 2014, s. 209–210.
- Snarski T., *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Gdańsk 2018.
- Snarski T., *Sprawiedliwość transformacyjna, filozofia prawa i rozliczanie przeszłości przez demokratyczne państwo prawa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, t. II, nr 16, s. 211–228.
- Stankiewicz M., *Zasady odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym*, „Studia Prawnoustrojowe” 2006, nr 6, s. 145–162.
- Nowicki M.A., *Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom – wyrok ETPC z dnia 22 marca 2001 r.; skargi nr 34044/96, 35532/97 i 44801/98*, [w:] *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999–2004*, oprac. M.A. Nowicki, Kraków–Zakamycze 2005, s. 754.
- Wichert W., *Ustawa o pełnomocnictwach (Ermächtigungsgesetz) z 23 marca 1933 roku jako katalizator budowy państwa wodzowskiego w Niemczech*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 3959, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 2019, t. XLI, nr 4, s. 21–47. <https://doi.org/10.19195/2300-7249.41.4.2>
- Widlak T., *Teoria i filozofia prawa międzynarodowego Hansa Kelsena*, Gdańsk 2018.
- Wierczyńska K., *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych „ad hoc”*, Warszawa 2010.
- Woleński J., *O formułe Radbrucha*, „Principia” 2015, t. LXI–LXII, s. 5–18.
- Zajadło J., *Formuła Radbrucha. Filozofia na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.
- Zajadło J., *Odpowiedzialność za mur. Procesy strzelców przy murze berlińskim*, Gdańsk 2003.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.
- Zajadło J., *Radbruch*, Sopot 2016, *Horyzonty Filozofii Prawa*, t. I.

Netografia

- Gesetz zur Behebung der Not von Volk und Reich („Ermächtigungsgesetz”) vom 24. März 1933*, <http://www.verfassungen.de/de33-45/ermaechtigungsgesetz33.htm> (dostęp: 27 XI 2021).

Kelsen H., *The Rule Against Ex Post Facto Laws and the Prosecution of the Axis War Criminals*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3471796 (dostęp: 1 XII 2021).

Rovira Gracia-Salmones M., *Not Just Pure Theory: Hans Kelsen (1881–1973) and International Criminal Law*, „SSRN Electronic Journal” 2019, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=3471796 (dostęp: 5 XII 2021).

Notka o autorce

Mgr Agata Dąbrowska – prawniczka, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ). Naukowo związana z Katedrą Teorii i Filozofii Prawa Wydziału Prawa i Administracji UŁ.


Zainteresowania naukowe: zagadnienie sprawiedliwości tranzycyjnej z perspektywy rozważań filozoficznoprawnych, aktywizm obywateli, czynniki wpływające na decyzję sędziowską, granice dyskrecjonalności sędziów, także w ujęciu historycznym.



dabrowskaagata06@gmail.com

Jakub Kuliś

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0003-3849-0781>

Rola Józefa Tejchmy w kryzysie grudniowym 1970 r. Meandry rozgrywek na szczytach kierownictwa PZPR

Summary

The Role of Józef Tejchma in the December 1970 Crisis. The Meanders of the Rivalry at the Top of the PZPR Leadership

The purpose of this article is to present the role of Józef Tejchma during the December 1970 crisis. The author analyzes Tejchma's actions, aiming to determine the importance of the role he played and his actions during the crisis. It presents his efforts to quickly end the clashes and minimize bloodshed, as well as his position during the strike of textile workers in Łódź in February 1971.

Keywords: Józef Tejchma, December 1970 crisis, PRL, Władysław Gomułka, Edward Gierek

Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie roli Józefa Tejchmy podczas kryzysu grudniowego 1970 r. Praca analizuje działania Tejchmy, próbując określić wagę roli odegranej przez niego oraz jego postawę w dniach kryzysu. Przedstawia jego dążenia do szybkiego zakończenia starć i zminimalizowania rozlewu krwi, a także postawę podczas strajku łódzkich włókniarek w lutym 1971 r.

Słowa kluczowe: Józef Tejchma, kryzys grudniowy 1970 r., PRL, Władysław Gomułka, Edward Gierek



Nie ulega wątpliwości, że jedną z największych tragedii w powojennej historii Polski był kryzys grudniowy 1970 r. Fatalna decyzja o niezwykle wysokich podwyżkach cen produktów konsumpcyjnych w połączeniu z rosnącą od dłuższego czasu frustracją społeczną i zmęczeniem „siermiężnym socjalizmem” doprowadziły do nagłego wybuchu krwawo stłumionych protestów na Wybrzeżu i niepokojów w całym kraju. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy w województwie gdańskim śmierć poniosło co najmniej 29 osób (w tym dwóch funkcjonariuszy MO), zaś w województwie szczecińskim 17 osób, jeśli wziąć pod uwagę nienarodzone, zmarłe w wyniku poronienia dziecko¹. Niestety, najprawdopodobniej liczba zabitych nie zamyka się w podanych powyżej liczbach. Wynika to z tego, że 17 stycznia 1971 r. zakończono prowadzenie urzędowej ewidencji zmarłych. Tego dnia w szpitalach wciąż pozostało kilkadziesiąt ciężko rannych ludzi, ale śmierci części tych osób nie wiązano już z grudniowymi protestami². Jednak oprócz dramatycznych starć na ulicach miast, miały również miejsce nie mniej ważne wydarzenia toczące się na szczytach ówczesnej władzy.

Celem niniejszego artykułu jest analiza działań podczas kryzysu grudniowego w 1970 r. jednego z najwyższych funkcjonariuszy ścisłego kierownictwa PZPR – Józefa Tejchmy. Jest to o tyle istotne, że w literaturze przedmiotu w pierwszym rzędzie eksponuje się poczynania takich osób, jak Władysław Gomułka czy Edward Gierek. W mniejszym zakresie badacze analizowali rolę Zenona Kliszki, Ignacego Logi-Sowińskiego czy gen. Wojciecha Jaruzelskiego³. A przecież grono osób, które uczestniczyło w rozmaitych „grach gabinetowych”, było znacznie szersze. Nawet pozostając na nieco dalszym planie, mieli oni wpływ na przyśpieszenie lub spowolnienie określonych działań, mających wtedy duże znaczenie polityczne. Stąd poniższy tekst poświęcono członkowi Biura Politycznego KC PZPR Józefowi Tejchmie.

¹ R. Chrzanowski, *Ofiary grudnia 1970 r. w województwie gdańskim*, „Grudzień 1970. Pamiętamy”, bezpłatny dodatek prasowy z okazji 50. rocznicy Grudnia '70 z 11 XII 2020, s. 8; S. Kaniewski, *Ofiary Grudnia '70 w Szczecinie*, *ibidem*, s. 9, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/127544,Dodatek-prasowy-Grudzien-1970-Pamietamy-premiera-11-grudnia-2020.html> (dostęp: 2 XI 2023).

² R. Chrzanowski, *Krew na ulicach*, [w:] *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni*, Gdynia 2020, s. 59.

³ Przykładowo: M. Szumiło, *Gierek. Droga do władzy*, Łódź–Lublin 2023; J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2020; P. Machcewicz, *Grudniowy przewrót: Warszawa–Moskwa–Katowice*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 86–106; Z. Branach, *Polityka strzelania. Grudzień '70*, Bydgoszcz 2008; P. Lipiński, *Władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019; P. Kowal, M. Cieślak, *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015; K. Lesiakowski, *Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992). Portret gomulkówca*, Łódź 2022.

Jedną ze spraw wymagających uściślenia z pewnością jest kwestia odpowiedniego nazwania tego, co miało miejsce na Wybrzeżu podczas grudnia 1970 r. Jak słusznie zauważył Jerzy Eisler, władze komunistyczne starały się minimalizować skalę tragedii, korzystając z takich eufemistycznych określeń, jak „wydarzenia” lub „wypadki”. Niestety, ten sposób nazewnictwa dość szeroko przyjął się nie tylko w komunistycznych materiałach propagandowych, ale pojawił się również w dyskusji publicznej⁴. Opisywaną sytuację trudno również nazwać „powstaniem”, dlatego w poniższym tekście zdecydowano się na określenie „kryzys”.

Podstawę źródłową artykułu stanowiły protokoły z kluczowych spotkań ścisłego kierownictwa partii oraz liczne egodokumenty i wywiady udzielone przez osoby bezpośrednio zaangażowane w rozwój owych wydarzeń. Oczywiście do owych wywiadów, dzienników lub wspomnień należy podchodzić z dużą dawką ostrożności, jednak w wielu przypadkach są one jedynym źródłem dotyczącym zakulisowych działań ówczesnych polityków. Szczególne wątpliwości może wzbudzać fakt powoływania się na *Dzienniki* Mieczysława Rakowskiego⁵, które w odniesieniu do kwestii zmiany na szczytach władzy w grudniu 1970 r. w zasadzie ograniczają się do „ochrony dobrego imienia” gen. Jaruzelskiego⁶. Jednak wartość wywiadów przeprowadzonych z osobami znającymi Tejchmę jest bez wątpienia znacząca. Kontekst historiograficzny kryzysu grudniowego opracowano z wykorzystaniem literatury przedmiotu.

Józef Tejchma urodził się 14 lipca 1927 r. we wsi Markowa na Rzeszowszczyźnie. Po wojnie związał się ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, a po narzuconym zjednoczeniu organizacji młodzieżowych aktywnie działał w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), kierując m.in. jego powiatowymi strukturami w Nowej Hucie. Pod koniec istnienia tej organizacji pełnił funkcję zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego ZMP. Po rozwiązaniu ZMP został wybrany na prezesa Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW). Szybko dostrzegł go Władysław Gomułka, co umożliwiło mu znaczny awans – w 1959 r. został zastępcą członka KC, a w 1964 członkiem KC PZPR. Na skutek partyjnych rozszad spowodowanych marcem 1968 r., Tejchma wraz ze Stanisławem Kociołkiem i Janem Szydłakiem, w wyniku decyzji V Zjazdu PZPR z listopada 1968 r., zostali

⁴ J. Eisler, *op. cit.*, s. 29.

⁵ Mieczysław Franciszek Rakowski (ur. 1 XII 1926 w Kowalewku-Folwarku, zm. 8 XI 2008 w Warszawie) – wieloletni redaktor tygodnika „Polityka”, członek KC PZPR, wicepremier w latach 1981–1985, premier w latach 1988–1989, ostatni I sekretarz KC PZPR. Cf. M. Przeperski, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.

⁶ Idem, *Anatomia kreacji. Przypadek dzienników politycznych Mieczysława F. Rakowskiego*, „Polska 1944/45–89. Studia i materiały” 2020, t. XVIII, s. 237.

członkami Biura Politycznego (BP). Bycie członkiem BP było równoznaczne z znalezieniem się w wąskiej elicie władzy w PRL⁷.

Impulsem do rozpoczęcia ulicznych protestów w grudniu 1970 r. była decyzja dotycząca „regulacji cen”. Owa podwyżka była postrzegana jako drastyczna, ponieważ Polska Ludowa sztucznie utrzymywała niskie ceny podstawowych produktów, np. cena kawy zbożowej wynosiła tylko 40% kosztów produkcji⁸. Zaniżanie cen artykułów pierwszej potrzeby było możliwe, ponieważ państwo wyrównywało producentom powstały deficyt. W ten sposób niwelowano nawet deficyt powstały w związku z dystrybucją artykułów wytwarzanych ze sprowadzanych zza granicy materiałów⁹. Wpływało to bardzo negatywnie na stan i tak niewydolnej, centralnie sterowanej, socjalistycznej gospodarki.

Decyzja o podwyżce, zwłaszcza przed świętami Bożego Narodzenia, jest postrzegana w literaturze przedmiotu jako nierozważna. Szokuje ona tym bardziej, że Gomułka podczas swojego publicznego przemówienia 4 grudnia 1970 r. podkreślał, że w budżecie robotników żywność jest ostatnim produktem, na jakim można realnie oszczędzać¹⁰. Jednak w gronie zaufanych współpracowników Gomułka nie ukrywał swoich zamiarów. Chodzi tu o referat przedstawiony podczas posiedzenia Biura Politycznego 30 października 1970 r. Sprawa nie budziła kontrowersji. Zgłaszające się do głosu osoby popierały podniesienie cen. Wśród nich był także Tejchma, który dodatkowo opowiedział się za wprowadzeniem do obrotu tańszego, ale gorszego jakościowo smalcu¹¹. W efekcie przygotowania nabierały tempa. W dniu 10 grudnia 1970 r. wszyscy członkowie BP otrzymali ogólny materiał dotyczący planowanych zmian cen, zaś następnego dnia miało odbyć się zebranie tego gremium. Podczas owych obrad jedyną osobą protestującą wobec planowanej decyzji był Stefan Jędrzychowski¹². Z tego wynika, że bohater niniejszego artykułu odegrał niewielką rolę w przygotowaniu i wprowadzeniu w życie decyzji. Należy jednak przyjąć, że akceptował lansowane w pierwszym rządzie przez Gomułkę rozwiązanie.

⁷ M. Szumiło, *Elita PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. idem, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 46.

⁸ Program likwidacji deficytowości produkcji w drodze zmian cen detalicznych (wersja poprawiona), Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], KC PZPR, sygn. 1.5.1/237.V.796, k. 90–100.

⁹ Część tajna referatu na VI Plenum KC PZPR, *ibidem*, sygn. 1.5.1/237.V.795, k. 2–5.

¹⁰ Przemówienie Władysława Gomułki z okazji Dnia Górnika w Zabrze, *ibidem*, sygn. 1.5.1/237.V.838, k. 5.

¹¹ J. Eisler, *op. cit.*, s. 95.

¹² J. Eisler, S. Trepczyński, *Grudzień '70. Wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991, s. 6.

Przechodząc do przesłedzenia roli Tejchmy w kryzysie grudniowym, należy zaznaczyć, że nie brał on udziału w posiedzeniu w gabinecie Gomułki, które odbyło się we wtorek 15 grudnia około 8.00. To na tym spotkaniu zapadła decyzja dotycząca strzelania do protestujących. Nie był również obecny na kolejnym wtorkowym spotkaniu u I sekretarza, rozpoczętym około 13.30, podczas którego przekazano Gomułce nieprawdziwą informację o zabiciu przez protestujących dwóch milicjantów. Nie wiemy, czy Tejchma brał udział w spotkaniu w środę 16 grudnia o 18.00, jednak tam nie zapadły żadne tragiczne w skutkach decyzje¹³. Nieobecność Tejchmy wynikała najpewniej z braku zaproszenia od I sekretarza. Co ciekawe, mimo iż Tejchma był nieobecny na rozpoczynającej się o 13.30 naradzie u Gomułki, to po jej zakończeniu miał się spotkać m.in. z Mieczysławem Moczarem (sekretarzem KC PZPR oraz zastępcą członka BP), Jaruzelskim (ministrem obrony narodowej), gen. Tadeuszem Pietrzakiem (komendantem głównym Milicji Obywatelskiej i wiceministrem spraw wewnętrznych) oraz Józefem Kępą (I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR) w gabinecie Moczara. Potwierdza to dziariusz Zenona Kliszko, który po swoim przylocie z Wybrzeża udał się do gmachu KC. Gdy wszedł do gabinetu Moczara, toczona rozmowa miała zostać szybko przerwana, zaś po chwili z pokoju dość śpiesznie wyszli Tejchma, Jagielski i Olszowski¹⁴. Nie był to jednak jedyny raz, gdy przyszedł minister kultury odwiedzał gabinet Moczara podczas kryzysu grudniowego. Ze wspomnień Tejchmy wynika, że dość często tam przebywał, słuchając napływających meldunków¹⁵. Był on również obecny na spotkaniu, które odbyło się o 12.00 w czwartek 17 grudnia. Nie było to spotkanie BP, a narada w gabinecie I sekretarza. Jego pierwszą propozycją przedstawioną podczas tego posiedzenia był odrzucony przez Gomułkę pomysł, by poprosić słynnego dziennikarza Karola Małcużyńskiego¹⁶ o wygłoszenie w telewizji specjalnego komentarza na temat aktualnej sytuacji w kraju. Kolejną odnotowaną i również odrzuconą sugestią Tejchmy był pomysł wykreślenia z omawianego projektu wystąpienia telewizyjnego premiera Józefa Cyrankiewicza twierdzenia, że państwo nic nie zyskało na podwyżkach cen. Pomysł Tejchmy wydaje się być słusznym, gdyż tego rodzaju twierdzenie

¹³ J. Eisler, *op. cit.*, s. 174, 186, 241–242.

¹⁴ *Grudzień 1970*, oprac. B. Brzeziński, Warszawa 1989, s. 13; *Kryzys grudniowy 1970 r. w świetle dokumentów i materiałów Komisji Władysława Kruczka i relacji ludzi obozu władzy*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2020, s. 551.

¹⁵ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek. Notatki z lat 1971–1973*, Toruń 2006, s. 9.

¹⁶ Karol Małcużyński (ur. 20 VI 1922 r. w Warszawie, zm. 13 VI 1984 r. w Warszawie) – polski korespondent na procesach norymberskich, w latach pięćdziesiątych redaktor tekstów Polskiej Kroniki Filmowej. Prowadzący program telewizyjny „Monitor”. Poseł na Sejm PRL VII i VIII kadencji. Cf. <https://timenote.info/lv/person/view?id=3066382&cl=pl> (dostęp: 7 X 2023).

faktycznie mogłoby spotęgować negatywne emocje wśród protestujących. Choć Stanisław Trepczyński¹⁷ nie odnotował żadnego komentarza Tejchmy podczas rozmowy między Moczarem, Strzeleckim i I sekretarzem odnośnie do proponowanych kroków względem organizacji młodzieżowych (zmobilizowanie Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Młodzieży Socjalistycznej, organizowanie wspólnych zebrań partyjnych, wysyłanie „emocjonalnych listów” i wystosowanie apelu do młodzieży), to uwagę przykuwa coś innego. Podczas bezpośredniej rozmowy z Moczarem, Ryszardem Strzeleckim i Gomułką Tejchma wnioskował o zwrócenie się przez odpowiednie czynniki do rad pedagogicznych, szczególnie w szkołach przyzakładowych, z prośbą, by te podjęły się uspokojenia nastrojów młodzieży szkolnej. Miał on także stwierdzić, że o istniejącej sytuacji należy również informować, podczas specjalnych spotkań, rodziców uczniów¹⁸. Niezależnie od tego, czy te propozycje były wygłoszone ze względu na informacje płynące z terenu, czy może zostały wysunięte prewencyjnie, były one pozytywnym posunięciem, które mogło – w tamtym czasie – w niewielkim zakresie ograniczyć liczbę demonstrantów i tym samym potencjalnych ofiar.

Należy jednak stwierdzić jasno, że Tejchma przed rozmową z Władysławem Gomułką w niedzielę 20 grudnia nie zdobył się na otwarty protest przeciwko podwyżce cen, nie mówiąc już o decyzjach „Wiesława” dotyczących siłowego tłumienia zamieszek z oddawaniem strzałów do protestujących łącznie. Nie zdecydował się na takie posunięcie, mimo że, jak słusznie zauważył Rakowski, w 1970 r. już od 14 lat nie ścinano głów protestującym¹⁹. W razie takiego wystąpienia na pewno musiałby liczyć się z utratą pozycji i zajmowanych stanowisk, lecz w odróżnieniu od protestujących ludzi byłby fizycznie bezpieczny. Wydaje się, że sam Tejchma był tego w pewien sposób świadomy. Stwierdził on: „W żadnym wypadku nie mogę odchodzić, jako szczególnie winny czegokolwiek, choć odpowiedzialny jestem za wiele z tego, co jest, choćby z tego tytułu, że byłem i godziłem się być, nie mając większego wpływu na bieg spraw”²⁰. Nie zmienia to jednak faktu, że takie zachowanie, choć zostałoby zapamiętane, nie powstrzymałoby rozlewu krwi. Na ironię losu zakrawa również fakt, że po kryzysie grudniowym, gdy rola i znaczenie Tejchmy znacznie wzrosły, dość szybko zaczął myśleć o stopniowym wycofywaniu się z polityki²¹.

¹⁷ Stanisław Trepczyński (ur. 7 IV 1924 w Łodzi, zm. 20 VI 2002 w Warszawie) – polski działacz komunistyczny, w latach 1960–1971 kierownik Kancelarii Sekretariatu KC. Z racji pełnienia tego stanowiska protokołował i wykonywał notatki z posiedzeń Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Cf. J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 88.

¹⁸ *Ibidem*, s. 100–101.

¹⁹ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 291.

²⁰ J. Tejchma, *op. cit.*, s. 26.

²¹ *Ibidem*, s. 19.

Rozmowy zmierzające do ustalenia planu odsunięcia od władzy Gomułki i jego najbliższych zwolenników rozpoczęły się niemalże od razu po wystąpieniu kryzysu. Były to zarówno rozmowy w cztery oczy, jak i telefoniczne sondy²². Brał w nich udział także Tejchma, co potwierdza fakt, iż miał zostać dość mocno „obsztorcowany” przez Stanisława Kanię, kierownika Wydziału Administracyjnego KC, za korzystanie podczas tego rodzaju rozmów telefonicznych ze „zwykłej, niechronionej linii”²³. Szczegóły tych poufnych konsultacji nie są jednak znane. Ich podjęcie nie powinno być jednak traktowane jako wydarzenie nowe, wszak pomysł „wymiany” Gomułki na Gierka dla ludzi w aparacie kierowniczym PZPR był koncepcją, która „żyła” od pewnego czasu.

Świadczą o tym drobne, choć znaczące aluzje we wspomnieniach niektórych ówczesnych decydentów. Według samego Tejchmy: „Jeśli wcześniej hipotetycznie oswajaliśmy się z myślą, że Gierek może być następcą Gomułki, to w zaistniałej sytuacji także dla mnie stało się to jedynym rozwiązaniem”²⁴; „Jako polityk miałem orientację, że Gomułka ma swój schyłek i że jest potrzebna zmiana i że wszyscy rozsądni politycy w Polsce i poza Polską to widzą”²⁵; „W ciągu kilku dni tragicznego tygodnia w myślach wielu działaczy spiętrzyły się gwałtownie niepokoje, które narastały w partii od dłuższego czasu. Myśl o odejściu Gomułki nie była tylko skutkiem wydarzeń krytycznego tygodnia. Stała się troską o to, jak zapewnione zostanie w partii i państwie dojrzewające następstwo personalno-kierownicze”²⁶. Podobne zdanie mieli Stanisław Kania: „od dłuższego czasu odczuwało się w partii potrzebę zmiany. Było duszno. Więcej energii traciliśmy na hamowanie negatywnych niż dynamizowanie pozytywnych procesów w gospodarce i życiu społecznym”²⁷ oraz Stanisław Trepczyński: „Zaczynaliśmy dostrzegać, że epoka Gomułki z wolna mija, że nieuchronna jest zmiana, gdyż dłużej tak nie można pracować!”²⁸.

Pytanie, czy pod koniec rządów Gomułki czuło się w partii potrzebę zmian, autor niniejszego tekstu zadał także Andrzejowi Kurzowi (w końcu lat sześćdziesiątych wykładowcy Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, późniejszemu wieloletniemu dyrektorowi Wydawnictwa Literackiego) oraz Józefowi Klasię

²² J. Tejchma, *Bunt przeciw starości*, Pułtusk–Warszawa 2017, s. 89.

²³ *Ibidem*, s. 77.

²⁴ *Ibidem*, s. 89.

²⁵ Cf. J. Tejchma, B. Sierszuła, *Komfort polityka w stanie spoczynku*, „Tygodnik Demokratyczny” 1989, nr 25, s. 15.

²⁶ Cf. J. Tejchma, *Wielkość i dramat Władysława Gomułki*, „Polityka” 1983, nr 48, s. 13.

²⁷ Cf. Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem. *Zatrzymać konfrontację*, Wrocław [b.r.w.], s. 47–48. Na ten fragment wypowiedzi Kani zwrócił moją uwagę tekst Pawła Machcewicza: P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 90.

²⁸ Cf. J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 57–58.

(I sekretarzowi KW PZPR w Krakowie w latach 1971–1975). Obaj, niezależnie od siebie, odpowiedzieli twierdząco. Według nich takie odczucia w tym okresie były powszechne²⁹. Kolejnymi faktami skłaniającym do takiej interpretacji jest dwukrotne odrzucanie przez Edwarda Gierka możliwości objęcia stanowiska premiera. Pierwszy raz stało się to w 1964 r. Pierwszy sekretarz usłyszał wtedy odmowę motywowaną faktem, że pozostawienie w fotelu premiera Józefa Cyrankiewicza rozwiązuje kwestie udziału ludzi dawnej PPS w sprawowaniu władzy. Drugi raz Gierek odmówił przed wyborami do sejmu w 1969 r., tłumacząc się złym stanem zdrowia³⁰. Tu warto zaznaczyć, że to samo, rzekomo słabe zdrowie, na jakie powoływał się Gierek, nie przeszkodziło mu w objęciu fotela I sekretarza w końcu grudnia 1970 r., a następnie w zasiadaniu w nim przez 10 lat. Nie ulega wątpliwości, że objęcie tak wysokiego stanowiska w rządzie, w dodatku blisko Gomułki, znacznie utrudniłoby lub wręcz uniemożliwiło sięgnięcie po władzę w PZPR³¹. W tym duchu wypowiadał się chociażby Franciszek Szlachcic (wiceminister i minister spraw wewnętrznych), twierdząc, że propozycje składane Gierkowi miały odciągnąć go od jego bazy społecznej i politycznej w Katowicach, co skutkowałoby osłabieniem jego pozycji. Według niego na decyzję odmowną szefa katowickich struktur partii miało mieć również wpływ ostrzeżenie ze strony Cyrankiewicza, objaśniające prawdziwą intencję złożonej Gierkowi propozycji³². Końcowo warto zwrócić uwagę na spostrzeżenie Konrada Rokickiego, że podczas dni kryzysu grudniowego nikt nie kwapił się do stanowczej obrony I sekretarza. Nikt również nie ostrzegł Gomułki przed konsekwencjami wynikającymi z otwarcia ognia do robotników³³.

Przywołana wcześniej rozmowa z A. Kurzem jest niezwykle ciekawa w porównaniu do pewnej anonimowej relacji opisanej przez Jerzego Eislera w książce *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Według niej latem 1969 r. w ośrodku MSW w Helenowie pod Warszawą miało dojść do spotkania m.in. Edwarda Babiucha (kierownika Wydziału Organizacyjnego KC), Wojciecha Jaruzelskiego, Stanisława Kani, Stanisława Kociołka (I sekretarza Komitetu Gdańskiego i wicepremiera) oraz Franciszka Szlachcica (nadzorującego wywiad SB wiceministra MSW³⁴), sama zaś

²⁹ Rozmowa z Andrzejem Kurzem z dnia 14 IV 2023 r.; Rozmowa z Józefem Klasą z dnia 16 III 2023 r. Rozmowa nieautoryzowana z powodu śmierci rozmówcy.

³⁰ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*, oprac. P. Domański, Londyn 1991, s. 263–264.

³¹ M. Szumiło, *Gierek. Droga do...*, s. 290–291.

³² F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990, s. 125.

³³ K. Rokicki, *Apodyktyczny szef. Władysław Gomułka i podwładni*, [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. idem, R. Spałka, Warszawa 2011, s. 245.

³⁴ W praktyce oznaczało to, że Franciszek Szlachcic należał do elity pracowników aparatu bezpieczeństwa. Cf. M. Szumiło, *Elita PPR i PZPR...*, s. 53–54.

rozmowa miała dotyczyć zmian personalnych po odejściu od władzy Gomułki³⁵. Andrzej Kurz stwierdził, że takie rozmowy odbywały się bez Kociołka. Według niego Babiuch, Jaruzelski, Kania i Szlachcic rozmawiali na ten temat w samochodzie Babiucha. Powodem wyboru takiego miejsca na dyskusje miał być fakt, że sam Babiuch obywatel był bez kierowcy, a w tamtym czasie podsłuch w takich warunkach nie był technicznie możliwy. Sam Kurz miał dowiedzieć się o tym od Babiucha, z którym łączyły go bliskie relacje³⁶. W tym miejscu należy zaznaczyć, że mój rozmówca był starszą osobą, która przeszła ciężki udar, jednak nie miała problemów z pamięcią. Jeśli opisane powyżej informacje są prawdziwe, oznacza to, że ówczesne kierownictwo przygotowywało się w bardzo zaawansowany sposób do politycznego życia po Gomułce. Józef Klasa zapytany o anonimową relację dotyczącą spotkań Babiucha, Jaruzelskiego, Kani, Kociołka i Szlachcica w ośrodku MSW w Helenowie stwierdził, że takie spotkanie mogło mieć miejsce³⁷.

Tak czy inaczej wśród osób kontaktujących się w sprawie odsunięcia Gomułki byli Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kociołek, Mieczysław Moczar, Stefan Olszowski, Józef Tejchma, Edward Gierek, Jan Szydłak, Franciszek Szlachcic, Artur Starewicz, Wincenty Kraśko, Stanisław Kowalczyk, Andrzej Werblan, Kazimierz Barcikowski, Władysław Pożoga, Czesław Kiszczak, niektórzy członkowie kierownictw różnych ministerstw, a także sekretarze komitetów wojewódzkich³⁸. W tym gronie kluczową osobą był Babiuch, który w przeciwieństwie do większości członków KC dużo wiedział o tym, co działo się na Wybrzeżu. Powodem tego był fakt, że kierował on Wydziałem Organizacyjnym, a to właśnie tam znajdowało się główne centrum łączności z tzw. terenem³⁹. Mógł więc przekazywać informacje reszcie osób zaangażowanych w zmianę władzy. Innym źródłem informacji były raporty sporządzane przez MSW (chodzi o „Informacje dotyczące aktualnych wydarzeń w kraju”). Trafiły one także na biurko Tejchmy, jak i innych członków i zastępców członków BP⁴⁰.

Stanisław Trepczyński stwierdził, że Wydział Organizacyjny był „kluczowym punktem partii”, przez co kierujący nim Babiuch „trzymał w swoich rękach

³⁵ J. Eisler, *op. cit.*, s. 68.

³⁶ Rozmowa z Andrzejem Kurzem z dnia 14 IV 2023 r.

³⁷ Rozmowa z Józefem Klasą z dnia 16 III 2023 r. Rozmowa nieautoryzowana z powodu śmierci rozmówcy.

³⁸ Rozmowa Jerzego Eislera z Józefem Tejchmą w kwietniu 1990 r., za: J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 29, 86; J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 77, 89; P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 90; W. Turek, *Od grudnia '70 do „okrągłego stołu”*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem...*, s. 257; J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 10–13.

³⁹ J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 86.

⁴⁰ *Grudzień 1970 w dokumentach MSW*, oprac. J. Eisler, Warszawa 2000, s. 15.

w praktyce cały aparat partyjny”. To również on w pewnym stopniu odpowiadał za przygotowania do VIII Plenum KC w lutym 1971 i wysunięte tam plany zmian personalnych⁴¹. Twierdzenie Szlachcica, że gdyby miał się doszukiwać luźnej grupy chcącej zmienić kierownictwo, powiedziałby, że „jej duszą był Babiuch” jest więc uzasadnione⁴². Nie da się jednak ukryć, że w przeciwieństwie do faktycznych możliwości kreowania określonej rzeczywistości przez Babiucha, ministra obrony narodowej Jaruzelskiego, kierującego Wydziałem Administracyjnym Kani czy odpowiadającego za prasę Stefana Olszowskiego, realne szanse oddziaływania Tejchmy na zmiany sytuacji w kraju nie wyglądały zbyt imponująco.

Postać przyszłego ministra kultury, choć nie znajdowała się w centrum grupy chcącej odsunąć Gomułkę od władzy, była dla niej bez wątpienia niezwykle ważna. Wśród dawnego kierownictwa istniała świadomość, jaką rolę odegrał Tejchma w usunięciu Gomułki. Świadczy o tym m.in. zachowanie Mariana Sychalskiego, który w wyniku przejścia stanowiska I sekretarza przez Gierka został odwołany z Biura Politycznego⁴³. Sychalski 23 grudnia spotkał się z Tejchmą, a podczas spotkania miał zachowywać się dość histerycznie, krzycząc: „Chciecie urządzić nowy proces, chcecie posadzić mnie na ławie oskarżonych tak, jak to już raz było”⁴⁴. Gdyby Sychalski nie uważał bohatera tego artykułu za jedną z istotniejszych postaci podczas kryzysu grudniowego, to nie wykrzykiwałby do niego takich oskarżeń. Inną ważną przesłanką jest otwarte wyznanie Kani, że rola Tejchmy w ówczesnej grze politycznej była „bardzo wielka”⁴⁵.

W literaturze przedmiotu można spotkać pogląd, że podczas Grudnia 1970 r. pretendentem do objęcia władzy oprócz Edwarda Gierka był również Mieczysław Moczar⁴⁶. Dlaczego więc Tejchma zdecydował się wesprzeć pierwszego z wymienionej dwójki? Najważniejszym powodem była oczywiście akceptacja i przychylnie spojrzenie Kremla kierowane w stronę dotychczasowego I sekretarza KW w Katowicach, na co nie mógł liczyć Moczar. Ponadto, w grę mógł wchodzić dość negatywny stosunek Tejchmy do antysemityzmu⁴⁷. Na tym tle fakt dotychczasowego braku związków politycznych między nim a Gierkiem nie był istotny⁴⁸.

⁴¹ J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 86.

⁴² P. Grochmalski, F. Szlachcic, „Edward, przyjeżdżam do ciebie”, „Konfrontacje” 1989, R. II, nr 3, s. 28.

⁴³ *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 121.

⁴⁴ M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 285.

⁴⁵ *Stanisław Kania w rozmowie...*, s. 50.

⁴⁶ Rozmowa Jerzego Eislera z Józefem Tejchmą w kwietniu 1990 r., za: J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 30; J. Eisler, *op. cit.*, s. 64–65.

⁴⁷ Rozmowa z Teofanem Domżałem z dnia 7 XII 2022 r.; J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 170; idem, *Bunt przeciw...*, s. 96.

⁴⁸ Idem, *Pożegnanie z władzą*, Olsztyn [b.r.w.], s. 90.

Sam Tejchma twierdzi, że oprócz bycia uczestnikiem owych dość tajemniczych konsultacji w sprawie odwołania Gomułki i ulokowania na jego miejscu Edwarda Gierka, był również jednym z ich głównych inicjatorów⁴⁹. Swoją pierwszą rozmowę na ten kluczowy temat odbył z gen. Jaruzelskim. Miało to wynikać z wiary Tejchmy, iż to właśnie postawa wojska będzie kluczowym czynnikiem podczas zmiany kierownictwa. Niestety, nie wiemy, kiedy dokładnie do niej doszło, jednak z wspomnień Tejchmy wynika, że musiało się to wydarzyć przed rozmową ze Stanisławem Kanią 16 grudnia. Wynika to z tego, że, jak już wspomniano, Tejchma miał zostać przez Kanię „obsztorcowany” za korzystanie z niechronionej linii. A trudno sobie wyobrazić, żeby reprimenda za korzystanie z niechronionej linii odbyła się podczas rozmowy na właśnie takim połączeniu. Według Kani podczas rozmowy okazało się, że ich ocena sytuacji w kraju była identyczna. Kania miał próbować namawiać Tejchmę, by odbył rozmowę z Moczarem w sprawie zmiany kierownictwa, lecz ten odmówił. Co prawda 17 grudnia wieczorem miał on stwierdzić, że jednak porozmawia z „Mietkiem”, ale wtedy Kania odparł, że rozmawiał już na ten temat z Moczarem i nie mogą liczyć na jego wsparcie⁵⁰.

Tejchma wprost wspominał również o swoich telefonach do Gierka. Pierwszy z nich miał miejsce w piątek 18 grudnia, kiedy to miał oznajmić I sekretarzowi KW w Katowicach, że ten „siedzi na becze prochu” i jednocześnie wypytywał go o to, „co słycać”. Nieco bardziej konkretnie wspominał drugi telefon, wykonany w sobotni rano 19 grudnia. Podczas tej rozmowy Gierek miał być po nocnych konsultacjach z Kanią i Szlachcicem. Tejchma wprost oznajmił Gierkowi, że zamierza iść do Gomułki i namówić go do dymisji, na co otrzymał „zielone światło”. Pierwszy sekretarz KW w Katowicach miał się do niego zwrócić słowami: „Józek idź. Mamy historyczną misję do spełnienia”. Po tej rozmowie Tejchma wykonał kolejny telefon, tym razem do gen. Jaruzelskiego, pytając, czy takie zastąpienie I sekretarza jest dobrym pomysłem. Szef MON potwierdził, że tak⁵¹. Wiemy również, że Tejchma dzwonił do Józefa Kępy, który ówczesnie piastował stanowisko I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR. Postać Kępy była tu bardzo ważna, gdyż bez jego poparcia dla zmiany na szczytach władz politycznych, zachowanie się aktywu partyjnego w stolicy byłoby niepewne. Podobne konsultacje prowadził z nadzorującym MSW Kanią i odpowiadającym za prasę Stefanem Olszowskim⁵². Informacji o wzmoczonych rozmowach między poszczególnymi osobami nie udało się długo utrzymać w tajemnicy i już na początku stycznia 1971 r. Rakowski napisał w swoich

⁴⁹ *Ibidem*, s. 86. Również według Trepczyńskiego Tejchma miał działać aktywnie i w sposób zauważalny, cf. J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 85.

⁵⁰ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 77; *Stanisław Kania w rozmowie...*, s. 48.

⁵¹ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 12–13.

⁵² Idem, *Bunt przeciw...*, s. 89.

dziennikach o ożywionych kontaktach między Kanią, Babiuchem, Jaruzelskim, Tejchmą. Przypuszczał on, że doszło również do kontaktów z innymi osobami. Rakowski wiedział chociażby o rozmowie przyszłego ministra kultury z Jaruzelskim, w celu ustalenia, czy wojsko poprze planowaną zmianę I sekretarza⁵³. Dodatkowo warte odnotowania jest to, że według wspomnień Kani rozmowy o zmianach kierownictwa, jakie prowadził z Tejchmą, Moczarem, Starewiczem i Olszowskim, były całkowicie otwarte⁵⁴. Najpewniej więc większość prowadzonych rozmów była całkowicie bezpośrednia i wyraźnie zmierzała do odwołania I sekretarza. Owe kontakty były tak intensywne, że miano rozmawiać „dniami i nocami”, zaś samych rozmów miały być dziesiątki⁵⁵. Sytuację osób dążących do zmiany na stanowisku najważniejszej osoby w PRL znacznie ułatwiał fakt, że organizacja partyjna Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie sprzeciwiała się planowanym rozszodom⁵⁶.

Udział Tejchmy w tych zakulisowych grach gabinetowych był możliwy także ze względu na jego postawę wobec aktualnego kryzysu. W dniu 17 grudnia 1970 r. Rakowski odbył rozmowę z Arturem Starewiczem, z której wynikało, że w KC miało dojść do „kompletnej rozsyпки”. Tymczasem Tejchma miał być jednym z niewielu członków najwyższego kierownictwa PZPR (obok Starewicza, Olszowskiego, Babiucha i Jana Szydłaka), którzy wciąż pracowali normalnie⁵⁷.

Oczywiście Tejchma, jak praktycznie każda osoba biorąca udział w owych rozmowach dotyczących zmian w gronie osób zajmujących najwyższe szczeble władzy, odżegnywał się od nazwania ich postępowania spiskiem. Zapewne jednym z powodów takiej oceny są negatywne skojarzenia, jakie w języku polskim budzi słowo „spisek”. Według Tejchmy było to „połączenie chłodnej oceny ze spontaniczną reakcją na powstałą sytuację”⁵⁸. Trudno jednak nie nazwać licznych dyskretnych, szeptanych rozmów w cztery oczy i licznych sond telefonicznych na specjalnych liniach za plecami I sekretarza formą spisku, zwłaszcza że koniec końców te działania doprowadziły do wymuszonej zmiany władzy. Należy tu również wspomnieć o wywiadzie, jakiego miesięcznikowi „Konfrontacje” w marcu 1989 r. udzielił Franciszek Szlachcic. Starając się zachować obiektywizm, Szlachcic mówił, że kilku ludzi zaczęło potajemnie się umawiać i wysyłać emisariuszy do Gierka z propozycją objęcia funkcji I sekretarza, gdy ktoś inny ją legalnie sprawował. (O ile można w ogóle

⁵³ M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 309.

⁵⁴ *Stanisław Kania w rozmowie...*, s. 49.

⁵⁵ S. Kania, *W sprawie wywiadu Edwarda Gierka*, „Polityka” 1990, nr 17, s. 9.

⁵⁶ Ocena orzecznictwa partyjnego i pracy profilaktyczno-wychowawczej w instancjach i organizacjach partyjnych Warszawskiego Okręgu Wojskowego za rok 1970, AAN, KC PZPR, sygn. 1.6/237.VI.57, k. 292.

⁵⁷ M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 276.

⁵⁸ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 89.

powiedzieć, że komuniści sprawowali władzę w Polsce legalnie). Oczywiście w razie niepowodzenia osoby planujące zmianę na stanowisku I sekretarza musiały liczyć się z tym, że gdyby Gomułka dowiedział się o ich zachowaniu, wytoczyłby im procesy partyjne⁵⁹. Trudno jednak uznać plan zmierzający do zmiany władzy za naganany moralnie w sytuacji, gdy rządząca ekipa nie miała problemów, by wydawać rozkazy strzelania do ludzi.

W tym miejscu należy przeanalizować rozmowę Tejchmy z Gomułką, podczas której naciskał on na odejście I sekretarza. Biorąc pod uwagę opisane powyżej zakulisowe konsultacje, trudno sądzić, aby była ona jego spontaniczną i indywidualną decyzją. Oprócz wspomnianego już telefonu do Gierka, świadczy o tym rozmowa, do jakiej doszło wieczorem 18 grudnia w Warszawie między Szlachcicem, Babiuchem i Kanią. Warto tu odnotować, że rozmowa ta odbyła się w gabinecie ministra obrony narodowej⁶⁰. Choć ze wspomnień Szlachcica wynika, że gen. Jaruzelski nie przebywał wtedy w tym pomieszczeniu⁶¹, więc nie brał udziału w rozmowie, to nie sposób sobie wyobrazić, żeby nie wiedział kto i w jakim celu spotyka się w jego gabinecie. Podczas spotkania Babiuch przekonał Szlachcica do wspólnej podróży do Katowic, by namówić Gierka do objęcia władzy⁶². Poza tym Babiuch stwierdził, że ze względu na panujące wśród członków KC przekonanie o konieczności odejścia Gomułki, Tejchma spróbuje skłonić do tego I sekretarza⁶³. Ten podział ról świadczy o stopniowo klarującym się planie działania. Dodatkową poszlaką są twierdzenia samego Tejchmy, że decyzja o wymianie Gomułki na Gierka była decyzją polskiego kierownictwa partyjnego⁶⁴. Stąd nie można wyobrazić sobie, by osoby, z którymi Tejchma pozostawał w stałym kontakcie w sprawie odwołania Gomułki, nie miały świadomości planowanej przez niego wizyty w gabinecie I sekretarza.

Nieprzypadkowy był również czas rozmowy Tejchmy z Gomułką⁶⁵. Odbyła się ona w sobotę 19 grudnia, po godz. 9.00 rano, a zatem na dwie godziny przed zwołanym przez „Wiesława” posiedzeniem BP⁶⁶. Owe dwie godziny umożliwiały przeprowadzenie poważnej rozmowy, a także dawały szansę wywarcia odpowiedniego nacisku na Gomułkę, bez obaw, że raz przekonany do ustąpienia mógłby się następnie rozmyślić.

⁵⁹ P. Grochmalski, F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 28; F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 145.

⁶¹ *Cf.* F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 145.

⁶² Ostatecznie, przez atak woreczka żółciowego Babiucha, z Szlachcicem pojechał Kania.

⁶³ P. Grochmalski, F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁴ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 65.

⁶⁵ *Stanisław Kania w rozmowie...*, s. 51.

⁶⁶ J. Eisler, *op. cit.*, s. 401.

Rozmowa między Józefem Tejchmą a Władysławem Gomułką jest dość dobrze znana. Podczas jej trwania I sekretarz leżał osłabiony na dwóch fotelach, zaś Tejchma, ze względu na szwankujące prawe oko „Wiesława”, siedział na wprost swego rozmówcy. Główną część konwersacji stanowiła starannie uargumentowana wypowiedź Tejchmy, nakłaniająca „Wiesława” do odejścia. W swoich namowach Tejchma zwrócił uwagę na brak poparcia aktywu dla I sekretarza, groźbę wyjścia na ulice polskich miast kobiet i dzieci, przez co wojsko nie będzie strzelać do protestujących⁶⁷, oraz na brak szans na pomoc ze Związku Sowieckiego w tłumieniu zamieszek. W tak scharakteryzowanej sytuacji jedynym wyjściem miała być zmiana kierownictwa. Rozmówca Gomułki miał jednak podkreślać, że występuje wyłącznie w swoim imieniu. Jednocześnie stwierdził, że odrzuca ewentualność złożenia wniosku o zdjęcie I sekretarza z jego funkcji na najbliższym spotkaniu Biura Politycznego, bojąc się, że ów organ tego wniosku nie poprze. W tych okolicznościach, dla zapobieżenia tej sytuacji, to sam Gomułka miał złożyć rezygnację. W odpowiedzi „Wiesław” miał zaproponować, aby przez pewien czas osobą pełniącą jego obowiązki był Edward Gierek⁶⁸. To oznaczało, że stopniowo godził się on z utratą władzy. Dodatkowo Tejchma miał również skrytykować działania Spsychalskiego, Kliszki i Bolesława Jaszczuka (odpowiadającego za sprawy gospodarcze sekretarza KC PZPR i członka BP) oraz podnosić argument, że nawet jeśli Gomułka nie odejdzie teraz i uda mu się przetrwać aktualny kryzys, to i tak później, w wyniku rozliczeń w partii, zostanie zmuszony do ustąpienia⁶⁹. Z całą pewnością przedstawienie tego rodzaju argumentów w bezpośredniej rozmowie było krokiem odważnym i dotąd niespotykanym w polskich rozgrywkach o władzę. Na taką postawę mogła się zdobyć jedynie osoba poczuwająca się do odpowiedzialności za losy kraju⁷⁰. Nie może więc dziwić, że to właśnie tę rozmowę Tejchma po latach uznał za „najważniejszą rozmowę polityczną” w swoim życiu⁷¹.

Bezpośrednio po tej ważnej konwersacji z I sekretarzem KC Tejchma miał odbyć krótkie spotkanie z Olszowskim, Kanią i Babiuchem. Choć nigdzie nie sprecyzował, co było powodem owego spotkania, trudno nie przypuszczać, że była nim treść niedawnej konferencji z I sekretarzem⁷². To zaś oznacza, że rozmowa z Gomułką mogła być elementem szerszego planu działania.

⁶⁷ Rzucenie takiego argumentu ze strony Tejchmy wynika ze świadomie podjętej strategii Gomułki, zakładającej siłowe zdławienie protestów. Sam Tejchma podczas kryzysu gromadziowego nie wykazywał tendencji konfrontacyjnych wobec protestującej ludności.

⁶⁸ M. Zieleniewski, *Aneks do who's who – Miało być inaczej*, „Wprost” 1988, nr 31, s. 6–7.

⁶⁹ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 13.

⁷⁰ Choć należy tu zaznaczyć, że Tejchma z całą pewnością miał poczucie wsparcia ze strony części kluczowych polityków PZPR.

⁷¹ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 92; idem, *Pożegnanie z władzą...*, s. 88.

⁷² Idem, *Odszedł Gomułka...*, s. 14.

Marek Zieleniewski w swoim artykule zamieszczonym w 31 numerze „Wprost” z 1988 r. słusznie zwrócił uwagę na pewne tony w liście Władysława Gomułki do członków Biura Politycznego z 27 marca 1971 r., które brzmią niczym „ostatnia skarga Cezara, zdradzonego przez zaufanego Brutusa”⁷³.

Byłem bowiem zawsze najlepszego zdania o tow. Tejchmie. Sam wysuwałem jego kandydaturę do najwyższych instancji partyjnych, broniłem przed czynionymi zarzutami, które uważałem za niesłuszne. Nie przypuszczałem, aby zabrakło mu cywilnej odwagi do powiedzenia prawdy. Zresztą czy to on jeden **okazał się takim?**⁷⁴ [podkreślenie – J.K.].

Faktycznie w słowach tych zawierał się głęboki żal i rozczarowanie Gomułki postawą Tejchmy. Z całą pewnością dla ówczesnego I sekretarza były to zrozumiałe emocje, biorąc pod uwagę, że podobno był on nawet rozpatrywany przez „Wisława” jako jeden z jego potencjalnych następców⁷⁵. Potwierdzeniem tego rozczarowania były pogłoski, które na początku lutego 1971 doszły do Tejchmy, jakoby Gomułka dość mocno narzekał i wręcz rzucał przekleństwa na niego⁷⁶. To wszystko było też najpewniej bardzo przykre dla samego Tejchmy, który doskonale zdawał sobie sprawę, że swoją pozycję polityczną zawdzięczał właśnie Gomułce⁷⁷. Stąd spotkanie to było trudne i bolesne dla obu rozmówców. Z perspektywy czasu Tejchma deklarował jednak, iż zachował głęboki szacunek i szczerą sympatię do byłego I sekretarza⁷⁸.

Pozostaje jednak niewiadomą, czy bohater tego artykułu znał treść listu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Biura Politycznego PZPR. Jak wiadomo, korespondencję tę przekazał Józefowi Cyrankiewiczowi radziecki ambasador Awierkij Aristow w piątek 18 grudnia około 23.00 w Urzędzie Rady Ministrów. W liście tym radzieckie kierownictwo wyrażało zaniepokojenie sytuacją w Polsce

⁷³ M. Zieleniewski, *op. cit.*, s. 7.

⁷⁴ *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 277.

⁷⁵ F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 124. Zgadzał się z tym również sam Tejchma w rozmowie z prof. J. Eislerem, która miała miejsce w kwietniu 1991 r. *Cf.* J. Eisler, *op. cit.*, s. 39; idem, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 57–58; Z. Branach, *op. cit.*, s. 259.

⁷⁶ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 29.

⁷⁷ Idem, *Bunt przeciw...*, s. 92; idem, *Pożegnanie z władzą...*, s. 88.

⁷⁸ Za duży błąd, wynikający także z jego własnego zaniedbania, Tejchma uważał niedopuszczenie Gomułki do udziału w VIII Plenum KC, by ten mógł bronić swojego postępowania. Dodatkowo Tejchma co roku w dzień Wszystkich Świętych miał kłaść czerwoną różę na grobie Gomułki. *Cf.* idem, *Bunt przeciw...*, s. 93–94, 96; idem, *Pożegnanie z władzą...*, s. 76, 88; idem, *Wielkość i dramat...*, s. 1, 9–14; idem, *Zażądalem od Gomułki, aby ustąpił*, „Perspektywy” 1990, nr 15, s. 7; F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 175.

i sugerowało szybkie zmiany nie tylko na polu gospodarczym, ale i politycznym⁷⁹. Sam Tejchma zaprzeczał, żeby przed rozmową z Gomułką zapoznał się z treścią owej korespondencji⁸⁰. Niejako broniąc się przed zarzutami wykonywania poleceń płynących z Kremla, Tejchma twierdzi, że jego motywacją do owej rozmowy był wyłącznie fakt strzelania do robotników⁸¹. Jednak pytanie, czy przyszedł minister kultury znał czy nie znał treść listu nie wydaje się kluczowe. Trudno bowiem zakładać, że Tejchma zachowywałby tak zdecydowaną i twardą postawę, nie będąc pewnym stanowiska Moskwy wobec dziejących się w Polsce wydarzeń. Ze względu na swoje doświadczenie i kontakty z innymi członkami ówczesnych elit władzy mógł dojść do takiego przekonania nawet bez czytania owej wiadomości.

Należy również wspomnieć o przypuszczeniach Edwarda Gierka, według których Tejchma miał przygotowywać Moskwę na odejście Gomułki⁸². Twierdzenia te nie wydają się jednak prawdopodobne. Tak jak wspomniano wyżej, faktyczne możliwości i wpływy Tejchmy były wyraźnie mniejsze od tych, jakie mieli inni uczestnicy trwającej wtedy gry politycznej. Ponadto Gierek, opisujący swoje relacje z Tejchmą, sam sobie przeczy, twierdząc w jednym wywiadzie, że ten rzekomo chciał tylko „przeczekać” jego okres kierowania partią, bo musiał zadowolić się pośledniejszą rolą, „mając buławę pierwszego w tornistrze”, a w drugim, że objęcie władzy przez Gierka, mimo promowania Tejchmy przez Gomułkę, nie wpłynęło na ich dobrą relację (Gierek określał go jako „prawego komunistę i człowieka”) w dekadzie lat siedemdziesiątych⁸³.

Ostatnią ciekawą kwestią dotyczącą wagi opisywanej rozmowy między Tejchmą a Gomułką z rana 19 grudnia 1970 r. jest niesamowita wręcz zgodność między tym, jak ją zapamiętali obaj jej uczestnicy. Zgodność tych wspomnień jest tak duża, że Tejchma zamiast opisać rozmowę własnymi słowami potrafił cytować to, w jaki sposób wydarzenia te zapamiętał i przedstawił Gomułka⁸⁴. Jest to szczególnie widoczne, gdy weźmie się pod uwagę rozmowy między Gierkiem a Kanią i Szlachcicem, gdzie każdy uczestnik zaprezentował znacznie różniącą się od pozostałych dwóch wersję przeprowadzonych konwersacji.

Okolo cztery godziny po konfrontacji I sekretarza z Tejchmą rozpoczęło się posiedzenie Biura Politycznego. Tejchma uznał je za najkoszmarniejsze w swojej karierze⁸⁵. Zachowany protokół potwierdza, że konsekwentnie naciskał on na szybki

⁷⁹ Cf. J. Eisler, *op. cit.*, s. 373.

⁸⁰ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 92.

⁸¹ *Ibidem*; idem, *Pożegnanie z władzą...*, s. 86, 92.

⁸² E. Gierek, J. Rolicki, *Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 83.

⁸³ Idem, *Replika*, Warszawa 1990, s. 143.

⁸⁴ J. Tejchma, *Bunt przeciw...*, s. 89–92.

⁸⁵ Idem, *Pożegnanie z władzą...*, s. 91.

wybór Gierka na I sekretarza⁸⁶. To właśnie Tejhma zaproponował, żeby po dość dramatycznym przemówieniu gen. Jaruzelskiego, odmalowującym sytuację w kraju w bardzo ciemnych barwach, przejść do dalszej części programu obrad (zmiany na stanowisku I sekretarza) bez dyskusji nad wystąpieniem szefa MON.

Jednak dla poruszanego tematu najbardziej intrygującym elementem zebrania BP była bez wątpienia poniższa wypowiedź Tejhmy:

Tow. Tejhma podkreślił, że niezadowolenie mas i obecny kryzys mają źródła bezpośrednie. Obecnej sytuacji nie możemy rozwiązać przez stosowanie siły, ale przede wszystkim potrzebne są rozwiązania polityczne. W związku z tym tow. Tejhma zaproponował, aby powołać komisję z członków Biura Politycznego, która w ciągu godziny przedłoży propozycję rozwiązania politycznego. Na przewodniczącego komisji zaproponował tow. Gierka. Ponadto zaproponował natychmiastowe zwołanie plenum KC⁸⁷.

Z powyższej wypowiedzi wynika, że w ocenie Tejhmy istniejący potężny konflikt został spowodowany przez grudniową podwyżkę cen, zaś wyjściem z tego stanu nie było strzelanie do protestujących, tylko zmiana części osób w kierownictwie partii. Decyzje te, tylko w ciągu jednej godziny, miała przygotować specjalna komisja pod przewodnictwem Gierka. Gdyby ten wniosek przyjęto, to najpewniej do tej komisji weszłyby osoby planujące zmianę na stanowisku I sekretarza. W ten sposób unikniętoby dyskusji i słownych potyczek z pozostałymi w BP zwolennikami Gomułki. Dzięki temu Gierek spokojnie przedstawiłby swoją wizję składu kierownictwa przed popierającymi go ludźmi. Natomiast zrealizowanie propozycji natychmiastowego zwołania plenum KC pozwoliłoby na przedstawienie pośpiesznie zebranemu temu gremium składu nowego kierownictwa z Gierkiem na czele. Umożliwiłoby to nie tylko szybszą zmianę władzy, ale jeszcze bardziej wyizolowałoby i pozostawiło w mniejszości zwolenników schorowanego I sekretarza.

Po zabraniu głosu przez Tejhme przemówili Cyrankiewicz i Jaruzelski, kompletnie ignorując jego wypowiedź, co mogło wynikać z tego, że byli nią zaskoczeni. Następnie zabrali głos Strzelecki i Loga-Sowiński. To właśnie oni byli pierwszymi osobami, które odniosły się do propozycji utworzenia komisji (oczywiście niechętnie). Ten ostatni zresztą szybko stwierdził, że propozycja zmian politycznych w obecnej sytuacji nierozzerwalnie będzie się wiązała ze zmianami personalnymi. Na te wypowiedzi Tejhma „wyjaśnił, że intencją jego propozycji powołania komisji było przedstawienie wniosków co do składu kierownictwa”, co potwierdzało uwagę Logi-Sowińskiego. Następnie wprost stwierdził, że osobiście uważa zmianę

⁸⁶ *Ibidem*, s. 91; J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 103–123.

⁸⁷ J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 106.

I sekretarza za absolutną konieczność, samemu proponując na to stanowisko Gierka. Dodał również, że na podjęcie decyzji członkowie BP mają czas do niedzieli (czyli następnego dnia, kiedy planowano przeprowadzenie posiedzenia KC). Kolejne wypowiadające się osoby popierały lub kwestionowały zaproponowaną przez Tejchmę zmianę I sekretarza. Następnie głos znów zabrał on sam, tłumacząc ponownie niezbędność zmian, spowodowanych także chorobą Gomułki, i informując oficjalnie BP o swojej rozmowie z I sekretarzem. W trakcie swojej wypowiedzi po raz kolejny nakłaniał do zwołania plenum, podczas którego kluczowym zagadnieniem miała być zmiana przywódcy politycznego państwa, inne zmiany personalne w kierownictwie PZPR i dyskusja nad treścią wystąpienia Gierka w telewizji w już nowej roli⁸⁸. Czytając protokół ze spotkania BP, trudno nie zauważyć, że pośpiech w dokonywaniu zmian personalnych oraz malowanie sytuacji na bardziej krytyczną dla władzy niż była ona w rzeczywistości spowodowane były chęcią wywarcia jak największego wpływu na stronników Gomułki⁸⁹. Ponadto, wypowiedzi osób mocno dążących do zmian sprawiały wrażenie jakby osoby te wcale nie słuchały swoich rozmówców, tylko niejako „odhaczały” kolejne rzeczy do przedstawienia, aby w ten sposób ułatwić wprowadzenie Gierka na stanowisko I sekretarza.

Zastanowienie się nad tym, dlaczego Tejchma zaproponował stworzenie specjalnej komisji oraz niezwłoczne zwołanie plenum KC prowadzi do postawienia jeszcze jednego zasadniczego pytania. Czemu osoby popierające zmianę kierownictwa z miejsca, gremialnie, nie przychyliły się do złożonej propozycji? Otóż Tejchma mógł nie zdążyć uprzedzić reszty osób chcących zmian o treści swojego pomysłu. Pamiętajmy, że posiedzenie BP miało miejsce kilka godzin po rozmowie z Gomułką, ponadto nie wiemy, kiedy konkretnie Tejchma mógł wpaść na taki pomysł. Dodatkowo po jego rozmowie z I sekretarzem oraz dyskusji z Olszowskim, Kanią i Babiuchem, z Tejchmą skontaktował się Zenon Kliszko, który wkrótce po tym pojawił się w pokoju I sekretarza, gdzie zrelacjonowano mu przebieg wcześniejszej rozmowy. Wtedy Kliszko postanowił znów skonfrontować się z Tejchmą i zaprosił go na rozmowę do swojego gabinetu. Choć sama rozmowa, w opinii Kliszki, miała być „niepotrzebna i jałowa”, to jednak odpowiadanie na kolejne pytania musiało zająć trochę czasu, co utrudniło poinformowanie przez Tejchmę innych zwolenników zmian o powziętym pomysle na powołanie specjalnej komisji⁹⁰. Innym wytłumaczeniem jest nieufność członków BP co do nieznanego przecież składu tej komisji,

⁸⁸ *Ibidem*, s. 108–123.

⁸⁹ J. Eisler, *op. cit.*, s. 404.

⁹⁰ *Kryzys grudniowy 1970 r. ...*, s. 557. Później, podczas wywiadu dla Barbary Seidler, Kliszko miał stwierdzić, że to Tejchma miał „coś do niego mówić”, a on sam takiej rozmowy nie potrzebował. Cf. B. Seidler, *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991, s. 142.

przez co nikt oprócz Gierka nie miał gwarancji, że się w niej znajdzie i będzie mógł zabiegać o swoją pozycję w nowym kierownictwie. Nie można też wykluczyć zwykłego oportunistu wśród członków BP, którzy w tym momencie woleli jeszcze nie odkrywać kart, wszak poparcie dla pomysłu powołania komisji oznaczałoby, że orientują się oni na Gierka.

Mimo odrzucenia pomysłu Tejchmy, BP zgodziło się na jego propozycję zwołania następnego dnia plenum KC PZPR, które miało powołać Edwarda Gierka na I sekretarza PZPR⁹¹. Następnego dnia (w niedzielę 20 grudnia) podczas VII plenum KC PZPR, ale już po oficjalnym wyborze Gierka na I sekretarza, Tejchma mówił o „konieczności wypracowania metod zmiany władzy bez czekania na kolejny kryzys”⁹². Było w tym trochę politycznego wizjonerstwa i krytycznego myślenia o trwającym jeszcze przesileniu na szczytach władz politycznych PRL. Tejchma był więc ciągle aktywny i chciał szukać rozwiązań. W związku z tym na odbywającym się kilka godzin później posiedzeniu BP otrzymał zadanie, by u boku Gierka, Cyrankiewicza i Babiucha przeprowadzić rozmowy informacyjne z tzw. partiami sojuszniczymi (Stronnictwem Demokratycznym i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym). Co istotne, na wniosek Tejchmy podjęto także decyzję, że oprócz poinformowania o „kryzysie grudniowym” w Polsce partii komunistycznych tzw. państw demokracji ludowej, odpowiednie wiadomości miały też być przekazane Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Francji⁹³.

Jedną z dość mocno rezonujących decyzji forsowanych przez Tejchmę było ograniczanie przez cenzurę negatywnego pisania o dawnym kierownictwie. Podobnie zapatrywali się na tę kwestię Kociołek i Olszowski⁹⁴. Niewątpliwie fakt, że Tejchma sam należał do dawnej ekipy przyczynił się do wyrażenia takiego właśnie stanowiska. Cenzura jednak niezbyt odróżniała personalną krytykę dawnego kierownictwa od dopuszczonego wzorca pisania o sposobie rozwiązywania istniejących problemów, co kończyło się dość obszernymi skreśleniami w proponowanych przez redakcje gazet tekstach⁹⁵. A zatem pomysł m.in. Tejchmy skutkował pośrednio uszczelnieniem cenzury i ograniczył dostęp obywateli do informacji.

Jeśli chodzi o podejście do nowej polityki personalnej, to Tejchma nie zgadzał się z wprowadzeniem do Biura Politycznego gen. Jaruzelskiego. Podobne poglądy reprezentował również Kępa oraz Kania⁹⁶, ale mimo to szef MON jednak został zastępcą członka w tym gremium. Sam Tejchma nie był też pozytywnie nastawiony

⁹¹ *Tajne dokumenty Biura Politycznego...*, s. 106.

⁹² B. Seidler, *op. cit.*, s. 79; J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 23.

⁹³ J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 128.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 132.

⁹⁵ M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 289.

⁹⁶ F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 150; J. Eisler, *op. cit.*, s. 377.

do innych zmian personalnych w Biurze, twierdząc, że przedstawione propozycje nie uwzględniają realiów politycznych w kraju⁹⁷.

Bardzo możliwe, że taka postawa spowodowała, że Tejchma, w odróżnieniu od innych osób wspierających Gierka, w następstwie kryzysu 1970 r. nie otrzymał specjalnych awansów (wyjątkiem było zastąpienie Kliszki na stanowisku przewodniczącego klubu parlamentarnego PZPR, co było możliwe na skutek decyzji Gierka⁹⁸). W praktyce jednak – inna sprawa, że na krótki czas – został niejako namaszczony na nieformalnego następcę nowego I sekretarza! Według wspomnień Szlachcica, z tą inicjatywą miał wystąpić on sam, Babiuch, Jaruzelski i Kania. Gierek miał zostać rzekomo przekonany do takiego rozwiązania przez Szlachcica w okresie między świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem. Informację tę podobno nawet przekazano członkom KC oraz ambasadorom PRL⁹⁹. Tejchma potwierdził taki rozwój sytuacji, pisząc we wspomnieniach o swojej rozmowie w hotelu sejmowym z Gierkiem w niedzielę 20 grudnia przed posiedzeniem Biura Politycznego. Przyszły I sekretarz miał wtedy stwierdzić: „Józek, będziesz moim zastępcą i następcą”¹⁰⁰. Co ciekawe, o owych ustaleniach z Tejchmą wspominał również Edward Gierek: „W rozmowie z Tejchmą doszedłem do wniosku, że po uregulowaniu węzłowych spraw kraju powinienem w jego ręce przekazać kierowanie partią. [...] Po stanowienia jednak nie dotrzymałem”¹⁰¹.

Po zmianach z przełomu 1970 i 1971 r. Tejchma przez krótki czas faktycznie był bardzo blisko Gierka, np. zastępował go w roli przewodniczącego na posiedzeniach BP. Stosunkowo szybko został jednak przesunięty na boczne tory¹⁰². W tym kontekście warte odnotowania jest więc to, że sam Tejchma twierdził, że nie czuł się zbyt komfortowo, posiadając tak duże możliwości oddziaływania¹⁰³. Biorąc pod uwagę jego godzenie się na stopniowe odsuwanie od centrum władzy, twierdzenia te wydają się być prawdziwe.

Według zachowanych protokołów na posiedzeniach nowego Biura Politycznego do końca 1970 r. Tejchma nie przejawiał już większej aktywności¹⁰⁴. Miał jednak w tym czasie swoje tzw. pięć minut. Świadczy o tym fakt, że to do niego udali się

⁹⁷ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 28.

⁹⁸ J. Eisler, S. Trepczyński, *op. cit.*, s. 134.

⁹⁹ F. Szlachcic, *op. cit.*, s. 153–154.

¹⁰⁰ J. Tejchma, *Pożegnanie z władzą...*, s. 91.

¹⁰¹ E. Gierek, *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993, s. 88.

¹⁰² J. Tejchma, *Pożegnanie z władzą...*, s. 92.

¹⁰³ Idem, *Odszedł Gomułka...*, s. 19.

¹⁰⁴ *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 408–421.

dwaj posłowie Koła Poselskiego „Znak” – Tadeusz Mazowiecki i Tadeusz Myślik, po swoim powrocie z Wybrzeża. Obaj posłowie pojechali tam, by na własne oczy zobaczyć, co się wydarzyło. Po powrocie do Warszawy przyszli oni właśnie do Tejchmy, z prośbą o powołanie specjalnej komisji, której celem miałyby być zbadanie tragicznych, grudniowych wydarzeń. Pomimo deklaracji, że nowe kierownictwo uznaje za bardzo ważne ustalenie osób odpowiedzialnych za grudniową tragedię, pomysł utworzenia komisji nie został zrealizowany¹⁰⁵. Nie złożono nawet formalnego wniosku o utworzenie takiego ciała¹⁰⁶. Wygląda na to, że Tejchma nie widział potrzeby nadawania biegu sprawie podniesionej przez posłów „Znaku” lub sami wnioskodawcy uświadomili sobie, iż ich projekt nie ma szans na realizację.

Tejchma został także wysłany w lutym 1971 r. do Łodzi, w związku z potężnym strajkiem łódzkich włókniaerek. Wszedł w skład partyjno-rządowej delegacji razem z innym członkiem BP Janem Szydłakiem i premierem Piotrem Jaroszewiczem. Nie odegrał on jednak większej roli w rozładowaniu tego strajku, gdyż nie był dla strajkujących odpowiednim partnerem do dialogu – ci oczekiwali wyłącznie na Gierka. Jak sam wspominał, był wręcz sparaliżowany od pierwszej chwili pojawienia się w strajkującej fabryce. Był to bowiem (jak sam twierdził) pierwszy epizod w jego życiu, kiedy znalazł się wśród tak wielu mocno wzburzonych robotnic i robotników¹⁰⁷. Delegacja rządowa rozpoczęła swój pobyt w Łodzi 14 lutego 1971 r. od spotkania z odpowiednio dobranym tzw. aktywem partyjnym w Teatrze Wielkim, a po godz. 19.00 w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego odbyło się spotkanie z pracownikami tej fabryki. Po tych rozmowach delegacji z Warszawy jeszcze tego samego wieczoru udali się na kolejne dwa spotkania z robotnikami: w tkalni automatycznej i wykańczalni Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego¹⁰⁸. Według relacji Bolesława Kapitana, wówczas jednego z sekretarzy Komitetu Łódzkiego PZPR (późniejszego prezesa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki), spotkanie z włókniaarkami z zakładu im. Marchlewskiego miało wstrząsnąć Tejchmą. Podczas konfrontacji z robotnikami praktycznie nie zabierał głosu. Jego mowa ciała również jednoznacznie miała wskazywać na szok i ogromny stres¹⁰⁹. Nie jest to jedyna taka opinia. Podobnie o zachowaniu Tejchmy wspominał Gierek podczas drugiego wywiadu z Januszem Rolickim, twierdząc, że

¹⁰⁵ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 532; *Grudzień 1970*, Paryż 1986, s. 205–206; A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 116. Moją uwagę na te wydarzenia zwrócił J. Eisler, *op. cit.*, s. 443–444.

¹⁰⁶ J. Eisler, *op. cit.*, s. 444.

¹⁰⁷ J. Tejchma, *Pożegnanie z władzą...*, s. 92.

¹⁰⁸ K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008, s. 298, 301, 304.

¹⁰⁹ Rozmowa z Bolesławem Kapitanem z dnia 2 VIII 2023 r.

„był on tak przejęty dramatyzmem konfliktu, że nie mógł zabrać głosu na spotkaniu ze strajkującymi”¹¹⁰. Wiedza o jego zachowaniu w ówczesnym kierownictwie PZPR nie była więc tajemnicą. Mogło to też wpłynąć na spadek jego znaczenia w kierownictwie partii. Trudno nie odnieść wrażenia, że właśnie podczas strajku łódzkiego Tejchma opuścił swoją „bankę informacyjną”, w której dotychczas funkcjonował, stykając się bezpośrednio z niezadowolonymi, przepracowanymi, źle opłacanymi i sfrustrowanymi podwyżkami robotnikami. Co ciekawe, choć sam uważał wysuwane postulaty, m.in. zwiększenie płac o 20%, za nierealne, to zgadzał się, że większość żądań była słuszna¹¹¹.

Wymownym komentarzem do roli Tejchmy, nie tylko podczas grudniowej rewolty robotniczej, jest fakt, że choć SB odnotowywała liczne żądania ze strony robotników i zakładowych ogni PZPR usunięcia lub nawet wyciągnięcia realnych konsekwencji za podejmowane działania m.in. wobec Gomułki, Kliszki, Jaszczuka, Cyrankiewicza, Moczara, Kociołka, Logi-Sowińskiego, Walaszka, Jagielskiego, Kruczka, Starewicz, Kulczyńskiego, Pietrzaka i Jaroszewicza¹¹², to takich żądań prawie nie wysuwano pod adresem Tejchmy. Wyjątkiem były przypadki krytyki całego Biura Politycznego¹¹³. Najpewniej wynikało to z niewielkiej rozpoznawalności Tejchmy, który mimo że był członkiem BP to nie pełnił wówczas bardziej „medialnych” i eksponowanych funkcji. Dodatkowo dało się zauważyć, że nie należał do tego kręgu decyzyjnych osób, które próbowały siłowo zakończyć robotnicze protesty. Najpewniej więc nie był kojarzony przez społeczeństwo z grudniową tragedią w takim stopniu, jak osoby z pierwszoplanowych stanowisk z ekipy Gomułki.

¹¹⁰ E. Gierek, J. Rolicki, *Replika...*, s. 143.

¹¹¹ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka...*, s. 33.

¹¹² *Grudzień 1970 w dokumentach...*, s. 95, 99, 105–110, 114–115; J. Eisler, *op. cit.*, s. 427; Informacja z przebiegu zebrań POP w dniu 13 stycznia 1971 r. w dzielnicy Gdańsk-Śródmieście, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku, sygn. 003/169/4, k. 27–28; Wnioski do protokołu z zebrania POP przy ADM Nr 5/I odbytego w dniu 12 stycznia 1971 r., *ibidem*, k. 41; Informacja z przebiegu zebrań organizacji partyjnych w dzielnicy Gdańsk-Śródmieście, *ibidem*, k. 55; Informacja dotycząca aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w dzielnicy Gdańsk-Śródmieście w dniu 22.01.1971 r., *ibidem*, k. 69; My pracownicy GFBB „SIARKOPOL” wnosimy postulaty, *ibidem*, k. 72; Informacja o przebiegu zebrań partyjnych i sytuacji społeczno-politycznych w dzielnicy Gdańsk-Śródmieście na dzień 18.I.1971 rok, *ibidem*, k. 75, 78–80; Postulaty załogi Gdańskich Fabryk Mebli zgłoszone na ogólnym zebraniu całej załogi w dniu 19 stycznia 1971 r., *ibidem*, k. 90; Żądania kierowców Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Gdańsku-Oliwie, *ibidem*, k. 97; Postulaty załogi Warsztatu Mechanicznego Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych, *ibidem*, k. 109.

¹¹³ Wstępna ocena, *ibidem*, k. 61; Informacja z przebiegu zebrań organizacji partyjnych..., *ibidem*, k. 60.

Podobnie jak w przypadku opinii robotników, nazwisko Tejchmy nie pojawiało się też w centrum zainteresowania partyjnych komisji przyglądających się kryzysowi grudniowemu w 1970 r., jak i w procesach karnych prowadzonych już w III Rzeczypospolitej. Wprawdzie tzw. komisja Władysław Kruczka chciała rozmawiać z Tejchmą, i nawet przygotowała pytania, jakie zamierzała zadać podczas rozmowy, to ostatecznie do takiego spotkania nie doszło¹¹⁴. Barbara Seidler, która jesienią 1981 r. uzyskiwała zgodę na zapoznanie się z zawartością kilku teczek tej komisji, ustaliła, że wśród tych materiałów znajdowały się dokumenty świadczące o tym, że do Tejchmy skierowano drogą listowną pewne pytania, jednak nigdzie nie podano treści tych pytań. Nie ma również żadnych sugestii, że na ów list komisja Kruczka w ogóle otrzymała odpowiedź¹¹⁵. W sprawozdaniu z prac komisji KC PZPR powołanej do wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej, opublikowanym w specjalnym numerze „Nowych Dróg”, nazwisko Tejchmy pojawia się tylko jeden raz. Stało się tak, ponieważ został zwyczajnie wymieniony jako jedna z osób, którą wyznaczono do rozmów ze strajkującymi włókniankami w lutym 1971 r.¹¹⁶ Podczas procesu rozpoczętego w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku w sprawie sprawców tragedii Grudnia 1970 trójka sędziów (Włodzimierz Braziewicz, Tomasz Panasiuk i Ryszard Milewski), po zapoznaniu się ze zgrupowanym przez prokuratorów materiałem dowodowym, w lipcu 1995 r. zażądała uzupełnienia go m.in. o zeznania Tejchmy. Prokuratura jednak odwołała się do Sądu Apelacyjnego, który w październiku przyznał jej rację, przez co Tejchma nie składał w tej sprawie zeznań¹¹⁷. W dalszym toku sprawy jego nazwisko również się pojawiało¹¹⁸.

Nie ulega wątpliwości, że rola odegrana przez Józefa Tejchmę podczas kryzysu grudniowego 1970 r. była znaczna. Koncentrowała się ona na udziale w „grach gabinetowych” w obrębie „białego domu”, czyli gmachu KC w Warszawie. Najpierw wykazał dużą aktywność, prowadząc rozmowy z innymi niezadowolonymi obrotom sprawczołowymi działaczami partyjnymi, a później zaznaczył swoją obecność podczas kluczowych spotkań Biura Politycznego. Choć nie zdobył się na otwarty

¹¹⁴ *Kryzys grudniowy 1970 r. ...*, s. 22.

¹¹⁵ B. Seidler, *op. cit.*, s. 100, 113.

¹¹⁶ *Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej*, „Nowe Drogi” 1983, [numer specjalny], s. 46.

¹¹⁷ W. Kwiatkowska, *Analiza aktu oskarżenia wraz z historią śledztwa w sprawie sprawców Grudnia '70*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem...*, s. 228–232.

¹¹⁸ <https://wydarzenia.interia.pl/historia/news-komisja-pzpr-w-1970-r-tylko-dwa-razy-niezasadnie-uzyto-broni,nId,869009> (dostęp: 25 II 2023); https://www.temidium.pl/artukul/w_czwartek_kasacja_sprawy_stlumienia_wystapien_z_grudnia_70_przez_wladze_prl-1633.html (dostęp: 25 II 2023).

sprzeciw wobec działań Gomułki, zachował rzeczywisty obraz sytuacji, co doprowadziło go do prawdopodobnie najważniejszej rozmowy politycznej w jego życiu. To on usiłował wprost przekonać „Wiesława” do ustąpienia za stanowiska. Udział Tejchmy był niezbędny w procesie dokonywania zmian personalnych na szczytach władzy. Bez jego zaangażowania i gotowości do podejmowania trudnych wyzwań krytyczna sytuacja, w jakiej znalazło się PRL pod koniec 1970 r., mogłaby trwać dłużej. Nie można wykluczyć, że zakończyłaby się ona również inaczej, najpewniej w bardziej dramatyczny sposób.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Komitet Centralny PZPR, sygn. 1.5.1/237.V.795, 1.5.1/237.V.796, 1.5.1/237.V.838, 1.6/237.VI.57

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku

sygn. 003/169/4

Źródła drukowane

Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000.

Gierek E., *Smak życia. Pamiętniki*, Warszawa 1993.

Gierek E., Rolicki J., *Przerwana dekada*, Warszawa 1990.

Gierek E., Rolicki J., *Replika*, Warszawa 1990.

Grudzień 1970, Paryż 1986.

Grudzień 1970, oprac. B. Brzeziński, Warszawa 1989.

Grudzień 1970 w dokumentach MSW, oprac. J. Eisler, Warszawa 2000.

Kryzys grudniowy 1970 r. w świetle dokumentów i materiałów Komisji Władysława Kruczką i relacji ludzi obozu władzy, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Warszawa 2020.

Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001.

Seidler B., *Kto kazał strzelać. Grudzień '70*, Warszawa 1991.

Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polskiej Ludowej, „Nowe Drogi” 1983, [numer specjalny], s. 7–78.

Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem. Zatrzymać konfrontację, Wrocław [b.r.w.].

Szlachcic F., *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990.

Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970, oprac. P. Domański, Londyn 1991.

Tejchma J., *Bunt przeciw starości*, Pułtusk–Warszawa 2017.

Tejchma J., *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek. Notatki z lat 1971–1973*, Toruń 2006.

Tejchma J., *Pożegnanie z władzą*, Olsztyn [b.r.w.].

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011.

Źródła wywołane

Rozmowa z Andrzejem Kurzem z dnia 14 IV 2023 r. (w zbiorach autora).

Rozmowa z Bolesławem Kapitanem z dnia 2 VIII 2023 r. (w zbiorach autora).

Rozmowa z Józefem Klasą z dnia 16 III 2023 r. Nieautoryzowana z powodu śmierci rozmówcy (w zbiorach autora).

Rozmowa z Teofanem Domżałem z dnia 7 XII 2022 r. (w zbiorach autora).

Opracowania

Branach Z., *Polityka strzelania. Grudzień '70*, Bydgoszcz 2008.

Chrzanowski R., *Krew na ulicach*, [w:] *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni*, Gdynia 2020, s. 35–61.

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2020.

Eisler J., Trepczyński S., *Grudzień '70. Wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991.

Friszke A., *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997.

Grochmalowski P., Szlachcic F., *„Edward, przyjeżdżam do ciebie”, „Konfrontacje” 1989*, R. II, nr 3, s. 28–29.

Kania S., *W sprawie wywiadu Edwarda Gierka*, „Polityka” 1990, nr 17, s. 1, 9–10.

Kowal P., Cieślak M., *Jaruzelski. Życie paradoksalne*, Kraków 2015.

Kwiatkowska W., *Analiza aktu oskarżenia wraz z historią śledztwa w sprawie sprawców Grudnia '70*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 224–233.

Lesiakowski K., *Ignacy Loga-Sowiński (1914–1992). Portret gomułkowca*, Łódź 2022.

Lesiakowski K., *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008.

Lipiński P., *Władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019.

Machcewicz P., *Grudniowy przewrót: Warszawa–Moskwa–Katowice*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 86–106.

- Przeperski M., *Anatomia kreacji. Przypadek Dzienników politycznych Mieczysława F. Rakowskiego*, „Polska 1944/45–89. Studia i materiały” 2020, t. XVIII, s. 223–254. <https://doi.org/10.12775/Polska.2020.08>
- Przeperski M., *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2021.
- Rokicki K., *Apodyktyczny szef. Władysław Gomułka i podwładni*, [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałka, Warszawa 2011, s. 235–246.
- Szumilo M., *Elita PPR i PZPR w latach 1944–1970 – próba zdefiniowania*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumilo, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015, s. 34–60.
- Szumilo M., *Gierek. Droga do władzy*, Łódź–Lublin 2023.
- Tejchma J., *Wielkość i dramat Władysława Gomułki*, „Polityka” 1983, nr 48, s. 1, 9–14.
- Tejchma J., *Zażądałem od Gomułki, aby ustąpił*, „Perspektywy” 1990, nr 15, s. 7.
- Tejchma J., Sierszuła B., *Komfort polityka w stanie spoczynku*, „Tygodnik Demokratyczny” 1989, nr 25, s. 14–15, 21.
- Turek W., *Od grudnia ’70 do „okrąglego stołu”*, [w:] *Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 255–264.
- Zieleniewski M., *Aneks do who’s who – Miało być inaczej*, „Wprost” 1988, nr 31, s. 6–9.

Netografia

- https://www.temidium.pl/arttykul/w_czwartek_kasacja_sprawy_stlumienia_wystapien_z_grudnia_70_przez_wladze_prl-1633.html (dostęp: 25 II 2023).
- <https://timenote.info/lv/person/view?id=3066382&l=pl> (dostęp: 7 X 2023).
- <https://wydarzenia.interia.pl/historia/news-komisja-pzpr-w-1970-r-tylko-dwa-razy-niezasadnie-uzyto-broni,nId,869009> (dostęp: 25 II 2023).
- Chrzanowski R., *Ofiary grudnia 1970 r. w województwie gdańskim*, „Grudzień 1970. Pamiętamy”, bezpłatny dodatek prasowy z okazji 50. rocznicy Grudnia ’70 z 11 XII 2020, s. 8, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-histeryczne-do/127544,Dodatek-prasowy-Grudzien-1970-Pamietamy-premiera-11-grudnia-2020.html> (dostęp: 2 XI 2023).
- Kaniewski S., *Ofiary Grudnia ’70 w Szczecinie*, „Grudzień 1970. Pamiętamy”, bezpłatny dodatek prasowy z okazji 50. rocznicy Grudnia ’70 z 11 XII 2020, s. 9, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-histeryczne-do/127544,Dodatek-prasowy-Grudzien-1970-Pamietamy-premiera-11-grudnia-2020.html> (dostęp: 2 XI 2023).

Notka o autorze

Mgr Jakub Kuliś – absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych tej uczelni.

Zainteresowania naukowe: historia polityczna PRL, historia Związku Młodzieży Polskiej, historia polskiego ruchu ludowego.



jakub.kulis@edu.uni.lodz.pl

Adrian Gendera

Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław

 <https://orcid.org/0000-0002-9796-576X>

„Piszę w imieniu mieszkańców...”*

Życie codzienne w województwie leszczyńskim w świetle listów opublikowanych w „Panoramie Leszczyńskiej” w latach 1980–1989

Summary

“I am writing on behalf of the residents...”. Daily Life in the Province of Leszno in the Letters Published in “Panorama Leszczyńska” 1980–1989

The aim of the article is to present main elements of everyday life of the population living in the territory of the Leszno Voivodeship in 1980–1989. The sources are readers’ letters published in the voivodeship weekly “Panorama Leszczyńska”. They show the economic crisis (in particular the social-living problems appearing as its result), society’s attitude towards local authorities and trade workers. They also draw a picture of the problems of socialist society: waste, alcoholism, disrespect for common property, poor work ethos.

Keywords: economic crisis in communist Poland, criticism of the party authorities, trade and the ration card system, public space, housing problems, “Panorama Leszczyńska”

Streszczenie

Celem artykułu jest prezentacja wiodących elementów życia codziennego ludności z terenu województwa leszczyńskiego w latach 1980–1989. Podstawą źródłową są listy czytelników, które opublikowano na łamach wojewódzkiego tygodnika „Panorama Leszczyńska”.

* S.T., *Ciemności w Lubuszu Starym*, „Panorama Leszczyńska” [dalej: „PL”], 28 XI 1982, R. IV, nr 44(149), s. 9.

Prezentują one tematykę kryzysu gospodarczego (wynikających z niego problemów socjalno-bytowych), stosunku społeczeństwa do władz lokalnych i pracowników handlu. Kreślą także obraz socjalistycznego społeczeństwa, w którym przejawiają się postawy: marnotrawstwa, alkoholizmu, nieszanowania wspólnej własności, niskiego etosu pracy.

Słowa kluczowe: kryzys gospodarczy w PRL, krytyka władz, handel i system kartkowy, przestrzeń publiczna, problemy mieszkaniowe, „Panorama Leszczyńska”

Wiem, że jest kryzys. Rozumiem kłopoty, ale nigdy nie pogodzę się z brakiem butów gumowych¹ – napisał w 1982 r. do „Panoramy Leszczyńskiej” („PL”) jeden z rolników indywidualnych² z gminy Krobia w województwie leszczyńskim³. Jego list, choć porusza wąskie zagadnienie obuwia roboczego, jest obrazem ogólnokrajowego kryzysu gospodarczego ostatniej dekady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1980–1989). Problematyka ta posiada znaczną liczbę publikacji⁴. Ich lektura nie pozostawia złudzeń, co do niewydolności i upadku systemu socjalistycznego pod względem gospodarczym, jak i ideowym⁵. Problemy te kształtowały życie codzienne mieszkańców kraju i poszczególnych regionów. Stały się one symbolem minionego okresu i ustroju. Tematyce tej poświęcony jest niniejszy artykuł.

¹ W.O., *Po błocie w sandałach*, „PL”, 11 VII 1982, R. IV, nr 24(129), s. 9.

² W Polsce pod rządami komunistów (1944–1989) nigdy nie zdołano wyeliminować rolnictwa indywidualnego. Funkcjonowało ono obok form kolektywnych – Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych (RSP). Rolnicy indywidualni byli szykanowani administracyjnie. Do lat siedemdziesiątych XX w. nie otrzymywali państwowej opieki medycznej. Ich prawa rentowe i emerytalne były znacznie ograniczone. T. Kisielewski, *Obraz rolników indywidualnych w PRL w świetle niektórych danych „Rolniczego Rocznika Statystycznego”*, „Dzieje Najnowsze” 2002, t. XXXIV, nr 1, s. 145–153.

³ W.O., *Po błocie w sandałach*, „PL”, 11 VII 1982, R. IV, nr 24(129), s. 9.

⁴ J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010; J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012; J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018; G. Jędrzejczak, *Upadek gospodarki PRL trzydzieści lat później. O wyobraźni ekonomistów*, [w:] *System finansowy w multiperspektywie*, red. J. Górka, Warszawa 2018, s. 125–133; J. Kaliński, *Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 zwiastunem upadku PRL*, „Optimum. Economic Studies” 2021, nr 1(103), s. 3–23.

⁵ W Polsce „ludowej” (1944–1989) miały miejsce liczne i masowe strajki robotników, które ci podejmowali z racji bytowych. Władze krwawo je pacyfikowały (m.in. 1956, 1970, 1976, 1980). J. Eisler, *„Polskie miesiące” czyli Kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s. 19–60.

Jego celem jest prezentacja wybranych elementów życia codziennego mieszkańców województwa leszczyńskiego z lat 1980–1989. Data początkowa podyktowana została terminem założenia tygodnika (grudzień 1979 r.), a data końcowa rokiem przełomu politycznego w kraju (1989). Niniejszy tekst prezentuje leszczyński obraz ogólnokrajowego kryzysu i wypełnia lukę w historiografii regionu. Tematyka ta była dotychczas podnoszona jedynie na marginesie historii społeczno-politycznej, gospodarczej czy kulturalnej województwa⁶. Podstawą źródłową artykułu są listy czytelników (kącik „Czytelnicy piszą”) opublikowane w tygodniku „PL” w latach 1980–1989. Wybór „elementów życia codziennego” należy rozumieć trojako. Po pierwsze, dokonała go działalność peerelowskiej cenzury⁷, której podlegała także „PL”. Z pewnością nie wszystkie tematy poruszane w listach zostały opublikowane na łamach czasopisma. Po drugie, nie zachowało się archiwum listów⁸, które pozwoliłoby prześledzić wątki odrzucane przez redakcję (cenzurę), a zarazem ukazujące rzeczywiste opinie i nastroje społeczne⁹. Po trzecie,

⁶ Na temat dziejów powojennych Leszna i województwa leszczyńskiego, *vide*: J. Sosnowski, *Województwo leszczyńskie*, Poznań 1977; B. Zgodziński, *Województwo leszczyńskie*, Poznań 1981; S. Sierpowski, *Leszno w latach 1945–1989*, [w:] *Historia Leszna*, red. J. Topolski, Leszno 1997, s. 306–377; E. Śliwiński, *Województwo leszczyńskie*, Bydgoszcz 1998; R. Makowski, *Narodziny województwa leszczyńskiego*, „Rocznik Leszczyński” 2016, t. XVI, s. 105–114.

⁷ W Polsce rządzonej przez komunistów funkcjonowała cenzura represyjna, która pozbawiała społeczeństwo dostępu do informacji o prawdziwych wydarzeniach w kraju i na świecie, zwłaszcza do treści o tematyce politycznej, ale także o powodach niepokojów społecznych, złym stanie gospodarki, katastrofach i patologiach społecznych. Zakres blokady informacji był zmienny w czasie i zależny od aktualnych potrzeb politycznych PZPR. W latach osiemdziesiątych XX w. nie można już było ukryć negatywnych – oczywistych dla społeczeństwa – treści o gospodarce i środowisku. Tematy pojawiały się w prasie, choć nadal w narracji niegodzącej w rząd i PZPR. Od lipca 1946 r. do kwietnia 1990 r. funkcjonował Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (od stycznia 1945 r. jako Centralne Biuro Kontroli Prasy, a od 1981 r. jako Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk). D. Jarosz, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989: wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 101–109, 177–179.

⁸ Informacja uzyskana na podstawie kontaktu telefonicznego autora z redakcją „Panoramy Leszczyńskiej”.

⁹ Nastroje społeczne w Polsce w latach 1944–1989 – wyjaśnia Dariusz Jarosz – można badać nie tylko na podstawie prasy, ale także w oparciu o raporty partyjne (PPR/PZPR) i władz bezpieczeństwa publicznego. Od czasu „odwilży październikowej” (1956) również na podstawie analiz Ośrodka Badań Opinii Publicznej, a w późniejszych latach analiz uniwersyteckich. Należy jednakże pamiętać, iż powyższe badania społeczeństwa miały miejsce w państwie niedemokratycznym i zostały przeprowadzone przez instytucje państwowe. D. Jarosz, *Sondaże Ośrodka Badań Opinii Publicznej (OBOP) w latach 1957–1989: refleksje historyka*, „Polska 1944/45–89. Studia i materiały” 2003, t. VI, s. 65–95.

jest to autorski – na potrzeby artykułu – wybór wiodących wątków, które ukazują dominującą w nich problematykę.

Województwo leszczyńskie istniało w latach 1975–1998. Obejmowało obszar 4154 km² (1,33% powierzchni kraju). W 1975 r. liczyło 342 800, a w 1997 r. 398 800 mieszkańców, co ukazuje rozwój demograficzny jednostki administracyjnej. Stanisław Sierpowski podaje, iż „rewolucja administracyjna 1975 r.” miała przyczynić się do wzrostu rozpoznawalności Leszna (stolica województwa) na arenie krajowej, a urzędowi i instytucjom dodać rangi wojewódzkiej w miejsce dotychczasowej – powiatowej. Z drugiej strony reforma miała wywołać także niezadowolenie części lokalnych działaczy społeczno-politycznych, obserwujących nominacje i napływ kadry urzędniczej spoza województwa. Wśród mieszkańców Leszna – na pewno i poza nim – miała natomiast rozbudzić nadzieje na większe możliwości rozwoju¹⁰. Zapewne tak wówczas myślano, i nie było to pozbawione podstaw. Władze wojewódzkie, urzędy i instytucje fizycznie przybliżyły się do mieszkańców województwa leszczyńskiego, co nie oznaczało – jak wykaże analiza przeprowadzona w artykule – sprawniejszego administrowania i rozwiązywania problemów ludności. Z tego powodu reformę z 1975 r. ocenia się dziś negatywnie, wskazując, iż istnienie 49 województw służyło zwłaszcza władzom centralnym i partii, przyczyniło się do rozrostu biurokracji i partyjnej kontroli na dotychczasowej prowincji¹¹.

Młode województwo leszczyńskie – podobnie jak pozostałe nowe jednostki podziału administracyjnego kraju – aspirowało do wydawania własnego tytułu prasowego. Oficjalnie podano, iż były to dążenia oddolne władz z Leszna. Być może tak było, choć bardziej prawdopodobna w komunistycznych realiach wydaje się odgórna decyzja władz centralnych z Warszawy. W prezentowanym województwie takim czasopismem była „PL”, opatrzona podtytułem: „Tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”¹². Pierwszy numer ukazał się 14 grudnia 1979 r. Według redakcji, pismo miało być

[...] „forum” dla pełnego dialogu władzy ze społeczeństwem, bo gazeta nasza nie będzie przechodzić biernie zarówno obok najważniejszych problemów życia politycznego i gospodarczego, jak i wobec pozornie małych spraw dnia codziennego. Ma ono przybliżyć władzy ludzkie problemy, ludzi zaś informować o działaniach i zamierzeniach, o partyjnych i rządowych planach i programach¹³.

¹⁰ *Rocznik statystyczny województwa leszczyńskiego*, R. X, Leszno 1998, s. 138 i 148; S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 330.

¹¹ R. Makowski, *op. cit.*, s. 105–110.

¹² „PL” ukazuje się nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Od 4 II 1990 r. ze zmienionym podtytułem: „Tygodnik Społeczno-Polityczny”. Obecnie bez podtytułu. „PL”, 4 II 1990, R. XII, nr 4(524), s. 1.

¹³ Zespół Redakcyjny, *Drodzy Czytelnicy!*, „PL”, 14 XII 1979, R. I, nr 1(1), s. 1.

Rzeczywiście, na jej łamach prezentowano treści dotyczące polityki krajowej (najważniejsze informacje), znacznie szerzej natomiast kwestie regionalne. Większa część tygodnika traktowała o życiu społeczno-gospodarczym, kulturze, historii, sporcie, problemach życia codziennego. Nie zabrakło również rozbudowanego działu ogłoszeń. W ten sposób – przez odpowiedni dobór treści politycznych i dnia codziennego oraz nadal funkcjonującą cenzurę – PZPR starała się dalej sterować społeczeństwem, wpływać na jego poglądy i budować kraj w zgodzie z ideologią socjalizmu – wskazuje Jolanta Laskowska¹⁴. Co więcej, prasa wojewódzka, podając za Ryszardem Kowalczykiem, miała spełniać jeszcze jeden istotny dla władz centralnych i terenowych cel: służyć „integracji ludności” nowych województw¹⁵. Niewątpliwie taka była rola „PL”.

Bogactwo tematyki regionalnej wpływało na poczytność tygodnika. Jego nakład nie zaspokajał popytu. Bywało, iż już z rana wszystkie egzemplarze były wykupione. Problem z dostępnością miały przede wszystkim osoby, które nie opłaciły prenumeraty, co redakcja zalecała. W miarę możliwości zwiększano nakład (1984 r.: z 35 do 50 000 egzemplarzy), ale problemu nie udało się całkowicie wyeliminować, co niewątpliwie miało związek z kryzysem gospodarczym ostatniej dekady PRL¹⁶. Na popularność „PL” – a przynajmniej jej kupno – wpływało też to, iż była ona – wspomnianym wyżej – organem PZPR. Członkom partii wypadało więc ją czytać lub przynajmniej przejrzeć, a występujące problemy z dostępnością budziły wśród nich szczególne oburzenie¹⁷. W kontekście czytelników można postawić pytanie: jaka była wśród nich realna recepcja haseł i treści socjalistycznych? Na podstawie skarg (listów) i emocji w nich zawartych można zaryzykować tezę o daleko posuniętej nieufności społeczeństwa wobec treści dotyczących gospodarki, władz regionalnych i administracji (urzędów, urzędników). Krytyka była wszechobecna w badanych tekstach.

¹⁴ J. Laskowska, *Gdański ruch wydawniczo-prasowy w latach 1956–1989*, [w:] *Regionalne środowiska literackie i oficyny wydawnicze w polityce władz Polski Ludowej w latach 1956–1989*, red. E. Kristanova, Warszawa 2020, s. 17.

¹⁵ R. Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 1999, s. 78.

¹⁶ Dariusz Jarosz wskazuje, iż kryzys lat osiemdziesiątych XX w. dotknął też rynek wydawniczy, w tym książki, w PRL. Powszechnie brakowało papieru, a ten dostępny był słabej jakości. Podobnie było z okładkami. Barię w dostępie społeczeństwa do książek były wysokie ich ceny. Jednocześnie niskie zarobki bibliotekarzy powodowały poważny odpływ kadr do innych branż. Partyjni decydenci, choć dostrzegali problemy i próbowali reagować, nie potrafili podjąć skutecznych działań – ograniczała ich ekonomia i pętała ideologia. Uparcie wskazywali, iż publikacje miały służyć przede wszystkim dalszemu umacnianiu socjalizmu i sojuszu z ZSRR. D. Jarosz, *Wydział kultury KC PZPR wobec spraw książki w schyłkowym okresie PRL*, [w:] *Polityka a media w Polsce w XX i XXI wieku*, red. E. Kristanova, Szczecin–Warszawa 2023, s. 119–135.

¹⁷ S.P., *Więcej „Panoramy”*, „PL”, 5 II 1984, R. VI, nr 6(211), s. 11.

Listy nadsyłano do redakcji w dużej liczbie. Dla przykładu, według oficjalnych danych, podanych przez redakcję, od początku roku do połowy listopada 1980 r. nadesłano 405 listów. Ponadto, liczne były informacje przekazywane telefonicznie lub osobiście¹⁸. Z opublikowanych listów wiadomo, że w dużej mierze zawierały skargi i prośby o interwencję. Były krytyką lokalnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, władz miejscowych, partyjnych niższego szczebla (Podstawowa Organizacja Partyjna), spółdzielczych, mieszkaniowych oraz mentalności i zachowań ludności. Nieliczne miały wydźwięk pozytywny (np. podziękowanie za zwróconą zgrabę). Część listów była anonimowa, co nie dziwi, zważywszy na ich charakter, cenzurę i obawę przed konsekwencjami wystąpienia przeciw władzy lub instytucji. Redakcja apelowała o nadsyłanie listów podpisanych i z dołączonym adresem. Był to warunek nie tylko publikacji na łamach tygodnika, ale także podjęcia przez redaktorów interwencji we wskazanym przez czytelnika organie administracji czy spółdzielni¹⁹. Dziennikarze rzeczywiście podejmowali próby pomocy czytelnikom. O wynikach – nierzadko pozytywnych – informowali następnie na szpaltach „PL”²⁰. Można podsumować, iż czasopismo dawało czytelnikom nadzieję na rozwiązanie ich – często długotrwałego – problemu. Innym stwarzało możliwość odreagowania, poczucia wewnętrznej satysfakcji z, anonimowo lub nie, napisanej prawdy czy skargi. W ten sposób listy służyły także władzom. Odślaniały obraz rzeczywistych nastrojów społeczno-politycznych i problemów codzienności.

W powyższym tekście ukazano już przewodni problem lat osiemdziesiątych XX w., który oczywiście dotyczył nie tylko badanego województwa, ale całego kraju, a patrząc szerzej, krajów bloku wschodniego. Był nim kryzys gospodarczy objawiający się wszechobecnym niedoborem towarów konsumpcyjnych i użytkowych oraz reglamentacją. Ukształtował on w społeczeństwie specyficzne postawy zdobywania i oszczędzania. W ludzką codzienność wprowadził niepewność bytu, zaburzał możliwość planowania dnia i zakupów. Wylaniający się z listów obraz życia codziennego mieszkańców województwa ogniskuje się często wokół problematyki aprowizacji i zaopatrzenia, za którą państwo socjalistyczne wzięło odpowiedzialność w momencie nacjonalizacji gospodarki i poddania jej marksistowskiej ekonomii²¹.

¹⁸ Zespół Redakcyjny, *Refleksy*, „PL”, 16 XI 1980, R. II, nr 46(49), s. 13.

¹⁹ Redakcja, *Nie chcemy anonimów*, „PL”, 9 III 1980, R. II, nr 10(13), s. 13; Redakcja, *Uwaga czytelnicy*, „PL”, 31 I 1982, R. IV, nr 1(106), s. 9; J. Korsak, *Dziękuję za pomoc*, „PL”, 28 III 1982, R. IV, nr 9(114), s. 9.

²⁰ M. Kopeć, *Śladem naszych artykułów*, „PL”, 16 III 1986, R. VIII, nr 11(321), s. 15.

²¹ J. Kaliński, *„Transformacja” do gospodarki centralnie planowanej w Polsce (1944–1950)*, „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1(95), s. 32–45.

Autorzy listów opublikowanych w „PL” skarżyli się na „puste półki”, jednakże równie często na chaos panujący w dystrybucji, brak rzetelnej informacji, nierównomierny podział towarów w skali województwa i kraju, krzywdzące zasady systemu kartkowego. Sporadycznie chwalili handel, pisząc list do leszczyńskiego czasopisma. Przykładowo, estetycznie i przejrzysto wykonany cennik w jednym ze sklepów mięsnych. Sytuacja ta wiele mówi o jakości państwowego handlu, gdzie rzeczywiście wprowadzona norma (standard) staje się ewenementem godnym publicznej pochwały²². Trud zakupów dotyczył m.in. młode matki, które nie mogły dowiedzieć się od pracowników sklepu i kierownictwa, co winno wchodzić w skład wyprawki niemowlęcej. Mogły więc stracić coś, co im się należało (Leszno). Problemem był także zakup śpioszków dla rocznego dziecka. Bywało, że przysługiwały tylko niemowlętom (Rawicz)²³. Ukazuje to, iż wiele regulacji dotyczących sprzedaży (zasady, ilość) zależało od decyzji kierownictwa sklepu czy spółdzielni, a nawet ekspedientki i nijak się miało do przekazów medialnych i zapewnień władz o zaangażowaniu w poprawę jakości handlu²⁴. Podjęta nagle – w trakcie sprzedaży lub chwilę przed jej rozpoczęciem – przez personel sklepu decyzja o ilości sprzedawanego towaru mogła zniweczyć celowość długotrwałego oczekiwania w kolejce. Przykładowo, tak stało się w przypadku pewnej kobiety oczekującej na zakup akumulatora (towar niereglamentowany). Według jej obliczeń (sztuki i osoby w kolejce) winna była go zakupić. Personel postanowił jednak sprzedawać więcej niż jedną sztukę na osobę i klientka odeszła bez towaru. W takich sytuacjach rozgoryczony konsument domagał się reglamentacji wszystkich towarów. W działaniu tym upartywał sprawiedliwszego podziału dóbr – remedium na sklepowe braki i znajomości²⁵. Czy system kartkowy rozwiązałby problemy zakupowe?

Kartki utrudniały życie konsumentom na kilka sposobów, pomijając oczywiście ten podstawowy – brak wolności i sprawności procesu zakupowego. Otrzymywane (co miesiąc) kartki trzeba było zarejestrować w jednym z wyznaczonych sklepów i dopiero wtedy zakupy były możliwe. Wśród listów można znaleźć takie, które opisują perypetie związane z rejestracją kartek na mięso i niedoinformowanie personelu sklepowego i samej klientki. Przegapiła ona bowiem informację o skróceniu czasu na ich rejestrację. Odsyłana następnie przez obsługę od sklepu do sklepu, ostatecznie nie zdołała nigdzie ich zarejestrować ani zakupić upragnionego kawałka

²² L. Jankowski, *Nie tylko ganić*, „PL”, 3 V 1981, R. III, nr 18(73), s. 13.

²³ S.P., *Jak kupić wyprawkę?*, „PL”, 25 IV 1982, R. IV, nr 13(118), s. 9; K. Krzysztofiak, *Komu śpioszki, komu?*, „PL”, 29 VIII 1982, R. IV, nr 31(136), s. 8.

²⁴ B. Kwiatkowska, *Kartka i boczek*, „PL”, 6 I 1985, R. VII, nr 1(259), s. 9.

²⁵ J.A., *Interwencje*, „PL”, 6 III 1983, R. V, nr 10(163), s. 9; W.Cz., *Komu akumulatory?*, „PL”, 17 IV 1983, R. V, nr 16(169), s. 11.

boczek wędzonego, który widziała przez okno. Kartki na ten miesiąc przepadły. Inne przepadały również z powodu długotrwałego braku towaru w sklepie (cukierki). Kartki nie ułatwiały też egzystencji rodzinom wielodzietnym. Nierzadko – z powodu braku towaru w sklepie lub lokalnej decyzji ograniczającej liczbę realizowanych jednorazowo przydziałów – nie można było zrealizować wszystkich kartek. Obiad dla domowników nie mógł jednak czekać do następnego razu, a kobieta zwalniać się z pracy, aby kilkakrotnie stanąć w kolejce. Sytuację żywieniową ratowały zapewne pomysłowość i doświadczenie gospodyń domowych. Kartki można było realizować w gminie zamieszkania. Nastręczało to kolejnych problemów zaopatrzeniowych, jak niemożność zakupu w innej, lepiej zaopatrzonej gminie, a przez to przepadanie niezrealizowanych kartek. Identycznych problemów doświadczano również podczas zakupów niespożywczych²⁶.

Powyższe kłopoty nie kończą listy zarzutów ze strony czytelników pod adresem pracowników handlu. Wiele z nich ukazuje swobodny stosunek obsługi do godzin otwarcia sklepu. Nie należało do rzadkości otwieranie i zamykanie placówek w godzinach niezgodnych z oficjalnie przyjętymi, ale odpowiadających osobie sprzedającej. Utrudniało to życie nie tylko w mieście (zakupy po pracy), ale też na wsi w okresie żniw, gdy pilne i intensywne prace nie pozwalały na kilkukrotne chodzenie do sklepu. Narzekano również na kolejkowe kłótnie i wulgaryzmy, powolność obsługi („guzdranie się”), przedłużający się proces przyjmowania towaru, opryskliwość, niechętnie i zdawkowe odpowiedzi („tak”, „nie”, „nie ma”) na pytania kupującego lub traktowanie go „z góry”. Wytykano też brakoróbstwo i marazm personelu. Wzburzenie ludzi stojących w kolejce wywoływały też ekspedientki sąsiednich sklepów, które wpuszczano poza kolejnością i umożliwiano im zakupienie świeżo dostarczonego towaru. Lektura listów ukazuje też – choć rzadko i pod koniec dekady – reakcję władz spółdzielczych na niepożądaną sytuację. W jednym z wydań „PL” opublikowano przeprosiny prezesa PPS „Społem” w Lesznie skierowane do klientów (nieznane szczegóły sytuacji). Prezes zapewnił o przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego i wymianie personelu. Nie wiadomo, czy słowa dotrzymano i w dalszym okresie sklep funkcjonował już prawidłowo. Znamienne jest, iż taki list się pojawił. Czy obrazuje on świadomość władz wobec nadchodzących zmian ustrojowo-gospodarczych? To chyba zbyt daleko posunięta hipoteza. Bardziej prawdopodobny jest celowy zabieg cenzury (władz), dzięki któremu starano się pokazać zaangażowanie decydentów i zjednać sobie czytelników²⁷. Powyższe,

²⁶ T. Wawer, *Klient nasz pan?*, „PL”, 27 IX 1981, R. III, nr 39(94), s. 9; J. Szymańska, *Gdzie kupić cukierki?*, „PL”, 28 II 1982, R. IV, nr 5(110), s. 9; B. Kwiatkowska, *Kartka i boczek*, „PL”, 6 I 1985, R. VII, nr 1(259), s. 9.

²⁷ M.O., *Kto poza kolejką?*, „PL”, 15 VIII 1982, R. IV, nr 29(134), s. 9; A. Jankowska, *Na zwolnionych obrotach*, „PL”, 20 VI 1982, R. IV, nr 21(126), s. 9; *Zamknięte do odwołania*, „PL”,

niełatwe doświadczenia kolejkowo-sklepowe były powszechnym obrazem ostatniej dekady PRL-u (wcześniejszych też) i z tego powodu nierzadko stawały się scenariem epizodów filmowych i serialowych wyświetlanych w TVP²⁸.

Mieszkańcy województwa nie mogli zrozumieć – słusznie zresztą – występujących braków żywności (m.in. margaryny, mąki, garmażerki, ryb, pieprzu naturalnego, pieczywa) w regionie rolniczym i uprzemysłowionym (przemysł rolno-spożywczy), jakim było województwo leszczyńskie. Rolników indywidualnych szczególnie bulwersował fakt, iż po chleb musieli stać w kolejkach, bywało że daremnie. Oni byli producentami podstawowego składnika pieczywa (zboża), które po żniwach odstawiali do państwowych punktów skupu. Za sytuację winili władze lokalnych spółdzielni, oskarżając je o niegospodarność i bałagan. Obecność chleba na sklepowej półce i możliwość jego zakupu nie gwarantowała jeszcze pełnej satysfakcji. Do redakcji napływały bowiem skargi na jego smak – bywał gliiniasty i niesmaczny. Zdarzały się też niebezpieczne, metalowe znaleźiska (stalowy wiór) wewnątrz pieczywa. Zapewne winnym tej sytuacji była nieodpowiedzialność pracownika (niski etos pracy), nieporządek w piekarni i przestarzała linia produkcyjna. Niektórzy czytelnicy sugerowali więc ponowne uruchomienie dawnych wiatraków, których dobrej jakości wyroby (m.in. mąka) pamiętali z dzieciństwa lub młodości. Z takiej mąki wypiekano by smaczniejszy chleb – zauważał jeden z czytelników²⁹.

Piszący listy wskazywali na lepsze zaopatrzenie dużych miast w innych województwach, m.in. we Wrocławiu i Poznaniu³⁰. Charakterystyczne jest, iż ludzie lepiej oceniali lub wyobrażali sobie (np. na podstawie TVP pokazującej sklepy wzorcowe z Warszawy) zaopatrzenie poza swoim miejscem zamieszkania. Lepiej miało być nie tylko we wspomnianych miastach, ale także w sąsiednich gminach w ramach województwa leszczyńskiego. Poniekąd są to obserwacje uzasadnione, co również znalazło odzwierciedlenie w listach. Indywidualnie lub grupowo jeżdżono do ościennych województw, aby zrobić zakupy, nabyć konkretny produkt, który był trudno dostępny na lokalnym rynku. Gdy sytuacja na to pozwalała, przywożono

23 IX 1984, R. VI, nr 39(244), s. 9; S.W., *Proszkowane cukierki*, „PL”, 7 IV 1985, R. VII, nr 14(272), s. 15; L. Karliński, *W kolejce po ciastka*, „PL”, 2 II 1986, R. VIII, nr 5(315), s. 15; *Czy w Przemęcie tak musi być?*, „PL”, 19 X 1986, R. VIII, nr 42(352), s. 15; A. Jaś, *Uwaga konsument*, „PL”, 21 VI 1987, R. IX, nr 25(387), s. 15.

²⁸ *Czterdziestolatek* (reż. J. Gruza); *Miś* (reż. S. Bareja); *Każdy wie, kto za kim stoi* (reż. M. Zmarz-Koczanowicz); *Alternatywy 4* (reż. S. Bareja).

²⁹ J. Frąckowiak, *Nie z każdej mąki będzie chleb*, „PL”, 27 I 1980, R. II, nr 4(7), s. 13; D.M., *W sprawie chleba*, „PL” 2 VIII 1981, R. III, nr 31(86), s. 13; I.K., *Stalowy wiór w bulce*, „PL”, 1 VIII 1982, R. IV, nr 27(132), s. 9; M. Tyczewski, *Przyniosłem chleb*, „PL”, 11 XI 1984, R. VI, nr 46(251), s. 9.

³⁰ A.B., *Handel w Lesznie*, „PL”, 22 IX 1985, R. VII, nr 38(296), s. 15; B.Z., *Gdzie szukać pieprzu?*, „PL”, 1 III 1987, R. IX, nr 9(371), s. 15.

produkt w większych ilościach, „na zapas”. Do Głogowa jeżdżono po margarynę, do Wrocławia po ręczniki, a do Legnicy po bieliznę męską³¹. Wymagało to wiele cierpliwości, zapobiegliwości oraz nakładów finansowych (bilet kolejowy/autobusowy, paliwo do własnego auta).

Propagowana przez władze oszczędność i zbiórka surowców wtórnych nie była poddyktowana względami środowiskowymi (ekologia), jak obecnie, ale trudną sytuacją gospodarczą. Wzywano do zbierania metali, papieru i szkła (butelki, słoiki). Do wzięcia udziału w zbiórkach zachęcano grupy zorganizowane (np. dzieci szkolne) i osoby indywidualne. Motywować ich miały nie tylko racje natury patriotycznej (dobro kraju i społeczeństwa), ale także osobiste korzyści materialne. Dla przeciętnego obywatela większe znaczenie mogły mieć te drugie, gdyż przekładały się (teoretycznie) na jego byt codzienny. Za oddaną makulaturę lub butelki otrzymywano nie tylko drobne pieniądze, ale również talon na zakupy w wyznaczonych sklepach. Posiadanie go nie zawsze oznaczało jednak możliwości dokonania zakupu. W sklepach tych również brakowało towaru lub był on niskiej jakości. Sytuacja ta powodowała rozgoryczenie ludności, zniechęcała do odstawiania surowców wtórnych do punktów skupu. Powodem negatywnych opinii bywało też zaobserwowane marnotrawstwo materiałów. Jeden z mieszkańców Rawicza wskazywał na brak zbiórki metalowych kapsli, baterii i aluminiowych zamknięć z butelek od mleka. Postulował ustawienie w pijalniach piwa specjalnych koszy na kapsle. Inną wskazywaną przez czytelników sytuacją była zdarzająca się konieczność wymiany pustej butelki po alkoholu na pełną, co bardziej sprzyjało alkoholizmowi niż podratowaniu gospodarki surowcowej państwa. W listach wytykano również złą organizację zbiórek surowców lub brak zbiórki mimo jej zapowiedzi. Przykładowo, w Lesznie zachęcano dzieci do zbierania makulatury, którą o wyznaczonej porze miano odebrać samochodem. Zdarzało się, iż samochód nie przyjeżdżał przez dłuższy czas, a zebrana w znacznych ilościach makulatura zalegała w piwnicach i pokojach. Czytelnicy „PL”, za pośrednictwem redakcji, domagali się interwencji³².

Z problematyką kryzysu gospodarczego, wezwań do oszczędności, a zarazem z przykładami marnotrawstwa związane było również oświetlenie przestrzeni publicznych. W listach narzekano na wyłączenia prądu i ciemność panującą na ulicach. Problem dotyczył nie tylko wsi, ale również stołecznego Leszna. Sytuacje te stanowiły zagrożenie nie tylko w kwestii przestępczości, ale także ruchu drogowego

³¹ B.H., *Po majtki do...*, „PL”, 15 VIII 1982, R. IV, nr 29(134), s. 9; N.N., *Kilka pytań*, „PL”, 13 IX 1987, R. IX, nr 37(399), s. 15.

³² J. Klimaszewska, *Panie Redaktorze*, „PL”, 3 V 1981, R. III, nr 18(73), s. 13; J. Snadny, *W sprawie surowców wtórnych*, „PL”, 2 I 1983, R. V, nr 1(154), s. 9; B. Gindera, *Nie kijem, to pałką*, „PL” 10 XI 1985, R. VII, nr 45(303), s. 15; J.G., *Talony makulaturowe na makulaturę*, „PL”, 11 V 1986, R. VIII, nr 19(329), s. 15.

(pieszy przekraczający ulicę lub idący poboczem). Powodowały niebezpieczne sytuacje w drodze do i z pracy (nierówne chodniki, wyboje na ulicach). W listach podawano też przykłady marnotrawstwa i bezcelowego – zdaniem autorów – oświetlania. Na przykład w jednej ze wsi miano oświetlać pusty plac spółdzielni, a ulice miejscowości pozostawały w mroku. Autor domagał się racjonalniejszego postępowania lokalnych decydentów³³.

Peerelowską szkołą cierpliwości były nie tylko zakupy, ale też relacje obywatela z władzami lokalnymi i urzędami. Składane do nich wnioski i petycje wiązały się niekiedy z długotrwałym brakiem odpowiedzi, a późniejsze (ewentualne) wykonanie wnioskowanej sprawy mogło okazać się przysłowiową fuszerką. Ratunku szukano zatem w publikacji listu-skargi na łamach tygodnika. Dla przykładu, mieszkańcom nowego osiedla im. Waryńskiego w Kościanie – cieszącym się już własnymi mieszkaniami – doskwierał jednak zupełny brak infrastruktury związanej z potrzebami bytowymi, socjalnymi i zdrowotnymi. W liście uskarżali się na władze miasta, do których bezskutecznie kierowali swe apele. Mieszkańcy ul. Kniewskiego – również w Kościanie – bez efektu zabiegali o sieć wodociągową, co w obliczu wysychających i zabrudzonych studni było sprawą pilną. Deklarowali, co powszechne w PRL, chęć wykonania części prac w czynie społecznym. Ukazuje to determinację ludności w wysiłkach zmierzających w kierunku poprawy swoich warunków socjalno-bytowych. W listach uwidaczniała się socjalistyczna metoda poprawy infrastruktury – kolektywny, bezpłatny czyn społeczny za zgodą i pod kierunkiem władz³⁴.

Przeszkody napotymano także w przypadku zgłaszanych awarii w infrastrukturze mieszkaniowej czy drogowej. Awaria np. pompy do wody, jak w jednym z gostyńskich bloków, mogła na dłuższy czas pozbawić lokatorów bieżącej wody. Zarząd spółdzielni nie mógł znaleźć osoby potrafiącej zaradzić usterce. Podobnie było w mieszkaniu służbowym pewnej nauczycielki z Bodzewa. Zainstalowany przez „fachowca” bojler zepsuł się krótko po montażu i kobieta nie mogła się doprosić jego naprawy. Od ponad roku (do momentu publikacji listu, później nie wiadomo) musiała gotować wodę do prania i kąpieli w garnkach. Narzekano na nierówno ułożone i wystające studzienki kanalizacyjne, „kleksy” z betonu pozostawione na drodze. Utrudniało to życie kierowcom samochodów, doprowadzając czasem do uszkodzenia pojazdów. Powodem powyższych sytuacji był nie tylko brak należytego nadzoru ze strony władz, ale także niedokładna praca robotników. Na tych drugich narzekano również w listach opublikowanych w czasopiśmie. Mieszkaniec

³³ S.T., *Ciemności w Lubuszu Starym*, „PL”, 28 XI 1982, R. IV, nr 44(149), s. 9; Mieszkańcy, *W Wojnowie ciemności*, „PL”, 27 III 1983, R. V, nr 13(166), s. 9.

³⁴ T.K., *Mieszkaniowa pustynia*, „PL”, 11 VII 1982, R. IV, nr 24(129), s. 9; B. Matecka, *A możemy gorsi*, „PL”, 18 VII 1982, R. IV, nr 25(130), s. 9.

prywatnego domu z Rawicza, któremu zatkała się kanalizacja, nie mógł – zapewne chciał to zrobić bez wręczania łapówki – legalnie wynająć hydraulików z państwowej firmy. Ktoś z decydentów wydał zakaz wynajmowania rzemieślników właścicielom prywatnych nieruchomości. Problem musiał rozwiązać samodzielnie przy pomocy zakupionych narzędzi („spirala do kanalizacji”), wspólnej pracy z żoną i pomocy kolegi. List opatrzony został gorzką a prawdziwą refleksją autora, że firma państwowa utrzymywana jest z podatków wszystkich obywateli, a pomocą służy tylko wybranym³⁵.

Część autorów listów raził brak wrażliwości ludzi i władz na brzydotę otoczenia, bezpardonowe zaśmiecanie przestrzeni publicznej. Przykładowo, mieszkańcy Kościana wskazywali na poważnie zaśmiecony ogród przy jednej z posesji przy ul. Paderewskiego. W ich ocenie, władz miejskich musiał nie razić taki widok, gdyż nie podejmowały żadnych działań. Podobnie, przez ponad dwa lata miało nie przeszkadzać miejscowym decydentom rozkopane otoczenie urzędu gminnego w Lipnie Nowym. Prace remontowo-instalacyjne w znacznej mierze naruszyły stan nawierzchni i tym samym – prócz walorów estetycznych – utrudniały poruszanie się pieszych. Z dzisiejszej perspektywy takie widoki nie licują z powagą urzędu, jednakże wówczas chyba trafnie oddawały „prestiz” i „gospodarską troskę” władz. Na stronach „PL” apelowano też o zainteresowanie się władz Leszna sprawą wysypywania śmieci i popiołu na jedną z ulic przez mieszkańców okolicznych zabudowań. Apelowano do czytelników o poszanowanie dobra wspólnego, aby nie niszczyć drzwi wejściowych do bloków (Leszno) i posadzonych drzewek (Rawicz)³⁶. Wśród ludności wzrastała także wrażliwość na kwestie ochrony środowiska naturalnego, atmosfery. W jednym z artykułów prasowych zamieszczono listę „trucicieli” – zakładów przemysłowych, które emitowały znaczne ilości zanieczyszczeń³⁷. Temat podejmowano również w listach. Przykładowo, w 1987 r. w jednym z nich poruszono problem zanieczyszczenia atmosfery w okresie kościelnej uroczystości Wszystkich Świętych. Masowo zapalane na mogiłach znicze i świeczki miały przyczynić się do zadymienia okolicy i zabrudzenia jej sadzą (Leszno, cmentarz przy obecnej ul. Kąkolewskiej)³⁸.

³⁵ J.R., *O bezpieczną jazdę w Lesznie*, „PL”, 12 IX 1982, R. IV, nr 33(138), s. 9; Mieszkańcy bloku, *Kto naprawi pompę?*, „PL”, 22 I 1984, R. VI, nr 3/4(208/209), s. 16; H. Jankowiak, *Brakoróbstwo czy niechęć?*, „PL”, 30 VI 1985, R. VII, nr 26(284), s. 15; *Gdzie tu reforma?*, „PL”, 21 IX 1986, R. VIII, nr 38(348), s. 18.

³⁶ A. Drobnik, *Najeżdźcy z kosmosu zaśmiecają ulice*, „PL”, 17 II 1980, R. II, nr 7(10), s. 13; *Sygnaly*, „PL”, 1 XII 1985, R. VII, nr 48(306), s. 13; *Obok posesji*, „PL”, 26 IV 1987, R. IX, nr 17(379), s. 15; S.K., *Oby do wiosny*, „PL”, 4 XII 1988, R. X, nr 49(463), s. 15.

³⁷ R. Lewandowski, *Truciele*, „PL”, 24 I 1988, R. X, nr 4, s. 14.

³⁸ A.S., *Dymy nad cmentarzem*, „PL”, 22 XI 1987, R. IX, nr 47(409), s. 15.

W listach opublikowanych na łamach tygodnika obnażono bezwład, nieefektywność władz lokalnych. Przeważnie chodziło o zarządy spółdzielni mieszkaniowych i zarządy miejskie/gminne. Dopiero pod koniec dekady pojawiają się pojedyncze listy z zarzutami skierowanymi do lokalnych i krajowych władz partyjnych. Pod adresem Podstawowej Organizacji Partyjnej, naczelnika gminy Święciechowa, związków zawodowych i zarządu domu dziecka jedna z czytelniczek napisała list będący reakcją na dramat młodocianej matki z małymi dziećmi, która po opuszczeniu domu dziecka od trzech lat nie miała mieszkania. Mieszkała z dziećmi w pralni jednego z budynków. Autorka listu apelowała do sumień powyższych osób o wypełnianie głoszonych haseł o pomocy rodzinom będącym w potrzebie, co miało być przykładowo realizowane w państwie socjalistycznym. Pod koniec dekady dopuszczono także list krytykujący rozrzutność władz wojewódzkich. Radna Miejskiej Rady Narodowej Leszna zwróciła uwagę na niezadowolenie społeczne (pytania podczas spotkań z wyborcami) w kwestii nowego rozporządzenia „Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 r. w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych”. Wzburzenie miała wzbudzić kwestia ułatwień związanych z możliwością szybszego otrzymania przez urzędnika talonu na zakup dotychczasowego (kilkuletniego) pojazdu służbowego³⁹. Przykłady te obrazują zachodzącą przemianę polityczną, objawiającą się dopuszczeniem do publikacji tekstów krytykujących rząd. Możliwość wydruku drugiego listu wiązała się zapewne z sytuacją zaistniałą po sukcesie wyborczym NSZZ „Solidarność” w wyborach z 4 czerwca 1989 r.⁴⁰ Kolejne lata zajęł żmudny proces „zrzucania” nawyków PRL-u. Stanowi to jednak osobny problem badawczy.

Podsumowanie

Z przytoczonych powyżej treści wyłania się dość ponury i absurdalny obraz życia w latach 1980–1989 w województwie leszczyńskim. Gdybyśmy poznali przekaz zawarty w listach nieopublikowanych (cenzura, anonimy), z pewnością byłby on jeszcze ciemniejszy. Jest to konsekwencja nie tylko cenzury, ale także charakteru źródła, jakim jest list do redakcji gazety czy czasopisma. Przeważnie był on prośbą o interwencję, zwróceniem uwagi na rażącą nieprawidłowość, odreagowaniem emocji (przelanie ich na papier, upublicznienie). List dawał też autorowi poczucie namiastki sprawczości (w przypadku publikacji) w socjalistycznym, scentralizowanym ustroju.

³⁹ I.L., *Odrobina serca*, „PL”, 24 I 1988, R. X, nr 4(418), s. 15; D. Ciesielska, *Asygnaty A.D. 1989*, „PL”, 20 VIII 1989, R. XI, nr 34(500), s. 15.

⁴⁰ J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa–Kraków 1992, s. 334.

W listach przeważnie brakowało treści pozytywnych, co nie oznacza, że ich w ogóle nie było w życiu codziennym ludności. Większa lub mniejsza spontaniczność, miłość i zabawa były obecne w życiu obywateli nawet w czasie wojen i okupacji. Tym bardziej w okresie pokoju, choć zaburzonego socjalizmem i kryzysem gospodarczym.

Brak ten nie podważa przedstawionego w tekście obrazu życia codziennego w województwie. Artykuł ukazuje jego jedną stronę – tę trudną, biedną i niedorzeczną. Prezentuje też patologie społeczne, jak alkoholizm, bylejakość, nieposzanowanie własności wspólnej. Z problemami tymi musiały zmierzyć się kolejne rządy po 1989 r. Nie było to łatwym zadaniem. Zmiana mentalności wymagała czasu. Zauważalne, pozytywne zmiany przyniosło otwarcie się kraju na Zachód, a zwłaszcza wejście Polski w struktury Unii Europejskiej, co przyspieszyło transmisję zachodnich wzorców gospodarczych i społecznych. Życie codzienne mieszkańców Polski diametralnie zmieniło się względem lat osiemdziesiątych XX w. Od prezentowanych w artykule wydarzeń minęło już 30–40 lat, zmienił się ustrój, a wraz z nim rodzaj problemów życia codziennego. Temat ten wymaga osobnego opracowania.

Bibliografia (Bibliography)

Prasa

„Panorama Leszczyńska” 1979–1989 (dostęp na stronie Leszczyńskiej Biblioteki Cyfrowej).

Film

Alternatywy 4, reż. S. Bareja, 1986, Polska, serial komediowy.

Czterdziestolatek, reż. J. Gruza, 1975–1978, Polska, serial komediowy.

Każdy wie, kto za kim stoi, reż. M. Zmarz-Koczanowicz, 1983, Polska, film dokumentalny.

Miś, reż. S. Bareja, 1980, Polska, komedia filmowa.

Opracowania

Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.

Eisler J., „Polskie miesiące” czyli Kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.

Jarosz D., *Dzieje książki w Polsce 1944–1989: wybór źródeł*, Warszawa 2010.

Jarosz D., *Sondaże Ośrodka Badań Opinii Publicznej (OBOP) w latach 1957–1989: refleksje historyka*, „Polska 1944/45–89. Studia i materiały” 2003, t. VI, s. 65–95.

- Jarosz D., *Wydział kultury KC PZPR wobec spraw książki w schyłkowym okresie PRL*, [w:] *Polityka a media w Polsce w XX i XXI wieku*, red. E. Kristanova, Szczecin–Warszawa 2023, s. 119–139.
- Jędrzejczak G., *Upadek gospodarki PRL trzydzieści lat później. O wyobraźni ekonomistów*, [w:] *System finansowy w multiperspektywie*, red. J. Górka, Warszawa 2018, s. 125–133.
- Kaliński J., *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012.
- Kaliński J., *Kryzys gospodarczy w latach 1979–1982 zwiastunem upadku PRL*, „Optimum. Economic Studies” 2021, nr 1(103), s. 3–23. <https://doi.org/10.15290/oes.2021.01.103.01>
- Kaliński J., „*Transformacja*” do gospodarki centralnie planowanej w Polsce (1944–1950), „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1(95), s. 32–45. <https://doi.org/10.15290/oes.2019.01.95.03>
- Kisielewski T., *Obraz rolników indywidualnych w PRL w świetle niektórych danych „Rolniczego Rocznika Statystycznego”*, „Dzieje Najnowsze” 2002, t. XXXIV, nr 1, s. 145–153.
- Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010.
- Kowalczyk R., *Zarys dziejów prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 1999.
- Laskowska J., *Gdański ruch wydawniczo-prasowy w latach 1956–1989*, [w:] *Regionalne środowiska literackie i oficyny wydawnicze w polityce władz Polski Ludowej w latach 1956–1989*, red. E. Kristanova, Warszawa 2020, s. 17–34.
- Makowski R., *Narodziny województwa leszczyńskiego*, „Rocznik Leszczyński” 2016, t. XVI, s. 105–114.
- Rocznik statystyczny województwa leszczyńskiego*, R. X, Leszno 1998.
- Sierpowski S., *Leszno w latach 1945–1989*, [w:] *Historia Leszna*, red. J. Topolski, Leszno 1997, s. 306–377.
- Sosnowski J., *Województwo leszczyńskie*, Poznań 1977.
- Śliwiński E., *Województwo leszczyńskie*, Bydgoszcz 1998.
- Topolski J., *Historia Polski*, Warszawa–Kraków 1992.
- Zgodziński B., *Województwo leszczyńskie*, Poznań 1981.
-

Notka o autorze

Mgr Adrian Gendera – absolwent historii (UWr) i teologii (UAM), doktorant w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (Kolegium Doktorskie Historii). Autor kilku artykułów naukowych. Prelegent podczas konferencji międzynarodowych i krajowych, uczestnik szkół letnich.

Zainteresowania naukowe: historia życia codziennego i społecznego w XX w. oraz dzieje wyznań chrześcijańskich.



adrian.gendera@gmail.com

Svitlana Kravchenko

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

Wotyński Narodowy Uniwersytet im. Łesi Ukrainki w Łucku /

Lesya Ukrainka Volyn National University



<https://orcid.org/0000-0003-3225-1771>

Polityka wschodnia Polski: tradycje prometejskie i wyzwania współczesności w ramach Grupy Wyszehradzkiej

Summary

Poland's Eastern Policy: Promethean Traditions and Contemporary Challenges within the Visegrad Group

The article presents an analysis of the main assumptions and concepts of Poland's eastern policy, as well as their evolution over the course of the 20th and early 21st centuries, taking into account the impact of the establishment of the Visegrad Group. The author shows the geopolitical determinants of the formation of eastern policy after 1918 in the Second Republic and analyses how this policy was influenced by the internal political situation in the country and the changes in the life of the countries of Central and Eastern Europe. She emphasizes the great role of Józef Piłsudski and the Promethean movement inspired by the Marshal in this process, as well as that of other activists of this movement, including Włodzimierz Bączkowski, Jerzy Gedroyc. The text shows the changes in the assumptions of the Promethean movement and Poland's eastern policy which occurred under the influence of the geopolitical transformation of Europe caused by the effects of World War II. It also presents the contemporary stage of the formation of Polish eastern policy, the impact on this process of the formation of the Visegrad Group and the Eastern Partnership project. The article emphasizes the great role of such Polish periodicals, such as the "Polish-Ukrainian Bulletin" and "Kultura", their editors and columnists, in spreading the fundamental ideas



Received: 2023-08-22. Verified: 2023-08-23. Revised: 2023-11-28. Accepted: 2023-12-15

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

of dialogue and cooperation between neighboring nations, the growing relevance of the idea of Polish Prometheism in the context of Russia's contemporary aggression against Ukraine and the threat of another world war.

Keywords: Eastern policy, Polish Prometheism, Eastern Partnership, Visegrad Group, dialogue, cooperation

Streszczenie

W artykule została przedstawiona analiza głównych zasad i idei polityki wschodniej Polski, a także ewolucja tych idei na przestrzeni XX i na początku XXI w., z uwzględnieniem wpływu powstania Grupy Wyszehradzkiej. Autorka pokazuje warunki geopolityczne kształtowania polityki wschodniej po 1918 r. w II Rzeczypospolitej i wpływ na jej przebieg wewnętrznej sytuacji politycznej w kraju, jak i zmian w życiu krajów Europy Środkowej i Wschodniej w okresie międzywojennym, podkreśla olbrzymią rolę Józefa Piłsudskiego i inspirowanego przez Marszałka ruchu prometejskiego w tym procesie, a także innych działaczy ruchu, m.in. Włodzimierza Bączkowskiego i Jerzy Giedroycia. W tekście ukazano zmiany zasad ruchu prometejskiego i polskiej polityki wschodniej, które zachodziły pod wpływem transformacji geopolitycznej mapy Europy, wywołanej wynikami II wojny światowej, a także pokazano współczesny etap kształtowania polityki wschodniej Polski, wpływ na ten proces powstania Grupy Wyszehradzkiej i projektu Partnerstwa Wschodniego. W artykule zaznaczono ogromną rolę takich polskich czasopism, jak „Biuletyn Polsko-Ukraiński” i „Kultura”, ich redaktorów i publicystów w rozpowszechnieniu zasadniczych idei dialogu i współpracy między narodami sąsiadującymi, podkreślono coraz większą aktualność idei polskiego prometeizmu w kontekście współczesnej agresji Rosji na Ukrainę i zagrożenia wybuchu kolejnej wojny światowej.

Słowa kluczowe: polityka wschodnia, polski prometeizm, Partnerstwo Wschodnie, Grupa Wyszehradzka, dialog, współpraca

Polityka wschodnia jest jednym z ważniejszych kierunków polityki zagranicznej Polski. Od momentu odrodzenia państwowości polskiej w 1918 r., od kiedy Polska stała się niepodległym państwem zaczął się ważny rozdział jej polityki zagranicznej – polityki wschodniej. Granice powstałej wówczas II Rzeczypospolitej w wielu aspektach nie odpowiadały intencjom potężnych graczy polityki międzynarodowej Europy, takich jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania i Rosja radziecka. Granice młodego państwa stały w sprzeczności również z wolnościowymi dążeniami narodów Europy Wschodniej. W skład II Rzeczypospolitej weszły bowiem ziemie zamieszkałe przez Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, których interesy w momencie budowy systemu społecznego nowego państwa prawie nie zostały uwzględnione¹.

¹ *Pol'sha na mizhnarodnij areni*, [w:] *Pol'sha – naris istorii*, Varšava 2015, s. 251–255.

Na początku lat dwudziestych XX w. przed polskimi władzami powstała konieczność budowy stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej w nowych realiach politycznych, w tym rozwój stosunków z sąsiadami – nowopowstałymi państwami Europy Środkowej. Drugim ważnym problemem była polityka wschodnia – stosunki z Rosją radziecką i mniejszościami narodowymi zamieszkującymi ziemie, które w wyniku podpisanego w 1921 r. traktatu ryskiego weszły w skład II Rzeczypospolitej.

Polityka wschodnia w okresie międzywojnia bazowała przede wszystkim na koncepcji polskiego ruchu prometejskiego, którego głównym inspiratorem i ideologiem był Józef Piłsudski. Chodziło o popieranie przez Polskę niepodległościowych dążeń narodów Ukrainy, Kaukazu, Turkiestanu i innych ziem podbitych przez Rosję radziecką. Koncepcja prometeizmu w największym stopniu dotyczyła sprawy ukraińskiej. W Polsce międzywojennej ukraińska mniejszość była najliczniejsza (około 6 mln ludzi), a tutejsi przedstawiciele emigracji ukraińskiej byli najbardziej aktywnymi działaczami ruchu prometejskiego obok samych Polaków.

O polskim ruchu prometejskim w kontekście wewnętrznej i zewnętrznej polityki II Rzeczypospolitej pisali zarówno badacze polscy, ukraińscy, jak i innych narodowości. Jedną z pierwszych takich prac była monografia Sergiusza Mikulicza pod tytułem *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*², opublikowana w Warszawie jeszcze w roku 1971. Autor opiera się na rozmaitych materiałach historycznych, w tym archiwalnych, z okresu międzywojennego, ukazujących działalność przedstawicieli polskiego prometeizmu. W epoce PRL-u trudno było prezentować obiektywne stanowisko, a więc S. Mikulicz pozostał pod silnym wpływem idei bolszewickich. Wpływ idei prometejskich na politykę narodowościową II Rzeczypospolitej ukazuje Andrzej Chojnowski w pracy *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*³. Wszystko zmieniło się w wolnej Polsce. W latach 1990–2000 opublikowano tutaj szereg powstałych na emigracji prac Włodzimierza Bączkowskiego, uczestnika i jednocześnie badacza ruchu prometejskiego, który odnosił się w nich do jego historii i ewolucji⁴. W roku 2008 w Polsce została wydana rozprawa amerykańskiego historyka Timothy'ego Snydera zatytułowana *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*⁵,

² S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

³ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Warszawa 1979.

⁴ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość” [Nowy Jork–Londyn] 1984, t. XVII, s. 28–54; idem, *O wschodnich problemach Polski. Wybór pism*, Wrocław 2005; idem, *Sprawa ukraińska*, <http://www.omp.org.pl/stareomp/indexfa40.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=11> (dostęp: 10 VIII 2023).

⁵ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.

w której autor rzuca światło na nieznane wcześniej archiwalne materiały o akcjach służb specjalnych ZSRR, II Rzeczypospolitej i innych państw oraz na ich wpływ na działalność ruchu prometejskiego. Na szczególną uwagę zasługuje również praca ukraińskiego historyka Wołodymyra Komara *Концепція прометеїзму в політиці Польщі (1921–1939 рр.)*, opublikowana w roku 2011, w której autor, w oparciu o materiały archiwalne, ukazuje rozwój idei federacyjnej J. Piłsudskiego w koncepcji prometejskiej i jej wpływ na politykę II Rzeczypospolitej wobec Ukrainy i Ukraińców, a także naświetla pewne aspekty funkcjonowania podziemnych placówek prometejskich na terenach Ukrainy radzieckiej⁶. O rozwoju ruchu prometejskiego po II wojnie światowej, a także aktualności jego idei w okresie końca XX i początku XXI w. pisał Paweł Libera⁷.

Nadrzędnym celem polityki wschodniej, jak i ruchu prometejskiego było bezpieczeństwo i racja stanu Polski. Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę ze stałego niebezpieczeństwa agresji ze strony Rosji radzieckiej. Stwierdził: „Bez względu na to jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to zasadniczy rys jej charakteru politycznego”⁸. W tworzeniu wspólnego frontu sojuszników przeciwko imperialnym ambicjom Rosji Marszałek widział jedyną szansę na zapewnienie trwałego bytu państwa polskiego w przyszłości. Dążył więc do konsolidacji wokół Polski niepodległościowych ruchów narodów ZSSR – Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i innych.

Niebezpieczeństwo agresji sowieckiej ze wschodu z biegiem czasu stawało się coraz bardziej realne. Natomiast pomoc państw zachodnich, na jaką liczyła Warszawa, była iluzją. Do zagrożenia ze wschodu w latach trzydziestych dołączyło narastające ryzyko napaści z zachodu ze strony Niemiec. Zawarty układ sowiecko-niemiecki pokazał trafność prometejskiej idei Józefa Piłsudskiego (tworzenie buforu przed ekspansją Sowietów), unaoczniając tragiczną sytuację Polski stojącej przed zagrożeniem ze strony dwóch imperiów militarnych – Rosji i Niemiec.

W trosce o przyszłość Polski Józef Piłsudski zamierzał połączyć interesy swojego narodu z interesami narodów podbitych przez Rosję, wykorzystując to jako instrumenty dla osiągnięcia wspólnych celów politycznych – rozbięcia imperium sowieckiego i powstania między Moskwą a Warszawą szeregu niepodległych państw.

Działalność ruchu prometejskiego zasadzała się na czterech filarach, najważniejszych kierunkach. Pierwszym była praca konspiracyjna prowadzona przez specjalne komórki rządów emigracyjnych (ukraińskiego, gruzińskiego i inne). Celem tej pracy było utrzymanie łączności ze swymi społeczeństwami, podtrzymywanie

⁶ V. Komar, *Koncepcją prometeizmu v politici Pol'šii (1921–1939 rr.)*, Īvano-Frankivs'k 2011.

⁷ P. Libera, *Zwalczanie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań*, cz. 1, „Historia i Polityka” 2010, nr 4(11), s. 205–242.

⁸ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*, t. I, Londyn 1977, s. 431.

tam ośrodków niepodległościowych, przerzucanie do krajów czasopism z wolnego świata. Działalność ta była wspierana przez Polskę materialnie i politycznie. Wykonywali ją zwolennicy idei prometejskiej – idei wspólnego frontu narodów przeciwko ekspansji Rosji. Przez długi okres działalność ta była bardzo dobrze zakonspirowana i wiedzieli o niej tylko wtajemniczeni.

Drugim kierunkiem była praca na w pół tajna, która przewidywała udział w ruchu prometejskim części polskiego aparatu państwowego, w tym komórki Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chodziło przede wszystkim o kraje sąsiadujące z Sowietami i te, w których istniały wielkie ośrodki emigracyjne. Włodzimierz Bączkowski pisał, że w centrali MSZ „pracą prometejską kierował Wydział Wschodni Departamentu Politycznego”⁹.

Trzecim kierunkiem pracy prometejskiej było materialne i polityczne wspieranie jednostek sił zbrojnych narodów zaangażowanych w ruch prometejski. „Wiele czasu poświęcono sprawie ośrodków szkolenia wojskowego. W Polsce istniało ponad 70 takich ośrodków, poza tym pewna ich liczba działała w Czechach, Rumunii, Francji i Belgii. Prace te prowadzone były pod pokrywką [*sic!*] Wojskowego Biura Historycznego. Szefem tego Biura był generał Julian Stachewicz”¹⁰ – pisał W. Bączkowski.

Całkowicie niezakonspirowanym był czwarty kierunek, skupiony na wspieraniu funkcjonowania klubów „Prometeusz”, na działalności informacyjnej i kulturalnej. Do roku 1932, do momentu podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, praca w tym zakresie była bardzo aktywna i dynamiczna, ale też i bardzo ciężka. Po roku 1932 była ona mniej afiszowana. W latach 1926–1927 powstała Liga Prometeusza w Warszawie, łącząca kluby prometejskie z wieloma ośrodkami emigracji z Paryża, Stambułu, Teheranu, Berlina, Helsinek i innych miejsc. Ich przeciwnikami była emigracja rosyjska zwalczająca ruch prometeizmu. Głównymi celami Ligi było tworzenie wspólnego frontu narodów uciśnionych przez Rosję radziecką, walka o niepodległość na drodze wspólnych akcji, podnoszenie poziomu kultury politycznej, głoszenie ideałów demokracji, wzajemnej solidarności, zwalczanie komunizmu i demaskowanie prawdziwych celów polityki Sowietów.

Jak stwierdza W. Bączkowski, do ruchu prometejskiego nie należeli Białorusini – wskutek napięć w stosunkach polsko-białoruskich, ośrodek Kozaków niepodległościowców, z wyjątkiem dwóch kozackich wojsk z Donu i Kubania, Ormianie – wskutek silnego antytureckiego kursu politycznego, jak również biała emigracja rosyjska, zaciekle walcząca z ideami prometejskimi¹¹.

⁹ W. Bączkowski, *Prometeizm na tle epoki...*, s. 41–42.

¹⁰ *Ibidem*, s. 43.

¹¹ *Ibidem*, s. 45–49.

W celu popularyzacji idei prometejskiej i prowadzenia akcji propagandowo-informacyjnej założono szereg czasopism i placówek naukowych. W Paryżu od 1926 r. wydawano miesięcznik „Prométhée”. W roku 1931 w Warszawie rozpoczął swoją działalność Instytut Wschodni, a wśród młodzieży akademickiej – Orientalistyczne Koło Młodych i kwartalnik „Wschód”. Od roku 1932 wydawano tygodnik „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, a od roku 1936 – dwutygodnik „Mysł Polska”.

Inicjatorem i głównym ideologiem ruchu prometejskiego był Józef Piłsudski, świadomy stale narastającego zagrożenia ze strony Rosji dla niepodległości Polski. Najbliższymi jego doradcami byli Leon Wasilewski, generał Julian Stachiewicz, później Edward Śmigły-Rydz. Wśród zwolenników ruchu znalazł się Aleksander Lednicki, Tadeusz Hołówko, Stanisław Paprocki i inni. Na łamach czasopism prometejskich występowały znani polscy publicyści: Włodzimierz Bączkowski, Stanisław Łoś, Leon Wasilewski, Adolf Bocheński, Józef Łobodowski i inni. Z kołami prometejskimi od lat trzydziestych współpracował również Jerzy Giedroyc.

Instytut Wschodni w Warszawie stał się ośrodkiem wschodoznawstwa, wydawał książki, wraz z Orientalistycznym Kołem Młodych organizował odczyty, spotkania i konferencje. Najbardziej aktywnymi działaczami ruchu prometejskiego byli przedstawiciele ukraińskiej i gruzińskiej emigracji. Funkcjonowanie placówek prometejskich było w największym stopniu nakierowane na sprawę ukraińską. Ich działalność informacyjna miała za zadanie zmianę negatywnego nastawienia opinii publicznej z obu stron – polskiej i ukraińskiej.

Wypracowano program współpracy polsko-ukraińskiej, oparty na idei sojuszu politycznego, ekonomicznego i kulturalnego. Chodziło o współdziałanie na wszystkich płaszczyznach – samorządowej, kooperacyjnej, szkolnictwa i kultury. Program przedstawiono w publicystyce na łamach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, przede wszystkim w wystąpieniach redaktora naczelnego W. Bączkowskiego, znanego publicyście, a w przyszłości słynnego analityka i eksperta do spraw socjologii w USA.

Stosunki międzynarodowe i problemy narodowościowe należały do najważniejszych w publicystyce W. Bączkowskiego. Analizował on również wewnętrzną sytuację w Polsce. Najwięcej miejsca w swoich pracach poświęcił sprawie stosunków polsko-ukraińskich, ekspansji Rosji i w tym kontekście polskiej racji stanu. Włodzimierz Bączkowski prezentował polityczny aspekt programu polsko-ukraińskiej współpracy, jego cele i uzasadnienia.

Większość tekstów tego autora poświęconych tematyce ukraińskiej ukazała się w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” w latach 1932–1938. Nieco później jego wystąpienia w prasie znalazły się w monografiach *U źródeł upadku i wielkości*¹² (1935),

¹² Idem, *U źródeł upadku i wielkości*, Warszawa 1935.

*Grunwald czy Pilawce?*¹³ (1938), *Problem polsko-ukraiński w ziemi czerwieńskiej*¹⁴ (we współautorstwie z Aleksandrem Bocheńskim i Stanisławem Łosiem, 1938), *W obliczu wydarzeń*¹⁵ (1939). Powyższe publikacje faktycznie prezentowały koncepcję wschodnioznawczą W. Bączkowskiego i program prometejski. Przewidywał on szereg konkretnych działań politycznych, kulturowych, a nawet psychologicznych. Chodziło o udział przedstawicieli mniejszości narodowych w samorządach, rozwiązanie problemów szkolnictwa, uwzględnienie interesów gospodarczych mniejszości narodowych, przede wszystkim ukraińskiej, na wsi itp.¹⁶

W roku 1938 w kwartalniku „Wschód–Orient” opublikowano artykuł W. Bączkowskiego *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, w którym autor na przykładzie wielu stuleci, od założenia Carstwa Moskiewskiego aż po XX w., ukazał niezmiennie podstępą i wyrafinowaną politykę zagraniczną Moskwy. Podkreślał, że główna siła Rosji spoczywa w mongolskiej tradycji umiejętnego rozkładu krajów sąsiednich i potem ich łatwego podbijania. Czytamy tam:

Głównym rodzajem broni rosyjskiej, decydującym o dotychczasowej trwałości Rosji, jej sile i ewentualnych przyszłych zwycięstwach, nie jest normalny w warunkach europejskich czynnik siły militarnej, lecz głęboka akcja polityczna, nacechowana treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową¹⁷.

Włodzimierz Bączkowski konsekwentnie podkreślał zagrożenie ze strony ZSSR, pisał o konieczności łączenia racji stanu Polski z narodowowyzwoleńczymi intencjami narodów podbitych przez Rosję. Taka polityka międzynarodowa pozwoliłaby, jego zdaniem, uwolnić Polskę z kleszczy zagrożeń ze strony Rosji i Niemiec¹⁸. Pisarz ciągle akcentował azjatycką istotę Rosji, która pod wpływem ideologii komunistycznej stawała się coraz bardziej agresywna. Lansował ideę dialogu i współpracy krajów i narodów Europy Wschodniej przeciw zagrożeniu ze strony Rosji radzieckiej. Był przekonany, że stałym strategicznym celem rosyjskiej polityki międzynarodowej był częściowy bądź całkowity rozbiór terytorium Polski. Druga wojna światowa i ekspansja Sowietów potwierdziły rację przekonania redaktora biuletynu.

¹³ Idem, *Grunwald czy Pilawce?*, Warszawa 1938.

¹⁴ A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938.

¹⁵ W. Bączkowski, *W obliczu wydarzeń*, Warszawa 1939.

¹⁶ A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *op. cit.*, s. 191.

¹⁷ W. Bączkowski, *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, [w:] idem, *O wschodnich problemach Polski...*, s. 115.

¹⁸ A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *op. cit.*, s. 242.

W roku 1946 w Jerozolimie została opublikowana najbardziej znana na Zachodzie praca W. Bączkowskiego *Rosja wczoraj i dziś*. Były to niezwykle cenne rozważania o istocie bolszewizmu jako kontynuacji tradycji rosyjskiej myśli politycznej, roli cerkwi w kulturze politycznej Rosji, sowieckiej polityce narodowej i międzynarodowej. Autor podkreślał ciągłe i konsekwentne dążenie Rosji do poszerzenia swoich granic, brak wartości związanych z pojęciem pokoju, brak jakichkolwiek zasad etycznych. Wskazywał, że imperialne apetyty Rosji spowodują, że w nie za długim czasie podporządkuje sobie liczne azjatyckie i afrykańskie tereny¹⁹. W wieku XX ta praca W. Bączkowskiego była uważana za najbardziej kompetentną rozprawę o sowieckiej Rosji. Została przetłumaczona na język angielski, turecki i arabski. Była również wykorzystywana jako podręcznik do sowietologii w prestiżowym National War College w Waszyngtonie²⁰.

W aspekcie stosunków polsko-ukraińskich działacze prometeizmu wykreowali, wbrew istniejącym negatywnym stereotypom, pozytywny program współpracy, który nie stracił na swojej aktualności po dziś dzień. Postawiono na zmianę owych negatywnych wyobrażeń przy pomocy akcji informacyjno-kulturowych, mających na celu stworzenie pozytywnego dyskursu o wspólnych doświadczeniach historycznych i podobieństwach kultur, na kreowanie dialogu kultur na łamach prasy i głoszenie programu pomyślniej współegzystencji.

Koncepcja prometejska w swoich intencjach wychodziła daleko w przód, była dalekosiężną, by poszukiwać możliwości zapewnienia bezpieczeństwa wobec zagrożenia ze wschodu. Na przestrzeni swoich dziejów ulegała przeobrażeniom, zwłaszcza w związku z diametralną zmianą sytuacji politycznej w ostatnich kilkunastu latach, jednak nadal pozostaje bardzo aktualna, szczególnie w kontekście wydarzeń ostatniej dekady.

Po tragicznych wydarzeniach II wojny światowej idee prometejskie mogły być prezentowane tylko na emigracji. Wszyscy zwolennicy prometeizmu udali się na nią, ratując życie przed siepaczkami Sowietów. Polska Ludowa, jako twór polityczny narzucony przez Stalina, funkcjonująca w sowieckim systemie państw zależnych, skazana była na silne więzi z ZSRR. Natomiast stosunki polsko-ukraińskie uległy całkowitej zmianie. Sowietom celowo podtrzymywali wzajemne animozje, niechęci, by wykreować obraz wroga w relacjach polsko-ukraińskich. Było to celem negatywnej, destrukcyjnej propagandy sowieckiej. Warszawa, będąca w ścisłej zależności od Sowietów, realizowała tylko dyspozycje płynące z Moskwy. Wrogiem dla Polski Ludowej były osoby promujące idee prometeizmu, a więc cała polska emigracja. Ruch prometejski był tam bowiem kontynuowany, ale już w całkowicie

¹⁹ W. Bączkowski, *Rosja wczoraj i dziś*, Jerozolima 1946, s. 244.

²⁰ J. Kłoczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim*, <http://www.omp.org.pl/starecomp/index6504.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=20> (dostęp: 10 VIII 2023).

zmienionych warunkach społeczno-politycznych i bez zaplecza, jakie miał w okresie II Rzeczypospolitej. Rozpoczął go Jerzy Giedroyc w środowisku Instytutu Literackiego w Paryżu i na łamach paryskiej „Kultury”.

Koncepcja prometejska musiała jednak ulec zmianie. Zaczęła koncentrować się na współpracy Polski z państwami na wschodniej granicy z Rosją. Tworząc dookoła Instytutu Literackiego i „Kultury” środowisko wolnej i niezaangażowanej polskiej myśli politycznej i kulturalnej, Jerzy Giedroyc rozwijał ideę partnerstwa wschodniego. Wraz z Juliuszem Mieroszewskim stworzył koncepcję „ULB” – Ukraina, Litwa, Białoruś, według której tylko zjednoczenie zachodu i wschodu Europy może doprowadzić do trwałego pokoju. By zrealizować ten cel, należy wyzwolić państwa podporządkowane Sowietom. Pokój wymagał dialogu i współpracy, więc należało osiągnąć konsensus w sprawie granic, uznać niepodległość nowopowstałych państw i dokonać trwałej demokratyzacji obszarów na wschód od Polski, by zniwelować zagrożenie imperialnych ambicji Rosji. Początki działalności J. Giedroycia po II wojnie światowej były bardzo trudne i skomplikowane, z uwagi na pamięć krwawych wydarzeń pomiędzy narodami wschodniej Europy. Wśród polskiej emigracji po 1945 r. zwolenników tej idei było niewielu. Oprócz środowiska „Kultury” z J. Giedroyciem współpracowali zwolennicy ruchu prometejskiego przebywający na emigracji – Włodzimierz Bączkowski, Józef Łobodowski i inni. Współpraca J. Łobodowskiego z paryską „Kulturą” w latach 1940–1960 dotyczyła przede wszystkim spraw ukraińskich i białoruskich. Pisarz występował jako aktywny tłumacz literatury ukraińskiej, a także publicysta i konsultant w kwestiach wschodnich. Jego programowy artykuł dotyczący stosunków polsko-ukraińskich pod tytułem *Przeciw upiorom przeszłości*, opublikowany w roku 1952, całkowicie odzwierciedlał postawę redakcji i samego redaktora wobec sprawy ukraińskiej.

Jerzy Giedroyc i jego zwolennicy byli przekonani, że dla skuteczności współpracy z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami, w kontekście realistycznej analizy sytuacji geopolitycznej w Europie Wschodniej, Polska powinna zrezygnować z idei powrotu do swoich granic sprzed II wojny światowej. Uważał, że bez wyzwolenia krajów na wschód od Polski jej niepodległy byt między Niemcami a Rosją będzie utopią. W roku 1952 w „Kulturze” został opublikowany list Józefa Majewskiego, w którym autor przekonywał Polaków, że historycznie niepodległość Polski i wolność Polaków była związana i uzależniona od losów ich najbliższych wschodnich sąsiadów. Lansował ideę, że Polacy nie mogą uzasadniać swoich pretensji do ziem po linię Odry–Nysy, dopóki nie uznają prawa Litwinów do Wilna, a Ukraińców – do Lwowa²¹. Dlatego na łamach „Kultury” propagowano nowe spojrzenie na aktualną sytuację geopolityczną Polski i sprawę wschodnią. Zwalczano przy tym

²¹ J. Majewski, *List do redakcji*, „Kultura” 1952, nr 11(61), s. 157–158.

funkcjonujące jeszcze w świadomości Polaków przekonanie, że niepodległość Polski wiąże się z granicami II Rzeczypospolitej, zatwierdzonymi w traktacie ryskim z 1921 r., odrzucano historyczne resentymenty oraz głoszono ideę zaakceptowania nowej granicy Polski. Jerzy Giedroyc uważał, że Polska powinna stać się centrum wielkich geopolitycznych transformacji na obszarze Europy Wschodniej.

Lansował ideę dialogu i współpracy narodów Europy Wschodniej, konieczną wobec zagrożenia zewnętrznego ze strony Rosji. Jednocześnie idee te prezentowano już nie tylko w „Kulturze”, ale też na łamach innych polskich czasopism emigracyjnych, m.in. w „Wiadomościach” Mieczysława Grydzewskiego. Jerzy Giedroyc dokonał rewizji polskiej polityki wschodniej. Ogromne znaczenie nadawał idei niepodległości Ukrainy. Uważał, że bez wolnej Ukrainy niemożliwe będą demokratyczne zmiany w Europie Wschodniej i niepodległa Polska. Idea współpracy krajów wschodnioeuropejskich i wyrwanie ich ze stalinizmu miały być podstawą dla niepodległości Polski. Doktryny J. Giedroycia były bardzo dalekosiężne, zakładały powstanie na bazie odnowionego dialogu – przymierza i współpracy międzynarodowej w centralnej i wschodniej Europie. Jerzy Giedroyc był prekursorem wznowienia polsko-ukraińskiego dialogu. W 1974 r. na łamach „Kultury” wspólnie z J. Mieroszewskim zaprezentowali niezwykle ważną dla polskiej myśli politycznej koncepcję, iż suwerenność Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB) jest fundamentalna dla powstania wolnej i niepodległej Polski. Porozumienie, dialog, współpraca pomiędzy krajami wschodniej Europy były nieodzowne, by utrzymać trwałe i stabilny pokój w tej części kontynentu.

Z uwagi na fakt, że udzielenie przez kraje Zachodu wsparcia dla wyzwolenia narodów okupowanych przez Rosję radziecką było utopią, to J. Giedroyc inicjował dialog między ich ruchami dysydenckimi i aktywizował pomiędzy nimi współpracę. W roku 1977 z jego inicjatywy podpisano „Deklarację w sprawie ukraińskiej”, w której przedstawiciele polskiej, rosyjskiej, czeskiej i węgierskiej emigracji ogłosili, że priorytetem jest odbudowa ukraińskiej państwowości w celu wyzwolenia pozostałych krajów znajdujących się w obozie komunistycznym²².

Głoszona przez J. Giedroycia i „Kulturę” koncepcja polityki wschodniej miała ogromny wpływ na rozwój myśli intelektualnej w Europie w środowiskach emigracyjnych. Dialog między intelektualnymi elitami narodów znacznie wzrósł i aktywizował się w latach osiemdziesiątych, zaś intensywnie rozwinął już w okresie lat dziewięćdziesiątych, po upadku ZSRR.

Pojawiły się wówczas problemy dotyczące kreowania nowych stosunków międzynarodowych, wynikające z zaszłości wspólnych dziejów i relacji narodów Europy Centralnej i Wschodniej w XX w., z mitów i stereotypów przeszłości rzutujących

²² *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5, s. 50–52.

na terażniejszość wobec sytuacji zaistniałej po upadku ZSRR. Na przełomie XX i XXI w. idee prometeizmu dostały jednak nowy impuls do rozwoju. Polityka wschodnia stała się ważną częścią polityki zagranicznej wolnej, niepodległej Polski, stała się jej racją stanu. Polska zaczęła wspierać kraje dawnego bloku wschodniego, dążąc do wznowienia współpracy z nimi na bazie partnerstwa.

W 1991 r. powstała Grupa Wyszehradzka, która połączyła cztery państwa Europy Środkowo-Wschodniej: Polskę, Czechy, Słowację i Węgry, opierając swój program na integracji gospodarczej, likwidacji infrastrukturalnych pozostałości po poprzednim systemie, dążeniu do integracji z Unią Europejską. Wyrazem gospodarczej współpracy pomiędzy krajami było powołanie Środkowoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA).

Na początku XXI w. z inicjatywy Polski powstał wspierany przez Szwecję projekt Partnerstwa Wschodniego, zakładający dwustronną, polityczną i gospodarczą, współpracę UE z sześcioma państwami Europy Wschodniej i Kaukazu – Ukrainą, Białorusią, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią. Czołowa rola Polski w tym projekcie była postrzegana jako pewnego rodzaju specjalizacja w ramach NATO i UE. Jej misja wschodnia miała dawne tradycje i korzenie w przeszłości, i zostały one dostrzeżone. Aspiracje Polski były akceptowane w stolicach większości państw Unii Europejskiej i w Waszyngtonie. Polska elita polityczna utrzymuje stałe kontakty ze środowiskami demokratycznymi na Wschodzie. Jej gospodarcza i kulturalna aktywność traktowana jest przez te państwa jako wzór udanych przemian demokratycznych.

W ramach Partnerstwa Wschodniego powstało wiele nowych naukowych, gospodarczych i kulturalnych projektów współpracy, które przyniosły ogromne, pozytywne skutki. Spowodowały one gruntowne przemiany w społecznej świadomości mieszkańców krajów Europy Wschodniej, przede wszystkim w środowisku młodych ludzi – z negatywnego stosunku do Zachodu na korzyść UE, NATO i prozachodniego kierunku rozwoju.

Partnerstwo Wschodnie odegrało niezwykle pozytywną rolę w Ukrainie. W tamtejszym społeczeństwie, w tym szczególnie wśród młodzieży, ma miejsce upadek dawnych, negatywnych stereotypów dotyczących Polski i Polaków, obecnych w opinii publicznej od czasów ZSSR i podsycanych przez sowiecką propagandę. Polska zaczęła być traktowana jako partner, który wspiera Ukrainę w największym stopniu ze wszystkich państw UE. Stała się głównym źródłem płynących z Zachodu idei wolnościowych i demokratycznych. Wśród Ukraińców wykształcił się i utrzymuje cały czas wysoki poziom zaufania i sympatii do Polski i Polaków oraz uznanie dla sukcesu polskiej transformacji. Potwierdzeniem tego faktu jest duża liczba młodzieży ukraińskiej studiującej w polskich uczelniach i pracującej w polskich przedsiębiorstwach w okresie 2010–2020 oraz znacząca liczba młodych

rodzin Ukraińców, które w latach 2000–2020 zdecydowały się na stałe zamieszkać w Polsce. Sondáže z lat 2010–2015 pokazują, że Ukraińcy ze wszystkich narodów sąsiadujących z nimi mają najlepszy stosunek do Polaków i Białorusinów, a najgorszy – do Rosjan²³.

Sukcesy polityki wschodniej Polski i UE oraz Partnerstwa Wschodniego na terenach krajów postsowieckich, przede wszystkim zerwanie Ukrainy i Gruzji ze sferą ideologicznego wpływu Rosji, spowodowały szybką reakcję Moskwy. Władze rosyjskie rozpoczęły na terenach krajów postsowieckich (Ukraina, Gruzja, Mołdowa i inne), jak i w państwach byłego obozu socjalistycznego (Polska, Węgry, Czechy i inne) oraz centralnej i zachodniej Europy aktywne działania informacyjno-propagandowe, akcje dywersyjne i szantażowe. Ich celem jest dyskredytacja idei partnerstwa i współpracy, jaka nastąpiła między tymi krajami na wielu płaszczyznach.

Rosja zdawała sobie sprawę, że działania Polski są dla jej politycznych celów wobec regionu dużym zagrożeniem. Aktywność Moskwy okazała się bardzo skuteczna. Konfrontacja z jej posunięciami spowodowała zmianę polityki wschodniej Polski w latach 2015–2020 na mniej dynamiczną i defensywną, wpłynęła na zmniejszenie skali oddziaływania na Wschód. Jednocześnie przez dwustronne stosunki z każdym z państw Grupy Wyszehradzkiej, w latach 2010–2020 udało się Rosji wprowadzić w niej elementy dezintegrujące. W artykule *Odległe Zwierciadło czyli Polska w Grupie Wyszehradzkiej czy w Porozumieniu Wschodnim?* jego autorzy, Andrzej Piskozub i Artur Roland Kozłowski, piszą o sytuacji, jaka w tym okresie zapanowała wśród państw grupy, w następujących słowach:

Grupa Wyszehradzka jest powściągliwa w oferowaniu wspólnocie europejskiej strategicznych projektów, co do których byłaby nie tylko zgoda, ale też i determinacja. Zaskakująca jest alienacja Węgier względem UE pod rządami Orbana, swoisty, a przy tym kontrowersyjny flirt czeskiego prezydenta Milosza Zemana z Władimirem Putinem w czasie, gdy społeczność międzynarodowa potępiała działania Rosji względem Ukrainy w związku z jej aneksją Krymu i wspieraniem działań separatystycznych w Donbasie. Dojście w wyborach prezydenckich i parlamentarnych do samodzielnych rządów w Polsce eurosceptyków także nie wróży proponowania konstruktywnych projektów europejskich. V4 mimowolnie stacza się w kierunku grupy jednoczącej się ad hoc w obronie wąsko rozumianych narodowych egoizmów. Taka alternatywa prowadzi tylko na manowce i traci na strategicznej atrakcyjności. To, czego naprawdę Polsce potrzeba, to kontynuacji dzieła Jerzego Giedroycia – nowego porozumienia wschodniego z państwami, które łączy wspólna przeszłość w wolnościowej

²³ *Socopituvanná: Ukraïnci najkraše stavlát' sá do polákiv i bilorusiv*, <http://surl.li/jrwgg> (dostęp: 12 VIII 2023).

Rzeczypospolitej Obojga Narodów, niegdyś unii dwóch państw, które obecnie dalej się podwoiły: Korona, czyli Królestwo Polskie na Polskę i Ukrainę, Wielkie Księstwo Litewskie na Litwę i Białoruś. Tam odwrotnie niż w grupie wyszehradzkiej, dużo więcej nasze społeczeństwa łączy, aniżeli dzieli²⁴.

W kontekście wydarzeń ostatniego dziesięciolecia w Europie Wschodniej, ogromnej aktywizacji wojny informacyjnej Rosji i wzrastania jej agresji militarnej wobec krajów sąsiednich, nieśmiertelność idei prometejskiej, sformułowanej przed stu laty, oraz wzrastająca jej aktualność stają się tym bardziej wyraziste. Zagrożenie ze wschodu jest jak najbardziej realne i wymaga zdecydowanego przeciwdziałania i połączenia w tym zakresie wysiłków wszystkich państw Grupy Wyszehradzkiej i UE. Partnerstwo Wschodnie pozostaje cały czas bardzo ważną częścią polityki zagranicznej Polski i jej międzynarodowej aktywności wobec konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ze wschodu.

Doświadczenie historii, a także wydarzenia rozgrywające się na wschodzie Ukrainy od lutego 2022 do dziś pokazują, że niepodległa Ukraina pozostaje istotnym elementem bezpieczeństwa Polski i międzynarodowego bezpieczeństwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Węgier, Słowacji i Czech terytorialne zagrożenie ze strony Rosji wygląda na mniejsze niż jest nim w rzeczywistości, na odległe, bo nie dotyczy bezpośrednio ich granic, tak jak w przypadku Polski. W ostatnich latach w polityce zagranicznej państw Europy Środkowej brakowało perspektywicznej wizji przyszłych stosunków i dostrzegania wzrastającego zagrożenia ze strony Moskwy. Agresja Rosji na wschodzie Ukrainy i jej ingerencja w wewnętrzną politykę i terytorium Białorusi powoduje największe zagrożenie dla Polski i krajów bałtyckich. Natomiast postawa Węgier i prezydenta Wiktora Orbana wobec wojny Rosji przeciwko Ukrainie całkowicie przekreśla idee państw Grupy Wyszehradzkiej i UE. Faktycznie V4 jako podmiot polityczny całkowicie wyeliminowana została z polityki międzynarodowej.

W tym kontekście największym wyzwaniem dla Polski i grupy V4 pozostaje wypracowanie bilansu między własnymi interesami narodowymi i wspólnymi interesami grupy, bilansu który może być podstawą jej funkcjonowania. Konieczne jest uwzględnienie w nim wspólnej strategii wobec wielkich graczy polityki światowej, przede wszystkim Rosji, wypracowanie zasad polityki dotyczącej wschodnich państw postradzieckich – Ukrainy, Białorusi, Mołdowy, Gruzji i innych, oraz ustalenie priorytetów działania.

²⁴ A. Piskozub, A.R. Kozłowski, *Odległe Zwierciadło czyli Polska w Grupie Wyszehradzkiej czy w Porozumieniu Wschodnim?*, „Wschód Europy. Studia Humanistyczno-Społeczne” 2016, t. II, nr 1, s. 48–49.

Sytuacja ostatnich lat w UE i na wschodzie Europy, eskalacja wojny w Ukrainie coraz bardziej komplikują procesy geopolityczne, w które zostaje wciągniętych coraz więcej państw z całego świata. Agresja Rosji przeciwko Ukrainie potwierdza to, o czym pisał jeszcze W. Bączkowski i pokazuje, że ekspansywna istota tego państwa nigdy nie zmienia się, dowodzi również konieczności wzmocnienia wschodniej polityki partnerstwa i tworzenia bloku partnerskich państw regionu w celu wzmocnienia ich bezpieczeństwa. Powstaje problem stosowania skutecznych instrumentów polityki zagranicznej wspólnie z państwami Grupy Wyszehradzkiej i UE, po to by wstrzymać ekspansję Rosji na zachód. W tym aspekcie bardzo ważnym pozostaje doświadczenie historii i błędy, jakie popełniono na przestrzeni XX w., które zaważyły na dziejach świata i ludzkości.

Wyzwaniem stojącym nie tylko przed Europą Środkowo-Wschodnią, ale przed całą UE i światem, nie tylko Zachodu, pozostaje prowadzona na szeroką skalę przez Rosję wojna informacyjna. Są to ciągle ataki informacyjne związane z ingerowaniem Rosji w wewnętrzną politykę państw sąsiednich, wrzucanie w ich przestrzeń informacyjną mitów i memów, manipulowanie opinią publiczną przez media społecznościowe, narzucanie irracjonalnych obaw i uprzedzeń na masową skalę, co widoczne staje zwłaszcza przed wyborami, nawet w najbardziej rozwiniętych demokracjach, w których Moskwa ma swoje interesy.

We współczesnym świecie dominującego nad wszystkim Internetu informacyjna agresja niesie za sobą większe zagrożenie aniżeli militarna, często towarzyszy lub poprzedza tę drugą, a wygranie wojny informacyjnej jest skuteczne niczym zwycięstwo na polu bitwy²⁵. W ostatnich latach ciągle podawano w mediach informacje o tym, że za pomocą ataku informacyjnego Rosja ingerowała w procesy wyborcze w Ukrainie, Gruzji, Mołdowie, USA, w przebieg referendum brexitowego w Wielkiej Brytanii. Mamy ogromną liczbę komunikatów o jej cybernetycznych atakach na polityczne i urzędowe jednostki krajów Europy i świata. W warunkach współczesnej agresji militarnej ataki informacyjne wzrosły kilkakrotnie.

Nie mniej aktualnym dla państw Grupy Wyszehradzkiej i całej UE pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, co jest strategicznym wyzwaniem z uwagi na ogromną zależność wielu krajów od Rosji. Wojna w Ukrainie spowodowała radykalne zmiany na rynku energetycznym, jednak dla państw UE, z uwagi na dawne relacje gospodarcze z Rosją, pozostaje dużo wyzwań w aspekcie uniezależnienia od gospodarki i rynku surowców agresora.

²⁵ A. Lelonek, *Wojna informacyjna, operacje informacyjne i psychologiczne: pojęcia, metody i zastosowanie*, [w:] *Potencjał słowa. Międzynarodowe stosunki i komunikacja: stan i perspektywy*, Warszawa–Lwów 2016, s. 302–325, https://capd.pl/images/dokumenty/05PL_Lelonek.pdf (dostęp: 12 VIII 2023).

Równie ważnym wyzwaniem jest bezpieczeństwo ekologiczne i biologiczne. Wydarzenia związane z pandemią odkryły wrażliwe i słabe strony systemów zdrowotnych, zaktualizowały kwestię możliwego zagrożenia dla ludzkości ze strony broni biologicznej. Okres pandemii pokazał również słabość demokracji europejskiej, ponieważ dla wielu krajów zachowanie bilansu między ograniczeniami spowodowanymi pandemią a zasadami demokracji i wolnością jednostki było prawdziwym wyzwaniem.

Wobec tych wyzwań współczesnego świata, w dobie ścisłych powiązań pomiędzy gospodarkami i społecznościami, żadne, nawet najpotężniejsze państwo samodzielnie nie będzie w stanie sobie poradzić. Właśnie dlatego stałe partnerstwo i współpraca wszystkich krajów, przede wszystkim europejskich, pozostają gwarancją ich stabilności i rozwoju oraz pokoju na kontynencie. Najważniejszymi formami przyszłej współpracy są wzajemne konsultowanie i koordynacja działań, wymiana informacji, wspieranie swoich międzynarodowych dążeń, integracja z Europą i strefą atlantycką, promocja i kooperacja w zakresie kultury, nauki i edukacji, wymiana młodzieży. Nie mniej ważne pozostają takie założenia, jak poszanowanie praw człowieka, budowanie demokracji parlamentarnej, niwelowanie gospodarczych i administracyjnych pozostałości po poprzednim (komunistycznym) systemie, zapewnianie wspólnego bezpieczeństwa, przekazywanie wartości we wszystkich dziedzinach kultury i życia duchowego. Bardzo ważnym wyzwaniem jest konieczność zachowania zatwierdzonych w paktach międzynarodowych granic państw europejskich, zasad poszanowania ich samodzielności i niezależności oraz nienaruszalności ich granic. Jednak do czasu zakończenia wojny, zwycięstwa Ukrainy i pokonania agresywnych intencji Rosji żadne z tych zadań nie może być zrealizowane.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

Bączkowski W., *W obliczu wydarzeń*, Warszawa 1939.

Jędrzejewicz J., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*, t. I, Londyn 1977.

Polśa na międzynarodnij areni, [w:] *Polśa – naris istorii*, Varšava 2015, s. 257–291.

Opracowania

Bączkowski W., *Grunwald czy Pilawce?*, Warszawa 1938.

Bączkowski W., *O wschodnich problemach Polski. Wybór pism*, Wrocław 2005.

- Bączkowski W., *Prometeizm na tle epoki. Wybrane fragmenty z historii ruchu*, „Niepodległość” [Nowy Jork–Londyn] 1984, t. XVII, s. 28–54.
- Bączkowski W., *Rosja wczoraj i dziś*, Jerozolima 1946.
- Bączkowski W., *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, [w:] W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski. Wybór pism*, Wrocław 2005, s. 98–118.
- Bączkowski W., *U źródeł upadku i wielkości*, Warszawa 1935.
- Bocheński A., Łoś S., Bączkowski W., *Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1938.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Warszawa 1979.
- Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5, s. 50–52.
- Komar V., *Koncepcją prometeizmu w polityce Polśi (1921–1939 rr.)*, Īvano-Frankivs’k 2011.
- Libera P., *Zwalczanie ruchu prometejskiego w Polsce Ludowej: wstęp do badań*, cz. 1, „Historia i Polityka” 2010, nr 4(11), s. 205–242.
- Majewski J., *List do redakcji*, „Kultura” 1952, nr 11(61), s. 157–158.
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Piskozub A., Kozłowski A.R., *Odległe Zwierciadło czyli Polska w Grupie Wyszehradzkiej czy w Porozumieniu Wschodnim?*, „Wschód Europy. Studia Humanistyczno-Społeczne” 2016, vol. II, nr 1, s. 33–51. <https://doi.org/10.17951/we.2016.2.1.33>
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.

Netografia

- Bączkowski W., *Sprawa ukraińska*, <http://www.omp.org.pl/stareomp/indexfa40.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=11> (dostęp: 10 VIII 2023).
- Kłoczkowski J., Kowal P., *O Włodzimierzu Bączkowskim*, <http://www.omp.org.pl/stareomp/index6504.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=20> (dostęp: 10 VIII 2023).
- Lelonek A., *Wojna informacyjna, operacje informacyjne i psychologiczne: pojęcia, metody i zastosowanie*, [w:] *Potencjał słowa. Międzynarodowe stosunki i komunikacja: stan i perspektywy*, Warszawa–Lwów 2016, s. 68–91, https://capd.pl/images/dokumenty/05PL_Lelonek.pdf (dostęp: 12 VIII 2023).
- Socopituwannâ: Ukraińci najkraŝe stavlât’sâ do polâkiv i bilorusiv*, <http://surl.li/jrwgg> (dostęp: 12 VIII 2023).

Notka o autorce

Prof. dr hab. Svitlana Kravchenko – profesor w Katedrze Komunikacji Społecznej Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki w Łucku (Ukraina), profesor uczelni w Uniwersytecie Łódzkim.

Zainteresowania naukowe: komunikacja społeczna, historia prasy, komunikacja międzykulturowa, polsko-ukraińskie związki kulturowe, gender.



grelya64@ukr.net

Spis treści

Słowo wstępne (Zbigniew Anusik)	5
– Preface	
Maria Mucha – Instrukcja królewska z 7 lipca 1656 r. dla posłów na rokowania w Wilnie na tle sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w połowie lat pięćdziesiątych wieku XVII	9
– Royal Instruction of 7 July 1656 for Deputies for Negotiations in Vilnius on the Background of the Geopolitical Situation of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the mid-1650s	
Weronika Paszek – Ustrój Republiki Weneckiej oczami polskich podróżników na przełomie XVIII i XIX wieku	33
– The Political System of the Venetian Republic Through the Eyes of Polish Travellers at the Turn of the 18 th and 19 th Centuries	
Milana Sribniak – Ukraińska Wojskowo-Sanitarna Misja w Austrii i na Węgrzech w latach 1918–1919 (na podstawie materiałów Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Zarządzania Ukrainy)	49
– Ukrainian Military and Sanitary Mission in Austria and Hungary in 1918–1919 (Based on the Materials from the Central State Archives of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine)	
Oleh Stetsyshyn – Żołnierze polskiego pochodzenia w służbie wojskowej Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (1918–1920)	67
– Soldiers of Polish Descent in the Service of the Ukrainian Galician Army (1918–1920)	
Dominik Ławski – Dyplomacja brytyjska wobec kwestii albańskiej w 1921 roku	81
– British Diplomacy in Relation to the Albanian Issue in 1921	

Agata Dąbrowska – Radbruch czy Kelsen? Rozwiązanie dylematu ukarania zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze z perspektywy filozoficznoprawnej i historycznej	115
– Radbruch vs. Kelsen? Solving the Dilemma of Punishing Nazi Criminals at Nuremberg from the Perspective of Legal Philosophy and History	
Jakub Kuliś – Rola Józefa Tejchmy w kryzysie grudniowym 1970 r. Meandry rozgrywek na szczytach kierownictwa PZPR	137
– The Role of Józef Tejchma in the December 1970 Crisis. The Meanders of the Rivalry at the Top of the PZPR Leadership	
Adrian Gendera – „Piszę w imieniu mieszkańców...”. Życie codzienne w województwie leszczyńskim w świetle listów opublikowanych w „Panoramie Leszczyńskiej” w latach 1980–1989	165
– “I am writing on behalf of the residents...”. Daily Life in the Province of Leszno in the Letters Published in “Panorama Leszczyńska” 1980–1989	
Svitlana Kravchenko – Polityka wschodnia Polski: tradycje prometejskie i wyzwania współczesności w ramach Grupy Wyszehradzkiej	181
– Poland’s Eastern Policy: Promethean Traditions and Contemporary Challenges within the Visegrad Group	